

KOŚCIOŁY I KLASZTORY LUBLINA

w świetle
badań archeologicznych



Lubelski Wojewódzki Konserwator Zabytków w Lublinie

Kościół i klasztor Lublina w świetle badań archeologicznych

Praca zbiorowa
pod redakcją Ewy Banasiewicz - Szykuły



LUBLIN 2012

Redakcja techniczna tomu XIII:
Ewa Banasiewicz-Szykuła
Grzegorz Mączka

Na okładce:

I str.: fragment obrazu „Pożar miasta Lublina z 1719 r.” w kościele oo. Dominikanów w Lublinie; forma odlewnicza krzyża, fot. D. Bednarski; mosiężny medalik z Piętą, fot. D. Włodarczyk

II str.: badania archeologiczne w kościele pw. Wniebowzięcia NPM Zwycięskiej w Lublinie, fot. R. Niedźwiadek

III str.: fragment przedstawienia św. Franciszka na płycie cynowej odkryty w krypcie Archikatedry w Lublinie, fot. R. Niedźwiadek

IV str.: zacheuszki odkryte w prezbiterium kaplicy zamkowej, fot. P. Maciuk

ISBN 978-83-935765-0-0

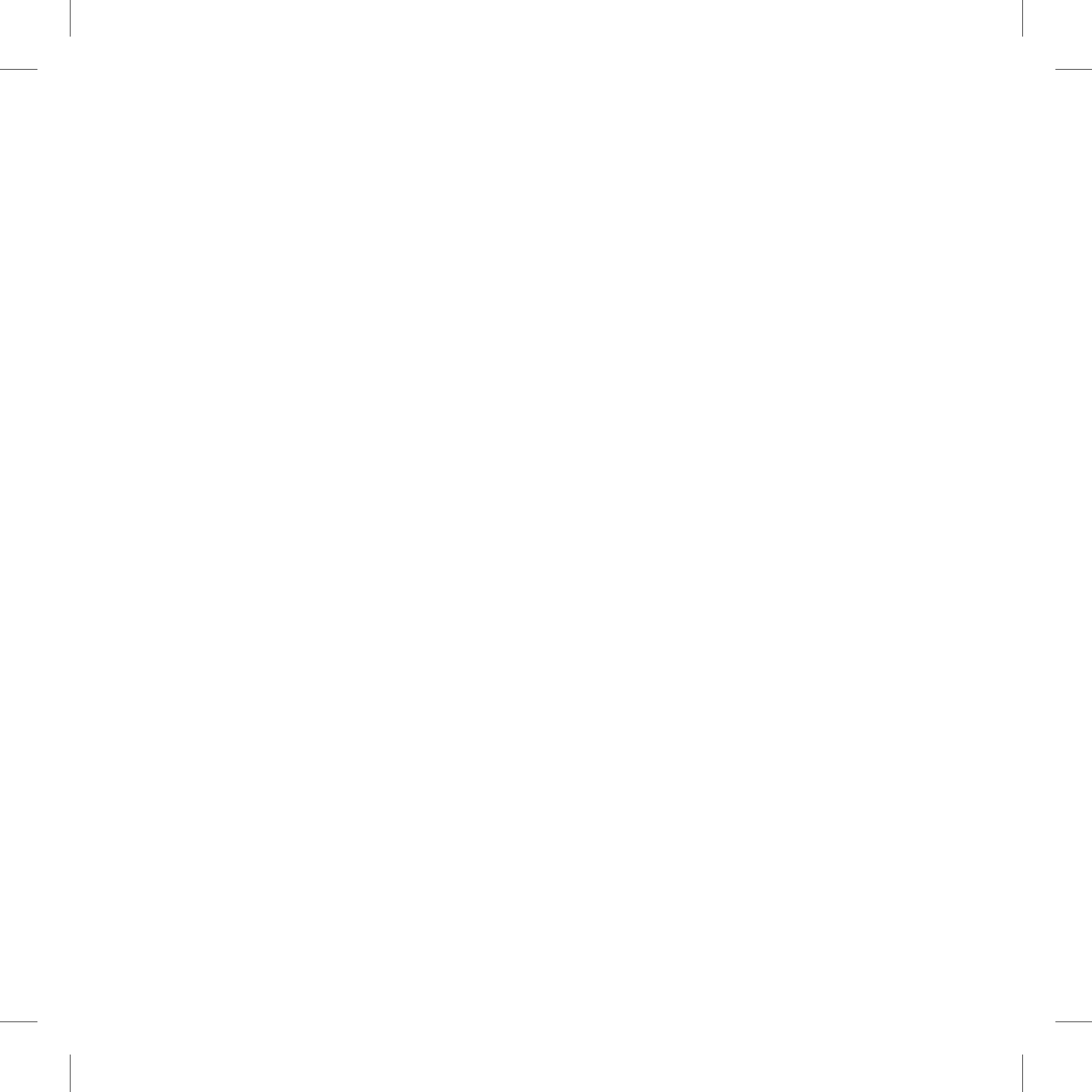
WYDAWCA
WOJEWÓDZKI URZĄD
OCHRONY ZABYTKÓW w LUBLINIE
Adres redakcji:
ul. Archidiakońska 4, 20-113 Lublin

Opracowanie: "Donatech" Spółka z o.o.
ul. Piłsudskiego 17, 21-500 Biała Podlaska, tel./fax (0-83) 342 25 40

W dzisiejszym pejzażu Lublina wznoszą się dumnie ku niebu wieże kościołów, bryły klasztorów będąc materialnym dziedzictwem dawno minionych wieków i świadectwem wiary chrześcijańskiej naszych przodków. Najstarsze ślady chrześcijaństwa w naszym mieście i początki świątyń lubelskich skryte są w legendach, przekazach historycznych i źródłach archeologicznych. XIII już tomik Skarbów z przeszłości poświęcamy ujawnieniu nieznanych dotychczas lub mało znanych badań i odkryć archeologicznych - reliktyw i zabytków ruchomych przez wieki zapomnianych i ukrytych a ważnych dla wyświeślenia dziejów świątyń lubelskich i historii miasta.

Jednakże aby wiedzieć trzeba wejrzeć do źródeł a nie je niszczyć jak to często dzieje się z reliktywami archeologicznymi.

Redakcja



Kościoły i klasztory Lublina w świetle dotychczasowych badań archeologicznych. Wybrane problemy

Kościoły lubelskie miały jak dotąd, poza świątynią pw. św. Michała Archanioła, niewiele szczęścia do badań archeologicznych. Przywołajmy tu chociażby prowadzone w 2 poł. XX wieku prace ziemne przy kościołach: Św. Ducha, św. Wojciecha, pobrygitkowskiego Wniebowzięcia NMP Zwycięskiej, seminaryjnego Przemienienia Pańskiego, które niestety odbyły się bez udziału, choćby w minimalnym stopniu, archeologa. W ostatnich latach mamy już do czynienia z przykładem dobrej praktyki badawczej przy sakralnych obiektach architektonicznych, archeolodzy włączani są do zespołów badawczych.

Prezentowany tom zawiera wyniki najnowszych badań archeologicznych kościołów i klasztorów lubelskich. Publikacje ukazują nie tylko nowe ustalenia co do średniowiecznych dziejów architektury sakralnej i towarzyszących im cmentarzy, ale również wyniki wykopalisk przy założeniach nowożytnych - tak jak w przypadku XVIII-wiecznego zespołu kościoła i klasztoru powiżytkowskiego - które przynoszą wręcz unikatowe znaleziska i nowe ustalenia. Zanim Czytelnik prześledzi te, czasami wręcz rewelacyjne osiągnięcia badawcze, zapraszam Go na chwilę refleksji na temat dotychczasowego stanu wiedzy o najstarszych kościołach średniowiecznego Lublina i kwestionariusza ciągle niezaspokojonych potrzeb poznawczych, które to - powiedzmy sobie z wyprzedzeniem - uświadamiają mizериę naszej wiedzy o materialnych reliktach chrześcijaństwa w najstarszej i największej aglomeracji osadniczej państwa piastowskiego na wschód od Wisły. Pragnę w tym kontekście zwrócić uwagę na szereg jeszcze mało zbadanych aspektów, aby społeczność lubelskiej, z włodarzami miasta na czele, uświadomić skalę naszej niewiedzy wynikającej nie tyle ze skomplikowanych procedur badawczych i żmudnego dochodzenia do prawdy, ale z niezrozumienia potrzeb badania genezy i tożsamości Lublina, przede wszystkim w trakcie inwestycji naruszających architektoniczną i ziemną strukturę miasta. Nie możemy bowiem budować rozumnie przyszłości - i tej architektonicznej również - zacierając ślady przeszłości.

Przed piętnastu laty zacytowałem słowa lubelskiego historyka Zygmunta Sułowskiego, które warto obecnie powtórzyć ze względu na ich ciągłą aktualność, mimo postępu badań archeologicznych ostatnich lat¹. Wybitny mediewista 45 lat temu zapytywał archeologów: *Gdzie był najstarszy gród lubelski i czy ostrożne datowanie go na X wiek nie jest zbyt późne? Jaki charakter miała osada na Czwartku z VII-IX wieku (gospodarczy ewentualnie obronny)? Jaki był stosunek do niej późniejszych faz osadnictwa (ciągłość rozwoju czy ponowne osiedlenie w X-XI wieku)? Jaki był stopień zasiedlenia okolicznych wzgórz w tym okresie? Z jakiego czasu pochodzą fundamenty lubelskich kościołów?*²

¹ A. Rozwałka, *Lubelskie Wzgórze Staromiejskie w procesie formowania średniowiecznego miasta*, Lublin 1997, s. 14.

² Z. Sułowski, *O początkach Lublina spokojnie*, „Kamena”, R. 34, nr 9 (366), s. 1967, s. 5.

Nasze rozważania rozpoczniemy od krótkiej konstatacji stanu naszej wiedzy na temat początków chrześcijaństwa na ziemi lubelskiej i najstarszej świątyni Lublina. Najwcześniejsze znane źródła pisane informujące o świątyniach pochodzą, rzecz ogólnie ujmując, z XIV stulecia, jednakże możemy stwierdzić, że kilka kościołów musiało istnieć w stuleciu XII skoro istniał już archidiakoniat lubelski. W roku 1198 wymieniony został, jako jeden z dobroczyńców klasztoru bożogrobców w Miechowie, *Johannes archidiaconus de Lubelnia*³. Powstanie archidiakonatu lubelskiego było skutkiem podziału diecezji krakowskiej na archidiakonaty okręgowe, a podział ten był spowodowany rozwojem osadnictwa, rozbudową parafii a także potrzebą akcji misyjnej na kresowych terenach polskich⁴. Przemysław Szafran badający sieć parafialną tych terenów, widzi początki archidiakonatu lubelskiego już w 1 poł. XII w., kiedy to powstały w sąsiedztwie archidiakonaty: sandomierski, zawichojski i radomski⁵. Terytoria tych archidiakonatów tworzyły pas osadniczy wzdłuż północno-wschodnich i wschodnich granic Polski. Autor przypuszcza, że proces uformowania się archidiakonatów dokonał się zapewne w roku 1124, kiedy to w Polsce przebywał legat papieski Idzi, zaś najpóźniej do roku 1171⁶. Podobnie kwestię tę ujmuje Eugeniusz Wiśniowski, według którego można z dużym prawdopodobieństwem przyjąć, że ich utworzenie nastąpiło równocześnie przed rokiem 1171⁷. Irena Kutyłowska analizując osadnictwo międzyrzecza środkowej Wisły i Bugu w świetle źródeł archeologicznych i pisanych stwierdza, że wymienione wyżej archidiakonaty wraz z archidiakonatami czerskim i pomorskim powstały przed rokiem 1124⁸. Rzeczywiście, nie opowiadając się za żadną z konkretnych dat, można powiedzieć, że syntetyczne prezentacje stanu rozpoznania archeologicznego ostatnich lat ukazują nowy obraz sieci osadniczej, przeczący tezom o zapóźnieniu w kolonizacji ziemi lubelskiej we wczesnym średniowieczu⁹. Dodatkowym wsparciem tezy o XII-wiecznej obecności Kościoła na ziemi lubelskiej świadczą mogą, jak dowodzą badania Marka Derwicha¹⁰, własności i dziesięciny klasztoru benedyktynów świętokrzyskich, a w świetle ustaleń Euzebiusza Wiśniowskiego¹¹ także benedyktynów sieciechowskich. Studia Czesława Deptyły nad dziejami norbertanów pozwoliły zidentyfikować ich obecność w archidia-

³ *Kodeks dyplomatyczny Małopolski*, red. F. Piekosiński, t. 2, Kraków 1886-1905, s. 376.

⁴ B. Kumor, *Archidiakoniat*, [w:] *Encyklopedia katolicka*, t. 1, red. Gryglewicz, F. Łukaszyk, Z. Sułowski, Lublin 1995, s. 871.

⁵ P. Szafran, *Rozwój średniowiecznej sieci parafialnej w Lubelskiem*, Lublin 1958, s. 103.

⁶ P. Szafran, *op. cit.*, s. 49.

⁷ E. Wiśniowski, *Parafie w średniowiecznej Polsce: struktura i funkcje społeczne*, Lublin 2004.

⁸ I. Kutyłowska, *Rozwój Lublina w VI-XIV wieku na tle urbanizacji międzyrzecza środkowej Wisły i Bugu*, Lublin 1990, s. 53-55.

⁹ A. Rozwałka, *Sieć osadnicza w archidiakonacie lubelskim w średniowieczu. Studium archeologiczno-historyczne*, Lublin 1999; tenże, *Nowy obraz sieci osadniczej Lubelszczyzny (w granicach archidiakonatu lubelskiego) w okresie XI-XIII w., w świetle badań archeologicznych i historycznych*, [w:] *Polonia Minor mediaevi. Studia ofiarowane Panu Profesorowi Andrzejowi Żakiemu w osiemdziesiątą rocznicę urodzin*, red. Z. Woźniak, J. Gancarski, Kraków-Krosno 2003, s. 394-416.

¹⁰ M. Derwich, *Benedyktynski klasztor Św. Krzyża na Łysej Górze w średniowieczu*, Warszawa-Wrocław 1992.

¹¹ E. Wiśniowski, *Najstarszy dokument benedyktynów świeciechowskich (1252)*, „*Studia Źródłoznawcze*”, t. 1, s. 57-72.

konacie lubelskim w XII i XIII stuleciu¹². Jeśli dodamy do tego własności klasztoru cyster-
skiego, to ujrzymy - kartografując osady własne i oddające dziesięciny - że tworzą wespół
ze stanowiskami archeologicznymi obraz zagospodarowania całego obszaru archidiako-
natu lubelskiego okresie XII-XIII w.¹³

O ile jednak możemy konstruować tezy o co najmniej XII-wiecznej obecności
kościół na ziemi lubelskiej, kształtowaniu się sieci parafialnej i archidiakonatu, to nie
posiadamy jakichkolwiek relikwów materialnych świątyń z tego czasu. I choć mamy na
tym obszarze niewątpliwie pozakościelne cmentarze rządowe z okresu XI-XII w. w Bo-
chotnicy¹⁴, Lublinie - Sławinku¹⁵, Lublinie - Wzgórzu Staromiejskim¹⁶, to w żadnym z ba-
danych archeologicznie czy architektonicznie kościołów lubelskich nie odkryto choćby
śladów świątyni z tego czasu. Spójrzmy zatem jak wygląda stan rozpoznania kościołów
w Lublinie - średniowiecznym centrum grodowym i kościelnym ziemi lubelskiej.

W pielęgnowanym do czasów najnowszych mieście, ale i w uczonej historiografii za
najstarszą świątynię Lublina, a i w domyśle ziemi lubelskiej, uznawano kościół pod
wezwaniami św. Mikołaja na Czwartku. Jednakże ostatnia publikacja autorstwa Jacka
Chachaja w sposób zasadniczy rolę najstarszej i funkcję pierwszej świątyni parafialnej
podważa¹⁷. Nie będę się w tym miejscu odnosił się do całości zagadnień, szczególnie źródeł
pisanych i opracowań historycznych, wskażę jedynie na fakt, że rzeczywiście w świetle
wyników badań archeologicznych nie mamy mocnych podstaw, by podważać ustalenia
Autora. Pragnę jedynie wskazać - licząc jednak na dalszą dyskusję i badania wzgórza
czwartkowskiego - na nieznaną powszechnie hipotezę o innej lokalizacji średniowiecznej
świątyni św. Mikołaja. Zanim to uczynię słów kilka o archeologicznym rozpoznaniu
wzgórza pod kątem weryfikacji istnienia starszej niż kościół obecnie istniejący. Pierwszą
próbę weryfikacji podjęli Marta Młynarska i Henryk Gawarecki w 1961 roku¹⁸. Wyniki

¹² Cz. Deptuła, *Norbertanie w archidiakonacie lubelskim w XII i XIII wieku*, „Sprawozdania Towarzystwa Naukowego KUL za rok 1960”, 1961, nr 11, s. 90-95; tenże, „*Cella de Skowiszin*”. *Przyczynek do najstarszych dziejów Kazimierza Dolnego nad Wisłą*, „Rocznik Lubelski”, t. 10, 1967 (druk 1969).

¹³ A. Rozwałka, *Nowy obraz ...*, mapy 2-6.

¹⁴ P. Lis *Wczesnośredniowieczne groby z miejscowości Bochotnica, gm. Kazimierz Dolny, woj. Lublin*, „Archeologia Polski Środkowoschodniej”, t. 1, 1996, s. 199-207.

¹⁵ M. Polańska, *Cmentarzysko z czasów pierwszych Piastów*, [w:] Lublin Przez wieki. Szkice z badań archeologicznych, red. E. Banasiewicz-Szykuła, A. Stachyra, B. Gosik-Tytuła, Lublin, s. 31-34; ta sama, *Lublin - Sławinek, stan. 12, gm. loco, pow. Lublin, obsz. AZP 77-81, nr stan. 47-48. Sprawozdanie wstępne z badań przeprowadzonych w 2010 r.*, Lublin 2011 (mps w arch. Wojewódzkiego Urzędu Ochrony Zabytków w Lublinie - dalej WUOZL).

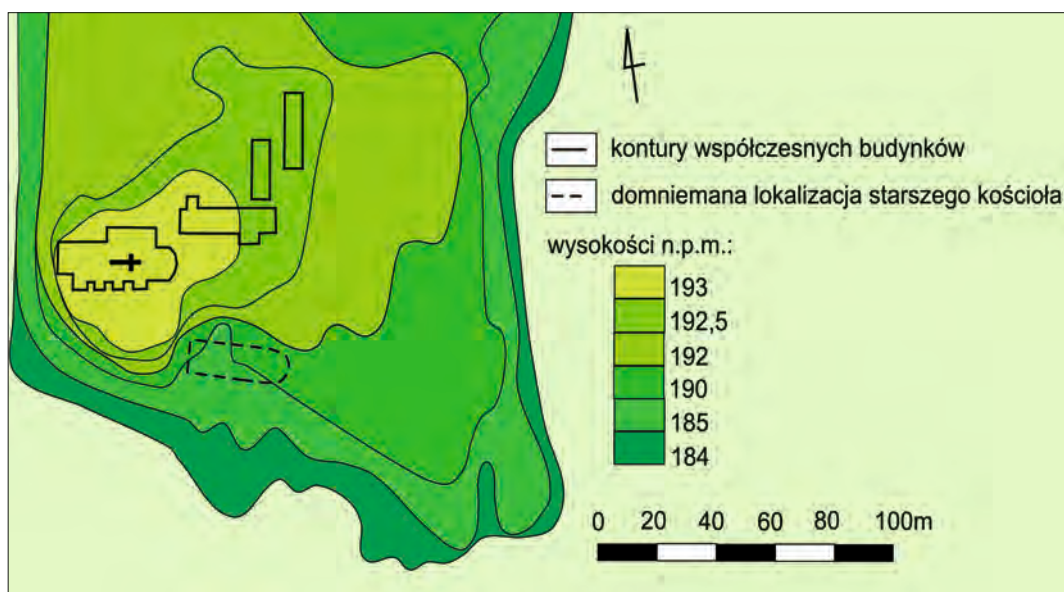
¹⁶ A. Rozwałka, *Cmentarz na Placu po Farze w Lublinie na tle etapów zagospodarowania Wzgórza Staromiejskiego w średniowieczu. Zarys problematyki*. [w:] „In silvis, campis ... et urbe”. Średniowieczny obrządek pogrzebowy na pograniczu polsko-ruskim, red. S. Cygan, M. Glinianowicz, P. N. Kotowicz, Rzeszów-Sanok, s. 311-329.

¹⁷ J. Chachaj, *Początki kościołów lubelskich w świetle legend i przekazów historycznych*, Lublin 2010.

¹⁸ M. Młynarska, H. Gawarecki, *Sprawozdanie z prac ratowniczych w Lublinie*, Lublin 1961 (mps w WUOZL). Ze względu na fakt nieopublikowania wyników tych badań warto przytoczyć istotne ustępy sprawozdania. Niestety poza opisem usytuowania sondazy nie ma planu ich lokalizacji i dokumentacji rysunkowej stratygrafii kulturowej. W celu weryfikacji metryki kościoła założono cztery sondáže. *Dwa z nich /nr 1 i 4/ o wymiarach 1,20 x 5 m usytuowane były prostopadle do murów kościoła. Rów 1 założony był przy południowej ścianie bocznej w miejscu styku murów nawy kościoła z arkadą chóru, rów 4 przy północnej ścianie kościoła, przy zakrystii. Wystąpiły w nich kilku metrowej miąższości warstwy związane z budową*

rozpoznania w wykopach sondażowych przy fundamentach kościoła a także ogląd jego podziemi przekonały badaczy do stwierdzenia braku jakichkolwiek śladów starszej świątyni. W świetle późniejszej analizy architektonicznej Włodzimierza Borucha trudno uznać, aby istniały jakiegokolwiek relikty wcześniejszego kościoła w miejscu istniejącej do dzisiaj świątyni o początkach z przełomu XV i XVI stulecia¹⁹.

A teraz powróćmy do alternatywnej koncepcji lokalizacji świątyni. Otóż uczestniczący w l. 70. XX w. w badaniach archeologicznych na Czwartku pod kierunkiem Marii Sułowskiej²⁰ student historii Jan Stepek przygotował pracę magisterską na temat osadnictwa wczesnośredniowiecznego na wzgórzu na tle całej lubelskiej aglomeracji²¹. Autor ten, bystry obserwator stratygrafii kulturowej - nie tylko w sondażach badawczych, ale



Ryc. 1. Lublin - Wzgórze Czwartek. Lokalizacja średniowiecznego kościoła pw. św. Mikołaja wg J. A. Stepka 1977 (oprac. A. Rozwałka, oprac. graf. J. Jeremicz).

nowożytnego kościoła. Odkryty w rowie 4 olbrzymi dół wypełniony kośćmi ludzkimi wskazywałby, że przy budowie kościoła w XVI/XVII w. zniszczono część cmentarza istniejącego już wcześniej w tej części wzgórza. Wcześniejszy kościół św. Mikołaja mógł za tym znajdować się na wzgórzu w innym miejscu. Oględziny podziemi kościoła nie wykazały żadnych wcześniejszych niż XVI/XVII w. elementów budowy, zaś piwnica pod prezbiterium wykopana jest w czystej glinie lessowej (M. Młynarska, H. Gawarecki 1961, s. 7-8).

¹⁹ W. Boruch, *Kościół św. Mikołaja na Czwartku w Lublinie (architektura)*, [w:] *Studia nad sztuką renesansu i baroku*, t. 1, red. A. Maśliński, Lublin 1989, s. 113-154.

²⁰ M. Sułowska, *Czwartek w Lublinie*, „Z Otchłani Wieków”, R. XLI, nr 3, 1975, s. 153-157; ta sama, *Sprawozdanie z badań archeologicznych na Czwartku w Lublinie w 1973 r.*, „Roczniki Humanistyczne”, vol. 25, Hum. 2, 1983, s. 57-66.

²¹ J. A. Stepek, *Rola Czwartku w lubelskim zespole osadniczym we wczesnym średniowieczu*, Lublin 1977 (mps w arch. KUL). Autor dostrzegł relikty fundamentów z cegły gotyckiej w oberwisku skarpy na południe od istniejącego kościoła, które uznał za pozostałości świątyni wzmiankowanej w poł. XIV w.

również w wykopach inwestycyjnych na wzgórzu - postawił tezę o innej lokalizacji pierwotnego kościoła czwartkowskiego (ryc. 1-3). Oczywiście jest to kolejna hipoteza, ale należy o niej przypomnieć, by nie utracić szansy jej weryfikacji w trakcie przyszłych prac ziemnych na Wzgórzu Czwartek. Należy również wspomnieć, że prowadzone w roku 1975 nadzory archeologiczne na zachód od obecnej ulicy Szkolnej wykluczyły nie tylko istnienie jakichkolwiek śladów świątyni i cmentarza wczesnośredniowiecznego, ale również ukazały bardzo późne - nowożytno - zagospodarowanie w tej partii wzgórza²².

Niezwykle dramatyczne u swych początków były wykopaliska przy kościele pw. św. Michała Archanioła na Wzgórzu Staromiejskim. Prace wykopaliskowe przeprowadzone w latach 1936-1938, choć kierowane przez wybitnego historyka sztuki, pozbawione były jednak podstawowych reguł prowadzenia badań archeologicznych. Przede wszystkim dokonano „obkopania” murów a tym samym zerwano więzi ziemnej stratygrafii kulturowej z założeniem murowanych fundamentów świątyni. W relacji z badań architektonicznych sam ich autor przyznał, że wywieziono kilkanaście furmanek z ziemią i kośćmi ludzkimi a możemy założyć, że również z wyposażeniem osobistym i grobowym pochowanych tu zmarłych²³. Na szczęście pozostały fra-



Ryc. 2. Lublin-Czwartek. Domniemana lokalizacja średniowiecznego kościoła pw. św. Mikołaja na współczesnym zdjęciu satelitalnym (wg J. A. Stepka 1977; oprac. A. Rozwałka, oprac. graf. J. Jeremicz).

²² M. Sydoruk, A. Hunicz, *Lublin - Wzgórze Czwartek. Nadzory archeologiczne. Sprawozdanie z nadzorów archeologicznych prowadzonych na zlecenie Dyrekcji IV Liceum Ogólnokształcącego w Lublinie nad pracami ziemnymi na Wzgórzu Czwartek*, Lublin 1975 (mps w WUOZL). Ze względu na brak publikacji wyników nadzoru warto zacytować istotny fragment opracowania. Autorzy we wnioskach końcowych stwierdzili: *Nadzory archeologiczne w 1975 r. prowadzono nad pracami ziemnymi, które objęły zachodnią, słabo zbadaną część Wzgórza Czwartek. W wykopach, na dość dużych odcinkach, rozeznano stratyfnię i miąższość warstw osadniczych. Poczynione obserwacje uzupełnione zostały wynikami wierceń geologicznych, które przeprowadzono w 16 punktach. Stwierdzić należy, iż teren wzgórza był w czasach nowożytnych (XVIII-XIX w.) dość gęsto zabudowany. Świadczą o tym relikty murów i zasypane piwnice odsonięte w wykopach I i III. Również w trakcie wierceń na gruz kamienno-ceglany i stropy piwnic natrafiono w 8 punktach - odwierty 2, 4, 5, 6, 8, 12, 15, 16. W sześciu odwiertach na głębokości 0-90 - 1,50 m, stwierdzono występowanie warstwy lessu - odwierty 1, 3, 9, 10, 11, 13. Wyniki przeprowadzonych prac dostarczyły dowodów świadczących o dość intensywnej zabudowie zachodniej części Wzgórza Czwartek w czasach nowożytnych, tj. XVIII-XIX w. Wydaje się także, iż są podstawy do stwierdzenia, że osadnictwo wcześniejsze, a więc wczesnośredniowieczne i średniowieczne było tu mało rozwinięte. W wykopach nienaruszonych późniejszą zabudową warstwa kulturową posiadała małą miąższość, a znalezione tu materiały zabytkowy datować należy głównie na XVIII-XIX w. Ceramika wczesnośredniowieczna występowała w jednostkowych egzemplarzach w warstwach przemieszanych*, (s. 10-11).

²³ J. Dutkiewicz, *Odkrycie fundamentów d. kościoła św. Michała w Lublinie w r. 1936-38. Księga pamiątkowa ku czci Jego Ekscelencji X. Biskupa Mariana Leona Fulmana*, t. III, Lublin 1939, s. 18-40. Autor relacjonuje - *Przy pracach wstępnych*

gumenty, gdzie Andrzej Hunicz i Edmund Mitrus odkryli zachowane groby wczesnośredniowieczne²⁴. Dyskusję o wczesnośredniowiecznej proveniencji świątyni zamknął ostatni sezon wykopalisk na Placu po Farze, bowiem dokonano rewelacyjnego odkrycia grobu przeciętego częściowo przez fundament prezbiterium, grobu w którego obrębie znaleziono brakteaty z okresu przełomu XIII i XIV wieku²⁵.

Niezwykle trudna jest odpowiedź na pytanie o materialne relikty najstarszej kaplicy czy kościoła grodowego. Wybitni historycy dziejów Lublina K. Myśliński i J. Szymański uważali, że początki bytności archidiacona lubelskiego, a więc sprzed 1198 rokiem, związane były z kaplicą pw. Św. Trójcy na Wzgórzu Zamkowym²⁶. Wedle K. Myślińskiego archidiacon przenosi się następnie na Wzgórze Staromiejskie, gdzie otrzymuje znaczne nadanie od księcia. Jednakże jak traktować te hipotezy, skoro w świetle najnowszych badań architektonicznych kaplica ta powstała dopiero w trzeciej ćwierci XIV w. jako obiekt jednorodny²⁷ co wyklucza wiązanie go z informacją źródeł pisanych wskazujących na istnienie kościoła Św. Trójcy przed rokiem 1326²⁸. Maria Brykowska za prawdopodobne uznaje, że w wieży głównej, tzw. „donżonie”, znajdowała się wnęka kaplicowa z ołtarzem Św. Trójcy, do którego odnosiłoby się uposażenie prebendarza w 1326 roku²⁹. Jak stwierdza I. Kutylowska badania architektoniczno-stylowe wieży, jak i analiza źródeł wykazały, że została zbudowana ona najpóźniej w czasach Bolesława Wstydlwego w połowie XIII w. z przeznaczeniem rezydencjonalno-obronnym w kasztelańskim grodzie³⁰, ale nie mamy żadnych źródeł pisanych czy materialnych pozostałości, które wskazywałyby

przekopano naprzód dwa poprzeczne rowy kontrolne na ogrodzonym placu, które pozwoliły na stwierdzenie, że pod warstwą 30-50 cm ziemi mieszczą się istotne dawne fundamenty. Rowy kontrolne ułatwiły również zorientowanie się co do usytuowania budynku i powzięcie przemyślanego programu dalszego odkrywania zarysu jego fundamentów. To dalsze odkrywanie trwało przez r. 1937 i 1938. Gruz i ziemia zalegające wewnątrz dawnych podziemi zostały usunięte na głębokość ok. 2,00 m mniej więcej do warstwy gruntu stałego tak, że stopa muru znajdowała się jeszcze na głębokości 50-100 cm. pod powierzchnią - i dalej - Ilość kości była tak wielka - że mimo iż w czasie rozbiórki kościoła wielką ich część wywieziono na cmentarz - w czasie obecnych robót wykopaliskowych wywieziono ich kilkanaście fur i pogrzebano na cmentarzu (s. 22).

²⁴ A. Hunicz, *Studia z archeologii średniowiecznego Lublina*, „Studia i Materiały PKZ”, Warszawa 1984; M. Mitrus, *Początki kościoła św. Michała w Lublinie*, [w:] Lublin przez wieki. Szkice z badań archeologicznych, red. E. Banasiewicz-Szykuła, A. Stachyra, B. Gosik-Tytuła, Lublin 2004, s. 53-80.

²⁵ H. Wojtulewicz, E. Mitrus, *Nieznane brakteaty znalezione na Starym Mieście w Lublinie*, [w:] *Moneta Medioevalis. Studia numizmatyczne i historyczne ofiarowane Profesorowi Stanisławowi Suchodolskiemu w 65. rocznicę urodzin*, Kiersnowski i in., Warszawa 2002, s. 416-426.

²⁶ K. Myśliński, *Najstarszy Lublin – proces tworzenia się średniowiecznego miasta*, „Rocznik Lubelski”, t. 9, s. 145-188. Autor stwierdza, że *Niemal jednocześnie z kasztelaniami powstał w Lublinie archidiaconat. Jego siedzibą był zapewne w początkach sam gród i grodowy kościół pod wezwaniem Św. Trójcy. Nie ma potrzeby przyjmowania, że w momencie tworzenia archidiaconatu musiał tu istnieć jakiś inny kościół, który stał się rezydencjonalnym kościołem archidiacona (s. 166).*

²⁷ M. Brykowska, *Architektura królewskiej kaplicy Św. Trójcy na zamku w Lublinie*, [w:] *Sztuka ok. 1400. Materiały Sesji Stowarzyszenia Historyków Sztuki*, Poznań, listopad 1995, t. 1, Warszawa 1996, s. 127-145.

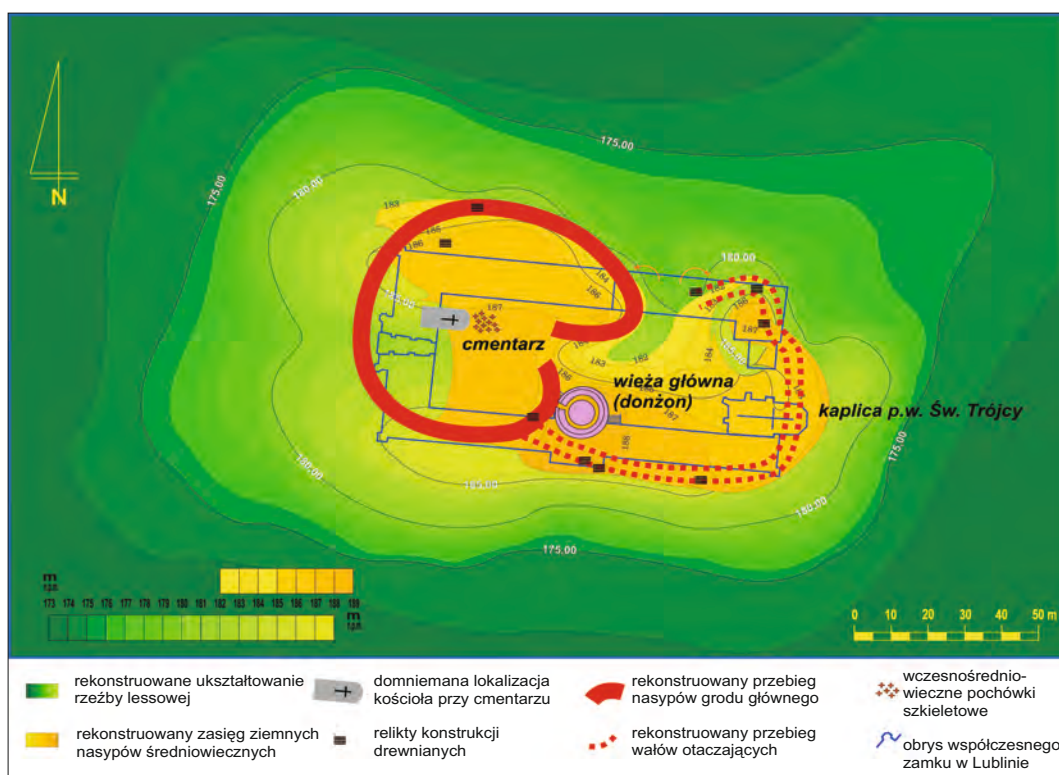
²⁸ *Monumenta Poloniae Vaticana. Acta camerae apostolicae*, ed. J. Ptaśnik, t. II, Cracoviae 1913, s. 373, 385, 432; *Vetera Monumenta Poloniae et Lithuaniae historiam illustrata*, ed. A. Theiner, t. I, Romae 1860, s. 261; *Vincentinus Prebendaris ecclesie S. Trinitatis in Lublin et Plebanus ecclesie Casimirz*.

²⁹ M. Brykowska, *op. cit.*, s. 140.

³⁰ I. Kutylowska, *Budowle wieżowe tzw. „wołyńskiego typu” koło Chelma i na pograniczu polsko-ruskim*, [w:] *Architecture and Archaeology of Ancient Rus*, „Transactions of the State Hermitage”, XLCI, St. Petersburg, pp. 2009, s. 179.

by na istnienie kaplicy w tym obiekcie. Rosyjski historyk sztuki I. W. Antipow w swoim katalogu architektury staroruskiej przyznaje, że rozwiązanie architektoniczne wieży wskazuje na związki z Magdeburgiem i Halle, a także, że wieża lubelska jest wzorcem dla wołyńskich budowli wieżowych. Ponadto wiąże wieżę z kaplicą Św. Trójcy, ale bez podania jakiegokolwiek uzasadnienia³¹.

Pozostaje więc nadal pytanie o ewentualne istnienie wcześniejszej kaplicy grodowej. W monografii rozwoju przestrzennego Lublina w średniowieczu zaproponowaliśmy jej lokalizację w północno-zachodniej partii wzgórza, w powiązaniu z okryciem w tym miejscu XII-wiecznego cmentarza³² (ryc. 3).



Ryc. 3. Lublin - Wzgórze Zamkowe. Lokalizacja domniemanej kaplicy grodowej sprzed poł. XIV w. (wg A. Rozwałki, R. Niedźwiadka, M. Stasiaka 2006, z uzupełnieniem A. Rozwałki; oprac. graf. J. Jeremicz).

³¹ И. В. Антипов, *Древнерусская архитектура второй половины XIII - первой трети XIV в. Каталог памятников*. Санкт-Петербург 2000. Autor w części dotyczącej donżonu w tytule zaznacza: *Башия и часовня святой Троицы в Люблине. 40-е гг XIII в.* (s. 149).

³² A. Rozwałka, R. Niedźwiadek, M. Stasiak, *Lublin wczesnośredniowieczny. Studium rozwoju przestrzennego*, Warszawa 2006, s. 97, 103.

W kontekście dyskusji o świątyni grodowej nadal niewyjaśnioną i intrygującą jest hipoteza M. Derwicha o obsłudze kaplicy przez benedyktynów świętokrzyskich³³. Być może zakonnicy otrzymali rekompensatę po utraconych dobrach na terenach obecnego Kazimierza Dolnego nad Wisłą w postaci nadania kościoła grodowego i dziesięcin z 14,5 łanów położonych w północnej części Lublina – przy drodze do Jakubowic Konińskich³⁴. K. Myśliński wiązał obecność benedyktynów w Lublinie z kościołem na Czwartku³⁵, jednakże ostatnie studium J. Chachaja na temat tego kościoła taką możliwość wyklucza³⁶.

Na marginesie rozważań o najstarszych kościołach lubelskich jawi się również kwestia tzw. wieży u mnichów. Historycy i archeolodzy lubelscy, w tym i piszący te słowa, bez większych zastrzeżeń przyjęli jej lokalizację na Starym Mieście w pobliżu dominikańskiego kościoła pw. św. Stanisława³⁷. Ostatnie architektoniczne i archeologiczne badania wschodniego skrzydła klasztoru przyniosły nowe odkrycia i interpretacje wskazujące na starszą metrykę tzw. sali jednosłupowej. Wedle ustaleń badacza architektury Jakuba Lewickiego był to początkowo budynek wolnostojący, dwukondygnacyjny, podpiwniczony, o grubych oskarpowanych kamiennych ścianach i sklepieniach wspartych na wielobocznym słupie – sklepieniach na wszystkich trzech poziomach: piwnicy, parteru i piętra. Autor badań wskazuje na formalne podobieństwa do lubelskiej kaplicy zamkowej Św. Trójcy³⁸. Do opisanej budowli dostawiono dom mieszkalny a potem do szczytowej ściany kaplicy mur obronny³⁹.

Podsumowując wyniki badań archeologiczno-architektonicznych Jacek Ciepłiński nie tylko stawia interesującą tezę, że odkrycia te wskazują istnienie w czasach Kazimierza Wielkiego klasztoru złożonego z kilku oddzielnych budowli: kościoła z zakrystią, wolnostojącej, okazałej budowli jednosłupowej z budynkiem mieszkalnym i być może jeszcze innych kamiennych obiektów nanizanych na mur obronny miasta, które oprócz roli sakralnej pełniły ważną rolę w systemie obrony Lublina, ale dokonuje przede wszystkim wnikliwej analizy najstarszych widoków Lublina i identyfikacji niektórych do dzisiaj zachowanych obiektów, w tym budowli jednosłupowej i jej bocznego skrzydła mieszkalnego⁴⁰. Analiza ta

³³ M. Derwich, *op. cit.*, s. 304, 407-408.

³⁴ J. Długosz, *Liber beneficiorum dioecesis Cracoviensis*, t. III, ed. A. Przeździecki, L. Łętowski, J. Muczkowski, Cracoviae 1863-1864, s. 243-244.

³⁵ K. Myśliński, *op. cit.*, s. 158.

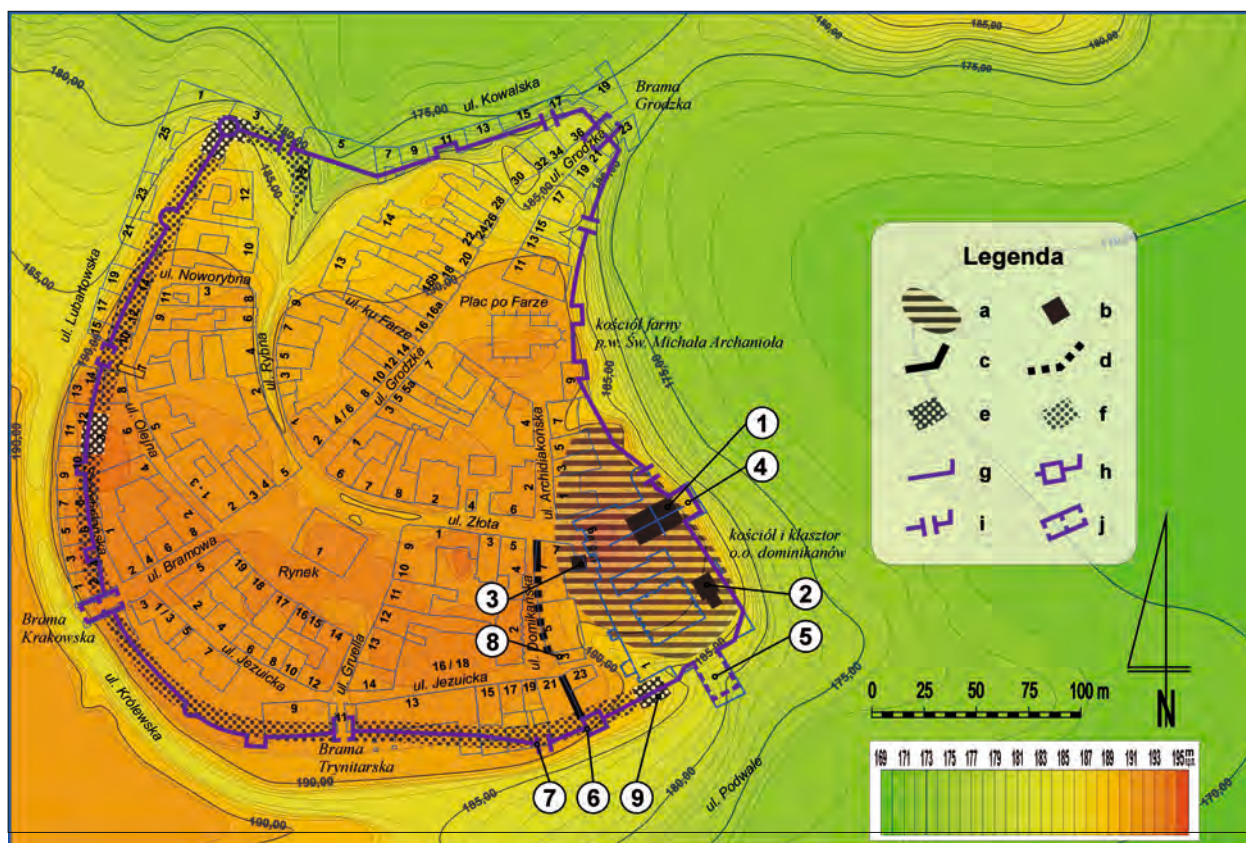
³⁶ J. Chachaj, *op. cit.*

³⁷ Z. Sułowski, *op. cit.*, s. 4; K. Myśliński, *op. cit.*, s. 179; I. Kutylowska, *op. cit.*, s. 158; A. Rozwałka, R. Niedźwiadek, M. Stasiak, *op. cit.*, s. 148; A. Kasiborski, M. Stasiak, *Sprawozdanie z nadzorów badawczych nad pracami geotechnicznymi w Klasztorze oo. Dominikanów w Lublinie*, Lublin 1995 (mps w WUOZL); J. R. Marczewski, *Duszpasterska działalność Kościoła w średniowiecznym Lublinie*, Lublin 2002, s. 156-157; A. Kasiborski, *Wieża przy kościele oo. Dominikanów w Lublinie*, „Wiadomości Konserwatorskie Województwa Lubelskiego”, t. 12, 2010, s. 262-269.

³⁸ J. Ciepłiński, *Zespół kościelno-klasztorny dominikanów w Lublinie. Badania architektoniczne*, [w:] *Dominikanie w Lublinie. Studia z dziejów i kultury*, red. H. Gapski, Lublin 2006, s. 154.

³⁹ E. Mitrus, M. Matyaszewski, *Dokumentacja z nadzorów archeologicznych we wschodnim skrzydle klasztoru oo. Dominikanów w Lublinie*, Lublin 2002 (mps w WUOZL).

⁴⁰ J. Ciepłiński, *op. cit.* Autor stawia też interesującą tezę, że nie można wykluczyć, że odkryta jednosłupowa kamienna kaplica ze skrzydłem mieszkalnym mogła być pierwotnym kościołem i domem Dominikanów lubelskich w okresie poprzedzającym fundację Kazimierza (s. 155).



Ryc. 4. Lublin - Stare Miasto. Zespół dominikański na „Górze Dominikańskiej” w obrębie średniowiecznych murów obronnych - rekonstrukcja (wg J. Cieplińskiego 2006, z dodatkami A. Rozwałki; podkład z rekonstrukcją ukształtowania terenu wg A. Rozwałki, R. Niedźwiadka, M. Stasiaka 2006; oprac. A. Rozwałka, oprac. graf. R. Niedźwiadek).

1. – prezbiterium kościoła dominikańskiego pw. św. Stanisława,
2. – kaplica jednostupowa z bocznym skrzydłem mieszkalnym (wg J. Cieplińskiego 2006),
3. – relikty wieży przy ul. Dominikańskiej 7 (wg A. Kasiborskiego 2010),
4. – relikty baszty w przyziemiu kaplicy Tyszkiewiczów (wg J. Cieplińskiego 2006),
5. – prawdopodobna lokalizacja baszty narożnej (wg J. Cieplińskiego 2006),
6. – Baszta Wykusz w narożu murów dominikańskich (wg J. Teodorowicz-Czerepińskiej 1982-1984),
7. – Furta Gnojna (wg J. Teodorowicz-Czerepińskiej 1982-1984),
8. – kamienica „Bramka” w miejscu furty w nieznanym dotąd zach. murze klasztornym od str. miasta (wg J. Cieplińskiego 2006),
9. – wał ziemny (wg R. Niedźwiadka i J. Tkaczyka 2012).

Legenda:

a. teren tzw. „Górki Dominikańskiej”, b. budowle murowane na „Górze Dominikańskiej” sprzed czasów powstania muru obronnego (1342-1370), c. dominikańskie mury obronne, d. domniemany przebieg dominikańskich murów obronnych, e. wał ziemny potwierdzony archeologicznie, f. domniemany przebieg wału ziemnego. Mury z czasów Kazimierza Wielkiego (1342-1370) (wg J. Teodorowicz-Czerepińskiej 1982-1984), g. proste odcinki murów, h. baszty, i. furty, j. bramy.

wyłania spod nowożytniej i współczesnej tkanki Starego Miasta zagubione obiekty średniowieczne. Ponadto Autor dokonał jeszcze innej, wysmienitej rekonstrukcji, ale zanim to wskażę powrócę do określeń z Latopisu Hipackiego: *stanął Konrad na górze u mnichów* a także *uciekł Konrad do baszty u mnichów*⁴¹. Jeżeli Lublinianie nie wpuścili księcia mazowieckiego Konrada II Czerskiego do miasta, a księżę w obliczu nadciągających pod Lublin wojsk schronił się na górze u mnichów, to musimy postawić sobie pytanie jak wyglądać musiała ówczesna topografia Wzgórza Staromiejskiego. Z latopisowych opisów wynika, że miejsce osiedlenia mnichów nie było zespolone z systemem obronnym miasta. Niemożliwe wydaje się jednak, by było osadą otwartą, narażoną na bezbronność wobec każdego najazdu. Ostatnie badania archeologiczne Rafała Niedźwiadka w bloku II (między ulicami: Bramową, Olejną i Szambelańską) doprowadziły do odkrycia ziemnodrewnianego wału otaczającego miasto w XIII stuleciu⁴². Poznany wcześniej fragment tego wału przy ulicy Lubartowskiej 25⁴³ i obecny punkt w bloku II pozwalają na rekonstrukcję wstępną przebiegu wału po linii łuku od miejsca tak zwanej baszty okrągłej, wzdłuż ul. Szambelańskiej, do końca ul. Jezuickiej, do dawnego obniżenia od południowej części tzw. Górki Dominikańskiej. Analizując z Markiem Stasiakiem morfologię i topografię tej części miasta uznaliśmy ową Górkę za miejsce lokalizacji świątyni i siedziby archidiakona lubelskiego, gdzie następnie po połowie XIII stulecia osiedlili się Dominikanie⁴⁴. Rekonstrukcja ukształtowania Wzgórza Staromiejskiego w średniowieczu ukazuje dwa wyraźne wcięcia obniżeń, które od strony północno-wschodniej i południowo-zachodniej niemalże kleszczowo obejmowały teren Górki Dominikańskiej⁴⁵. Wskazani w latopisach mnisi musieli posiadać osobne wejście na swoją górę. I w kontekście tego ostatniego zdania powróćmy do ustaleń J. Cieplińskiego, który zrekonstruował przebieg murów i furt wokół zespołu dominikańskiego⁴⁶. Rekonstrukcja ta ukazuje otoczenie Górki Dominikańskiej murami i wskazuje na miejsca nieistniejących

⁴¹ Літопис руський, пржеклад Леонид Махновец, Київ 1989, s. 441: 1288 – *Та коли приїхав вин до Люблина, то заперли Ляхи город а Кондрада не пустили до себе. І став Кондрат на горі у монахив - а в дalszej części – І вбіг Кондрат у башту до монахив с боярами своїми и слугами і Дунай Володимирів із ними.* Zwróćmy przy tym uwagę, że w przekładzie tym występuje pojęcie baszta, co nie rozstrzyga, jaki jest to budynek – drewniany czy murowany. W późniejszym wydaniu *Latopisu halicko-wołyńskiego*, w oprac. M. F. Kotlara, występuje następujące określenie ucieczki Konrada: *и вѣбъ, же Кондратъ вѣ столтъ къ мнихомъ (Галицько-волинський літопис. Дослідження. Текст. Коментар.* Za red. M. Ф. Котляра, Київ 2002; Київ 2002, s. 145: 763). Określenie *stolp* oznacza obiekt całkowicie murowany.

⁴² R. Niedźwiadek, *Dokumentacja z archeologicznych badań przedinwestycyjnych prowadzonych w obrębie bloku II na Starym Mieście w Lublinie, Część I – ul. Olejna 6 – 6a*, Lublin 2012 (mps w WUOZL).

⁴³ A. Rozwałka, *Lublin. Stare Miasto, ul. Rady Delegatów 25. Baszta Okrągła. Dokumentacja z badań archeologicznych*, Lublin 1989 (mps w WUOZL).

⁴⁴ A. Rozwałka, M. Stasiak, *Lublin i archidiakoniat, czyli o osadzie przedkolacyjnej na Wzgórzu Staromiejskim*, [w:] Na pograniczu kultur, języków i tradycji. Prace ofiarowane profesorowi doktorowi Ryszardowi Szczygłowi w sześćdziesiąt rocznicę urodzin, Lublin 2004, s.19-28; ci sami, *Konwent w sercu miasta. Dominikanie w przestrzeni miejskiej średniowiecznego Lublina*, [w:] Świat Słowian wczesnego średniowiecza, Szczecin - Wrocław 2006, s. 167-177; ci sami, *Dominikanie a przestrzeń miejska średniowiecznego Lublina*, [w:] Dominikanie w Lublinie. Studia z dziejów i kultury, red. H. Gapski, Lublin 2006, s. 59-71.

⁴⁵ A. Rozwałka, R. Niedźwiadek, M. Stasiak, *op. cit.*, il. 4, 24, 30, 39.

⁴⁶ J. Ciepliński, *op. cit.*, s. 150-153, il. 4 na s. 171.

już baszt i furt. Zgadzam się w pełni z Autorem, że klasztor i kościół Dominikanów od początku były wpisane w system murów obronnych, ale nie można tego powiedzieć o etapie wcześniejszym, gdzie wydzielona siedziba archidiakońska a potem dominikańska przed budową kościoła, klasztoru i murów przez Kazimierza Wielkiego była otoczona osobnym wałem ziemno-drewnianym lub choćby palisadą (ryc. 4). Przywołane wcześniej badania architektoniczno-archeologiczne wyraźnie wskazują, że jednokolumnowa kaplica wraz z budynkiem mieszkalnym poprzedzała budowę murów obronnych. A więc fakty te wskazują na to, że to do dwukondygnacyjnej kaplicy skrył się Konrad wraz ze swoimi bojarami, dworem i wojewodą Dunajem. Było to miejsce właściwe nie tylko ze względu na rozmiar i bezpieczeństwo, ale i przestrzeń godną dla księcia i jego otoczenia. Niezbędne są dalsze badania, przede wszystkim archeologiczne, ale już w tym momencie możemy postawić tezę o powtórzeniu przez linię murów obronnych wcześniejszych - ziemno-drewnianych - założeń wokół zespołu dominikańskiego, zwanego jeszcze w XIX wieku Górką Dominikańską.

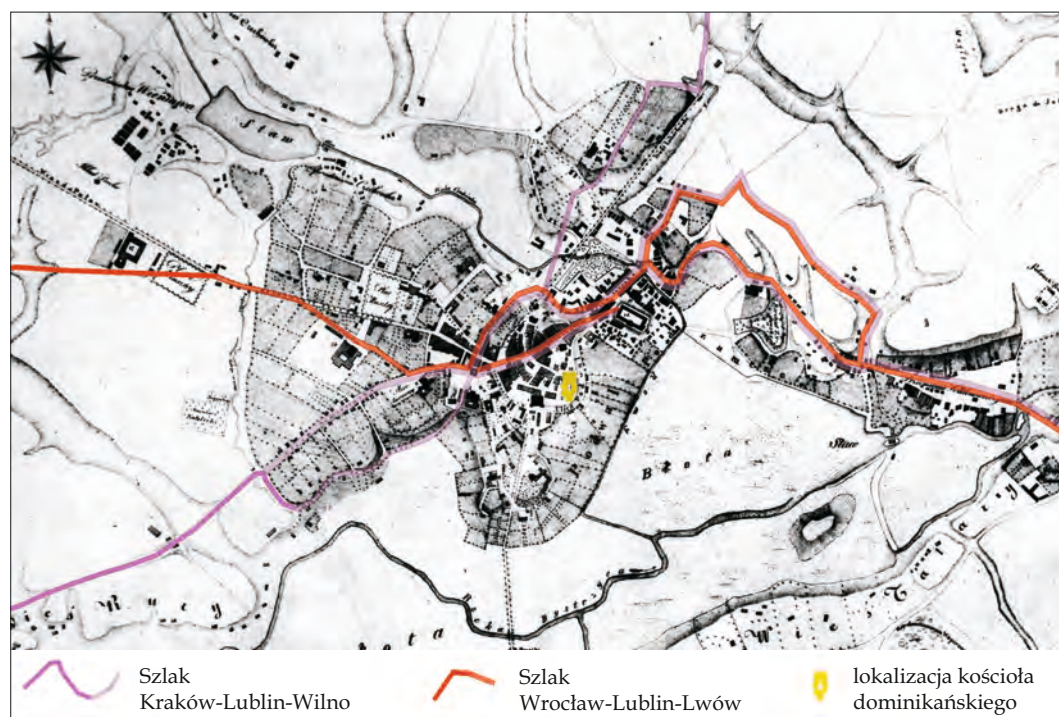
Kończąc uwagi na temat początków najstarszych świątyń Lublina pragnę wyrazić podziw i szacunek dla archeologów, którzy publikując poniżej wyniki swych badań przy kościołach i klasztorach Lublina, prowadzonych często w bardzo trudnych warunkach, prezentują nie tylko przykład rzetelnie przeprowadzonych wykopalisk, ale ukazują również potencjał poznawczy badań archeologicznych przy tego rodzaju obiektach. Wyniki ostatnich lat kampanii archeologicznych przy i w budynkach kościelnych i klasztornych Lublina budzą też nadzieję na wyjaśnienie wymienianych w powyższym szkicu wątpliwości i przypuszczeń.

Andrzej Rozwałka

Jacek Tkaczyk

Klasztor oo. Dominikanów w świetle badań archeologicznych

Konwent Dominikanów od kilku stuleci związany jest z historią lubelskiego Wzgórza Staromiejskiego (ryc. 1). Tak jak przed wiekami, tak i obecnie, kościół wraz z klasztorem tworzy zespół monumentalnej zabudowy, która wypiętrzona nad skarpą doliny Bystrzycy jest surowa i niedostępna, a od strony miasta przyciąga swym urokiem i spokojem. Mury zakonne położone są na skraju Starego Miasta, ale blisko tętniących życiem uliczek i rynku, otulone kamienicami, skromnie i dostojnie prezentują swą wielkość oraz wielowiekową tradycję współistnienia z organizmem miejskim (fot. 1). Charakterystyczna architektura kompleksu Dominikańskiego jest wpisana na trwałe w krajobraz. Widnieje na wszystkich znanych historycznych panoramach Lublina, co podkreśla jej znaczenie (ryc. 2-5).



Ryc. 1. Lokalizacja kościoła pw. św. Stanisława oraz klasztoru oo. Dominikanów na historycznym Planie Miasta Lublina, F. Bieczynski 1829 r., kopia Kozłowski (oprac. R. Niedźwiadek).



Fot. 1. Kościół pw. św. Stanisława – widok od str. rynku aut. Adama Lerue (1857-1860 r.).



Ryc. 2. Zabudowania na terenie klasztoru Dominikanów oraz mur miejski – wycinek panoramy Lublina, miedzioryt A. Hogenberg 1617 r. (oprac. D. Bednarski).



Ryc. 3. Kościół i klasztor oo. Dominikanów – fragment obrazu *Pożar miasta Lublina z 1719 roku*, anonim 1740 r. (rys. D. Bednarski).



Ryc. 4. Południowe skrzydło klasztoru oo. Dominikanów oraz mur miejski przy skarpie – wycinek obrazu *Wjazd generała Zajączka do Lublina*, P. Dombeck 1826 r. (oprac. D. Bednarski).



Ryc. 5. Klasztor oo. Dominikanów oraz pd. odcinek muru obronnego – wycinek panoramy Lublina, litografia A. Fitti 1840 r. (oprac. D. Bednarski).

W minionych prawie dwóch stuleciach stan techniczny klasztoru pogarszał się nieustannie. Akcje remontowe przeprowadzano jedynie doraźnie, w celu wzmocnienia budowli, nie bacząc przy tym na zakłócanie porządku architektonicznego. Od kilkunastu lat prowadzone są skuteczne działania mające za zadanie przywrócenie dawnej świetności całemu zespołowi klasztornemu. Obecnie rewaloryzacja zmierza ku końcowi.

Remont poprzedzały badania architektoniczne, których wyniki przedstawiały m.in. rozwój przestrzenny kościoła i klasztoru w przeciągu wieków. Wykonano je etapowo, począwszy od kościoła i skrzydła wschodniego klasztoru w 1995¹ i 2002 roku², kończąc na części zachodniej w 2005 roku³. Działalności budowlanej towarzyszyły nieodzownie badania archeologiczne, które wniosły nowe dane, pozwalające bliżej poznać przeszłość tego miejsca (ryc. 6). Archeolodzy odkrywając mury nie istniejących budowli ujawnili rąbka

złożonej historii, odnoszącej się do działalności nowożytnych i średniowiecznych muratorów. Dokumentowali ślady świadczące o powstawaniu nowej zabudowy na reliktach starszej. Badając nawarstwienia natrafili na pozostałości materialne związane z dawnym życiem zakonników. Śledzili relacje mieszkańców dawnego Lublina ze świątynią, o czym świadczą groby na przykościelnym cmentarzu.

Pierwsze prace archeologiczne przeprowadzono w latach 1976-79⁴, poprzedzając wykonanie dokumentacji naukowo-historycznej zespołu klasztornego⁵ oraz kościoła⁶. Badania wykonano w wykopach sondażowych, rozmieszczonych na Wirydarzu Dużym oraz wzdłuż skarpy, w linii przebiegu muru miejskiego na odcinku wschodnim po północnej str. kościoła oraz południowym – na Dziedzińcu Gospodarczym. Wyniki rozpoznania wykazały zachowane układy stratygraficzne, których chronologia sięgała

¹ A. Kasiborski, M. Stasiak, *Sprawozdanie z nadzorów badawczych nad pracami geotechnicznymi w Klasztorze oo. Dominikanów w Lublinie*, Lublin 1995 (mps w arch. WUOZ Lublin).

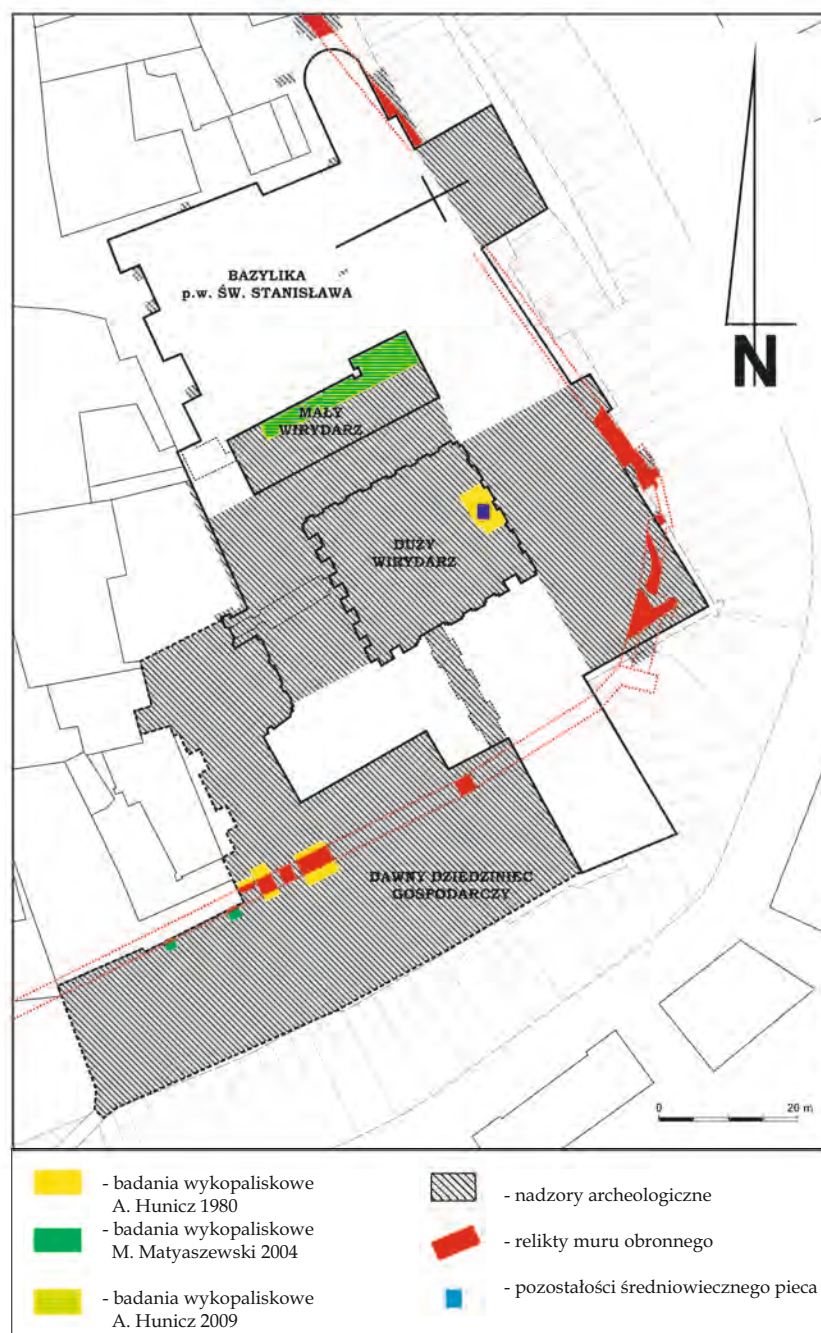
² J. Lewicki, *Badania architektoniczne skrzydła wschodniego klasztoru dominikanów w Lublinie. Wstępne rozpoznanie*, Warszawa 2002 (mps w arch. WUOZ Lublin).

³ J. Lewicki, *Badania architektoniczne skrzydła zachodniego klasztoru oo. Dominikanów w Lublinie. Wstępne rozpoznanie*, Warszawa 2005 (mps w arch. WUOZ Lublinie).

⁴ A. Hunicz, *Lublin – klasztor oo. Dominikanów. Dokumentacja z I etapu badań archeologicznych*, t 1-2, Lublin 1980 (mps w arch. WUOZ Lublin).

⁵ M. Michoński, *Lublin. Zespół poddominikański /Blok XVI/. Dokumentacja naukowo-historyczna*, t. 1-4, Lublin 1980 (mps w arch. WUOZ Lublin).

⁶ M. Michoński, *Lublin. Kościół oo. Dominikanów pw. św. Stanisława Bp. Dokumentacja naukowo-historyczna*, Lublin 1981 (mps w arch. WUOZ Lublin).



Ryc. 6. Klasztor oo. Dominikanów w Lublinie – zestawienie wykopów badawczych oraz objętych nadzorem archeologicznym (rys. D. Bednarski, J. Tkaczyk).

2 poł. XIII w. Dokumentowane sekwencje nawarstwień związane były z ciągłym użytkowaniem i zagospodarowaniem tego terenu przez późne średniowiecze oraz okres nowożytny. Na uwagę zasługują znaleziska świadczące o obecności warsztatu metalurgicznego, wytwarzającego ozdoby w okresie od poł. XIII do pocz. XIV stulecia.

Następne badania archeologiczne wykonano w 1995 r. podczas nadzorowania wykopów geotechnicznych, związanych z rozpoznaniem posadowienia fundamentów kościoła, a także części wschodniej zespołu klasztornego⁷. Kolejne prace badawcze podjęto w 2001 r., podczas nadzoru archeologicznego w skrzydle wschodnim, przy usuwaniu zasypów sklepień na parterze oraz przy odgruzowywaniu piwnic i wykonaniu wykopów konstrukcyjnych⁸. Dokonano wówczas odkrycia elementów konstrukcyjnych XVII-wiecznego klasztoru, jak również średniowiecznych umocnień obronnych. Prace archeologiczne w tej części zabudowy kontynuowano w kolejnych latach, odsłaniając mury umocnienia obronne pod narożnikiem południowo-wschodnim, a także mury wychodzące poza ścianę południową i wschodnią klasztoru⁹. W latach 2005-2008 nadzorowano prace ziemne w obrębie skrzydła wschodniego i zachodniego¹⁰. Rozpoznano też mury pod ścianą wschodnią klasztoru.

Badania wykopaliskowe przeprowadzone w 2008 r. dotyczyły części Małego Wirydarza, gdzie odkryto groby cmentarzyska z późnego średniowiecza, a także XIX-wieczny wkop zawierający szczątki kostne ponad 560 osób. W tym roku rozpoznaniem archeologicznym objęto także wykopy we wschodniej partii Wirydarza Dużego¹¹.

Dziedziniec Gospodarczy przyległy do klasztoru od strony południowej, poddano prospekcji archeologicznej w 2004 r. Przeprowadzono ją w związku z przebudową kanalizacji¹². Rozpoznano wówczas pozostałości murowanej zabudowy gospodarczej z XIX w. oraz relikty średniowiecznego muru miejskiego.

⁷ A. Hunicz, *Lublin. Klasztor oo. Dominikanów. Dokumentacja z nadzorów archeologicznych nad wykopami geotechnicznymi*, Lublin 1995 (mps w arch. WUOZ Lublin).

⁸ M. Matyaszewski, *Dokumentacja z nadzoru archeologicznego nad wykopami konstrukcyjnymi we wsch. skrzydle Klasztoru oo. Dominikanów w Lublinie, oraz nad remontem sklepień piwnicznych w pd.-wsch. narożniku tego skrzydła*, Lublin 2002 (mps w arch. WUOZ Lublin).

⁹ M. Matyaszewski, E. Mitrus, *Dokumentacja z nadzoru archeologicznego z badaniami interwencyjnymi przy pracach ziemnych związanych ze wzmocnieniem posadowienia ścian wsch. skrzydła Klasztoru oo. Dominikanów w Lublinie*, Lublin 2004 (mps w arch. WUOZ Lublin).

¹⁰ M. Matyaszewski, *Dokumentacja z nadzoru archeologicznego nad pracami ziemnymi służącymi rozpoznaniu posadowienia części ścian skrzydła wsch. i zach. Klasztoru oo. Dominikanów w Lublinie, przy wzmocnianiu ścian, izolacji sklepień i montażu kanału zbiorczego we wsch. skrzydle oraz wymianie odcinków instalacji deszczowej w obrębie wielkiego wirydarza*, Lublin 2008 (mps w arch. WUOZ Lublin).

¹¹ A. Hunicz, *Lublin. Klasztor oo. Dominikanów. Nadzory archeologiczne nad wykopami związanymi z zakładaniem izolacji pionowej w obrębie Wirydarza Małego, Wirydarza Dużego i budynku mieszczącego niegdyś Archiwum Ziemskie*, Lublin 2009 (mps w arch. WUOZ Lublin).

¹² M. Matyaszewski, *Sprawozdanie z nadzorów archeologicznych nad robotami ziemnymi związanymi z przebudową kanalizacji sanitarnej i kanalizacji deszczowej od ul. Dominikańskiej do ul. Podwale w Lublinie*, Lublin 2004 (mps w arch. WUOZ Lublin).

W latach 2010-2012 kontynuowano nadzór archeologiczny nad rewaloryzacją zespołu klasztorowego¹³. Prace remontowe dotyczyły kaplicy Tyszkiewiczów, a także skrzydła północnego i zachodniego. Badano wykopy pod kanalizację deszczową oraz związane z zakładaniem izolacji ścian na Wirydarzu Małym i Dużym. Na Dziedzińcu Gospodarczym odsłonięto w dwóch odkrywkach mur obronny, w celu potwierdzenia jego przebiegu i częściowej rekonstrukcji.

Wszystkie wymienione badania archeologiczne wnoszą nowe dane niezbędne do bliższego poznania przeszłości terenu *Górki Dominikańskiej* oraz powstania zespołu kościelno-klasztornego oo. Dominikanów. Źródła archeologiczne umożliwiły weryfikację przekazów historycznych, a także wykazanie zachodzących zmian w układzie przestrzennym. Odkrywane konstrukcje starszych założeń murowanych uzupełniały wyniki badań architektonicznych, które rozwój zabudowy zespołu ujmowały w fazy budowlane¹⁴.

Najstarsze znaleziska poświadczają użytkowanie terenu południowo-wschodniej części Wzgórza Staromiejskiego już w okresie pradziejowym. Przykładami takich zbytków są kamienna siekiera oraz dwa fragmenty ceramicznych naczyń, łączonych z wczesnoneolityczną kulturą ceramiki wstęgowej rytej¹⁵. Natrafiono również na ślady osadnictwa neolitycznej społeczności kultury pucharów lejkowatych¹⁶. Zgromadzony nieliczny materiał zabytkowy był wtórnie zdeponowany w młodszych nawarstwieniach, uformowanych w okresie intensywnego zagospodarowania obszaru przyklasztornego w późnym średniowieczu i nowożytności.

Na omawianym terenie dotychczas nie odkryto obiektów wczesnośredniowiecznych z okresu przedpaństwowego. Występują one natomiast w pozostałej części lubelskiego Wzgórza Staromiejskiego. Mając na uwadze kontekst osadniczy, można zakładać, że badany obszar znajdował się w strefie użytkowanej przez plemię słowiańskie, a brak znalezisk jest przesłanką wskazującą na inny sposób zagospodarowania tego terenu, który nie pozostawił śladów materialnych¹⁷.

Odkrycia archeologiczne w obrębie Wirydarza Dużego oraz skrzydła wschodniego klasztoru oo. Dominikanów, poświadczają powstawanie zabudowy począwszy od XIII wieku. Z uwagi na rozwój osadnictwa w okolicy we wcześniejszym okresie, można sądzić, że omawiany obszar znajdował się w jego zasięgu. Tym bardziej, w dociekaniach nie może być obojętne to, że poziom terenu pod kościołem św. Stanisława góruje nad pozostałą częścią Wzgórza Staromiejskiego, a także ponad Wzgórzem Zamkowym i Wzgórzem Czwartek (ryc. 7).

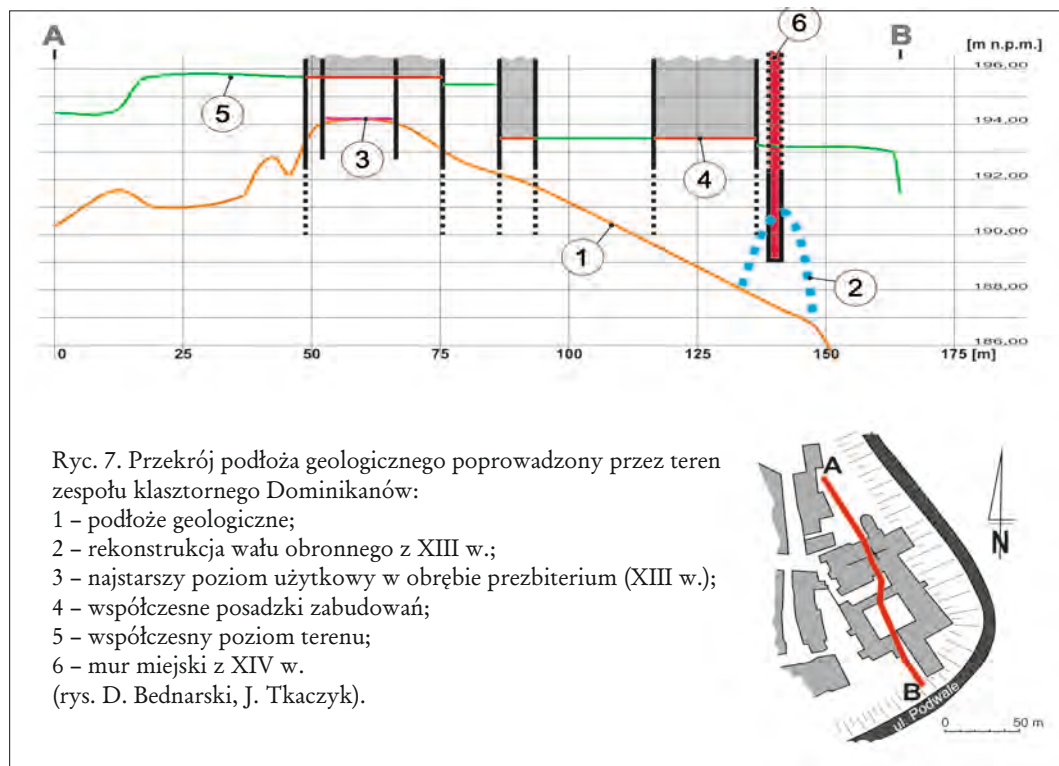
¹³ Nadzór archeologiczny realizowany obecnie przez autora.

¹⁴ A. Kasiborski, M. Stasiak, *Sprawozdanie z nadzorów...*, 1995, rys. 5-6; J. Lewicki, *Badania architektoniczne...*, 2002, il. 72-73; J. Lewicki, *Badania architektoniczne...*, 2005, il. Skrzydło zach. – elementy odkryte i wydatowane...;

¹⁵ M. Matyaszewski, *Dokumentacja z nadzoru...*, 2008, s. 22, 24-25.

¹⁶ A. Hunicz, *Lublin. Klasztor...*, 2009, s. 22.

¹⁷ Przekształcenia terenu związane z powstawaniem późniejszej zabudowy drewnianej, a następnie murowanej mogły wpływać destrukcyjnie na najstarszą substancję archeologiczną. Większa część analizowanej przestrzeni została zniszczona lub zaburzona w XVII stuleciu w trakcie rozbudowy zespołu kościelno-klasztornego.



Ryc. 7. Przekrój podłoża geologicznego poprowadzony przez teren zespołu klasztornego Dominikanów:

- 1 – podłoże geologiczne;
- 2 – rekonstrukcja wału obronnego z XIII w.;
- 3 – najstarszy poziom użytkowy w obrębie prezbiterium (XIII w.);
- 4 – współczesne posadzki zabudowań;
- 5 – współczesny poziom terenu;
- 6 – mur miejski z XIV w.

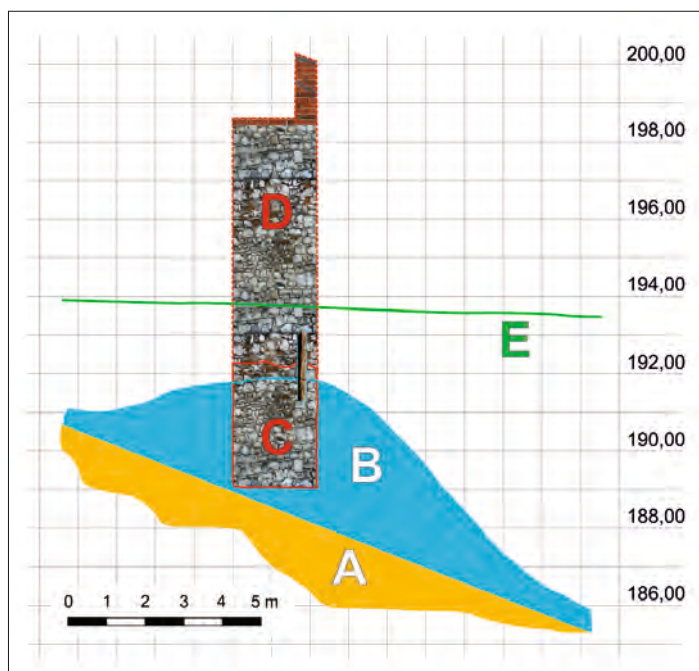
(rys. D. Bednarski, J. Tkaczyk).

Wyjaśnienia tych kwestii należy rozpatrywać w kontekście historycznych przemian, związanych z lubelską aglomeracją. Przypuszcza się, że w okresie XII stulecia nastąpiła translokacja ośrodka władzy administracyjnej zespołu osadniczego z *Grodziska* na Wzgórze Zamkowe. Sąsiedztwo grodu mogło sprzyjać rozwojowi nowego centrum osadniczego na Wzgórzu Staromiejskim. To tutaj pod koniec XII w. ulokowano ośrodek archidiaconatu lubelskiego¹⁸. Własność archidiacona rozciągała się wzdłuż wschodniej krawędzi wzniesienia. Na kulminacji wyodrębniono teren przeznaczony na siedzibę dostojnika oraz świątynię (ryc. 7 pkt. 3). Prawdopodobnie oddzielony był wąwozem lub rowem od starszej części, położonej po północnej stronie, gdzie znajdował się cmentarz¹⁹. Rozwijające się podgrodzie uległo zniszczeniu w poł. XIII w., w wyniku najazdów tatarskich i litewskich. Spustoszenia i spalenia dokonały też wojska księcia Daniela w 1244 r. Z inicjatywy Bolesława Wstydliwego podjęto starania odnowy ośrodka lubelskiego, obejmując go akcją lokacyjną²⁰.

¹⁸ A. Rozwałka, R. Niedźwiadek, M. Stasiak, *Lublin wczesnośredniowieczny. Studium rozwoju przestrzennego*, Lublin 2006, s. 95-110.

¹⁹ A. Rozwałka, M. Stasiak, *Dominikanie a przestrzeń miejska średniowiecznego Lublina* [w:] *Dominikanie w Lublinie. Studia z dziejów i kultury*, red. H. Grabski, Lublin 2006, s. 62-63.

²⁰ *Ibidem*, s. 63-64.



Ryc. 8. Rekonstrukcja przekroju umocnień obronnych w pd. części własności dominikańskiej: A - lessowe podłoże naturalne; B - nasyp wału obronnego zwieńczony palisadą (XIII w.); C - relikw XIV w. muru miejskiego badany w l. 1976-79 oraz 2012; D - rekonstrukcja muru obronnego (rys. D. Bednarski, J. Tkaczyk).



Ryc. 9. Plan z hipotetycznym rozmieszczeniem zabudowy i umocnień obronnych w XIII w.: A - wał obronny zwieńczony palisadą; B - palisada; C1 - budynek murowany zaadaptowany przez Dominikanów na świątynię (około 1260 r.); C2 - rozbudowa kościoła (1260 - 1270/1280); C3 - wzniesienie nawy bocznej (1270/1280 - 1342 r.); D - wieża „dominikańska”; E - warsztat metalurgiczny; F - budynek drewniany (rys. D. Bednarski, J. Tkaczyk).

Okres niepokoju i częstych najazdów z pewnością odznaczał się umacnianiem zagospodarowanego terenu. Prawdopodobnie w poł. XIII w. obszar *Górki Dominikańskiej* był już ufortyfikowany²¹. Warownia zapewne była sprzężona z umocnieniami podgrodzia. Jej system obronny mógł być złożony np. z wałów ziemnych od strony południowej i zachodniej oraz palisady ustawionej wzdłuż stromej skarpy wschodniej (ryc. 8, 9). Przekazy historyczne podają informacje o stołpie, prawdopodobnie murowanym donżonie, czyli miejscu ostatecznej obrony. Obiekt ten badacze lokalizują w rejonie przekazanym Dominikanom w 2 poł. XIII w.²² (ryc. 9, pkt. D). W zapiskach wspomina się

²¹ *Ibidem*, s. 70.

²² I. Kutylowska, *Rozwój Lublina w VI-XIV wieku na tle urbanizacji międzyrzecza środkowej Wisły i Bugu*, Lublin 1990, s. 91; A. Kasiborski, M. Stasiak, *Sprawozdanie z nadzorów...*, 1995, s. 14.

Konrada Czerskiego, który w 1288 r. nie został wpuszczony do grodu lubelskiego „*stanął na górze u mnichów*”, a w czasie zagrożenia „*uciekł na wieżę do mnichów*”²³.

Analizując panoramę Lublina autorstwa Jerzego Brauna i Abrahama Hogenberga z 1616 r., można dostrzec wieżę obronną, stojącą przy frontowej elewacji kościoła oo. Dominikanów (ryc. 3). Przedstawiona tam budowla była kilkukondygnacyjna, wzniesiona na planie kwadratu i posiadająca w górnej partii otwory okienne. Jej mury zwieńczono charakterystycznym krenelażem²⁴. Dotychczas nie potwierdzono jej obecności odkryciami archeologicznymi.

Ostatnio przeprowadzone badania przy murze miejskim na Dziedzińcu Gospodarczym ujawniły występowanie pod XIV-wiecznym poziomem budowlanym starszych nawarstwień antropogenicznych. Ich łączna miąższość wynosiła 3,50 m²⁵. Kontekst odkrycia w odniesieniu do morfologii terenu pozwala sądzić, iż mogą mieć związek z ukształtowaniem nasypu na skraju wzniesienia. Lokalizacja oraz zachowana wysokość wału ziemnego spełniały walory obronne (ryc. 8). Brak materiału zabytkowego uniemożliwia precyzyjne określenie jego chronologii. Można jednak zakładać, iż istniał w poł. XIII w. w dobie nieustannego zagrożenia najazdami. Wzniesiono go w tym czasie lub podwyższono starszy, pochodzący z okresu przedpiastowskiego²⁶. Analizując profile ziemne z zachodniej części Dziedzińca Gospodarczego można dostrzec analogiczną sekwencję stratygraficzną²⁷. Pod warstwą budowlaną muru miejskiego odkryto nawarstwienie nasypu o miąższości około 2 m²⁸.

Dominikanie zajmując przekazane im ufortyfikowane lokum, zapewne poddali je adaptacji do własnych celów. Zastane budowle zmieniły swoją pierwotną funkcję. Wieża służyła początkowo do celów mieszkalnych (ryc. 9). Dawna siedziba archidiakona z oratorium Św. Krzyża została przekształcona na kościół. Budowlę tą identyfikuje się z obecnym prezbiterium. Pod obecną posadzką, na głębokości 1,50 m znajduje się poziom użytkowy z nią związany²⁹ (ryc. 7, pkt. 3).

Czas przybycia pierwszych dominikanów na Wzgórze Staromiejskie nie jest ściśle udokumentowany. Ustalono na podstawie listy klasztorów prowincji polskiej, że w la-

²³ Z. Sułowski, *Przedlokacyjny Lublin w świetle źródeł pisanych* [w:] *Dzieje Lublina*, red. J. Kołaczkowski i in., t. 1, Lublin 1965, s. 41.

²⁴ A. Kasiborski, *Wieża przy kościele oo. Dominikanów w Lublinie* [w:] *Wiadomości Konserwatorskie Województwa Lubelskiego*, 2010, Lublin, s. 262.

²⁵ Badania autora wykonane w 2012 r., przy odślanianiu korony muru miejskiego na Dziedzińcu Gospodarczym przy wejściu południowym na Wirydarz Duży. W wykopie o gł. 2,70 m, odkryto przy murze klin murarski oraz wkop fundamentowy (poziom 2,40 m). W dniu odkrywki wykonano odwiert świdrem oczkowym co umożliwiło rozpoznanie miąższości i strukturę nawarstwień. Naturalne podłoże lessowe zarejestrowano na głębokości 5,90 m.

²⁶ Wał obronny podgrodzia z okresu przedpiastowskiego badano w pn.-zach. części Wzgórza Staromiejskiego, był on podwyższony w XIII w. (por. A. Rozwałka, R. Niedźwiadek, M. Stasiak, *Lublin wczesnośredniowieczny...*, s. 71). Istnieją przesłanki by łączyć te dwa odcinki wałów w jedno założenie obronne.

²⁷ A. Hunicz, *Lublin – klasztor...*, 1980; M. Matyszewski, *Sprawozdanie z nadzorów...*, 2004.

²⁸ A. Hunicz, *Lublin – klasztor...*, 1980, Wykop IB (poziom lessu mierzony po pn. str. muru).

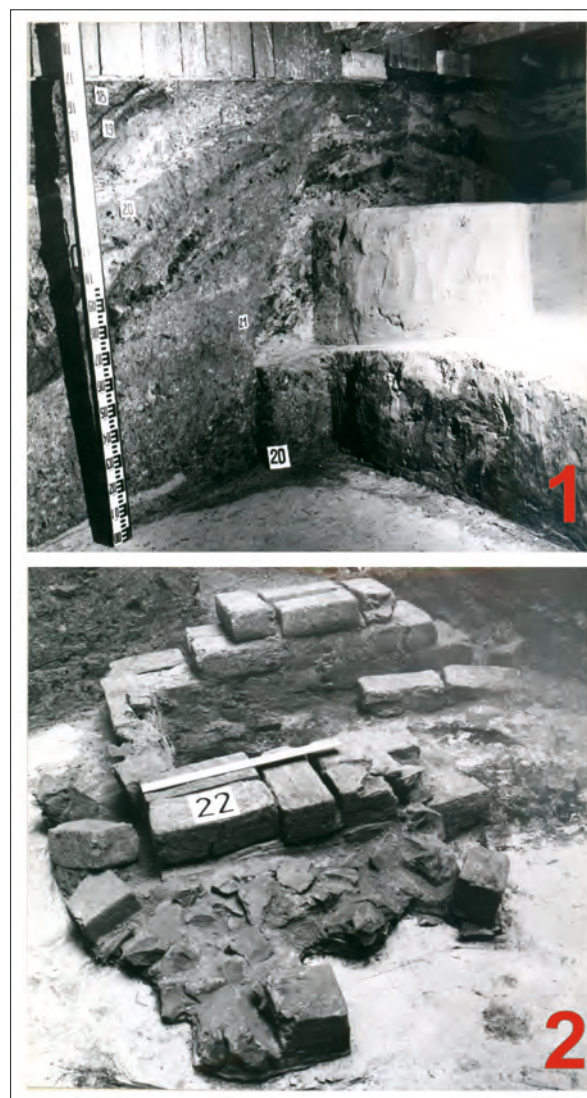
²⁹ A. Kasiborski, M. Stasiak, *Sprawozdanie z nadzorów...*, 1995, s. 49.

tach 50-60. XIII w. utworzono w Lublinie dom Zakonu Kaznodziejów³⁰. Występuje w wykazach klasztorów z lat 1277, 1303 i 1358.

Prawdopodobnie zakonnicy osiedlili się w pobliżu kościoła. W strefie południowo-wschodniej Wzgórza Staromiejskiego powstały warsztaty rzemieślnicze oraz budynki mieszkalne. Począwszy od XIII stulecia aż do pocz. XVII w. współistniały wraz z zabudową dominikańską.

Szczególnie znaczącego odkrycia, związanego ze starszym poziomem osadniczym, dokonano w wykopie archeologicznym zlokalizowanym przy ścianie wschodniej Wirydarza Dużego. Na głębokości ok. 4,40 m natrafiono relikwiarz pieca. Zbudowano go na planie prostokąta z cegieł spojonych gliną (fot. 2). Komora o wymiarach 0,60x1,60 m zawierała dużą ilość popiołu³¹. Jego konstrukcję wzniesiono na dnie wkopu szerokoprzestrzennego, o wymiarach ponad 4,50x4,50 m, zgłębnionego w podłoże ok. 2,50 m (ryc. 9, 10 – warstwa 3). Zachowane dwa boki tworzyły narożnik prawdopodobnie czworobocznego założenia, które przecięło relikwiarz starszych obiektów, zachowanych w północnej części. Piec ustawiono równoległe do ścian, zachowując dystans ok. 1 m od strony północnej i ok. 2,50 m - od zachodniej³². W nawarstwieniach zasypiskowych znajdowały się destrukty spalonej konstrukcji drewniano-glinianej, co może pośrednio świadczyć o istnieniu zadaszania lub bardziej złożonej konstrukcji tworzącej budynek. Pośród zasypiska pieca i zgłiszczy natrafiono na liczny materiał zabytkowy o chronologii 2 poł. XIII – początek XIV w. (ryc. 11, 12a). Pośród tego zbioru, głównie fragmentów ceramicznych naczyń, znajdowały się dwie formy odlewnicze. Jedną z nich służyła do wyrobienia zausznicy (ryc. 13).

Wyższy poziom tej sekwencji stratygraficznej wiąże się z kolejnym budynkiem (ryc. 10 – warstwa 4). Przesłanką przemawiającą za takim stwierdzeniem była drewniana podłoga pokryta spalenizną. Pod nią odkryto denar Władysława

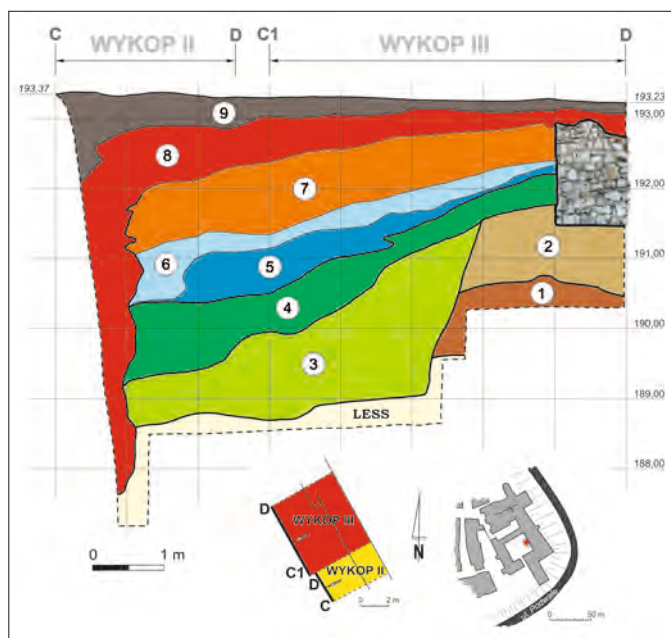


Fot. 2. Zdjęcia z badań wykopaliskowych z lat 1976-79, za A. Hunicz 1980: 1 – profil C1-D, wykop III; 2 – pozostałości pieca w wykopie III; (oprac. D. Bednarski).

³⁰ J. Kłoczowski, Klasztor dominikański w Lublinie w pierwszych wiekach swego istnienia w ramach prowincji polskiej (stulecia XIII-XIV) [w:] *Dominikanie w Lublinie. Studia z dziejów i kultury*, red. H. Grabski, Lublin 2006, s. 25-26.

³¹ A. Hunicz, *Lublin – klasztor...*, 1980, s. 30.

³² Autor podaje parametry obiektu w oparciu o dokumentację rysunkową i fotograficzną oprac. w 1980 r. przez A. Hunicza.



Ryc. 10. Sekwencja stratygraficzna relikwów zabudowań na Wirydarzu Dużym w interpretacji aut. na podstawie wyników badań A. Hunicza z l. 1976-79: 1, 2 – obiekty archeologiczne z XIII w.; 3 – warsztat metalurgiczny (2 poł. XIII - pocz. XIV w.); 4 – relikwty budynku drewnianego z XIV w.; 5, 6 – poziomy użytkowe z XV w.; 7 – poziomy użytkowe z XVI-XVII w.; 8 – nawarstwienia niwelacyjne z XVII w.; 9 – poziomy użytkowe XVIII-XX w. (rys. D. Bednarski, J. Tkaczyk).



Ryc. 11. Naczynia ceramiczne z 2 poł. XIII - pocz. XIV w., za A. Hunicz 1980 (oprac. D. Bednarski).

Łokietka wybita w latach 1315-1333. Moneta pozwala datować budynek na XIV w. Potwierdza to materiał zabytkowy pozyskany z wypełnika obiektu. Zawierał kłódkę cylindryczną oraz fragmenty ceramiki, której chronologia odnosi się do 2 poł. XIV stulecia³³ (ryc. 12b, 14).

W górnych partiach zarejestrowano kolejny, młodszy poziom destruktywnej zabudowy drewniano-glinianej (ryc. 10 – warstwa 5). Natrafiono w niej na żelazne gwoździe i haki oraz mocno przepalone i skorodowane przedmioty, z których wyodrębniono m.in. strzemiona, żelazną piłę, siekierę, okucia do drzwi oraz element kłódki³⁴ (ryc. 12c, 15). Na uwagę zwracają ułamki naczyń kamionkowych, w tym fragment pucharu zdobionego plastyczną maską z podobizną ludzkiej twarzy (ryc. 16). Taki import może poświadczać np. obecność rzemieślnika przybyłego z terenu Niemiec. Chronologia zabytków pozwala określić powstanie tego poziomu osadniczego na XV w.³⁵

³³ *Ibidem*, s. 35.

³⁴ *Ibidem*, s. 36.

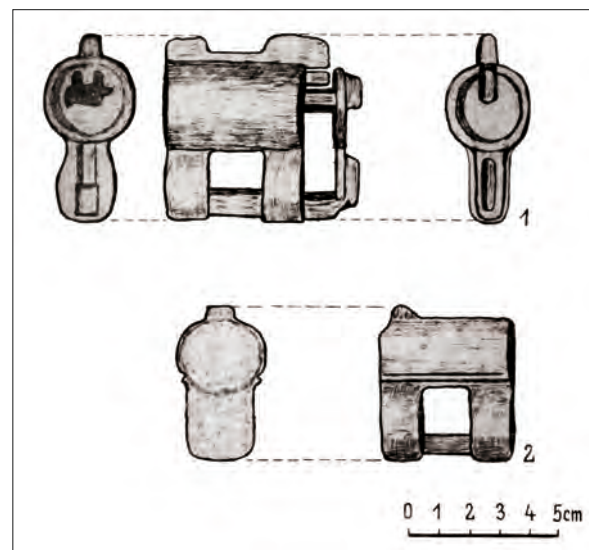
³⁵ *Ibidem*, s. 37.



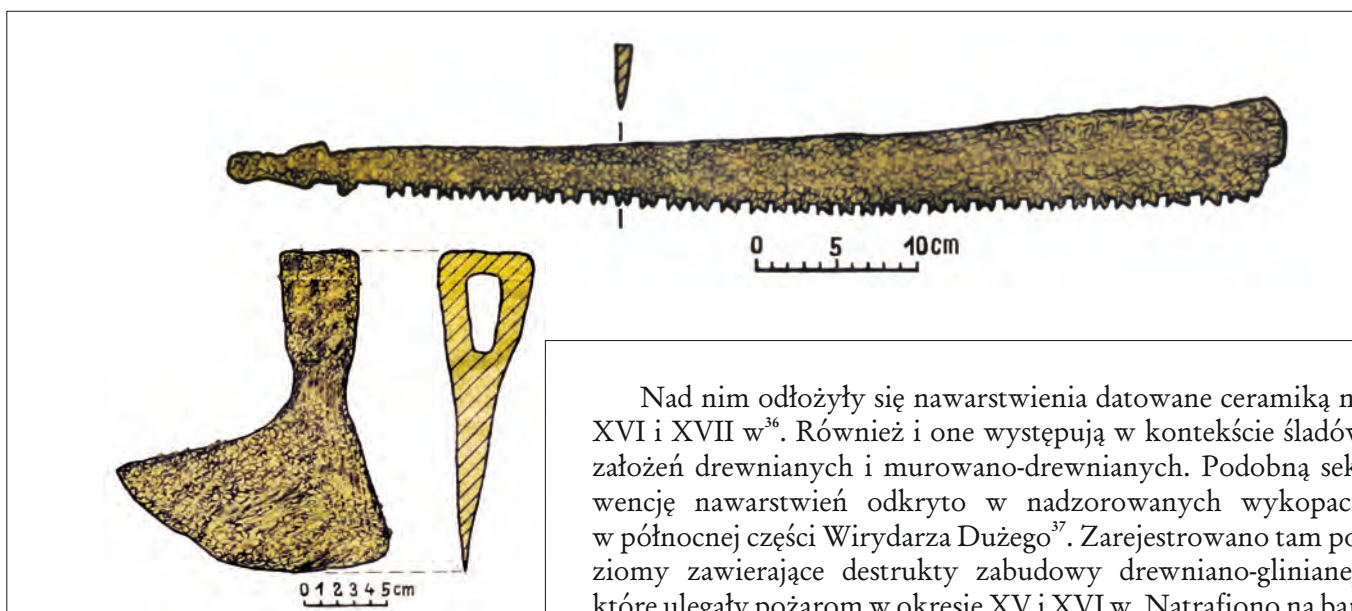
Ryc. 12. Zestawienie profili brzegów naczyń oraz ornamentów, za A. Hunicz 1980: a) 2 poł. XIII - pocz. XIV w.; b) XIV w.; c) XV w. (oprac. D. Bednarski).



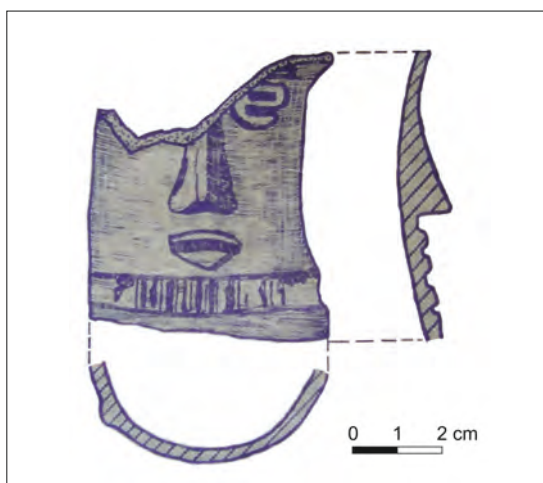
Ryc. 13. Forma odlewnicza do produkcji zausznic z XIII w., za A. Hunicz 1980 r. (oprac. D. Bednarski).



Ryc. 14. Kłódki z XIV w., za A. Hunicz 1980 r. (oprac. D. Bednarski).



Ryc. 15. Znajdźiska metalowe z XV w.: żelazna piła oraz siekiera, za A. Hunicz 1980 r. (rys. D. Bednarski).



Ryc. 16. Fragment naczynia kamionkowego z XV w., za A. Hunicz 1980 r. (rys. D. Bednarski).

Nad nim odłożyły się nawarstwienia datowane ceramiką na XVI i XVII w.³⁶. Również i one występują w kontekście śladów założeń drewnianych i murowano-drewnianych. Podobną sekwencję nawarstwień odkryto w nadzorowanych wykopach w północnej części Wirydarza Dużego³⁷. Zarejestrowano tam poziomy zawierające destrukty zabudowy drewniano-glinianej, które ulegały pożarom w okresie XV i XVI w. Natrafiono na bardzo słabo zachowane podwaliny drewniane dwóch budynków nieposiadających podpiwniczenia, których konstrukcje wzniesiono w technice szkieletowej w typie szachulcowym³⁸.

W obrębie obecnej zabudowy klasztornej poziomy osadnicze w znacznym stopniu zostały zniszczone przy wznoszeniu fundamentów i piwnic. Dotychczas tylko pod jednym pomieszczeniem dolnej kondygnacji natrafiono na wkop szerokoprzestrzenny, który można łączyć z budynkiem drewnianym zagłębionym częściowo w podłoże. Podejmując próbę rekonstrukcji jego planu, można przypuszczać, że budowla miała zarys prostokąta o wymiarach co najmniej 4x5 m³⁹ (ryc. 9, pkt. F). Krótszy bok budynku zwrócony był do skarpy, której zarys zapewne warunkował powstawanie zabudowy. W spągowej warstwie znajdowały się ułamki ceramiki z XIII w.⁴⁰. W tym czasie wzniesione budowle znajdowały się na terenie umocnionym od połud-

³⁶ *Ibidem*, s. 38.

³⁷ Badania realizowane przez autora w 2011 r., obecnie w trakcie opracowywania.

³⁸ Konstrukcje budynków szachulcowych były stosowane na Wzgórzu Staromiejskim w okresie późnego średniowiecza, czego dowodzą odkrycia pod Teatrem Starym przy ul. Jezuickiej 18 w Lublinie.

³⁹ Piwnica o numerze 06, zlokalizowana w południowej części wsch. skrzydła klasztoru. W wykopach MD5-7 zadokumentowano fragmenty jednego obiektu archeologicznego, które posłużyły autorowi do próby rekonstrukcji jego rzutu poziomego (por. M. Matyszewski, ..., 2008, MD5-7).

⁴⁰ M. Matyszewski, *Dokumentacja z nadzorów...*, 2008, s. 26.

nia wałem obronnym. Usytuowanie takiego obiektu w bezpośredniej bliskości stromej skarpy pozwala przypuszczać, iż na tym odcinku nie formowano nasypu ziemnego, a zastosowano palisadę w celu zamknięcia obwodu obronnego.

W badanej sekwencji stratygraficznej zaobserwowano relację, w której przedstawiony obiekt XIII-wieczny, po zasypaniu piaskiem, zostaje przecięty przez wkop fundamentowy o szerokości ok. 0,40 m. Prawdopodobnie opierał się na nim niewysoki murek ogrodzeniowy lub podwalina ściany budynku drewnianego. Wyższy poziom odpowiada wzniesieniu solidnych murów nowego założenia, dostawionego od południa do ściany budynku usytuowanego w miejscu obecnej *sali jednostupowej* (ryc. 17). Wspomniane murowane budowle zostały wchłonięte przez klasztor w okresie rozbudowy skrzydła wschodniego w XVII w. Analiza stratygraficzna potwierdza wyniki badań architektonicznych, które wskazują na obecność w południowo-wschodniej części starszych założeń wzniesionych w XIV wieku⁴¹.

Wyróżniony średniowieczny budynek początkowo był wolnostojący i posiadał dwie kondygnacje: parterową na planie czworobocznym, natomiast górną - wieloboczną. Prawdopodobnie najwyższe pomieszczenie pełniło funkcje sakralne. Bryła tego założenia przypominała wieżę, a usytuowanie przy skłonie skarpy podkreśla charakter obronny. Powstanie jej wiąże się z fundacją Kazimierza Wielkiego⁴². Niewykluczone, że geneza tej budowli jest wcześniejsza⁴³. Wskazuje się również na gruntowną jej przebudowę po pożarze w latach 1505-1550 r.⁴⁴ Wówczas pomieszczenie nazywane *sala jednostupową* zyskało obecny kształt. Rozpoznanie archeologiczne potwierdza wielofazowość murów, co świadczy o przekształceniach przy różnych akcjach budowlanych⁴⁵. Wieża z kaplicą na wyższej kondygnacji ma analogię w podobnym założeniu, które znajduje się na Wzgórzu Zamkowym również przy krawędzi skarpy wschodniej.



Ryc. 17. Plan z lokalizacją zabudowy i muru obronnego w XIV w.:

- A – budynek w miejscu tzw. *sali jednostupowej*;
- B – dobudowane skrzydło mieszkalne;
- C – kościół pw. św. Stanisława;
- D – wieża „dominikańska”;
- E1 – odkryte relikty muru miejskiego;
- E2 – rekonstrukcja przebiegu muru obronnego (rys. D. Bednarski, J. Tkaczyk).

⁴¹ *Ibidem*, s. 12-14; J. Lewicki, *Badania architektoniczne...*, 2002, s. 83.

⁴² J. Lewicki, *Badania architektoniczne...*, 2002, s. 80.

⁴³ J. Ciepliński, *Zespół kościelno-klasztorny dominikanów w Lublinie* [w:] *Dominiowanie w Lublinie. Studia z dziejów i kultury*, red. H. Grabski, Lublin 2006, s. 155.

⁴⁴ A. Kasiborski, M. Stasiak, *Sprawozdanie z nadzorów...*, 1995, s. 51.

⁴⁵ M. Matyaszewski, *Dokumentacja z nadzorów...*, 2008, s. 15-18.



Fot. 3. Relikty muru obronnego z XIV w. odkryte na Dziedzińcu Gospodarczym (fot. J. Tkaczyk).



Fot. 4. Lico zewnętrzne muru miejskiego z XIV w. (fot. J. Tkaczyk).

Z okresem XIV w. wiąże się budowa murów obronnych, które opasały Wzgórze Staromiejskie. Ta inwestycja przeprowadzona na dużą skalę, nie ominęła klasztoru oo. Dominikanów. Wykopy archeologiczne ujawniły jego przebieg, wzdłuż krawędzi skarpy wschodniej po północnej stronie kościoła, jak też w pobliżu południowej części klasztoru⁴⁶. Szerokość odkrytego muru miejskiego wynosiła około 2,20 m (ryc. 8). W oparciu o ikonografię południowego odcinka, a w szczególności o XIX-wieczną litografię A. Fittiego, w zestawieniu z zadokumentowanymi relikwiami, można oszacować wysokość konstrukcji muru obronnego na około 8,50 m, mierzoną od poziomu budowlanego⁴⁷ (ryc. 2-5). Wzniesiono go z ciosów oraz z łamanej opoki spajanej zaprawą piaskowo-wapienną (fot. 3, 4). Mur poprowadzono wzdłuż czytelny w XIV w. nasypu wału obronnego.

W południowo-wschodniej części Wzgórza Staromiejskiego umocnienia obronne poprowadzono po linii łuku, wznosząc je poniżej krawędzi skarpy. Można założyć, że ten fakt poświadcza istnienie zabudowań, które postanowiono ochronić murem. Skraj wyniosłości prawdopodobnie zajmowała wówczas budowla utożsamiana z tzw. *salą jednostupową* oraz dostawione do niego skrzydło mieszkalne. Mur posadowiono na stoku około 6 m poniżej tego założenia (ryc. 18). Odkryty fragment przypory zagłębiono w podłożu na głębokość ok. 1,5 m, zaś naziemna jego konstrukcja zachowała się prawie cała do wysokości około 6,5 m⁴⁸. Odslonięte częściowo relikwii fortyfikacji nasuwają przypuszczenia, o ich związku z jedną lub dwiema basztami wysuniętymi przed lico muru⁴⁹. Takie wykusze wzmacniały obronę w miejscach narażonych na atak wroga.

Zabudowania klasztorne wznoszono w kolejnych wiekach w sąsiedztwie muru obronnego. Znaczące przemiany nastąpiły po pożarze 1575 r. Prace budowlane kształtujące skrzydło wschodnie były prowadzone przez Rudolfa Negroni w latach 1591-1594. Wtedy to przedłużono zabudowę w stronę kościoła⁵⁰. Z tą akcją muratorską można wiązać fragment fundamentu arkadowego

⁴⁶ A. Hunicz, *Lublin – klasztor...*, 1980;

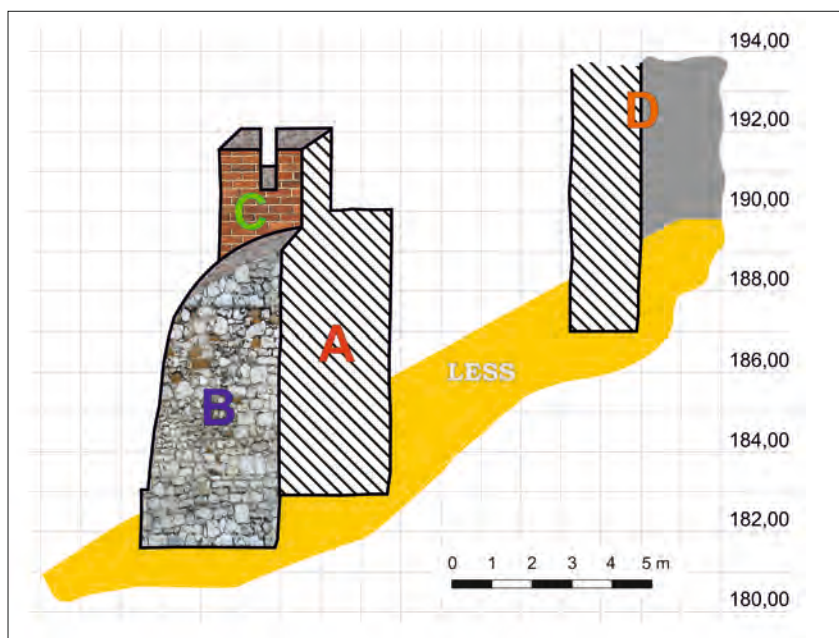
M. Matyaszewski, E. Mitrus, *Dokumentacja z nadzorów...*, 2004.

⁴⁷ Ustalenia autora w oparciu o wykopy archeologiczne oraz ikonografię. Analiza wysokościowa przeprowadzona przez autora w oparciu o dokumentacje archeologiczne M. Matyaszewski, E. Mitrus, *Dokumentacja z nadzorów...*, 2004, oraz M. Matyaszewski, *Dokumentacja z nadzorów...*, 2008.

⁴⁸ M. Matyaszewski, *Dokumentacja z nadzorów...*, 2008, s. 8.

⁴⁹ M. Matyaszewski, E. Mitrus, *Dokumentacja z nadzorów...*, 2004, s. 19.

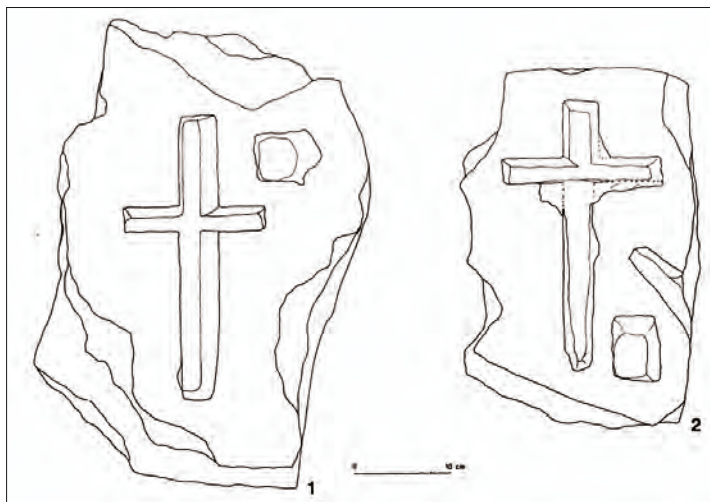
⁵⁰ A. Hunicz, *Lublin – klasztor...*, 1980; A. Hunicz, *Lublin. Klasztor...*, 2009.



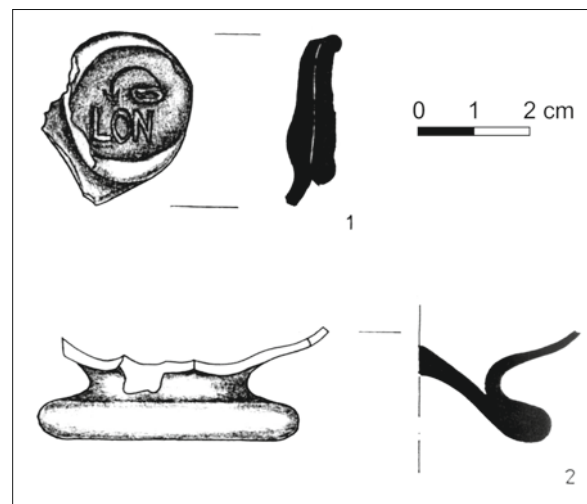
Ryc. 18. Próba rekonstrukcji profilu skarpy oraz umocnień obronnych z XIV w.: A – mur miejski; B – przypora; C – baszta; D – budynek mieszkalny (rys. D. Bednarski, J. Tkaczyk).



Fot. 5. Grzbiety sklepień z XVII w. odsłonięte na I piętrze skrzydła pn. (fot. J. Tkaczyk).



Ryc. 19. Formy odlewnicze krzyży, za M. Matyaszewskim 2004 r. (oprac. D. Bednarski).



Ryc. 20. Przykłady znalezisk szklanych, za M. Matyaszewskim 2004 r. (oprac. D. Bednarski).



Fot. 6. Okucie końca paska (fot. D. Bednarski).



Fot. 7. Forma odlewnicza krzyża trójlistnego (fot. D. Bednarski).



Fot. 8. Posadzka z XVII w. na I piętrze skrzydła pn. (fot. J. Tkaczyk).

odkrytego we wschodniej części Wirydarza Dużego⁵¹. Obecny plan klasztoru został ukształtowany w XVII w. Przy budowie krużganków nie wykorzystano starszych murów, lecz wykonano nowe fundamentowanie w podobnym typie arkadowym, z tą różnicą, że łuki miały mniejszą rozpiętość. Mogły, zatem przenosić większe obciążenia, jakie powstawały przy wzniesieniu dodatkowej wyższej kondygnacji.

W 1618 r. Dominikanie otrzymują zgodę na przedłużenie swych zabudowań do murów miejskich. Zapewne po dopięciu się do nich, podjęto dalsze zabiegi, których efektem było wykroczenie poza linie umocnień obronnych. Relacje konstrukcji murowanych związanych z tymi pracami dokumentowano archeologicznie w południowo-wschodnim narożniku zespołu klasztornego⁵². W okresie XVII stulecia zrealizowano pełny program wznoszenia klasztoru, w tym skrzydła północnego, zachodniego i południowego.

⁵¹ M. Matyaszewski, *Dokumentacja z nadzorów...*, 2002; M. Matyaszewski, E. Mitrus, *Dokumentacja z nadzorów...*, 2004; M. Matyaszewski, *Dokumentacja z nadzorów...*, 2008.

⁵² Badania autora w 2011 r.



Fot. 9. Znaleziska monet z XVII w. (fot. J. Sim).



Fot. 10. Dukaty niderlandzkie (fot. D. Bednarski);
 a) Dukat WESTFRIESLAND z 1642 r. (Au) ø 23 mm.
 b) Dukat GELDRIA z 1652 r. (Au) ø 25 mm.



Fot. 11. Sześć groszy (szóstak) Jana Kazimierza z 1661 r. (Ag) ø 24 mm (fot. D. Bednarski).

W kaplicy Tyszkiewiczów przy wykonywaniu prac remontowych odślonięto lica ścian z czworobocznymi otworami⁵³. Prawdopodobnie są to negatywy po belkach drewnianych, wpuszczonych głęboko w mur. W okresie poprzedzającym wybudowanie sklepień, co miało miejsce w 1900 r., stanowiły oparcie dla legarów drewnianej konstrukcji podłogi. Również na niższej kondygnacji znajdują się negatywy po belkach. W jednym nawet zachował się jej fragment, z którego pobrano próbę do analizy dendrochronologicznej. Niestety, stan tej belki uniemożliwił odczytanie sekwencji słojuów.

Zaobserwowane rozwiązania konstrukcyjne są charakterystyczne dla budowli wieżowych. Prawdopodobnie kaplica Tyszkiewiczów budowana w latach 1645-1658 została wzniesiona na starszych murach, utożsamianych z jedną z baszt dominikańskich⁵⁴. Analogiczna konstrukcja pod względem gabarytów rzutu poziomego znajdowała się w północnej części lubelskiego Zamku.

W komnatach północnego i zachodniego skrzydła na pierwszym piętrze prowadzono nadzór archeologiczny⁵⁵. Może to zastanawiać, co archeolog bada na wyższych kondygnacjach budynku? W wymienionych miejscach demontowano posadzki i usuwano zasypiska pach sklepiennych (fot. 5). Odślonięte konstrukcje ujawniły cechy, pozwalające analizować kolejność powstawania jej poszczególnych elementów. Obsypiska pach sklepiennych zawierały materiał zabytkowy, który wtórnie został zdeponowany wraz z ziemią (fot. 6). Były to głównie fragmenty naczyń i kafla piecowych o chronologii XVII w. Pośród nich natrafiono na formę odlewniczą krzyża trójlistnego, która była na odwrocie asygnowana herbem szlacheckim (fot. 7). Może to świadczyć pośrednio o miejscowej produkcji dewocjonaliów w okresie staropolskim. Potwierdzenie tej tezy znajdujemy również w znaleziskach dwóch form odlewniczych krzyży wykonanych z opoki wapiennej, odkrytych w nawarstwieniach pod podłogą piwnicy w południowo-wschodnim narożniku klasztoru, który powstał w XVII stuleciu⁵⁶ (ryc. 19). Większość zabytków odkrywanych w obrębie murów klasztornych odnosi się do okresu nowożytnego. W skrzydle wschodnim zgromadzono fragmenty naczyń ceramicznych o rozpiętości chronologicznej od XV do XVIII stulecia, wyroby szklane z XVII-XVIII w. oraz kafle piecowe od XVI do XVIII stulecia⁵⁷.

Interesującym typem zabytków znajdujących na terenie przyległym do klasztoru to szklane naczynia popularne w XVII stuleciu – tzw. puchary dzwonowate (ryc. 20 pkt. 2). Cechowała je wysoka czara, rozchylająca się ku górze, w kształcie zbliżonym do dzwonu lub kwiatu tulipana. Zastanawiające jest zastosowanie pucharów, używanych przez duchownych, gdyż wskazuje na to kontekst odkrywanych licznych znalezisk w pobliżu kościołów. Niewykluczone, że puchary dzwonowate pełniły rolę naczyń liturgicznych, w których przetrzymywano wodę i wino⁵⁸.

⁵³ J. Ciepliński, *Zespół kościelno-klasztorny...*, 2006, s. 162.

⁵⁴ Badania autora podczas prac remontowych w 2011 r.

⁵⁵ M. Matyaszewski, E. Mitrus, *Dokumentacja z nadzorów...*, 2004, s. 16.

⁵⁶ *Ibidem*, s. 14-16.

⁵⁷ M. Matyaszewski, *Sprawozdanie z nadzorów...*, 2004, s. 9.

⁵⁸ Badania autora podczas prac remontowych w 2011 r.

W skrzydle północnym pod drewnianą podłogą opartą na legarach odkryto XVII-wieczną posadzkę z cegieł (fot. 8). Przestrzeń pomiędzy tymi poziomami wypełniała warstwa pyłów. Odkryto w niej pojedyncze guziki oraz różne monety o chronologii od XVII do początków XX w. Pośród nich występowały numizmaty o różnych nominałach (fot. 9). Na uwagę zasługuje seria półtoraków, trojaków i szóstaków z XVII stulecia. Rozmieszczenie tych znalezisk oraz kontekst pozwala sądzić, że ich zdeponowanie było przypadkowe. Zaobserwowano jednak zależność ich występowania w odniesieniu do okien w ścianie południowej. Czy rzeczywiście monety zostały zgubione w częściach pomieszczenia najlepiej doświetlonych? Dalsze dociekania mogą być jedynie hipotetyczne, gdyż brakuje wiarygodnych danych. Przypuszcza się, że mogą pochodzić ze skarbu XVII w. monet, odkrytego w XIX stuleciu, w okresie stacjonowania w klasztorze wojsk carskich. Niewykluczone, że to właśnie w tym pomieszczeniu został on przeliczony i podzielony.

Odmienny kontekst znalezienia wiązał się z monetami XVII w. odkrytymi w skrzydle zachodnim. Dwa złote denary niderlandzkie oraz srebrny szóstak natrafiono w zasypaniu pachy sklepiennej (fot. 10, 11). Prawdopodobnie zostały tam ukryte. Dawniej w tym miejscu znajdował się narożnik południowo-wschodni celi opisanej na planie z 1865 r. jako „*mieszkanie prywatne*”.

Podsumowując dotychczasowe badania archeologiczne zespołu klasztornego oo. Dominikanów, można stwierdzić, że wyniki rozpoznania ujawniają złożoność problematyki i bogactwo interesującego materiału zabytkowego, lecz nie wyczerpują potencjału interpretacyjnego i źródłowego, jaki znajduje się w nieodsłoniętych strukturach i relacjach stratygraficznych. Przyszłe badania pozwolą doprecyzować lub wyjaśnić większość zagadnień, przedstawionych w streszczonej formie w niniejszym artykule. Teren zajęty przez kościół pw. św. Stanisława oraz klasztor stanowi kluczowy obszar w poznaniu nie tylko początków działalności Dominikanów w Lublinie, ale może wnieść znaczący wkład w badanie procesów rozwoju i przekształceń przestrzeni miejskiej od jej zarania.

Stanisława Hoczyk

Badania archeologiczne przy kościele św. Mikołaja na Czwartku w Lublinie w 1961 roku

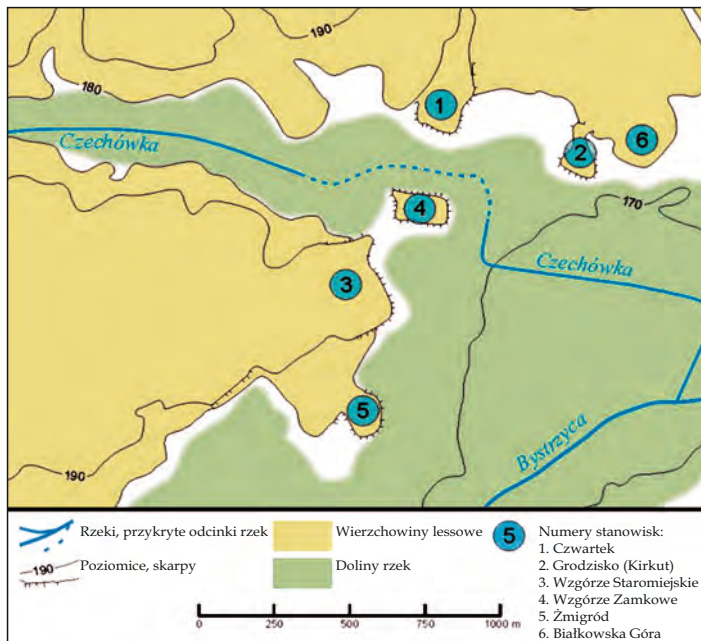
Historia Lublina rozpoczyna się w czasach wielkiej migracji Słowian w Europie. Na początku średniowiecza jego pierwsi mieszkańcy przybyli w dorzecze Bystrzycy. W strefie krawędziowej wierzchowiny zajęli po obu stronach rzeki Czechówki lessowe wzgórza: Czwartek, Grodzisko, (Kirkut) staromiejskie i zamkowe, otoczone rozległymi dolinami rzecznyymi (ryc. 1). Były tutaj dogodne warunki naturalne dla rozwoju gospodarczego społeczności rolniczych, zajmowali więc ekumenę staromiejską w następnych stuleciach. Lublin jest przykładem miasta w którym, na tym samym miejscu, możemy śledzić jego dzieje - od osady skławińskiej w VI-VII w. do lokacji miasta na prawie niemieckim (XIII/XIV w.), w późniejszym średniowieczu i w czasach nowożytnych.

Podstawę źródłową do badań najdawniejszych dziejów stanowią wyniki pracy terenowej archeologów. Wielką zasługą prof. Marty Młynarskiej jest przeprowadzenie

pierwszych badań archeologicznych w latach 1959-1963 na Czwartku, w ramach programu naukowego Katedry Archeologii UMCS, pod kierownictwem prof. Aleksandra Gardawskiego (ryc. 2).

O wyborze tego stanowiska zadecydowała [...] nazwa miejscowa „Czwartek”, która podobnie jak inne tego typu nazwy oznaczające dni tygodnia, wiąże się z miejscem odbywania się tam tygodniowych targów. Przyjmuje się, że powstanie tych nazw przypadło na ogół na okres upowszechniania się instytucji polskiego targu tygodniowego w XI/XII wieku. Geneza Czwartku jako wczesnomiejskiej osady targowej wydawała się tym bardziej prawdopodobna, że znajdujący się na Czwartku kościół św. Mikołaja mógłby się z nią wiązać. Na wczesne powstanie tego kościoła wskazuje jego wezwanie, często spotykane w miejskich osadach XII/XIII wieku¹.

Do dalszych rozważań pozostały więc dwa problemy: 1 – czy na Czwartku była osada targowa?; 2 – kiedy został zbudowany kościół św. Mikołaja? W poszukiwaniu odpowiedzi na te pytania prowadzone



Ryc. 1. Lublin. Staromiejski zespół osadniczy. Lokalizacja stanowisk archeologicznych (1-6) na tle współczesnej topografii, wyk. K. Niścioruk.

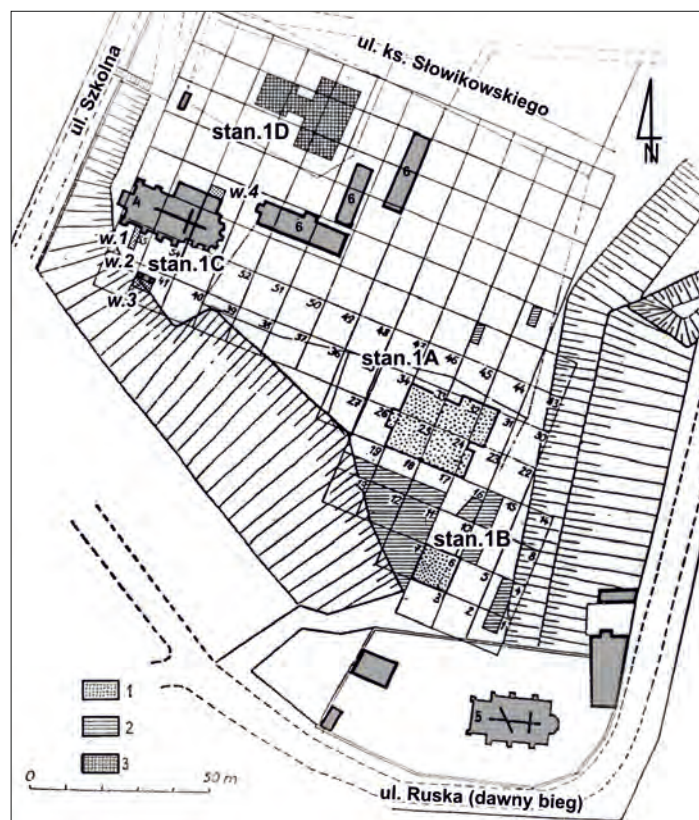
¹ M. Młynarska, *Wczesnośredniowieczne osadnictwo na Czwartku w Lublinie w świetle badań wykopaliskowych w latach 1959-1962*, Rocznik Lubelski, t. 9 (1966) 1968, s. 80. Opracowanie zawiera szczegółową analizę układu stratygraficznego zbadanej części stanowiska oraz pełny opis odkrytych obiektów wczesnośredniowiecznych.

były przez Martę Młynarską wykopaliska na powierzchni osady (stan.1A) i przy kościele św. Mikołaja (stan. 1C). Jest więc niezbędne przedstawienie w zarysie zakresu prac terenowych na tych stanowiskach i stanu ich opracowania.

I. Osada wczesnośredniowieczna (stan.1A-1B).

Pierwsze wykopy założono w listopadzie 1959 przy południowo-wschodniej krawędzi wzgórza (stan. 1A). Odkryto tam dwie jamy i fragmenty wczesnośredniowiecznej ceramiki, dlatego wykopaliska były kontynuowane w latach następnych. W roku 1960 przebadano w tym samym miejscu powierzchnię jednego ara (nr 6), była tam część półziemiankowej chaty z VIII - IX w. (nr 1) i inne obiekty². Rozpoczęto też prace terenowe w głębi wzgórza w *wykopie głównym* na arach 23-26 i 31-34 (stan.1B), gdzie znajdowały się dna trzech budynków półziemiankowych (nr: 2, 3, 14) i jama gospodarcza (nr 7). W roku 1961 eksplorowano półziemianki nr: 3, 4, 5, 6 i jamy nr: 5-6, a w roku 1962 - siedem kolejnych budynków: od nr 7 do nr 13. W ten sposób przebadano łącznie powierzchnię około 4 arów, odsłaniając pozostałości 14 budynków (ryc. 3).

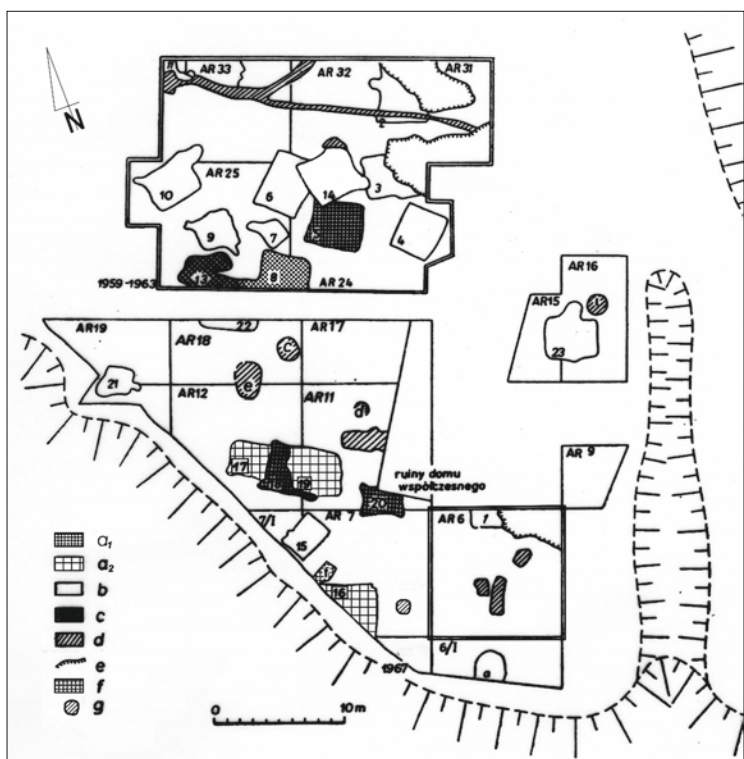
Była to pierwsza słowiańska osada w Lublinie z wczesnego średniowiecza zbadana na tak dużej powierzchni. Po jej mieszkańcach pozostały *in situ*: warstwa kulturowa, dna ziemiankowych chat, jamy gospodarcze, przedmioty codziennego użytku (z żelaza, rogu, kości), a także duży zbiór fragmentów naczyń, których zmieniające się w czasie formy i ornamentacja stanowiły podstawę do datowania odkrytych nawarstwień i obiektów. Zdaniem Ireny Demkowskiej „granica osady sięga dalej na zachód niż się spodziewano”³.



Ryc. 2. Lublin-Czwartek (stan.1). Plan sytuacyjny wzgórza z 1960 r. Legenda: lokalizacja wykopów: 1) 1959-1962 r. (ar 6; wykop główny: ar 24, 25, 31, 32, 33; rowy 1-4/1961); 2) 1967; 3) 1973 (stan. 1D). Świątynie; 4) kościół św. Mikołaja; 5) cerkiew prawosławna Przemienienia Pańskiego; 6) budynki (wg M. Młynarskiej - Kaletyn, Wczesnośredniowieczne osadnictwo..., 1968, ryc. 1 (z uzupełnieniami)). Oprac. graf.: W. Zieliński, G. Mączka, J. Nogaj-Chachaj.

² M. Młynarska, *Sprawozdanie z prac wykopaliskowych przeprowadzonych na Czwartku w Lublinie w 1960 r.*, Sprawozdania Lubelskiego Ośrodka Archeologicznego, Lublin 1960, s. 1-3, (powielone); M. Młynarska, *Wczesnośredniowieczne osadnictwo...*, s. 83-84.

³ M. Młynarska, *Sprawozdanie ...*, 1959, s. 1; *Sprawozdanie...*, 1960, s. 1-3; *Sprawozdanie...*, 1961, s. 3-5; *Wczesnośredniowieczne osadnictwo...*, s. 79-144; I. Demkowska, *Sprawozdanie z prac archeologicznych na Czwartku w Lublinie w 1964 r.*, Sprawozdania Lubelskiego Ośrodka Archeologicznego, Lublin 1964, s. 5 (powielone).



Ryc. 3. Lublin-Czwartek (stan 1A, 1B). Plan osady wczesnośredniowiecznej (VI-XIII w.). Legenda: a/1-a/2; obiekty z VI/VII-VII w. (faza wczesnosłowiańska); b - obiekty z VIII-IX w.; c - obiekty z X-XI w., d - obiekty z XII-XIII w.; e - obiekty późniejsze; f - piec kuźniczy z XIII w.; g - jamy gospodarcze wg S. Hoczyk, Ponowne badania wykopaliskowe ..., 1969, ryc. 1, wyk. T. Kufel (1960), oprac. graf.: M. Stasiak, G. Mączka.

Ten etap prac terenowych na Czwartku podsumował Kazimierz Myśliński, który był zdania [...], że mamy do czynienia z osadą wiejską, niczym nie wyróżniającą się od innych osiedli wiejskich. W materiale brak jakichkolwiek podstaw do wysunięcia tezy, że osada spełniała także funkcje targowe⁴.

W dalszych rozważaniach nad miejscem Czwartku w staromiejskim zespole osadniczym należy więc uwzględnić wyniki pracy kolejnych ekspedycji. W 1967 r. wykopaliska prowadziła Stanisława Hoczyk z Katedry Archeologii UMCS, z udziałem Marii Chyżewskiej z Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego (stan. 1B). W południowo-wschodniej części wzgórza na powierzchni ok. 6 arów przebadano zarysy kolejnych 13 budynków ziemiankowych (od nr 15 do nr 28), jamy gospodarcze, tzw. „piekarnię” ze spalonymi ziarnami zbóż w piecu wnekowym, i wolno stojący kuźniczy piec kopułowy połączony z jamą przypieczową (ryc. 3). W rezultacie, na powierzchni ok. 10 arów, zlokalizowano połączenie 28 półziemianek. Ich pozostałością były jamy o zarysie przeważnie prostokątnym, zagłębione w lessie od około 30-40 cm do 1 m, o powierzchni wnętrza od ok. 4 m² do 14 m², o ściankach prostopadłych lub ukośnie odchylonych w stosunku do płaskiego dna, przeważnie bez obudowy drewnianej, z konstrukcją dachów

wykonanych zapewne na „sochy i ślemię”. Na specjalną uwagę zasługuje wyjątkowa różnorodność w chatach konstrukcji pieców kopułowych wykonanych: z kamieni wapiennych „na sucho” (nr: 28, 29); z kamieni i gliny (nr 18); wyłącznie z gliny o podstawie dna prostokątnej (nr 16), lub owalnej (nr 8), a także niszowych, drażonych w lessowej ścianie domostwa (nr 17, 23). Natomiast mniej było palenisk, wyłożonych kamieniami wapiennymi (nr 20) lub otoczakami (nr 5).

⁴ K. Myśliński, *Najstarszy Lublin - proces tworzenia się średniowiecznego miasta*, Rocznik Lubelski, t. 9 (1966), 1968, s. 148.

Na podstawie układu stratygraficznego dwu zespołów chat (nr: 17, 18, 19 i nr: 3, 5, 6, 14) wydzielono kolejne poziomy chronologiczne, które są ilustracją rozwoju zabudowy na osadzie. Na VI-VII w., można datować łącznie 8 budynków z ceramiką lepioną ręcznie (grupa A) i przykrawędnie obtaczaną (grupa B), natomiast 16 budynków na VIII-IX w., na podstawie ceramiki obtaczanej, z ornamentem pasm linii falistych i poziomych typu *chodlikowskiego*⁵. Osada na Czwartku wyróżniała się większą liczbą budynków mieszkalnych i względnie stabilnym użytkowaniem zajmowanego siedliska już w okresie plemiennym, w porównaniu z pozostałymi wzgórzami: staromiejskim, kirkuckim i zamkowym.

Czwartek - wyniosły cypel lessowy o stromych stokach zlokalizowany był na styku rozległych dolin rzek: Czechówki, Bystrzycy i Czerniejówki, które wyznaczały kierunki ważniejszych połączeń wodno-łądowych na lokalnych i regionalnych szlakach komunikacyjnych między Wisłą a Bugiem jeszcze w czasach przedpiastowskich. W trakcie badań nad osadnictwem na wyżynach południowo-wschodnich w oparciu o mapy Archeologicznego Zdjęcia Polski, zwrócono uwagę na wyjątkowo dogodne położenie Lublina na tle sieci osadniczej i komunikacyjnej⁶.

Znaczenie Lublina, jako stałego miejsca wymiany towarowej potwierdzają skarby monet. W zasięgu staromiejskiego zespołu osadniczego, na terenach sąsiadujących z Czwartkiem znaleziono trzy skarby: 1) na Czechowie, to jeden z największych w Polsce skarbów monet arabskich, zawierający pierwotnie około 1000 monet i ich ułamków, dwie sztuki srebrne i ozdoby, ukryty po 883 r.; 2) dwa następne w dzielnicy Kalinowszczyzna: a) monety z lat 975-1075 (bawarskie, czeskie, morawskie, węgierskie i inne); b) 274 monet polskich z XI-XII w.; 3) oprócz tego, na osiedlu Rury, przez które przepływa Bystrzyca, znaleziono 856 srebrnych denarów i 11 grzywien z XI w., a w Abramowicach biżuterię srebrną datowaną na X-XI w.⁷

Postępujący proces integracji gospodarczo-społecznej w ramach administracyjnych państwa piastowskiego był czynnikiem generującym rozwój i stabilizację miejskiej sieci drożnej, w oparciu o dawniejsze układy przestrzenne osadnictwa. Obecność kilku skarbów może wskazywać na położenie lubelskiego zespołu osadniczego, od schyłku okresu plemiennego i w pierwszych stuleciach bytu państwowego na lokalnych i dalekosiężnych szlakach komunikacyjnych.

Co jednak ważne - w końcu XII i na początku XIII w. odnajdujemy jeszcze kilka innych wzmianek o ośrodku lubelskim. [...] Lublin jest wówczas siedzibą archidiakonatu - jednego

⁵ Informacje na temat budownictwa: S. Hoczyk, *Formowanie się wczesnośredniowiecznego ośrodka miejskiego w Lublinie*, Lublin 1971, mps w arch. UMCS; *Ponowne badania wykopaliskowe osady wczesnośredniowiecznej na Czwartku w Lublinie*, Sprawozdania Archeologiczne, t. XXI, 1969, s. 271-277; S. Hoczyk-Siwkowska, *Sprawozdanie z badań Lublina przedlokacyjnego w latach 1967-1969*, Sprawozdania Archeologiczne, t. XXVI, 1974, s. 97-105; *Chronologia ceramiki wczesnośredniowiecznej (VI-IX w.) z Lublina*, *Slavia Antiqua* 25 (1978), 1979, s. 189-223; *Czwartek w Lublinie - archeologiczne sensacje*, Wiadomości Uniwersyteckie UMCS, R. 11 nr 9 (86), s. 30-31.

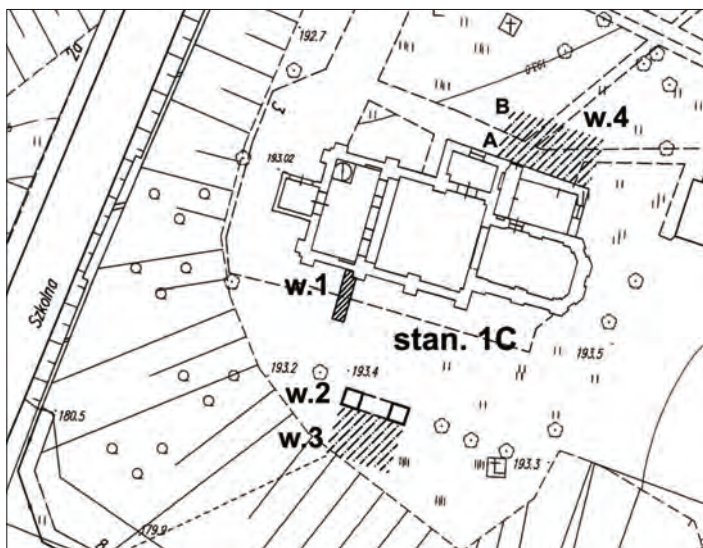
⁶ M. Młynarska, *Wczesnośredniowieczne osadnictwo...*, s. 122; S. Hoczyk-Siwkowska, *Małopolska północno-wschodnia w VI-X wieku. Struktury osadnicze*, Lublin 1999, s. 49; *Połączenia komunikacyjne Lublina we wcześniejszym średniowieczu*, [w:] *Civitas et villa: miasto i wieś w średniowiecznej Europie Środkowej*, red. C. Buško, i in. Wrocław-Praga, s. 407-415.

⁷ Podsumowanie dotychczasowych badań: P. i M. Piotrowscy, *Średniowieczne depozyty* [w:] *Skarby Lubelszczyzny*, red. E. Banasiewicz-Szykuła, Lublin 2010, s. 82-87; 90-91.

z dużych administracyjno-duszpasterskich okręgów kościelnych, na które podzielono w wieku XII diecezję krakowską [...] Lublin pozostawał również siedzibą kasztelani – fundamentalnego terytorialnego ogniwa władzy monarszej: władzy wojskowej, administracyjno-gospodarczej i sądowniczej. [...] Według znanego modelu genezy polskich miast, Lublin winien był posiadać centrum w postaci obronnego grodu (w naszym wypadku grodu kasztelana) oraz bazę gospodarczo – socjalną w postaci osad rzemieślniczo-handlowych, może też – przynajmniej w części ufortyfikowanych⁸.

Na zmiany zachodzące na Czwartku w XII-XV w. wskazują wyniki wykopalisk przeprowadzonych przez Marię Sułowską w 1973 r. w północno-zachodniej części wzgórza. Na powierzchni około 4,5 ara odkryto pozostałości dwu chat typu ziemiankowego, datowanych na VIII-IX w. (nr 7) i XII-XIII w. (nr 17). Poza tym, eksplorowano 24 jam wkopanych w less, przeważnie o kształtach cylindrycznych z dnem zaokrąglonym, z kilkoma poziomami palenisk w wypełniku, a także kokułowy piec kuźniczy z jamą przypieczową. W niektórych jamach datowanych od XII w. do XIV w. (nr: 3, 4, 9, 10, 18

i 19) znajdowały się liczne fragmenty ceramiki, żuźle żelazne i szklane, co wskazuje na wytwórczość wyspecjalizowaną, wymagającą obróbki cieplnej. Prawdopodobnie, ta część wzgórza była intensywniej użytkowana w celach produkcyjnych od XII-XIII do XV w. Wydaje się, że zbieżność chronologiczna zachodzi zwłaszcza między rozwojem dzielnicy produkcyjnej na Czwartku i datą lokacji miasta – chociaż nie można wykluczyć również kościelnej działalności gospodarczej⁹.



Ryc. 4. Lublin-Czwartek. Kościół św. Mikołaja (stan. 1C). Wykopy archeologiczne : nr 1 - przy południowej ścianie kościoła; nr: 2, 3, 4 - lokalizacja przybliżona (oprac. graf. M Stasiak).

II. Kościół św. Mikołaja (stan. 1C)

Zakres prac terenowych (ryc. 4).

W roku 1960, w południowo-wschodniej części wzgórza na arze 6 (ryc. 2) odkryto [...] resztki cmentarza, którego wstępną datację na podstawie analizy stratygrafii ustalono na okres przed połową XVII w. Zbadano 4 groby (3 z nich pojedyncze, szkielety ułożone głowami na wsch., ze śladami drewnianych trumien, a 4-ty grobowiec murowany z łupanych kamieni spojonych zaprawą, ze zniszczonym sklepieniem i częściowo bocznymi ściankami, zawierał przemieszane

⁸ Cz. Deptuła, Przedmowa. *Wokół legend o początkach Lublina i jego świątyń*, [w:] J. Chachaj, *Początki kościołów lubelskich w świetle legend i przekazów historycznych*, Lublin 2011, s. 9.

⁹ M. Sułowska, *Czwartek w Lublinie*. Z *Otchłani Wieków*, rocz. XLI, Nr 3/1975, s.153-157; *Sprawozdanie z badań archeologicznych na Czwartku w Lublinie w 1973 r.* Folia Societatis Scientiarum Lublinensis, vol. 25, 1983, Hum. 2, s. 58-65.

beładnie kości; wymiary grobowca 2x2,40 m. Jest to pozostałość cmentarza kościoła św. Mikołaja na Czwartku lub pobliskiej cerkwi [...], bowiem obie świątynie istniały już przed XVII wiekiem¹⁰.

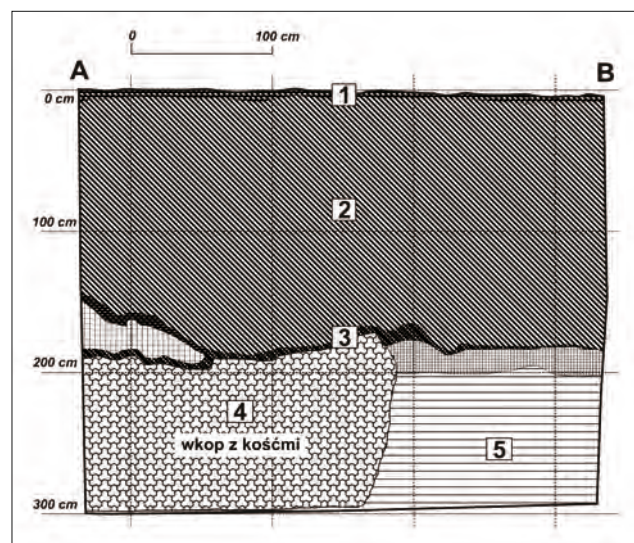
Kolejne trzy pochówki znajdowały się w wykopie głównym (stan. 1B) na arze 24/B na głębokości 60-70 cm. W pierwszym (nr 5) kości ludzkie były rozmieszczone beładnie w jamie grobowej o wymiarach 40x90 cm, natomiast w pozostałych (nr 6 i nr 7) nie stwierdzono zarysów jam przy szkieletach. Te odkrycia skłaniały do przeprowadzenia badań sondażowych przy kościele św. Mikołaja¹¹.

A. Wykopy przy kościele św. Mikołaja

Zlokalizowano tutaj dwa rowy kontrolne o wymiarach 1x5 m, prostopadłe do ściany południowej (rów nr 1) i północnej (rów nr 4).

1) W rowie nr 1 poniżej powierzchni terenu, występowała do głębokości 50 cm ziemia ciemnoszara z ułatkami gruzu, ceramiki, kafli polewanych, fragmentami cegieł i szczątkami kości ludzkich. Niżej (głęb. 0,60 m do 1,65 m) eksplorowano w dalszym ciągu ziemię z gruzem, fragmentami ceramiki polewanej, oraz dużą ilością kości ludzkich. Na głębokości 1,65-2,20 m występowała warstwa ziemi brunatnej z ułatkami polepy (wczesnośredniowieczna?). Z pradziejowym poziomem użytkowania wzgórza należy łączyć duże naczynie gliniane (popielnicę) w ciepłym grobie kultury łużyckiej, (głęb. 2,45-2,58 m). Najniższy poziom użytkowania wyznaczają szare warstewki w jasnożółtej glinie, określone w dokumentacji jako *warstwa neolityczna* (kultury pucharów lejkowatych?).

Obiekty związane z konstrukcją nowożytną świątyni z XVI-XVII w., to mur (1/1) wysunięty maksymalnie do 1,2 m, przed ścianę kościoła na głębokości od 0,50 do 2 m, wykonany z kamienia wapiennego, a także część przypory wykonanej z cegieł (mur 2/1). Brak rozpoznania wzajemnej relacji pomiędzy murem kamiennym (nr 1) i ceglana przyporą (nr 2) nie pozwala rozstrzygnąć



Ryc. 5. Lublin-Czwartek. Kościół św. Mikołaja (stan. 1C), wykop nr 4 przy północnej ścianie kościoła. Legenda: 1 - nawierzchnia wzgórza; 2 - warstwa nr 2 (zbitej brunatnej ziemi przemieszanej z kośćmi ludzkimi, ułatkami cegły, zaprawy i fragmentami ceramiki nowożytnej); 3 - warstwa nr 3 z zaprawą wapienną; 4 - obiekt nr 1/4 - jama z kośćmi ludzkimi znajdująca się w odległości 3 m od ściany kościoła, szerokości 2 m; 5 - calec.

¹⁰ M. Młynarska 1960, *Sprawozdanie...*, s. 1; 1968, *Wczesnośredniowieczne osadnictwo...*, s. 116;

¹¹ M. Młynarska 1960, *Sprawozdanie...*, s. 1; 1968, *Wczesnośredniowieczne osadnictwo...*, s. 116, ryc. 5; M. Młynarska, S. Hoczyk, Dokumentacja naukowa sondażowych badań wykopaliskowych przeprowadzonych przez Martę Młynarską w roku 1961 przy kościele św. Mikołaja w ramach programu badawczego Katedry Archeologii UMCS na zlecenie Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków w Lublinie mgr Henryka Gawareckiego (arch. Muzeum Lubelskiego i WKZ w Lublinie).

pytania, czy mur 1 należy łączyć ze starszą fazą budowy kościoła, czy też jest to fundament ceglanej przypory, niezbędne są więc architektoniczne badania styku tych murów.

2) W rowie nr 4 poniżej powierzchni terenu, od głębokości 0,20 m eksplorowano warstwę zbitej brunatnej ziemi przemieszanej z kośćmi ludzkimi, ułamkami cegły i zaprawy do głęb. 1,45 m, a następnie do głęb. 2,20 m¹² (rys. 5). [...] *Tuż poniżej warstwy zawierającej ślady zaprawy wapiennej, która była pozostałością budowy obecnego kościoła w XVI/XVII wieku, w odległości 3 m od ściany kościoła odstoniliśmy jamę zawierającą olbrzymie zsypano kości ludzkich. Odkryta część jamy w rowie na przestrzeni 2 m, sięgała do głębokości 1,60-3,20 m. Przykrycie jamy warstwą z okresu budowy kościoła wskazuje na czas jej kopania i użytkowania - właśnie w okresie przed budową kościoła [...] Kości w tak dużej masie pochodziły z pewnością z grobów niszczonej przy budowie nowego kościoła [...]. Według wszelkiego prawdopodobieństwa był to cmentarz istniejący przy dawnym kościele [...] którego wezwanie zostało przeniesione na nowo zbudowaną świątynię w XVI/XVII w.*¹³ W południowo-zachodniej części wzgórza zlokalizowano dwa następne wykopy (nr 2 i 3) (ryc. 4).

B. Wykopy przy dzwonnicy

3) Rów 2 - usytuowany był przy skarpie wzgórza w kierunku SE-NW (4x1,20 m). Nasypowe warstwy ziemi sięgały do głębokości 1,20-1,60 m. Pogłębiono wykop do 2,50 m [...] *w warstwie ceglanego muru przemieszanego z ciemnożółtą gliną wystąpiły ułamki ceramiki i przedmioty współczesne, warstwa ta zanika na głębokości 3,10 m [...]*¹⁴.

4) Rów 3 - usytuowany był w kierunku SW, prostopadle do skarpy wzgórza, od dzwonnicy do skarpy (5x1,20 m). W wierzchnich warstwach nasypowych występowała duża ilość gruzu, współczesne przedmioty oraz fragmenty ceramiki wczesnośredniowiecznej, nowożytny i róg obrobiony. Na głębokości 0,95 m odstonięto w północnej części wykopu dwa mury z cegły, równoległe do siebie, o rzucie lekko okrągłym, ukierunkowane W-E. Mur nr 2 przecinał na głębokości 1,40-1,60 m warstwę szarej ziemi z kośćmi - jest więc najpewniej, podobnie jak mur 1 - nowożytny. Wykop pogłębiono do 1,70 m, w szarej ziemi były duże ilości kości ludzkich i fragmenty naczyń. Na głębokości 1,90-2,40 m odkryto pomiędzy murami zarys ciemnoszarej ziemi (obiekt 1) z węglami drzewnymi i fragmentami naczyń (XI-XIII w.), jest to, zapewne część budynku mieszkalnego. Natomiast w części południowej wykopu znajdowały się na głębokości 3,67-3,80 m (?) dwie prawie prostokątne jamy grobowe wkopane w less.

Podsumowując [...] *rowy sondażowe (nr 2 i 3) przy południowej skarpie wzgórza ujawniły nowożytny warstwy kilkumetrowej miąższości. Obok przemieszczanych luźno kości ludzkich pod późnymi warstwami nasypowymi odkryto trzy groby nowożytny, pochodzące z cmentarza kościelnego*¹⁵.

¹² M. Młynarska, *Sprawozdanie...*, 1961, Dziennik z wykopalisk przeprowadzonych na Czwartku w Lublinie przy Kościele pw. Św. Mikołaja w dniach od 13 do 28 lipca 1961 r. (mps w arch. Muzeum Lubelskiego).

¹³ M. Młynarska, *Wczesnośredniowieczne osadnictwo...*, 1968, s. 85.

¹⁴ M. Młynarska, *Dziennik z wykopalisk...*, 1961.

¹⁵ M. Młynarska, *Wczesnośredniowieczne osadnictwo...*, 1968, s. 86.

Z przedstawionego podsumowania rezultatów pracy terenowej wynika, że przy dawnym kościele był cmentarz, z którego kości zostały złożone w jamie (ob. 1/4) odkrytej przy północnej ścianie obecnej świątyni. Dla ustalenia zasięgu tego cmentarza niezbędne jest rozszerzenia zakresu obserwacji na część południowo-wschodnią wzgórza (stan. 1A-1B).

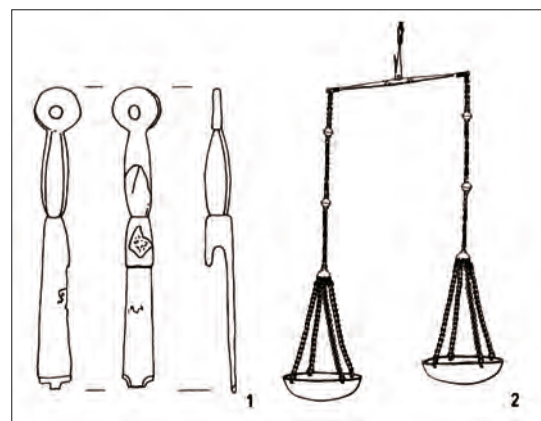
Na osadzie wczesnośredniowiecznej odkryto łącznie 8 pojedynczych pochówków: po trzy na arach 6 i 7 w pobliżu wschodniej krawędzi wzgórza i dwa w arze 24 w *wykopie głównym*. Zasługuje na podkreślenie, że nie zaobserwowano tego typu jam grobowych na pozostałej powierzchni osady i w profilach wykopów archeologicznych. Gdyby kości z pojedynczych grobów były tutaj usuwane, pozostałyby widoczne tego ślady. A więc nie było cmentarza stale użytkowanego w części południowo-wschodniej (stan. 1A-1B), a także w północno-zachodniej w wykopach nadzorowanych przez Marię Sułowską w 1973 r. (stan. 1D), brak o tym informacji w opublikowanych sprawozdaniach.

Jamy zawierające kości i pojedyncze pochówki były zlokalizowane w dwu miejscach, przy wschodniej krawędzi wzgórza (ar 6 i 7) i przy kościele św. Mikołaja. Nie wiemy, z jakiego czasu jest jama z kośćmi odkryta w 1967 r. na arze 7, może być wcześniejsza lub późniejsza i założona z zupełnie innych powodów.

Jama z kośćmi w rowie 4 przy północnej ścianie kościoła św. Mikołaja wskazuje pośrednio na lokalizację cmentarza przy dawnym kościele. Być może, łączyć z tym można również warstwy ziemi z kośćmi w rowie 4, zalegające od współczesnej powierzchni do głęb. 2 m, a także w rowie 1 – od głęb. 0,20 do 2,20 m. Można przypuszczać, że ziemia zawierająca szczątki kostne została wyrzucona na zewnątrz z wkopów pod fundamenty ścian i z wykopu przygotowanego pod kryptę przy budowie obecnego kościoła. Być może, ten dawny cmentarz zajmował część wzgórza do skarpy południowej, gdzie odkryto dwa ceglane murki nowożytnie przecinające warstwę ziemi zawierającą również kości, nie jest jednak możliwe ustalenie jego zasięgu w kierunku wschodnim.

Do dalszych rozważań pozostaje ustalenie zależności chronologicznej, pomiędzy osadą na Czwartku i dawnym, pierwszym kościołem. Czy kościół wzniesiono w osadzie targowej, czy też osada targowa powstawała przy już istniejącej świątyni?

Podstawowe znaczenie w dalszej dyskusji mają wyniki nowych badań nad początkami kościoła św. Mikołaja, oparte na wszechstronnej analizie źródeł pisanych i opracowań.



Ryc. 6. Lublin-Czwartek (stan.1B). 1 - górna część wagi szalkowej odkrytej na osadzie (ar 7, jama 13/1967 z XII-XIII w.); 2 - rekonstrukcja podobnej wagi ze Żlinic na Śląsku (wg L. Leciejewicza, 1989, s. 137, ryc. 61).

Zdaniem Czesława Deptuły [...] *Kościół był fundacją rycerską z około połowy XIV wieku. Rangę parafii zyskał w końcu XVII, opinię o zbudowaniu przez Mieszka I - znacznie później*¹⁶. [...] Natomiast według Jacka Chachaja, *Nazwa Czwartku została odnotowana w wieku XV. Panuje przekonanie, że jeszcze w okresie przedlokacyjnym na Czwartku istniała osada targowa (co potwierdza nazwa przed-mieścia), a wezwanie tamtejszego kościoła ma być dodatkowym argumentem za istnieniem tej osady, bowiem jest ono interpretowane jako wezwanie kupieckie*¹⁷. Z analogii historycznych wynika, że [...] *powstanie tych nazw przypadło na ogół na okres upowszechnienia instytucji polskiego targu tygodniowego w XI/XII wieku*¹⁸; a z ostatnich propozycji zespołu autorskiego (A. Rozwałka, R. Niedźwiadek, M. Stasiak), że [...] *nazwa Czwartek, związana z terminem targu, nie mogła powstać później niż przed rokiem 1317 - datą domniemanej pierwszej lokacji Lublina.[...] mogłaby mieć i wcześniejszą proveniencję, najprawdopodobniej sięgającą czasu przed połową XIII w., kiedy to dokonano pierwszego rozmierzenia obszaru miasta w północnej części Wzgórza Staromiejskiego*¹⁹.

Pozostaje więc podsumować ogólnie wyniki badań archeologicznych z lat 1959-1967.

1. Osada na Czwartku włączona była od początku średniowiecza w ekumenę staromiejską. Zachowując przestrzenną odrębność, podlegała procesowi przemian zachodzących na kolejnych etapach rozwoju lubelskiego zespołu osadniczego.
2. Zajmowała powierzchnię wyniosłego cypla lessowego na styku dolin rzecznych, przy naturalnym przejściu (brodzie) przez Bystrycę i w sąsiedztwie pozostałych wzgórz (staromiejskiego, kirkuckiego, zamkowego). Ułatwiało to jej mieszkańcom, już od okresu plemiennego, utrzymanie bezpośrednich kontaktów w zespole staromiejskim, a także w obrębie mezoregionów osadniczych w zachodniej części Wyżyny Lubelskiej. Jej dogodne położenia w węźle rzeczonym i komunikacyjnym zostało potwierdzone przyznaniem prawa targowego, zapewne w XII/XIII w., korzystnego dla dalszego rozwoju w procesie przemian lokacyjnych w XIV w. Zdają się o tym świadczyć zmiany stwierdzone podczas badań archeologicznych, zwłaszcza znacząca liczba obiektów łączonych z rzemieślniczą wytwórczością wyspecjalizowaną, między innymi: garncarstwem, kowalstwem i szklarstwem. W zespole zabytków ruchomych, oprócz wyżej wymienionych skarbów monet, na szczególną uwagę zasługuje część żelaznej wagi do ważenia kruszcu (z jamy na arze 7/1967 r.) (ryc. 6). Wagi i odważniki są traktowane w literaturze jako ewidentny wyznacznik targowych funkcji osiedli²⁰.

¹⁶ Cz. Deptuła, Przedmowa. *Wokół legend o początkach Lublina i jego świątyń*, [w:] J. Chachaj, *Początki kościołów lubelskich w świetle legend i przekazów historycznych*, Lublin 2011, s. 18. Przegląd archiwaliów i opracowań dotyczących kościoła św. Mikołaja, opis i rekonstrukcje architektoniczne murowanej świątyni z XVI-XVII w. zawiera opracowanie W. Borucha, *Kościół św. Mikołaja na Czwartku w Lublinie* (architektura), [w:] *Studia nad sztuką renesansu i baroku*, t. 1, red. A. Maśliński, Lublin, 1989.

¹⁷ J. Chachaj, *Początki kościołów...*, s. 25, 26.

¹⁸ M. Młynarska, *Wczesnośredniowieczne osadnictwo...*, 1968, s. 80.

¹⁹ A. Rozwałka, R. Niedźwiadek, M. Stasiak, *Lublin wczesnośredniowieczny*, Warszawa 2006, s. 90.

²⁰ J. Poleski, *Wczesnośredniowieczne grody w dorzeczu Dunajca*, Kraków 2004, s. 119.

3) Lokalizacja kościoła pw. św. Mikołaja, według tradycji patrona kupców, na osadzie targowej była więc w pełni uzasadniona, zwłaszcza w czasach wzmożonej aktywności na lokalnych i dalekosiężnych szlakach handlowych. W poł. XIII w. znaczenie zyskiwał coraz bardziej szlak handlowy, prowadzący z Kijowa przez Włodzimierz, Chełm do Lublina²¹.

4) Pierwszy, drewniany kościół, był zbudowany najpewniej po zachodniej stronie wzgórza, przy drodze prowadzącej z północy przez lessowe wierzchowiny, do dolin rzecznych i na wzgórzu staromiejskie, a dalej wzdłuż Bystrzycy w kierunku przepraw przez Wisłę koło Zawichostu i stołecznego Krakowa. Oprócz świątyń: Św. Trójcy w grodzie kasztelańskim na wzgórzu zamkowym; św. Michała na wzgórzu staromiejskim, wzniesiono kościół św. Mikołaja. Zamknięty został kolejny etap w 700-letnim procesie przemian zachodzących na wzgórzach staromiejskich - od skławińskiej osady - do miasta średniowiecznego. Kilka stuleci później (w 2 poł. XVI w.), zbudowano okazałą świątynię w stylu *renesansu lubelskiego*, którą możemy podziwiać także w naszych czasach (fot. 1).



Fot.1 Lublin-Czwartek (stan. 1C). Kościół św. Mikołaja, stan współczesny, widok od strony południowej (fot. M. Stasiak).

²¹ R. Szczygieł, *Wokół lokacji Lublina na prawie niemieckim* [w:] Hereditas praeteriti. Additamenta archaeologica et historica dedicata Ioanni Gurba Octogesimo Anno Nascendi, pod red. H. Taras, A. Zakościelna, Lublin 2000, s. 502.

Rafał Niedźwiadek

Kościół pobrygidkowski pw. Wniebowzięcia Najświętszej Marii Panny Zwycięskiej w Lublinie

Kościół i zespół klasztorny Panien Brygidek *pw. Wniebowzięcia Najświętszej Marii Panny Zwycięskiej* położony jest przy ul. G. Narutowicza w Lublinie. Od lutego 2011 do października 2012 r., świątynia poddana została gruntownemu procesowi rewitalizacji. Prace zakrojone na szeroką skalę miały na celu przywrócenie temu obiektowi dawnej świetności, bowiem 13 listopada 2012 r. przypadała 600 rocznica fundacji tego założenia. Początki męskiego i żeńskiego domu zakonnego św. Brygidy w Lublinie, okrywa mgiełka legendy, jednak wielokrotnie podejmowano już próby opisanie ich dziejów. Choć, dotychczasowe przedsięwzięcia miały raczej charakter popularny. W 2011 r. ukazała się książka ks. dr-a Jarosława Marczewskiego *Metryka brygidek lubelskich*. Pozycję tę, opartą niemal wyłącznie na źródłach pisanych, zaliczyć należy do literatury naukowej.



Ryc. 1. Położenie kościoła WNMP Zwycięskiej - „pobrygidkowskiego” na tle przebiegu historycznych szlaków (oprac. - Lubelskie Stowarzyszenie Turystyki Kulturowej „Zachód-Wschód”), w podkładzie Plan miasta Lublina. Odrys z planu litografowanego w r. 1829 r. K. Kozłowski (rys. R. Niedźwiadek).

Zgodnie z powszechnie znanym podaniem, fundacja kościoła Najświętszej Marii Panny Zwycięskiej i sprowadzenie zgromadzenia Sióstr Brygidek do miasta nad Bystrzycą, miało być wotum dziękczynnym króla Władysława Jagiełły za wiktoryę pod Grunwaldem. To właśnie św. Brygida Szwedzka - założycielka zakonu - przepowiedziała w swych snach klęskę Krzyżaków, która miała być karą za szerzone przez nich zbrodnie i niesprawiedliwości. Polski monarcha głęboko wierzył, iż to on jest tym władcą, który w objawieniach św. Brygidy karze rycerzy krzyżowych. Już w dwa lata, w 1412 r., po zwycięstwie na polach Grunwaldu władca Polski i Litwy podjął energiczne starania o wystawienie nowej świątyni. W listopadzie tegoż roku przybył ze Szwecji do Lublina prokurator zgromadzenia - Jan Hoelwasser¹.

Kościół wraz z domami zakonnymi ulokowany został przy rozwidleniu ważnych szlaków handlowych wiodących do Małopolski i Wielkopolski (ryc. 1). Pierwszym z tych traktów sam król wraz z orszakami często przemierzał podróżując od Krakowa do Wilna. Nie ma więc przesady w stwierdzeniu, iż świątynię, przy obecnej ul. G. Narutowicza w Lublinie, dawniej - Panny Marii - możemy zaliczyć do pierwszego pomnika upamiętniającego triumf połączonych wojsk polsko-litewskich nad rycerstwem zakonnym.

Dokumenty pisane i opracowania naukowe dowodzą, że fundacja Jagiełły stanęła na miejscu wcześniejszej kaplicy - Najświętszej Maryi Panny, św. Barbary i św. Zofii - która w 1396 r. została wyświęcona przez biskupa krakowskiego Piotra Wysza². Król, obok kościoła, wznosił także domy dla żeńskiego i męskiego zgromadzenia SS. Brygidek i Brygidów. Zakonnice i zakonnicy sprowadzeni zostali do Lublina z Gdańska. Lubelski monaster był jednym z pierwszych w Polsce, wcześniejsze fundacje znamy tylko z Gdańska i Elbląga. Przez długie lata był on także jedynym na wschód wysuniętym zgromadzeniem SS. Brygidek. Warto także podkreślić, iż przez ponad 150 lat lubelski klasztor był jedyną placówką klauzurową na wschód od Wisły aż po wschodnie granice ziem historycznej Litwy i dzisiejszej Ukrainy³.

W czasie swej obecności w panoramie miasta klasztor Brygidek dobrze prosperował, nie tylko dzięki przywilejom i uposażeniu królewskiemu, ale także prywatnym fundacjom i posagom wnoszonym przez bogate panny przyjmujące śluby zakonne. Nie jest zatem właściwym używanie określenia - „powizytkowski” w odniesieniu do omawianego obiektu. Zauważmy, iż zgromadzenie Brygidek gospodarowało tą świątynią ponad cztery stulecia, podczas gdy Siostry Wizytki rezydowały tu niespełna 30 lat. Zatem, z perspektywy wydarzeń historycznych, wskazane jest używanie sformułowania „pobrygidkowski”, do tej też zasady będziemy stosować się w niniejszym tekście.

Robotom budowlanym związanym z rewitalizacją kościoła towarzyszył szeroki zakres prac badawczych - wykopaliska archeologiczne, rozpoznanie architektoniczne oraz prace konserwatorskie. W niniejszym artykule postaramy się zaprezentować szereg

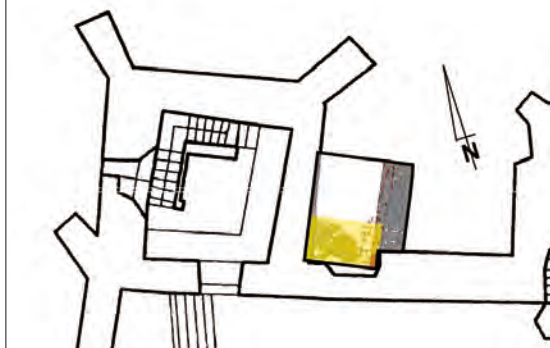
¹ J. Marczewski, *Metryka brygidek lubelskich*. Lublin 2011, s. 16.

² A. Wadowski, *Kościoty lubelskie*. Kraków 1907 (reprint Lublin 2004), s. 407-410.

³ *tamże*, s. 13.



Fot. 12. Kościół pw. Wniebowzięcia N.M.P. (Powiżytkowski) w Lublinie, wykop I. Fragment owalnego muru kruchy (I) przeciętego od zachodu przez mur kruchy (II i III) oraz od zachodu mur wieży (IV), widok od północy.



Ryc. 2. Widok na sekwencję murów starszych od fundacji W. Jagiełły - wykop I, na styku wieży i nawy głównej (reprodukcja za M. Florek i in., *Dokumentacja ...*, Fot. 12).

informacji, jakie wypływają bezpośrednio z badań terenowych specjalistów różnych dziedzin. Koniecznie, należy zastrzec, iż na obecnym etapie, nie jest możliwa prezentacja końcowych rezultatów i przemyśleń. Pomimo, że prace terenowe, wykonywane od lutego 2011 r., zostały zakończone, to jednak formułowanie ostatecznych wniosków będzie możliwe, gdy końca dobiegnie proces wykonywania specjalistycznych analiz. Dopiero, wówczas - dysponując wynikami ekspertyz prowadzonych przez antropologów, dendrochronologów, kostiumologów, specjalistów z zakresu paleobotaniki, architektury oraz konserwacji metali - można będzie weryfikować wcześniejsze ustalenia a także pokusić się o napisanie na nowo historii tego obiektu. Nie mniej, już teraz, wiele okryć zasługuje na szerszy komentarz - wskazując na przełomowe momenty z dziejów świątyni.

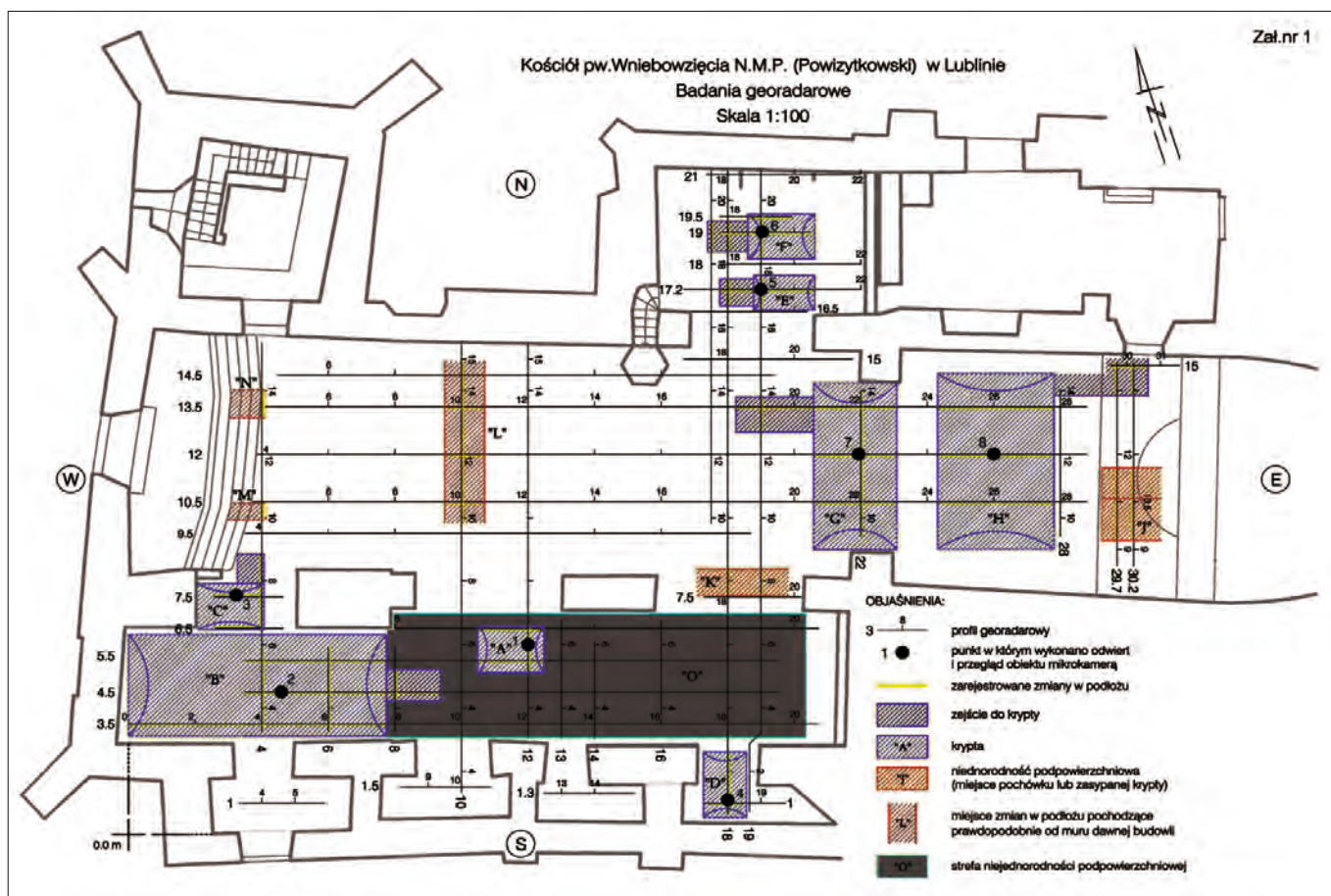
Wykopaliska archeologiczne zostały poprzedzone badaniami geotechnicznymi wykonywanymi na styku wieży i nawy głównej. Prace te oraz towarzyszący im nadzór archeologiczny wykazały obecność sekwencji murów, z których najstarszy poprzedzałby moment wystawienia świątyni przez Władysława Jagiełłę⁴. Autorzy tych poszukiwań wskazywali na fragment okrągłego założenia kamiennego, nad którym wznosił się mur z ciosów wapiennych, a ten dopiero został przecięty przez fundamenty gotyckiego kościoła (ryc. 2). Jesienią tego samego roku wykonano badania georadarowe wnętrza obiektu sakralnego⁵. Poszukiwania te wydzielały mury biegnące w poprzek nawy głównej, które mogły być starsze od świątyni jaką znamy. Georadar ujawnił również obecność ośmiu przesklepionych

krypt. W części z nich znajdowały się trumny zaopatrzone w ozdobne elementy, napisy, bądź znaki. Co więcej, echo georadaru zakreśliło także przestrzenie, gdzie znajdować się mogą pochówki złożone bezpośrednio w grobach ziemnych (ryc. 3).

Wyniki opisanych wyżej prac były bardzo pomocne przy formułowaniu programu badań archeologicznych związanych z rewitalizacją kościoła. Przystępując do prac terenowych postawiono trzy zasadnicze tezy, które miały być zweryfikowane w oparciu o metody archeologiczne:

⁴ M. Florek, Ł. Rejniewicz, K. Padło, R. Ratajczak, *Dokumentacja z archeologicznych badań weryfikacyjnych przy kościele pw. Wniebowzięcia NMP w Lublinie przy ul. Narutowicza 6*, Lublin 2009, (mps dokumentacji w arch. WUOZ Lublin).

⁵ W. Nawrocki, W. Antosiewicz, J. Pieczonka, *Badania georadarowe podłoża kościoła pw. Wniebowzięcia Najświętszej Marii Panny (powiżytkowskiego) w Lublinie*, Kraków 2009, (mps w arch. WUOZ Lublin).



Ryc. 3. Prezentacja wyników badań georadarowych w kościele pobrygidzkowski w Lublinie (reprodukcja za W. Nawrocki i in., *Badania georadarowe...*, zał. Nr 2).

1. obecność, zasięg i chronologia murów starszego założenia - być może sakralnego, które poprzedzało fundację Władysława Jagiełły;
2. istnienie oraz rodzaj pochówków wewnątrz gotyckiej świątyni - tu za najważniejszy cel było rozstrzygnięcie czy mamy do czynienia z epizodycznymi grobami, czy też z usystematyzowanym cmentarzem;
3. techniki wystawienia krypt a także określenie ich zawartości ze szczególnym uwzględnieniem identyfikacji typów pochówków, ich datowania oraz wskazaniem na reguły i rytuały jakie towarzyszyły składaniu zmarłych.



Fot. 1. Sekwencja murów przy pn. ścianie nawy - na pierwszym planie mur kaplicy przed fundacją W. Jagiełły, po prawej - ceglane oblicowanie muru kościoła brygidkowskiego, po lewej - profil ziemny przykrywający średniowieczne wejście, na pierwszym planie - negatyw grobu wydrążonego w koronie największego muru (fot. D. Bednarski).



Fot. 2. Widok na nawę boczną podczas wykopalisk (fot. R. Niedźwiadek).

Prace archeologiczne kierowane przez M. Florka wykazały, na styku wieży i nawy głównej - po północnej stronie kościoła, obecność owalnego muru kamiennego. Jego kształt nasuwał jednoznaczne skojarzenie z absydą, rotundą lub kaplicą (ryc. 2). Mimo założenia wykopu, w sezonie 2011, niemal wzdłuż całej ściany północnej kościoła nie udało się go odsłonić (fot. 1). Mur opisywany przez zespół M. Florka miał mieć także swą kontynuację pod fundamentem wieży. Także i tu nie udało się odsłonić wspomnianej konstrukcji. Sekwencja warstw ziemnych wskazywała, że nigdy, w tym miejscu podobne założenie nie mogło funkcjonować.

Wykopaliska w sezonie 2011 rozpoczęły się od rozpoznania przestrzeni pod nawą boczną (fot. 2). We wszystkich wykopach założonych tej przestrzeni obserwowaliśmy solidny mur wystawiony z precyzyjnie obrobionych i starannie spoinowanych bloków opoki wapiennej. Na opisanym fundamencie wznosi się południowa ściana kościoła (fot. 3). Na wysokości kaplicy zachodniej dokonane zostało zaskakujące odkrycie - opisany mur przechodził w inną, prostopadłą konstrukcję, która przebiegała w poprzek nawy głównej i południowej, dzieląc tym samym kościół na część zachodnią i wschodnią. Na obecność tego założenia wskazywały już poszukiwania georadarowe (ryc. 3). Teraz, w toku badań archeologicznych, nastąpiło empiryczne potwierdzenie tej hipotezy.

Konstrukcji tej nie można było połączyć z żadnym innym, znanym elementem kościoła. Mamy pewność, iż mur ten łącząc się z częścią południowej ściany kościoła stanowił wyodrębnioną całość. Co więcej - na styku kaplicy zachodniej i nawy południowej oraz kruchty pod chórem - odsłoniliśmy skarpowany narożnik tej budowli (fot. 4). Posiadamy zatem mocne przesłanki aby mur ten uznać za zamknięcie budowli, której szerokość byłaby co najmniej równa obecnemu kościołowi. Jednocześnie konstrukcja ta byłaby starszym założeniem w stosunku do znanej bryły kościoła, który utożsamiamy z fundacją Władysława Jagiełły. Rzeczywistość, jaką odsłaniają archeolodzy pozwala na opisanie kontekstu wystawienia tej budowli - jesteśmy w stanie wskazać poziom, z którego wystawiono najprawdopodobniej najstarszą budowlę gotycką.

Odkrycie scharakteryzowanego muru gotyckiego spowodowało konieczność zlecenia osobnych badań architektonicznych - wykonanych przez zespół Marka Cempla. Z początku badacze mieli do dyspozycji tylko wykopy archeologiczne, ale z czasem skuta została większa część tynków w świątyni, co dało sposobność do kompleksowej analizy wątków murowanych. Wstępne wyniki swych ustaleń Koledzy zaprezentowali podczas konferencji z okazji 30-lecia Stowarzyszenia Konserwatorów Zabytków⁶. Ponieważ ustalenia grona krakowskich architektów są niezmiernie istotne dla zrozumienia dziejów interesującego nas obiektu, ale nie zostały dotychczas opublikowane, w dalszej części tekstu będziemy odwoływać się będziemy do treści zacytowanego referatu.

W świetle ustaleń archeologicznych i architektonicznych nie ulega wątpliwości, iż fundament pod południową ścianą kościoła oraz mur przewiązany z nim, lecz przebiegający niemal przez środek kościoła, jest reliktem najstarszego założenia, które identyfikować moglibyśmy z kaplicą Najświętszej Maryi Panny, św. Barbary i św. Zofii - wymienianą przez Jana Długosza⁷. Na marginesie wypada wspomnieć, że poszukiwania tejże kaplicy nie od dziś rozpałały umysły różnych badaczy, począwszy od k. XIX w. Każdy z uczonych dopatrywał się jej w innym miejscu kościoła - pod północną kaplicą św. Judy-Tadeusza (NMP), pod dzwonnica, pod zakrystią - jednak nikt nie dysponował danymi archeologicznymi, które wprowadziłyby na właściwy trop. Zaskakujący jest rozmiar tego założenia - zdaje się być on znacznie większy, od tego, co powszechnie zwykliśmy uważać za kaplicę. Mur przebiegający przez nawę główną i boczną uznać należy za zachodnią ścianę tej budowli. Jak wynika z najnowszych ustaleń poczynionych w trakcie badań archeologicznych - wschodnią część północnej ściany kościoła także przypisać powinniśmy do najwcześniejszej fazy architektonicznej. Najprawdopodobniej, w XIX w., została ona dodatkowo wzmocniona ceglanym

⁶ S. Cechosz, Ł. Holcer, *Wyniki badań architektonicznych prowadzonych w trakcie prac remontowych i konserwatorskich oraz badań archeologicznych w kościele p.w. Matki Bożej Zwycięskiej w Lublinie w okresie od kwietnia do września 2011 r.* Kraków (referat wygłoszony na „Sesji związanej z jubileuszem 30-lecia działalności Stowarzyszenia Konserwatorów Zabytków”, Lublin, dn. 29.09. 2011 r. (Ośrodek Brama Grodzka Teatr NN, ul. Grodzka 21, Lublin) <http://www.szk.pl/portal/nowy/>.

⁷ *Słownik historyczno-geograficzny województwa lubelskiego w średniowieczu* (oprac.) S. Kuraś, [w:] *Dzieje Lubelszczyzny*, t. 3, (red.) T. Mencil, Lublin 1983, s. 133.



Fot. 3. Fundament południowej i zachodniej ściany kaplicy sprzed fundacji W. Jagiełły - na murze widoczna jest średniowieczna odsadzka (fot. R. Niedźwiadek).



Fot. 4. Oblicowana cegłą narożna przypora najstarszej świątyni, wchłonięta przez mury nowszych faz budowlanych (fot. R. Niedźwiadek).



Fot. 5. Widok na wejście do najstarszej świątyni - w głębi ślady pala drewnianego, odrzwi, po środku przejścia - złożony pochówek z młodszej fazy użytkowania kościoła (fot. R. Niedźwiadek).

oblicowaniem (ryc. 2; fot. 1). W świetle tych faktów inaczej należy interpretować najstarszy mur odślonięty w czasie prac geotechnicznych z 2009 r.⁸ Przypomnijmy, że autorzy tych badań uznali go za relikw budowlę wystawioną na planie okręgu. Jednak, bliższe spojrzenie na tę konstrukcję i jej relację w stosunku do północnej ściany kościoła, wskazuje iż powinna ona stanowić pozostałość przypory przekątniowej, analogicznej do tej, jaka odślonięta została pod zachodnią kaplicą, przy południowej ścianie świątyni. Niewiele, a właściwie nic, nie możemy powiedzieć o wyglądzie tej części budowli. Również dla ściany zachodniej nie dysponujemy wystarczającą ilością danych, aby podjąć się jej pełnej charakterystyki, gdyż konstrukcja ta została rozebrana do poziomu obecnej posadzki. Pewnym wydaje się być lokalizacja otworu wejściowego. Podczas badań wykopaliskowych, w osi świątyni, odślonięto przerwę w zachodniej ścianie. Co istotne - ta przerwa posiadała licowane, czyli obrobione, powierzchnie otwierające się na prześwit. Przy północnej krawędzi otworu wejściowego zachował się masywny pał drewniany, który może być relikwem historycznych drzwi (fot. 5). W wypadku dokonania tego typu odkryć niezmiernie istotnym jest ustalenie czasu powstania i użytkowania danego urządzenia. Dla drewna najdoskonalszym sposobem datowania jest denrochronologia, a więc ustalanie daty ścięcia drzewa w oparciu o analizę przyrostów rocznych - stójów. Fizyczny stan zachowania tego relikwu nie pozwalał na pobranie wycinków do analizy, jednak współczesna nauka oferuje możliwość ustalenia wieku w oparciu o zdjęcie. W związku z tym wykonana została fotografia w wysokiej rozdzielczości i przekazana do laboratorium. Pozostaje oczekiwać na wyniki datowania.

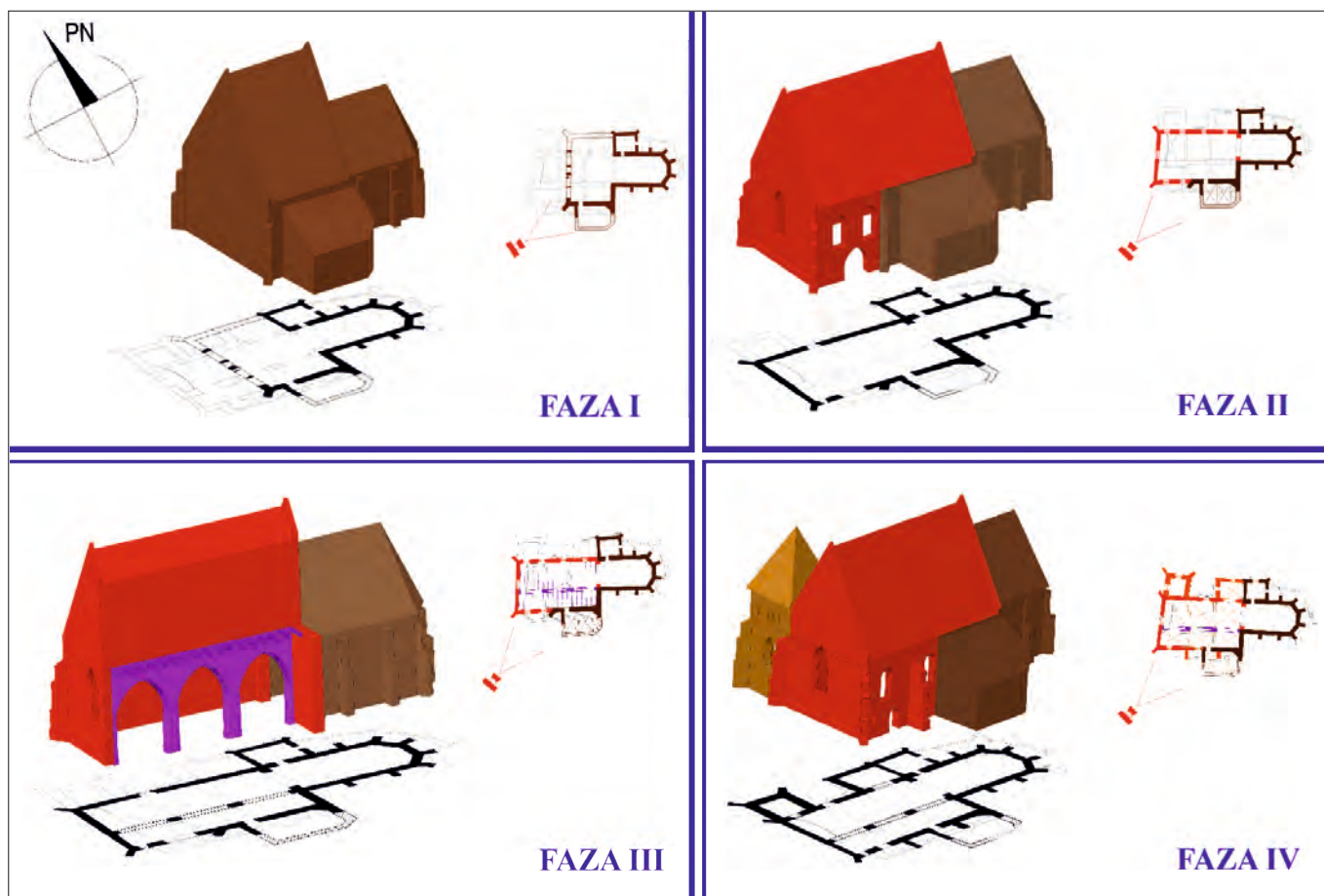
Za utożsamianiem tej konstrukcji z otworem wejściowym przemawia synchronizacja najniższej partii prześwitu z poziomem, od którego wznoszono świątynię.

W wypadku tego odkrycia warto zwrócić uwagę na jeszcze dwa, niezmiernie istotne zagadnienia. Oba będą dotyczyły sposobu postępowania z zabytkiem w czasach historycznych oraz współczesnych. Po rozebraniu zachodniej ściany najstarszej świątyni teren wnętrza fundacji jagiełłowej został zaanektowany na cmentarz. Jeden z pochówków został złożony w świetle wejścia (fot. 5). Także, na innych odcinkach przebiegu najstarszego muru obserwowaliśmy systematyczne rozkuwanie jego korony i grzebanie tam zmarłych (fot. 1). A jak się ma współczesność do tego odkrycia? Miejsce to postanowiono przykryć taflą szklaną, tak aby odwiedzający wyremontowany kościół mieli okazję obserwować historyczne mury oraz wejście do najstarszej świątyni.

Spróbujmy opisać wygląd najstarszej świątyni, który zrekonstruowali architekci prowadzący badania podczas rewitalizacji⁹. Była to budowla krótsza od obecnej, ale raczej o szerszym korpusie, wybiegającym poza teraźniejszą ścianę północną (ryc. 4A). Od południa, do kościoła przylegała kaplica, która przetrwała jeszcze do 1 poł. XIX w.

⁸ M. Florek, i in., *Dokumentacja ...*, NMP w Lublinie ..., fot. 12.

⁹ S. Cechosz, Ł. Holcer, *Wyniki badań architektonicznych ...*,



Ryc. 4. Wizualizacja trójwymiarowa przemian architektonicznych kościoła pobrygidkowskiego w Lublinie (wg S. Cechorz, Ł. Holcer, *Wyniki badań architektonicznych...*) A - faza I (Il. 79), B - faza II (Il. 82), C - faza III (Il. 85), D - faza IV (Il. 87).

i tak została zainwentaryzowana na planie archiwalnym z 1836 r. (ryc. 5). Ściany i narożniki świątyni podparte były przyporami, tak charakterystycznymi dla architektury gotyku. Mamy też przesłanki, aby sądzić, że z najstarszą fazą budowlaną wiąże się także wystawienie prezbiterium. Zgodnie z zasadami tego stylu architektonicznego winno być ono zakończone wielobocznie - dziś zaś posiada formę półkola. Po zdjęciu posadzki wokół ołtarza i wykonaniu wykopów sondażowych okazało się, że półkolisty narys prezbiterium jest świadectwem nowożytnej przebudowy w stylu renesansu lubelskiego,



Ryc. 5. Reprodukacja inwentaryzacji kościoła na planie z 1836 r.



Fot. 6. Zachowane polichromie w gzymsie gotyckiego okna (po prawo), po lewo widoczny jego zarys – stan po konserwacji (fot. R. Niedźwiadek).

jaką można wiązać z osobą ksieni Doroty Firlejówny, która zarządziła lubelskim konwentem w 1 poł. XVII w. Dorota Firlejówna była córką Mikołaja Firleja z Dąbrowicy - wojewody sandomierskiego i starosty lubelskiego. Zatem, prezbiterium najwcześniejszego kościoła cechowałoby się wielobocznym zamknięciem. Najprawdopodobniej było ono zbliżone do tego, które posiadał kościół farny pw. Św. Michała na lubelskim Starym Mieście.

Najprawdopodobniej taką oto budowlę otrzymały siostry i bracia zakonu św. Brygidy, którzy z woli króla Władysława Jagiełły przybyli do Lublina z Gdańska. Na czym wobec powyższych faktów polegała fundacja monarsza i czy potrafimy wskazać jej pozostałości? W wykopach archeologicznych odsłonięte zostały mury fundamentowe, jakie od zachodu dostawiono do korpusu najwcześniejszej budowli. W ten oto sposób nawy świątyni przybrały wydłużoną postać, równą współczesnemu zarysowi (ryc. 4B). Najprawdopodobniej w tej fazie lub na krótko przed nią zniszczeniu albo zburzeniu uległa w całości północna elewacja. Starą ścianę zastąpiono, tą jaka przetrwała do naszych czasów. Zespół architektów, który wykonał program badań murów kościoła rekonstruuje ponadto wygląd okien w południowej elewacji. Ich relikty czytelne są dość wyraźnie w strukturze ścian. Była to para otworów o ostrołukowych sklepieniach, a pod nimi znajdował się główny otwór wejściowy, także zamknięty ostrym łukiem. Podobne, lecz pojedyncze i znacznie większe okno znajdowało się w zachodniej fasadzie świątyni (ryc. 4B).

Północna elewacja zaopatrzona była w aż cztery otwory okienne. Skucie tynków wewnątrz kościoła pozwoliło nie tylko określić ich rozmiary, ale także odsłoniło malarskie zdobienia wypełniające wewnętrzne płaszczyzny gzymsów. Wysiłki konserwatorów dzieł sztuki, z pieczołowitością przywracających blask gotyckiej świątyni, dają nam dziś sposobność podziwiania tych, pięknych dekoracji malarskich (fot. 6). W opinii specjalistów freski te powstały w 1 ćw. XV stulecia¹⁰. Co niezmiernie ważne, także dziś - dzięki zabiegom konserwatorów zabytków - możemy dostrzec i podziwiać kunszt rzemieślników budujących i dekorujących świątynię z polecenia Władysława Jagiełły. W północnej elewacji świątyni, po jej

¹⁰ M. Cempla, S. Cechosz, Ł. Holcer, *Kościół rektoralny pw. NMP Zwycięskiej w Lublinie*, 20-004 Lublin, ul. Narutowicza 6. *Badania architektoniczne elewacji południowej oraz nawy bocznej w zakresie przeszła zachodniego*. Kraków 2011, (mps dokumentacji w arch. WUOZ w Lublinie).

zewnątrznej stronie, częściowo zachował się portal wejściowy (fot. 7). Możemy przypuszczać iż umożliwił on komunikację budynku męskiego zakonu z kościołem, mieszczącego się na północ od gmachu sakralnego. Niestety zakres prac, ograniczający się tylko samego kościoła, nie pozwolił na poszukiwanie lub choćby wskazanie przybliżonej lokalizacji tego założenia. Podobnie niewiele można powiedzieć o gmachu żeńskiego zgromadzenia. Wiemy, że znajdował się on w miejscu zajmowanym obecnie przez budynki sióstr urszulanek, ale ten obiekt nie był dotychczas rozpoznany.

Przed portalem w ścianie północnej udało się odsłonić ceglana posadzkę (ryc. 6). Autorzy tego odkrycia nie łączą jej z konkretną fazą budowlaną¹¹. Jednak, na podstawie zgromadzonej dotychczas wiedzy, można założyć, iż mamy do czynienia z brukowaniem terenu dla łatwiejszego dostępu dla zakonników. Być może dokonało się to w epoce gotyku. Wspomnijmy także, że przy zachodniej fasadzie kościoła również udało się odnaleźć inne ceglane utwardzenie (fot. 8). To moglibyśmy łączyć z brukowaniem terenu wokół budynku w czasach nowożytnych. Również we wnętrzu kościoła odsłaniane były rozmaite posadzki ceglane i kamienne, starsze niż ta, po jakiej stąpaliśmy przed remontem.

Po kilkudziesięciu latach funkcjonowania świątyni w bryle scharakteryzowanej powyżej przystąpiono do kolejnej akcji budowlanej (ryc. 4C). Podłoża tej decyzji nie znamy, być może drewniany strop przykrywający kościół fundacji Jagiełły spłonął lub zawalił się z uwagi na brak podpór stojących w przestrzeni nawy. W trzeciej fazie, przypadającej na lata 80-te XV w., zdecydowano się podzielić wnętrze budynku na nawę główną i nawę boczną. Proporcje i rytm podziału zachował się do dziś - wówczas to, na przedłużeniu południowej ściany



Fot. 7. Gotycki portal wejściowy zachowany w północnej ścianie nawy głównej, na styku kościoła i wieży, po lewo - widok ogólny, po prawo - zbliżenie na motywy zdobnicze (fot. D. Bednarski).



Fot. 8. Nowożytny, ceglany trotuar przed głównym wejściem do kościoła (fot. K. Drobek).

¹¹ por. M. Florek i in., *Dokumentacja ...*



Fot. 9. Fragment polichromii z czasów Kazimierza Jagiellończyka, na chórze w prześle pomiędzy nawą główną i boczną - panorama miasta w murach, pod nim - gotycki łuk arkadowy zdobiony ceramicznymi kształtkami (fot. R. Niedźwiadek).



Fot. 10. Orszak królewski na fragmencie zachowanych polichromii z czasów Kazimierza Jagiellończyka - prześło pomiędzy nawą główną i boczną na strychu kościoła (fot. R. Niedźwiadek).



Fot. 11. Rzut na pochówki przecięte przez fundamenty wieży - dzwonnicy (fot. R. Niedźwiadek, D. Bednarski).

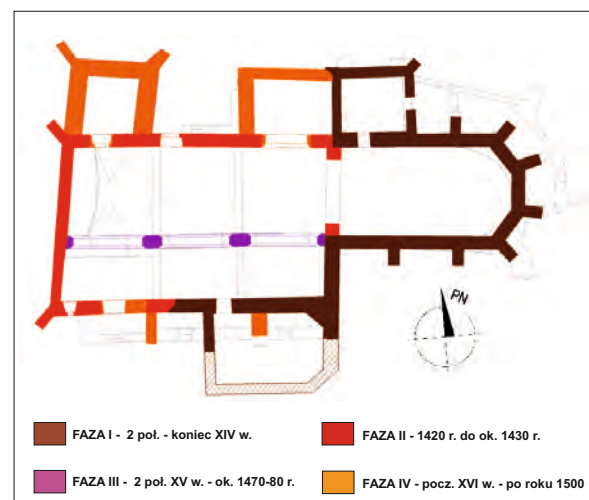
prezbiterium, wzniesiono mur wsparty na arkadach¹². Ich wieloboczne podstawy widoczne były w wykopach archeologicznych, założonych w centralnej części nawy.

Pomiędzy filarami rozpięto ceglane łuki zdobione profilowanymi kształtkami ceglanymi (fot. 9). Poza przebudową kościoła, w fazie trzeciej nastąpiła znaczna zmiana wystroju wnętrza kościoła. Za panowania Kazimierza Jagiellończyka ściany świątyni zostały ozdobione freskami. Część z nich, dziś znajdujących się na strychu, znali nieliczni, którym dane było dotrzeć pod połacie dachu (fot. 10). Na zachowanym fragmencie fresku widzimy orszak, na czele którego jedzie na koniu osoba w koronie. Obok niej widnieją niższe postacie, także dosiadające wierzchowców, a za nimi rozpościera się panorama miasta w murach. Malowidło to interpretuje się jako wjazd pochodu królewskiego do Lublina. Owym królem miał być sam Władysław Jagiełło, a mniejsze postacie to jego dzieci. Przyjmowana jest

¹² M. Cempla i in., *Kościół rektoralny [...] Badania architektoniczne elewacji południowej...*



Ryc. 7. Fragment Widoku Lublina – sztych A. Hogenberga z 1618 r.



Ryc. 8. Rozfazowanie murów kościoła na podstawie wyników badań architektonicznych, (reprodukcja za S. Cechosz, Ł. Holcer, *Wyniki badań architektonicznych...*).

także inna interpretacja, w myśl której, królewskiego rumaka dosiada Kazimierz Jagiellończyk, a otaczają go jego synowie. Nie można wskazać jednoznacznie na poprawność odczytania pierwszej lub drugiej wymowy dzieła. Umieszczenie na malowidłach Władysława Jagiełły byłoby złożeniem przez jednego z synów - prawdopodobnie Kazimierza - hołdu dla ojca i fundatora w jednej osobie. Również sam Kazimierz Jagiellończyk miał powody, aby wcielić się w rolę monarchy z fresku, gdyż w Lublinie, wraz z braćmi, odbierał wychowanie z rąk Jana Długosza. Tak czy inaczej - mamy do czynienia z jednymi z najstarszych, a może nawet najstarszymi w Lublinie, malowidłami ściennymi o tematyce świeckiej.

Wyniki najnowszych prac konserwatorskich pozwalają stwierdzić z dużym prawdopodobieństwem, że wszystkie wewnętrzne ściany kościoła pokryte zostały polichromiami. Ich niewielkie fragmenty udało się zidentyfikować po skuciu tynków. Największe połacie przetrwały na chórze (fot. 9). Na nich również dostrzegamy panoramę miasta w murach. Można przypuszczać, iż jest to średniowieczny Lublin. Mniejsze fragmenty widoczne są na wielu wycinkach ściany południowej i ściany dzielącej nawy. W tym miejscu, czytelnik zada pytanie - jak to możliwe, że zniknęły one aż w takim zakresie? Cóż, przyczyn należy upatrywać we wcześniejszych pracach remontowych, których realizatorzy nie przejmowali się cennymi malowidłami, tylko je brutalnie usunęli. Czytelnik może drążyć dalej - to może je spróbujemy zrekonstruować? W tym wypadku



Fot. 12. Widok na gotyckie okno odsłonięte w zach. ścianie kaplicy św. Judy-Tadeusza, stan po konserwacji (fot. R. Niedźwiadek).



Fot. 13. Medaliony w prezbiterium kościoła – stan po zakończeniu prac konserwatorskich (fot. R. Niedźwiadek).

znaczyłoby - ni mniej, ni więcej - tylko dowolne stworzenie współczesnej imitacji. Dowolne, ponieważ nie dysponujemy żadnymi informacjami będącymi przydatnymi przy tego rodzaju zabiegu.

W następnym stuleciu, w pierwszej jego ćwiertci, nastąpiły dość radykalne zmiany w wyglądzie kościoła (ryc. 4D). Dotyczyły one zarówno wnętrza jak i elewacji zewnętrznych, co ciekawe - przebudowa, mimo iż dokonana się w okresie napływu do Polski prądów renesansowych, jest charakterystyczna dla architektury gotyku łącznie z wykorzystaniem średniowiecznych technologii oraz materiałów - np. cegły. Przy północno-zachodnim narożniku świątyni, wzniesiono wieżę¹³. Wcześniej, przypuszczano, iż powstała ona dopiero w 1 poł. XVII w., gdyż na panoramie Lublina wykonanej przez J. Hogenberga w 1618 r., jest ona niewidoczna (ryc. 7). Badania architektoniczne dowiodły bezsprzecznie jednak jej genezy sięgającej początków XVI stulecia. W owym czasie wieża była niższa, a jej szczyt nie wystawał poza kalenicę dachu kościoła. Nadto posiadała dwa, duże okna w elewacji zachodniej i północnej. Najprawdopodobniej służyła jako dzwonnica¹⁴. O jej XVI-wiecznym pochodzeniu zaświadcza także dane archeologiczne. W czasie wykopalisk prowadzonych we wnętrzu odsłonięto sekwencję

¹³ *tamże*.

¹⁴ S. Cechosz, Ł. Holcer, *Wyniki badań architektonicznych...*,



Fot. 14. Rzędowy układ grobów na fragmencie cmentarza pod ołtarzem w nawie bocznej - widok podczas badań wykopaliskowych (fot. K. Drobek).



Fot. 15. Negatywy łopat historycznych grabarzy wyciśnięte w podłożu lessowym - cmentarz wewnątrz kościoła, część pod ołtarzem w nawie południowej (fot. M. Kacprzak).

pochówków, z których część była przecięta przez fundament wieży (fot. 11).

W fazie IV wystawiono także kaplicę św. Judy-Tadeusza. Ta część świątyni nie zmieniła swego wyglądu do dziś, za wyjątkiem zamurowania ostrołukowego okna w ścianie zachodniej. Po pracach konserwatorskich temu detalowi przywrócono dawny wygląd (fot. 12).

Największe zmiany nastąpiły we wnętrzu kościoła. Tu - średniowieczny, drewniany strop belkowy zastąpiono najprawdopodobniej sklepieniem krzyżowym - podobnym do obecnego, ale wyższym. Na omawianej wcześniej polichromii przedstawiającej pochód monarszy zachował się negatyw łuku tego sklepienia (fot. 10). Wystawienie murowanych sklepień wiązało się z jednej strony z przecięciem gotyckich fresków, a drugiej zaś z zamurowaniem części okien, gdzie oparto spoczniki.

Być może jeszcze pod koniec XVI stulecia nastąpiła kolejna przebudowa, którą możemy określić jako piątą fazę. W owym czasie rozpięto sklepienia, które przetrwały do naszych czasów. W tym miejscu przywołajmy ciekawe spostrzeżenie architektów badających kościół. Dostrzegli oni, że choć strop nad nawą główną i boczną wyglądają identycznie, to jednak żebra w nawie południowej wyrzeźbione zostały z bloków opoki wapiennej, zaś nad nawą główną wykonano z kształtek ceramicznych. Budowa nowych sklepień wiązała się z ze zmianą obramień okiennych - straciły one ostrołukowe zwieńczenia na rzecz półokrągłych, typowych już dla renesansu¹⁵. Prace muratorskie zostały zwieńczone programem nowego wystroju wnętrza. Na powierzchni stropu nad nawą

¹⁵ tamże.



Fot. 17. Wybór monet z czasów I Rzeczypospolitej oraz rozbiorów - stan po konserwacji (fot. J. Sim).



Fot. 16. Awers i rewers denara (prawdopodobnie Władysława Jagiełły) - stan po konserwacji (fot. J. Sim).

główną daje się dostrzec promienie wybiegające ze zworników. Zostały one namalowane brązowymi i czerwonymi barwnikami. Najbardziej zdobne sklepienie przykrywało prezbiterium - tu wykorzystano bogate w formie sztukaterie oraz kolorowane różnymi farbami medaliony. W toku późniejszych przemian zostały one pobielone, ale dziś - dzięki pracom restauratorskim - ich dawna świetność jest przywracana (fot. 13).

Poznanie obiektu w oparciu dane archeologiczne, architektoniczne i płynące z konserwacji zabytków oraz historii sztuki pozwalają nam uzmysłowić sobie jak bardzo i jak często kościół pobrygidkowski w Lublinie zmieniał swoje oblicze (ryc. 8). Warto podkreślić, iż w samym okresie gotyku jesteśmy w stanie wskazać i opisać co najmniej trzy fazy budowlane! Wyraźnie przeczy to utartemu pogładowi o zacofaniu Lubelskiego w epoce średniowiecza. Uzmysłówmy sobie, że pod koniec XIV w. nie tylko miasto gotyckie w murach kazimierzowskich było placem budowy, ale także jego zachodnie przedmieścia, które w literaturze naukowej uważane były za mniej atrakcyjne tereny pod inwestycje.

Rekonstruując najdawniejsze dzieje kościoła Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny Zwycięskiej należy przytoczyć jeszcze jedną hipotezę



Fot. 18. Pochówek wciśnięty pomiędzy mury najstarszej świątyni a fundamenty kaplic południowych (fot. R. Niedźwiadek).



Fot. 19. Grób złożony w jamę wyciętą w mur najstarszej świątyni, obok krypta którą wystawiono w rozkuciu tegoż muru (fot. K. Drobek).

ogłoszoną przez inny zespół architektów - Tomasza Stankiewicza i Krzytofa Janusa - którzy badali elewacje świątyni. Na sympozjum kończącym realizację projektu *Renowacja pobrygidkowskiego zespołu klasztornego w Śródmieściu Lublina*, jakie odbyło się dnia 22 października 2012 r. w Teatrze im. Juliusza Osterwy, zasugerowali iż najstarszy obiekt sakralny pokrywał się z prezbiterium kościoła. Natomiast korpus świątyni miałby być gmachem klasztoru. Pewne potwierdzenie tej hipotezy odnajdujemy w wykopach archeologicznych. Bowiem południowy mur budowli, którą krakowski zespół architektów utożsamia z kaplicą poprzedzającą fundację Jagiełły, przeciął pochówki ludzkie. Dalej problematyka cmentarza zostanie scharakteryzowana w pełniejszym zakresie, jednak już teraz podkreślimy - groby ludzkie, w realiach średniowiecza, nie mogły być zakładane poza poświęconą ziemią czy to na cmentarzu otwartym, czy to wewnątrz kościoła. Zatem, mamy podstawy aby przypuszczać, iż istniała jeszcze jedna budowla sakralna, starsza niż pierwsza faza architektoniczna wyróżniona przez zespół krakowskich architektów. Być może pokrywała się ona z zasięgiem prezbiterium, jednak w czasie prac archeologicznych nie został odsłonięty żaden mur, który zamykałby tę budowlę od zachodu.

Z istnieniem każdej historycznej świątyni nierozzerwalnie związane jest funkcjonowanie cmentarza. W wypadku kościoła pobrygidkowskiego w Lublinie dysponowaliśmy danymi płynącymi z poszukiwań georadarowych. Te, zaś jednoznacznie wskazywały na istnienie krypt oraz przestrzeni, którą możemy przyrównać do cmentarza z grobami



Fot. 20. Widok na krypty odsłonięte w zachodniej części nawy południowej: po prawo - południowa i zachodnia ściana najstarszej kaplicy przecięta przez schody do krypty „B”, po środku - obudowane wejście do krypty „A”, na lewo - najstarszy mur zniszczony przez wykopy pod jamy grobowe (fot. R. Niedźwiadek).



Fot. 21. Północna ściana krypty „F” wystawiona z obrabianych bloków wapiennych oraz cegły gotyckiej (fot. M. Kacprzak).

drążonymi w ziemi (ryc. 3). Dla nas, współczesnych współistnienie obiektu sakralnego i cmentarza położonego w jego wnętrzu wydaje się być kontrowersyjne, a wręcz niedopuszczalne. Jednak, jeśli spojrzymy na to zagadnienie z perspektywy przodków - będzie to jak najbardziej trafne i pożądane rozwiązanie. Bowiem, każdy chciał być pochowanym jak najbliżej miejsca świętego, czyli ołtarza. Już pierwszy etap prac archeologicznych skupiający się na południowej nawie, gdzie zostały wytyczone wykopy o łącznej powierzchni o ok. 40 m², przyniósł ważne ustalenia. Rozpoznaniem objęto dwie strefy - przed ołtarzem zamykającym południową nawę oraz na styku nawy bocznej i kruchty pod chórem (fot. 2). W obydwu wypadkach udało się potwierdzić obecność regularnego, rzędownego cmentarza szkieletowego (fot. 14). W sumie, podczas prac wykopaliskowych, w tej strefie, zidentyfikowano i opisano 28 grobów ludzkich. Ta partia nekropoli składała się z kilku poziomów grzebalnych, z których najwyższy został w dość poważnym stopniu zniszczony w czasie XVIII- i XIX-wiecznych prac niwelacyjnych. Rzędowny układ grobów jest bardzo powszechnie spotykanym zwyczajem chowania zmarłych w średniowieczu, zaś jego korzenie sięgają czasów przyjęcia chrześcijaństwa. Jednak, we wczesnym średniowieczu najczęściej zakładano cmentarze rzędowne, o jednym

poziomie pochówków. W późnym średniowieczu, gdy znacznie wzrosła liczba mieszkańców i jednocześnie upowszechnił się zwyczaj składnia zmarłych we wnętrzu obiektów sakralnych, koniecznym było zastosowanie rzędowego, wielowarstwowego układu grobów.

W przypadku kościoła pobrygidkowskiego w Lublinie mamy pewność, że zmarli, których pochówki zostały odsłonięte w czasie prac archeologicznych, zostali złożeni do indywidualnych grobów, lecz wewnątrz świątyni! Z dzisiejszej perspektywy może nam się wydawać to kontrowersyjnym działaniem - ale, gdy przytoczymy przekazy pisane, które mówią, iż ludzie uczestniczący we mszy mdleli od fetoru unoszącego się kościele - te fakty ułożą się w całość. W przestrzeni miast i wsi istniały cmentarze, gdzie zmarłych grzebano na terenie przylegającym do kościołów. Jednak obok nich występowały i takie obiekty, gdzie ludzie sówicie płacili za możliwość pochowania wewnątrz przestrzeni sakralnej. Fakt ten potwierdzają nie tylko przecinające się zarysy jam grobowych, ale także ślady po uderzeniu w podłoże macierzyste łopat grabarzy z odległej przeszłości (fot. 15).

Opisując i analizując każde zjawisko zasadnym jest rozpatrzenie czasy. W tym miejscu trzeba podkreślić, że pewne rozstrzygnięcia uzyskamy dopiero po otrzymaniu rezultatów analiz specjalistycznych. Tu, istotnym będzie datowanie oparte o metodę dendrochronologiczną oraz izotop węgla C14, który określa bezwzględny wiek śmierci każdego żywego organizmu. Zebrane próbki utworzą sekwencję dat wyznaczających użytkowanie cmentarza. Jednak, już dziś, możemy wskazać pewne ramy oparte o datowanie numizmatów. W czasie wykopalisk archeologicznych pozyskane zostały monety emitowane przez całą dynastię Jagiellonów (fot. 16). W trakcie wykopalisk zebrano także nominały bite przez też monarchów obieranych oraz doby rozbiorowej (fot. 17). Możemy sądzić zatem, iż otwarty cmentarz szkieletowy mógł być użytkowany od momentu wystawienia kościoła, co najmniej, do połowy XVII w.

W innych miejscach kościoła NMP Zwycięskiej także odkrywaliśmy groby ziemne wkopywane z poziomu użytkowego świątyni. Niekiedy potrzeba pochowania wewnątrz murów obiektu sakralnego była tak wielka, że nie zważano nawet na trudności towarzyszące wykopaniu jamy grobowej. Bardzo często spotykaliśmy sytuację, gdy drążąc wykop pod grób koniecznym było znaczne zniszczenie starszej konstrukcji murowanej (fot. 18). Przypomnijmy w tym miejscu, że niszczącym zapędem nie oparł się także fundament najstarszej świątyni - mur ten został wielokrotnie przecięty przez jamy grobowe (fot. 19). Warto jednak zwrócić uwagę, że nie wiele pochówków zostało naruszone przez inne obiekty funeralne. W tej sytuacji, można przypuszczać, iż pamiętano o wcześniej pogrzebanych lub też istniały wydzielone strefy, gdzie zmarłych składano na wieczny spoczynek. Zapisy w źródłach pisanych dowodzą, że otwarty

cmentarz wewnątrz kościoła funkcjonował jeszcze w poł. XVIII w., natomiast nekropolia wokół murów świątyni wykorzystywana była do końca tegoż stulecia.

Podsumowując powyższe dociekania, moglibyśmy powiedzieć, że kościół pobrygidkowski w Lublinie wyłamuje się z jeszcze średniowiecznej reguły, która zakłada iż jeśli istniał cmentarz, to musiał być on zlokalizowany wyłącznie poza murami kościoła. W takim miejscu, po zapełnieniu przestrzeni grzebalnej, dokonywano przeorywania podłoża glebowego mieszając przy tym kości i rozpoczynano nową fazę użytkowania. Po kolejnym wypełnieniu nekropoli pochówkami - następowało kolejne przeorywanie. W wypadku opisywanego obiektu, mamy potwierdzone obie formy pochówków - współwystępowanie cmentarza wewnątrz świątyni oraz poza jej murami. Przykładem tego drugiego rozwiązania będzie sekwencja grobów pod dzwonnica, gdzie część z nich została przecięta przez fundamenty tej konstrukcji (fot. 11). Jak już wcześniej udowodniliśmy, dzwonnica-wieża jest założeniem młodszym niż korpus kościoła, tym samym pochówki niszczone przez jej mury muszą być współczesne gotyckiej fazie użytkowania tego terenu.

Inną, dostojniejszą, formą pochówku było umieszczenie trumien ze szczątkami zmarłych w kryptach, a więc wyodrębnionych przestrzeniach w świątyni (fot. 20). Poznawanie zwyczaju chowania zmarłych w kryptach jest stosunkowo nowym zagadnieniem w nauce. Nie jesteśmy jeszcze w stanie wskazać z całą pewnością, kiedy przesklepione pomieszczenia grobowe zaczęły pełnić swoje funkcje. Pewne wskazówki pozwalają przyjąć, że nastąpiło to najpóźniej na początku XVII w. a może nawet w przeciągu XVI stulecia. Dzięki wykonanym pracom terenowym oraz zleconym analizom, ta kwestia wydaje się być łatwiejsza do rozstrzygnięcia. Metrologia cegieł użytych do budowy krypt w kościele pobrygidzkim zdaje się wskazywać na pierwszy przedział czasowy. Przekazy źródłowe informują także, iż na początku XVII w. zmarłe siostry były składane na wieczny spoczynek do podziemnych sal. Bezpośrednie potwierdzenie użytkowania i budowy krypt możemy otrzymać także dzięki wynikom datowania bezwzględne próbek drewna. Wycinek trumny pochówku nr 19 został pobrany do tego typu analizy. Tego zmarłego złożono do grobu ziemnego, ale usytuowanego przy krypcie „A”, pod nawą boczną. Pomieszczenie to zostało wybudowane tuż przed pogrzebaniem osobnika oznaczonego jako pochówek 19. Przemawia za tym odcisnięcie słoików boku trumny o wypływającą zaprawę ze spoin ścian krypty. To spostrzeżenie uzmysławia nam jeszcze fakt różnoczasowego stosowania obrządku grzebania zmarłych w grobach ziemnych oraz murowanych.

Charakteryzując krypty kościoła pobrygidzkiego warto przy tym zauważyć, że z cegieł wystawionych zostało aż siedem podziemnych sal. Tylko jedna, pod kaplicą św. Judy-Tadeusza, wzniesiona jest ze starannie przyciętych bloków wapiennych (fot. 21).



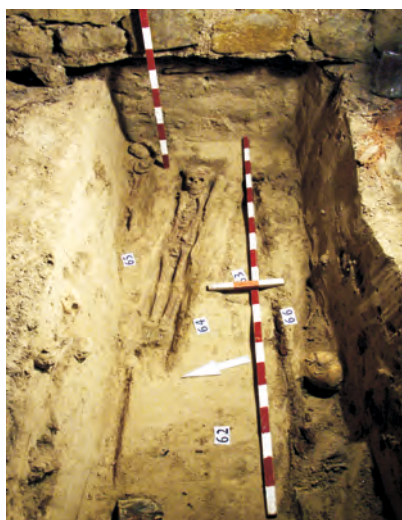
Fot. 22. Wnętrze krypty „H” po jej otwarciu - widok od wejścia ku południowi (fot. M. Dobrzyński).



Fot. 23. Krypta „H” - dwa pochówki złożone do jam wykopanych poniżej stopy fundamentowej, widok ku południowi (fot. K. Drobek).

Sposób ich formowania nawiązuje do kunsztu kamieniarskiego charakteryzującego wcześniejszą epokę, jednak w tym wypadku, należy zachować szczególną ostrożność w tak znacznym przesuwaniu cezurę czasowej. Choć możliwość stosunkowo wczesnego okresu jej powstania dodatkowo sugeruje obecność cegieł gotyckich w płaszczyznach murów.

Moment wystawienia krypty uznać musimy za osobne wydarzenie, zaś sposób jej użytkowania i późniejsze dzieje stanowi inne zagadnienie. Po zakończeniu badań archeologicznych w lubelskim kościele pobrygidzkim mamy pewność, iż do naszych czasów, w żadnym wypadku, nie zachowały się pochówki równoczesne momentowi powstania poszczególnych krypt. Na przestrzeni wieków zmienił się dość znacznie sposób ich wykorzystania - tylko trzy z nich zawierały sarkofagi ze szczątkami ludzkimi. Tylko w jednej, największej sali pod prezbiterium, trumny zostały ustawione na podłożu, w dwóch równoległych rzędach przy dłuższych ścianach (fot. 22). Ten układ moglibyśmy uznać za pierwotny, gdyby nie metryka pochówków. Wszystkie groby z tego pomieszczenia datowane są na XIX stulecie i wiązać je należy z ostatnimi Pannami Brygidkami oraz siostrami Wizytkami przebywającymi w lubelskim konwencie. Za wtórnym charakterem tych pochówków przemawia nie tylko moment zgonu siostr, ale przede wszystkim konfrontacja dat śmierci i metrologia cegieł. Kolejnym argumentem przemawiającym za złożeniem opisanych trumien do pomieszczenia istniejącego wcześniej i zapewne - dedykowanemu innej grupie użytkowników kościoła - jest sytuacja, jaka została ujawniona



Fot. 24. Poziom grobów odnaleziony poniżej stopy fundamentowej krypty „G” - widok ku wschodowi, (fot. R. Niedźwiadek).



Fot. 25. Sklepienia krypt „E” (na pierwszym planie) oraz „F” (drugi plan) po zdjęciu posadzki w kaplicy św. Judy-Tadeusza (fot. R. Niedźwiadek).

poniżej poziomu dna krypty (fot. 23). Poniżej stopy fundamentowej znajdował się pokład grobów wydrążonych w ziemi, które są wyraźnie wcześniejsze niż sarkofagi zakonnice. W kilku wypadkach, w starszym poziomie grzebalnym zachowały się resztki trumien, dzięki próbkom węgla C14 pobranym do analizy z tychże grobów poznamy daty śmierci osobników i tym samym będzie możliwym przybliżenie czasu powstania krypty. Można przyjąć, że przed ustawieniem sarkofagów ostatnich siostr z lubelskiego konwentu dokonano „uprzątnięcia” krypty. Aby przygotować miejsce zakonnicom wcześniejsze pochówki zostały zagrzebane w podłożu macierzystym. W dwóch wypadkach, zmarłych osobników z tego poziomu przysypano wapnem. Być może, były to jeszcze na tyle „świeże” szczątki, iż koniecznym okazały się zabiegi antyseptyczne. Nie można jednocześnie wykluczyć, że w krypcie tej znajdowały się groby zagłębione w podłoże lessowe, ale posiadające dodatkowe obmurowanie. Ślady tego rodzaju konstrukcji zostały ujawnione przy jednym z grobów. Niestety, brak wyposażenia nie pozwolił zidentyfikować przynależności społecznej tego osobnika. Dzięki analizie antropologicznej poznamy jedynie jego płeć oraz wiek w chwili zgonu.

Przy omawianiu zmarłych złożonych do krypty „H” należy rozpatrzyć jeszcze jedno zagadnienie - stan zachowania trumien. Pośród tych sarkofagów, jakie zostały

odsłonięte w tym pomieszczeniu, możemy wskazać na dwa, zasadnicze typy. Pierwszym z nich będą takie, które zachowały swoje parametry kształtu. Ich wygląd nie odbiegał zasadniczo od obrazu, jaki zwykle kojarzony jest z trumną. Nie mniej jednak, kondycja fizyczna desek była dość mocno nadwątlona. Analizując poszczególne sarkofagi staraliśmy się wybrać dobrze zachowane, aby w bliskiej przyszłości mogły być one umieszczone na wystawie, jaka zostanie zaaranżowana w podziemnych pomieszczeniach kościoła. Ze smutkiem należy przyznać, że tylko dwa wieka spełniają postawione im kryteria - pozostała partia została znacznie naruszona przez mikroorganizmy. Profesor Anna Drązkowska - specjalista konserwacji zabytków sepulkralnych z Instytutu Archeologii Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu - stwierdziła iż rokuje one bardzo niewielkie szanse na możliwość ich ekspozycji. Pozostaje zatem tylko dokumentacja, która została wykonana w trakcie prac archeologicznych. Obok, pozornie dobrze zachowanych trumien, odnalezione zostały także takie, które rozpadły się pod wpływem czasu. Można przypuszczać, iż są one starsze od wcześniej omówionych, bądź skrywają szczątki osób z innej grupy społecznej, gdyż w przeciwieństwie do lepiej zachowanych sarkofagów kobiet przynależących do lubelskich konwentów nie posiadały one epitafiów.

W sąsiedniej - krypcie „G” - napotkaliśmy jeszcze bardziej złożoną sytuację. Tu, na poziomie użytkowym nie stały żadne sarkofagi. Można by rzec, że pomieszczenie było puste. Jednak, w ramach programu aranżacji wystawy, to pomieszczenie zostało zaplanowane jako sala przechodnia do krypty „H”, gdzie znajdzie się ekspozycja muzealna. W tym celu koniecznym było wydrążenie tunelu komunikacyjnego. To działanie odsłoniło nieoczekiwane fakty - pod płaszczyzną, którą uznać moglibyśmy za poziom użytkowy - w pierwszej wystąpiła jama z wtórnie złożonymi szczątkami ludzkimi, a pod nią znajdowały się pochówki w drewnianych trumnach. Groby te wykazywały cechy intencjonalnych pochówków, z których każdy posiadał osobny wkop grobowy (fot. 24). Zatem, i w przypadku krypty „G”, możemy mówić o „drugim dnie”, a więc co najmniej dwóch fazach użytkowania tej przestrzeni kościoła. Jedną z nich będzie wystawienie podziemnego pomieszczenia i zapewne jego użytkowanie. Za drugą natomiast, uznamy wykopanie w podłożu lessowym odosobnionych jam,



Fot. 26. Wnętrze krypty „F” po jej otwarciu (fot. R. Niedźwiadek).



Fot. 27. Epitafium widniejące na boku trumny siostry Jakobiny Koszalskiej (fot. R. Niedźwiadek).

do których złożono trumny z bliżej nie określonymi zmarłymi. Ich identyfikacja - poza wskazaniem cech osobniczych wynikających z analizy antropologicznej nie będzie możliwa. Dla tych grobów nie dysponujemy żadnymi znaleziskami lub innymi informacjami, jakie umożliwiłyby choć wskazanie na datę zgonu.

W dwóch pomieszczeniach podziemnych - krypty „E” oraz „F” - pod kaplicą św. Judy-Tadeusza natrafiliśmy na układ trumien, który świadczy o sukcesywnym dokładaniu kolejnych pochówków (fot. 25). Skutkiem czego, sarkofagi zostały ułożone w stosy wypełniające tę salę (fot. 26). Trumny te, podobnie jak egzemplarze wydobyte z największej krypty, posiadały epitafia. Każdy opis, umieszczony na boku, był sformułowany wg sztywnej reguły i zaczynał się od słów - *Ta ukochana Siostra nasza* - po czym podawano imię zmarłej i datę jej śmierci, ilość lat jakie przeżyła oraz spędziła w zakonie. Na koniec zawsze padała następująca sentencja: *zostawiła nam wonność cnót swoich* (fot. 27). Od podanej reguły zdarzały się odstępstwa, ale ograniczały się one tylko do kroju czcionek odręcznego pisma lub błędów literowych i ortograficznych - określanych łącznie jako gramatyka historyczna.

Dzięki umieszczeniu epitafiów na trumnach identyfikacja zmarłych z krypty „F” nie nastęrcza większych kłopotów. Zdecydowaną większość z nich możemy wiązać z członkiniami zgromadzenia Sióstr Wizytek. Zatrzymajmy się na chwilę przy tej grupie zmarłych. Szczątki doczesne zakonnice rozłożyły się niemal zupełnie - spod fałd habitów dało się dostrzec tylko spopieliałe kości, które nie były przydatne do analizy antropologicznej, z tych względów epitafia widniejące na bokach trumny są nieocenionym i jedynym źródłem informacji o zmarłych. W rytuale pogrzebowym można dostrzec wyraźne prawidłowości - zmarłe złożono w pozycji wyprostowanej, na wznak, zaś ręce

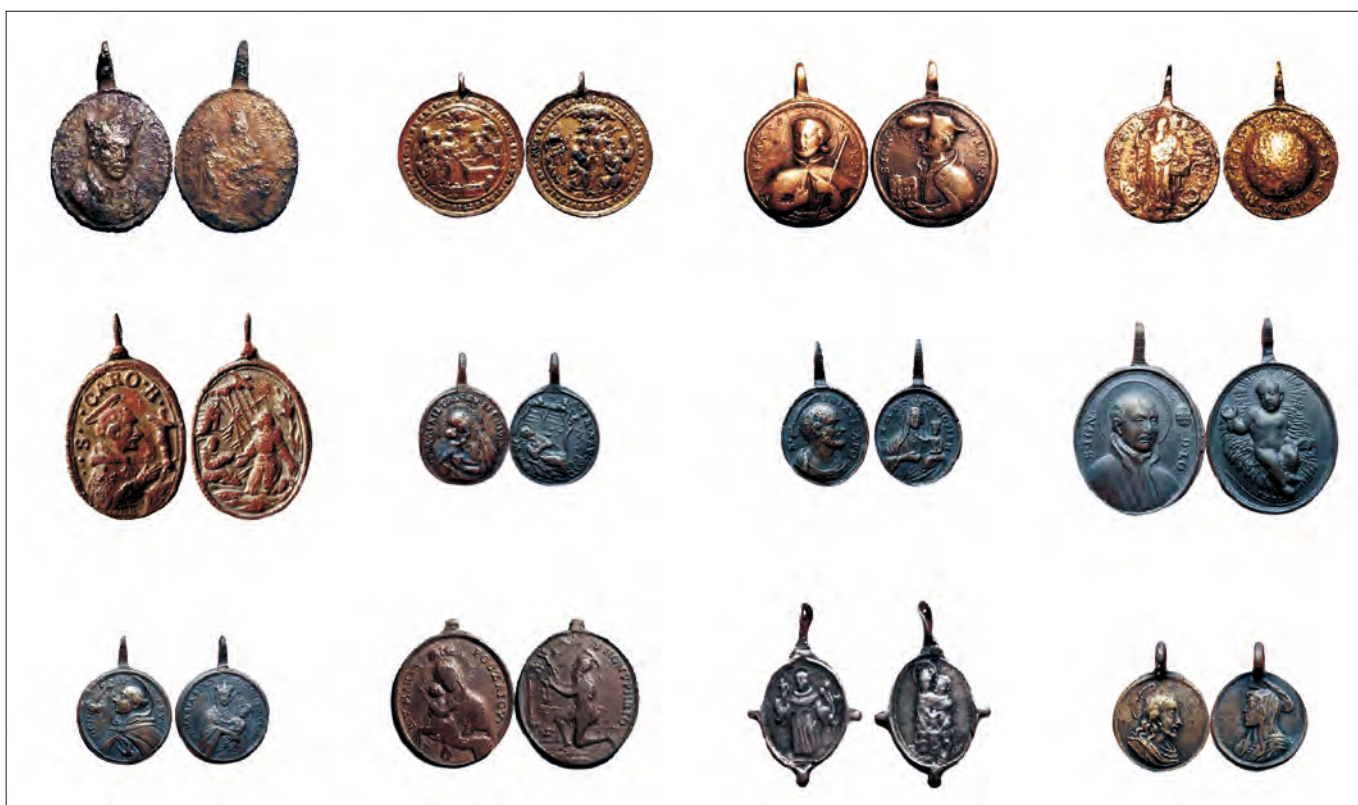
zaplecione zostały w modlitewnym geście powyżej miednicy. Zwłoki spowijała zgrzebna szata - precyzyjniejsze informacje uzyskamy dopiero po zakończeniu badań kostiumologicznych. Nie mniej, już dziś, można zdradzić, że stroje zakonne rokują spore szanse aby zostać w pełni zrekonstruowane i być umieszczonymi na planowanej wystawie. Pod głową każdej z zakonnice znajdowała się poduszka wypełniona ziołami, podobne rośliny zostały umieszczone także w materacu. Także i ten rodzaj wyposażenia grobowego został oddany do specjalistycznej analizy. Zmarłe siostry, w lewej dłoni ścisnęły prosty, drewniany krzyżyk, obok którego, w zagięciu prawego mankietu rękawa, umieszczony był analogiczny przedmiot (fot. 28). Część z tych zabytków, po konserwacji, również znajdzie się na planowanej wystawie. Habity były upinane brązowymi szpilami - to, te zielone przedmioty na fotografii 28.

Podkreślmy jeszcze raz, że dobrze zachowane trumny złożone do krypt możemy datować dopiero na XIX stulecie. Nawet, przyjmując założenie, iż pochówek w podziemnych salach był zarezerwowany tylko dla osób stanu duchownego, to natrafimy na poważną lukę - sięgającą od XVII po XIX w. Pewne wyjaśnienie tej sytuacji znajdziemy w dwóch, kolejnych kryptach. Pomieszczenia te były - dosłownie - wypełnione szczątkami ludzkimi bez zachowania układu anatomicznego. Zatem, musiał upłynąć dość znaczny odcinek czasu, kiedy rozłożyły się tkanki miękkie. Idąc dalej należy uznać, że musiał zaistnieć przynajmniej jeden taki moment w dziejach kościoła, gdy przystąpiono do dość drastycznego procesu uprzątnięcia podziemnych pomieszczeń grobowych. Jak już wcześniej wskazaliśmy w otwartym cmentarzu rzędownym nie widzimy poważniejszych oznak ingerencji w starsze pochówki. Wobec czego, we wnętrzach krypt, musiano dokonywać opróżniania starszych grobów i składania szczątków do wybranych pomieszczeń, które przestawały tym samym pełnić funkcje funeralne, a stawały się czymś w rodzaju składowiska kości i destruktywów trumien.

Niekiedy, opróżnianie krypt posunięte było bardzo poważnie. Do tego stopnia, że przed oczami archeologów ukazały się puste przestrzenie wypełnione wyłącznie ziemią. Z taką sytuacją mieliśmy do czynienia we wspomnianej krypcie „G” oraz w największej sali pod południową nawą - krypta „B”. Tu, wybrane zostały wszystkie pochówki mogące stać na poziomie utwardzenia podłoża. Zapewne, większość z zachowanych szczątków ludzkich została przeniesiona do innych pomieszczeń. Być może materiału kostnego było tak wiele, iż koniecznym stało się przegłębienie podłoża, poniżej stopy



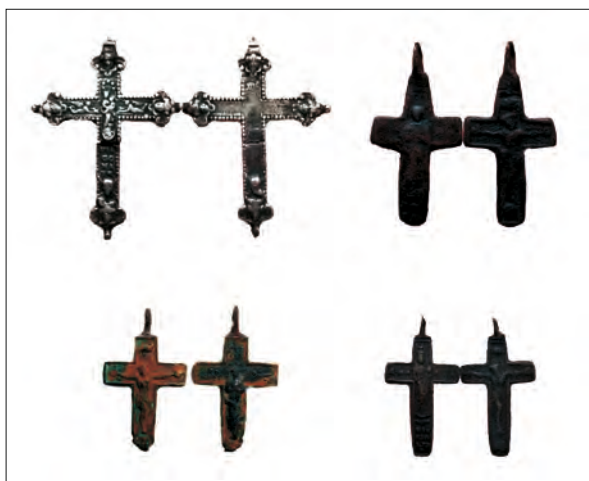
Fot. 28. Zbliżenie na drewniane krzyżyki przy dłoniach siostry Jakobiny Koszalskiej (fot. R. Niedźwiadek).



Ryc. 9. Wybór nowożytnych medalików wydobytych z krypty „B” – stan po konserwacji (fot. J. Sim, M. Dobrzyński).

fundamentowej. Następnie złożono przemieszane szczątki wielu ludzi - tylko w kilku wypadkach można było dopatrzeć się zachowanych układów anatomicznych części ciał. W tej sytuacji można przyjąć, że akcja „porządkowania” nie dotyczyła wyłącznie pochówków z rozłożonymi tkankami miękkimi, ale także tych, których ciało spajało jeszcze partie szkieletu. Możemy przypuszczać, że pochówki były dość pospiesznie przenoszone lub towarzyszył temu strach przed zmarłymi, albowiem wśród tych szczątków zachowały się dewocjonalia - medaliki i krzyżyki, z których część była pozłacana lub posrebrzana (ryc. 9). W sumie, z przestrzeni niespełna 16 m² wydobyliśmy ponad 150 sztuk precjozów (ryc. 10). Zabytki te staną się eksponatami na planowanej wystawie (ryc. 11, 12).

Problemów i zjawisk z jakimi zetknęliśmy się podczas relacjonowanych badań archeologicznych jest znacznie więcej. Jednym z nich, chyba najciekawszym, jest



Ryc. 10. Wybór nowożytnych krzyżyków z krypty „B” – stan po konserwacji (fot. J. Sim, M. Dobrzyński).



Ryc. 11. Kościół „pobrygidkowski”, krypta „B” - krzyżyk najprawdopodobniej wykonany z hebanu, po lewo stan przed konserwacją, po prawo – po konserwacji (fot. J. Sim).

natrafienie na tumbę grobową, czyli formy pochówku bardziej archaicznej niż krypty. Słowo „tumba” pochodzi z greki [*gr.* - *tymbos*] i oznaczające właśnie grób lub nagrobek. W epoce renesansu stosowano go w odniesieniu do kamiennych grobowców w formie skrzyni, np. takich, w jakich spoczywają polscy królowie na Wawelu. Ale w średniowieczu nazwa ta określała płytę nagrobną tkwiącą w posadzce wraz z podziemną konstrukcją murowaną - kamienną, bądź ceglana.

Konstrukcja w typie tumbi, odkryta w lubelskim kościele pobrygidzkim jest zjawiskiem dość rzadkim i warto poświęcić mu więcej uwagi. Sama jej lokalizacja - przed ołtarzem głównym, pod łukiem tęczowym - zdaje się sugerować iż mogła być ona poświęcona osobom stojącym wyżej w hierarchii społecznej lub zakonnej (fot. 29). Po drugie - została ona wystawiona z gotyckiej cegły spojonej i częściowo otynkowanej glinianą wyprawą. Użycie cegły „palcówki”, typowej dla architektury gotyku zdaje się przemawiać za jej stosunkowo wczesną metryką. Przypomnijmy, iż z badań architektonicznych wynika, że po raz ostatni w historii budowy i remontu kościoła, taki materiał budowlany został użyty na początku XVI w. Wewnątrz komory grobowej znajdowały się trzy trumny, w których złożono osoby dorosłe w pozycji wyprostowanej na wznak i dłońmi zaplecionymi na miednicy. Wyposażenie pochówków lub inne przedmioty, które pozwalałyby na bliższą identyfikację zmarłych, nie zachowały się. Lecz z trumien pobrane zostały wycinki do datowania metodą C14. W tej sytuacji pozostaje żywić



Ryc. 12. Okucie pasa z gotycką inskrypcją – stan po konserwacji (fot. J. Sim).



Fot. 29. Wykopaliska w kościele „pobrygidzkowskim” - po środku wejście do krypty „G”, po lewo od niego - pochówki w trumnach, po prawo - ceglane ściany tumbry (fot. R. Niedźwiadek).

nadzieję, iż zlecone analizy przyniosą daty, które umożliwią określenie okresu, kiedy zostały wycięte drzewa na trumny. Opisując ceglana tumbę warto jeszcze zwrócić uwagę na jej relacje z sąsiadującą kryptą „G”, gdzie nie stwierdzono obecności pochówków. Podczas rozkopywania ziemi w kościele, poprzedzającym wzniesienie krypty - nie wiedziano o istnieniu w tym miejscu tumb, albowiem ściany i sklepienie nowszego grobowca uszkodziły konstrukcję z glinianych cegieł. Lecz, kiedy budowano już wejście do sali „G” natrafiono na bok trumny nr 59, leżącej wewnątrz tumb. By nie uszkodzić tego grobu - nie zaryzykowano ekshumacji, ale część cegieł tworzących korytarz wejściowy ustawiono pionowo - „na sztorc”. W ten sposób mur wejścia, w miejscu styku z trumną, jest cieńszy, podczas gdy na innych odcinkach jego szerokość równa jest szerokości cegły (fot. 30).

Z pewnością - ramy objętości niniejszego tekstu okazałyby się zbyt małe aby rozstrzygać o wszystkich zjawiskach jakie zostały odkryte podczas badań archeologicznych związanych z rewitalizacją kościoła. W chwili obecnej, nie dysponujemy jeszcze wynikami datowania, które pozwoliłyby ustalić następstwo czasowe poszczególnych zjawisk. Oczekujemy także na rezultaty analiz antropologicznych. Dadzą one sposobność scharakteryzowania poszczególnych osobników, ich cech przyżyciowych, wysokości ciała, płci, wieku w chwili zgonu. Zlecone zostały także prace laboratoryjne przy szczątkach

roślin, które wypełniały wnętrza poduszek i materacy, ale także były wkładane wprost do trumny jako dary grobowe. Części pochówków towarzyszyły stroje oraz elementy ubioru - krzyżyki drewniane, nakrycia głowy i inne. Ta grupa przedmiotów także znajduje się w rękach naukowców. Ich praca umożliwi nie tylko opisanie tych przedmiotów, ale także konserwację i późniejsze eksponowanie.

Dopiero skompletowanie wszystkich wyników zleconych, specjalistycznych analiz pozwoli na kompleksową interpretację i dalej idące wnioski. Nie mniej jednak, już dziś, należy zwrócić uwagę na kilka kluczowych zagadnień. Pierwszym z nich będzie konstatacja - kościół jaki dziś znamy, nie jest obiektem jednorodnym (ryc. 13). Osobną i równie istotną kwestią jest sfera sepulkralna, gdzie wyjaśnienia wymaga istnienie oraz współwystępowanie - przynajmniej w pewnym okresie - otwartego cmentarza z rzędowym układem grobów oraz krypt i tumb.

Podsumowując powyższe wypowiedzi możemy stwierdzić, że prace archeologiczne przyniosły ciekawe i ważne ustalenia, które zostaną wykorzystane w procesie rewitalizacji lubelskiego zespołu pobrygitkowskiego. Bowiem rewitalizacja, to nie tylko przywracanie blasku zabytkowym murom, ale także poznanie i zrozumienie historii obiektu.



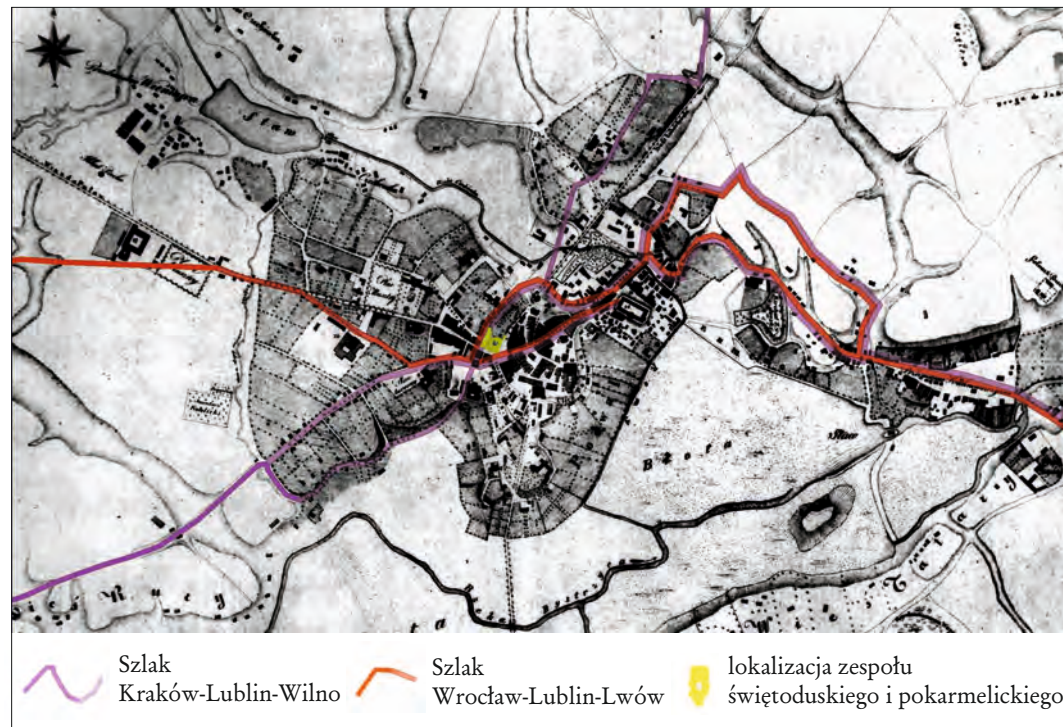
Fot. 30. Cegły korytarza wejściowego do krypty „G” obudowane dookoła pochówku tkwiącego we wnętrzu tumbi (fot. R. Niedźwiadek).



Ryc. 13. Reprint pocztówki z przełomu XIX i XX w. przedstawiający elewację zachodnią kościoła WNMP Zwycięskiej na tle panoramy ówczesnej ulicy Namiestnikowskiej, (dziś - G. Narutowicza).

Rafał Niedźwiadek Zespół świętoduski i karmelicki – sąsiedzi przez prawie 200 lat

W panoramie zachodniego przedmieścia Lublina od XV w. zaczęły wyrastać nowe założenia sakralne. Proces ten szczególnie nasilił się w następnych stuleciach. O dziejach pierwszego z nich - kościoła i klasztoru panien Brygidek - szeroko pisaliśmy już na łamach niniejszego wydawnictwa. W początku XV stulecia, możliwe najbliżej wejścia do miasta lokacyjnego, powołano nowy zespół sakralny - kościół wraz ze szpitalem pw. Ducha Świętego - dziś opisany jest on pod adresem Krakowskie Przedmieście nr 1. Około 200 lat później w jego bezpośrednim sąsiedztwie, o przysłowiową miedzę, wystawiono budynki dla nowego zgromadzenia - zakonu karmelitów bosych (ryc. 1). Od tego czasu, przez kolejne dwa stulecia, funkcjonowały obok siebie różne fundacje. Ale, sąsiedztwo nie zawsze wiązało się z przyjaznymi stosunkami i poszanowaniem interesów drugiej strony.



Ryc. 1. Lokalizacja zespołu świętoduskiego i karmelickiego na tle przebiegu historycznych szlaków, w podkładzie *Plan miasta Lublina*. Odrys z planu litografowanego w r. 1829 r. K. Kozłowski (rys. R. Niedźwiadek).

O tym możemy przeczytać w opracowaniach historycznych, zaś badania archeologiczne prowadzone w zasięgu obydwu założeń, przyniosły wiele istotnych informacji dotyczących zmian w sposobie gospodarowania przestrzenią.

Kolejność powstania wymaga abyśmy tę podróż zaczęli od momentu powołania starszego - zespołu świętoduskiego. W zasięgu jego murów prac archeologicznych, dotychczas nie prowadzono, wobec czego musimy sięgnąć do danych historycznych. W dociekaniach, pojawia się data - 23 listopada 1419 r. - kiedy to rajcy powiadomili biskupa krakowskiego Wojciecha Jastrzębca o ufundowaniu i uposażeniu kościoła oraz szpitala. Ustanowiono przy tym zarządcę, prepozyta - Stanisława, syna lubelskiego mieszczanina o imieniu Mikołaj¹. Interpretacja dokumentu historycznego zaprowadziła badaczy do różnych wniosków. Nie węgłębiając się z nadto, wspomnijmy iż wymowa tego listu - odczytywana jest na dwa sposoby. Pierwszy z nich zakłada, iż przytoczony list zawiera tylko precyzyjną informację potwierdzającą fakt wybudowania założenia, które miało nastąpić dokładnie w roku sygnowania korespondencji. Ksiądz Jan Ambroży Wadowski, który na podstawie nie dostępnych już dziś archiwaliów opracował dzieło *Kościoty lubelskie*, postawił inną hipotezę². Dopuszczała ona, że już w czasach Kazimierza Wielkiego, poza murami miejskimi, wzniesiono zespół szpitalny. Miał on odciążać przytułek działający przy kościele farnym pw. św. Michała. Tym tokiem rozumowania podążyło również wielu współczesnych badaczy. Druga hipoteza przyjmuje, że przed kościołem Św. Ducha opisywanym w dokumencie z 1419 r., stała kaplica pw. św. Jana, przy której działał już przytułek miłosierdzia. Dariusz Prucnal - autor najnowszego opracowania dziejów tego kompleksu - podaje iż faktycznie, w 1419 r. doszło do odnowienia, a może odbudowania wcześniejszej fundacji mieszczącej placówkę kościelną i szpitalną. O starszej dacie ustanowienia może zaświadczać także uposażenie w łany (role uprawne) wytyczone podczas lokacji miasta w 1317 r.³

Przedstawiony tok zdarzeń zdaje się być analogicznym, jak miał miejsce w przypadku kościoła Wniebowzięcia Najświętszej Marii Panny Zwycięskiej (Pobrygidkowskiego), gdzie na pocz. XV w., w miejscu starszej fundacji, ustanowiono nowe założenie.



Ryc. 2. Fragment obrazu *Pożar miasta Lublina z 1719 r.* (oryginał w bazylice oo. Dominikanów w Lublinie) - wyróżniono zabudowania karmelickie oraz kościół Św. Ducha. (oprac. R. Niedźwiadek).

¹ D. Prucnal, *Szpital przy kościele pw. Ducha Świętego w Lublinie w latach 1419-1655*, Lublin 2005, s. 17.

² J. A. Wadowski, *Kościoty lubelskie*, Kraków 1907 (reprint Lublin 2004).

³ D. Prucnal, *Szpital ...*, s. 25-26, 30.



Ryc. 3. Pochówek oraz jego wyposażenie odkryte przy kamienicy Krakowskie Przedmieście 12 w Lublinie (reprodukcja za M. Matyaszewski, *Dokumentacja [...] Krakowskie Przedmieście* (fot. 62 oraz fot. 65).

Dokumenty z początku tego stulecia przynoszą nam także dokładniejsze informacje o stanie posiadania zespołu święduskiego. W jego skład, oprócz kościoła i szpitala, wchodziły także 4 domy oraz rozległe ogrody, pomiędzy dzisiejszymi ulicami Lubartowską, Wacława Bajkowskiego (wcześniej Przy-stankową) oraz Świętoduską (ryc. 2). Zwróćmy uwagę na zbieżność nazw - ulica prowadząca do zabudowań, będąca jednocześnie wycinkiem szlaku Kraków-Lublin-Wilno, nosi miano Świętoduskiej. Także obszar, gdzie ulokował się omawiany obiekt określany jest jako *Górka Świętoduska*. Nazwy miejscowe odnoszące się do konkretnych postaci lub grup zawodowych były popularną formą określenia topografii w średniowieczu i okresie nowożytnym. Wówczas mówiło się, że ktoś mieszka nie na ulicy o konkretnej nazwie, ale obok domu, np. *Kowalskiego*, *Konopniców*.

Dariusz Prucnal rozważania na temat okoliczności i czasu powstania zespołu świętoduskiego zamyka apelem - *Rozstrzygnięcie kwestii datacji pierwszej fundacji szpitalnej można oczekiwać jedynie dzięki nowym badaniom archeologicznym*⁴. Doskonałym pretekstem do podjęcia tego rodzaju prac mógłby stanowić remont obiektu lub inna inwestycja jaka dotknęłaby bezpośrednio murów zespołu. Dotychczas, we wnętrzu założenia, nie prowadzono wykopaliisk, jednak wyniki nadzorów wykonywanych w jego sąsiedztwie rzucają pewne poszlaki na najdawniejsze dzieje zespołu. W roku 1996 i 1997 wykonywano szeroko zakrojony remont Krakowskiego Przedmieścia, obejmujący całą jego długość. W wyniku tych prac powstał między innymi tzw. *Deptak*. Działaniom inwestycyjnym towarzyszył nadzór archeologiczny, który w interesującym nas obszarze, pozwolił na zidentyfikowanie trzech pochówków szkieletowych, zajmujących najniższą pozycję w układzie nawarstwień, a więc relatywnie - najstarszych. Pierwszy z nich wystąpił na wysokości kamienicy Krakowskie Przedmieście 12 (narożna z ul. Przechodnią), a kolejne - w zachodniej i centralnej partii Placu Łokietka⁵. Trzeba przyznać, że ze współczesnego punktu widzenia, zaskakująca jest lokalizacja grobów. Jednak, jeśli weźmiemy pod uwagę średniowieczne uwarunkowania komunikacyjne - gdzie ulica Krakowskie Przedmieście jeszcze nie istniała a rolę tranzytowego szlaku na zachód pełniła dzisiejsza ul. G. Narutowicza - odnajdziemy inne tło dla pochowania owych zmarłych. Zostali oni złożeni do indywidualnych grobów zgodnie z kanonem chrześcijańskim, a więc w pozycji wyprostowanej na wznak i głową skierowaną - mniej więcej, z niewielkimi odchyleniami - ku zachodowi. Pochówek odnaleziony na wysokości kamienicy Krakowskie Przedmieście 12 należał do dorosłego mężczyzny w wieku 40-50

⁴ tamże, s. 34.

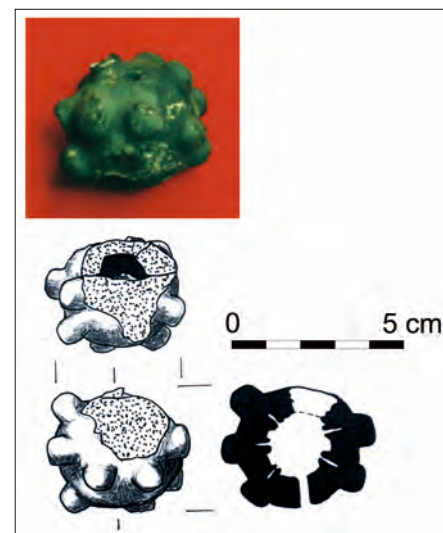
⁵ A. Rozwałka, R. Niedźwiadek, *Dzieje ulicy Krakowskie Przedmieście w Lublinie w świetle analizy stratygrafii kulturowej*. „Archeologia Polski Środkowoschodniej”, t. 4 - 1999, s. 218.

lat, którego wyposażenie stanowiły dwie, koliste sprzączki z kolcem do pasa (ryc. 3). Zabytki tego typu datowane są na XII-XIII wiek⁶.

Drugi z odsłoniętych grobów zawierał szczątki osobnika o nieokreślonej płci i wieku, pozbawione wyposażenia. Za to trzeci pochówek skrywał kości dziecka, które na ostatnią drogę zostało obdarzone glinianą grzechotką w kształcie kuli z nalepionymi guzkami (ryc. 4). Takie przedmioty datowane są na XI-XIII wiek⁷.

W tym kontekście rysuje się nam obecność ewentualnej nekropoli znajdującej przed frontonem kościoła Św. Ducha i datowanej na co najmniej XIII w. Musimy sobie uświadomić dwa fakty. Po pierwsze - we wczesnym średniowieczu cmentarz nie mógł egzystować bez kościoła, a jedyną świątynią jaką w tym miejscu możemy lokalizować będzie właśnie Św. Duch. A może - biorąc pod uwagę sugestie J. A. Wadowskiego - powinniśmy raczej doszukiwać się kaplicy pw. św. Jana? Po drugie - przy określaniu zasięgu nekropoli, kierowano się zasadą, iż jej zasięg nie mógł być większy od długości cienia rzucanego przez wieżę świątyni. W tym wypadku, odległość pomiędzy pochówkiem przy Krakowskim Przedmieściu 12 a grobami w zachodniej i centralnej partii Placu Łokietka, w stosunku do prezbiterium kościoła Św. Ducha, są bardzo zbliżone. Gdzie, zatem szukać ulic - a właściwiej ujmując - szlaków dalekosiężnych, prowadzących do Bramy Krakowskiej, skoro pod współczesnym Krakowskim Przedmieściem mógł być cmentarz? Otóż - trakty krzyżowały się na obecnym Placu Wolności, przed kościołem bernardynów (ryc. 5). To, oczywiście przypuszczenia, ale jeżeli weźmiemy pod uwagę szersze tło - istnienie cmentarza staje się bardzo prawdopodobne.

Wcześniejsze nadzory, prowadzone po północnej stronie zespołu świętoduskiego - w obrębie skrzyżowania ul. Świętoduskiej i W. Bajkowskiego, przyczyniły się do odsłonięcia kości ludzkich (ryc. 6). Autor, odkrycie to wiąże także z cmentarzem świętoduskim. Jednak, w tym wypadku nie możemy mówić o intencjonalnych pochówkach, lecz jedynie o szczątkach przemieszanych w toku późniejszych robót niwelacyjnych⁸. Nie mniej jednak, trudno podejrzewać, aby ktoś z wykonujących prace, przemieszczał kości na znaczne odległości. Wobec czego, przyjąć należy, że po ich odkryciu równie szybko je zagrzebano. Po spojrzeniu na mapę dostrzegamy, że lokalizacja tego znaleziska

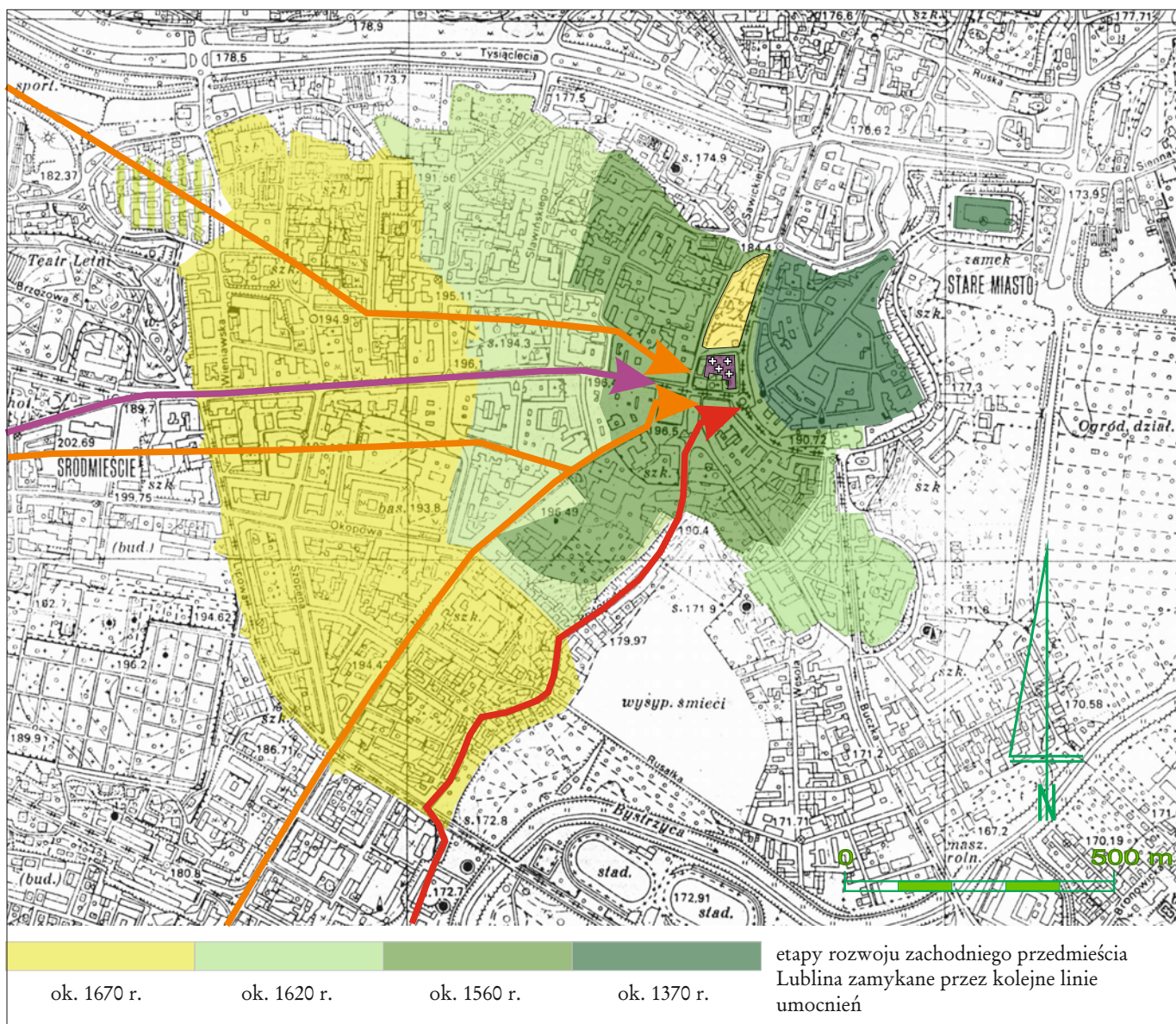


Ryc. 4. Grzechotka gliniana - fotografia i rysunkowa interpretacja - wyposażenie pochówku z Placu Łokietka w Lublinie (reprodukcja za M. Matyaszewski, G. Mączka, *Dokumentacja [...] pod Placem Łokietka w Lublinie* (fot. 24 oraz Tabl. VIII).

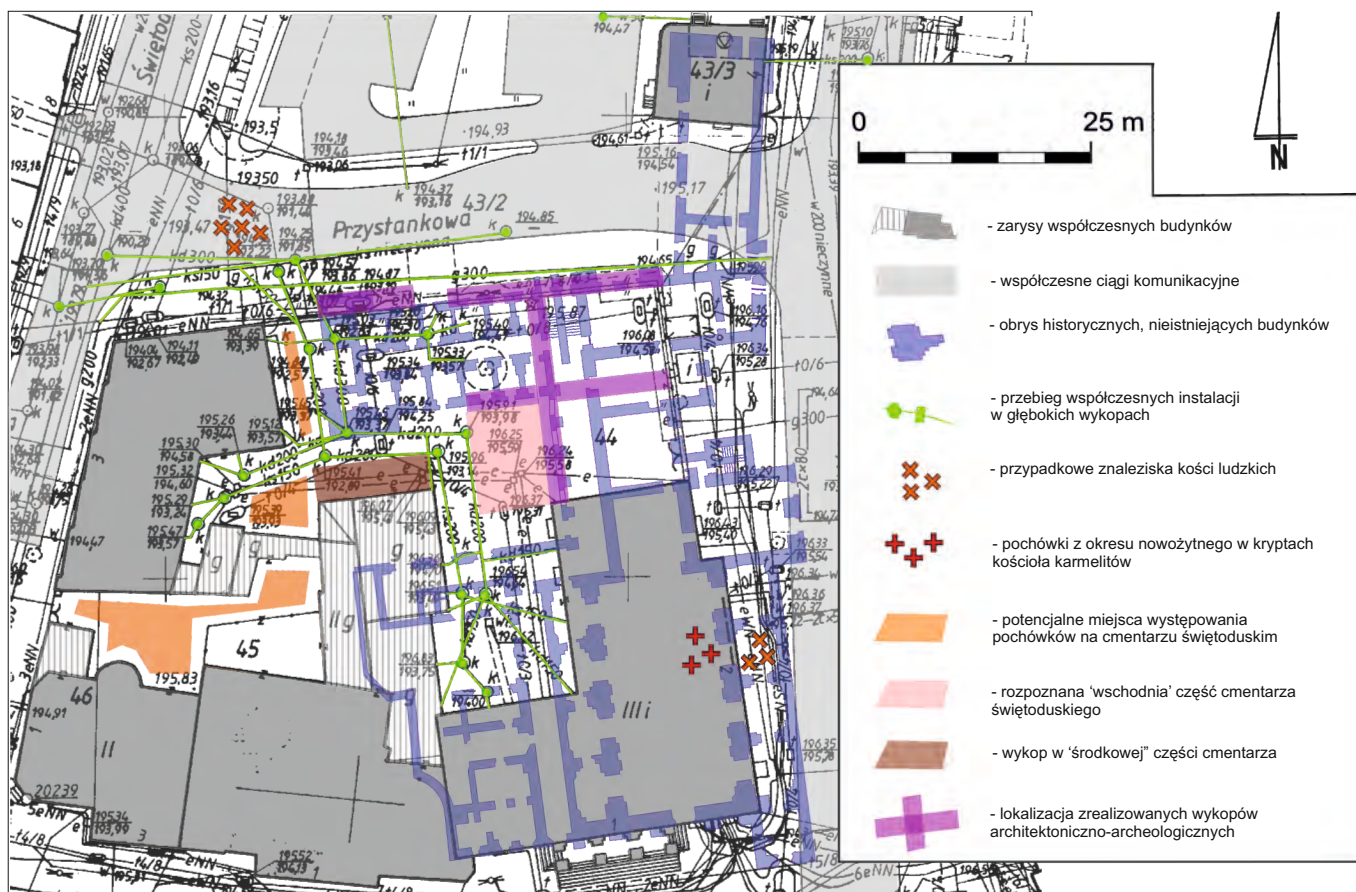
⁶ M. Matyaszewski, *Dokumentacja z nadzorów archeologicznych nad pracami ziemnymi związanymi z wymianą instalacji w ulicy Krakowskie Przedmieście w Lublinie, Część II (na odcinku pomiędzy ulicą 3-go Maja i Placem Łokietka)*. Lublin 1997 (mps dokumentacji arch. WUOZ Lublin), s. 24-25, 40.

⁷ M. Matyaszewski, G. Mączka, *Dokumentacja z nadzorów archeologicznych nad pracami ziemnymi związanymi z zasypywaniem piwnic pod Placem Łokietka w Lublinie*. Lublin 1997 (mps dokumentacji arch. WUOZ Lublin), s. 8-9.

⁸ E. Mitrus, *Dokumentacja z nadzorów archeologicznych nad pracami ziemnymi związanymi z wymianą instalacji w ul. Świętoduskiej, wykonywanymi w latach 1993-1994*, Lublin 1995 (mps dokumentacji arch. WUOZ Lublin).



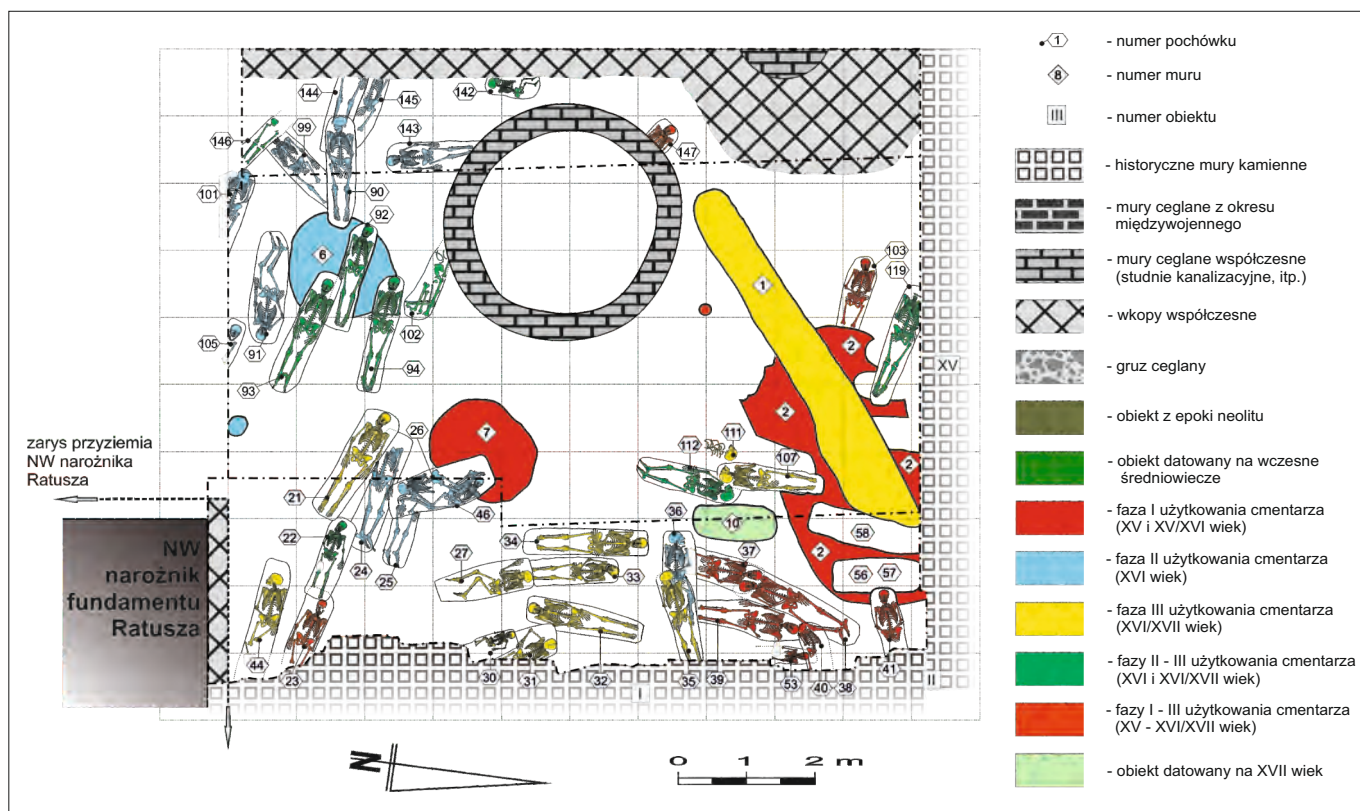
Ryc. 5. Zespół karmelicki (kolor fioletowy) i świętoduski (kolor zielony) oraz ich zaplecze (kolor żółty) na współczesnym planie Lublina z zaznaczonymi głównymi osiami komunikacyjnymi (rys. R. Niedźwiadek).



Ryc. 6. Zasób danych źródłowych o cmentarzu świętoduskim i zespole karmelickim. (rys. R. Niedźwiadek)

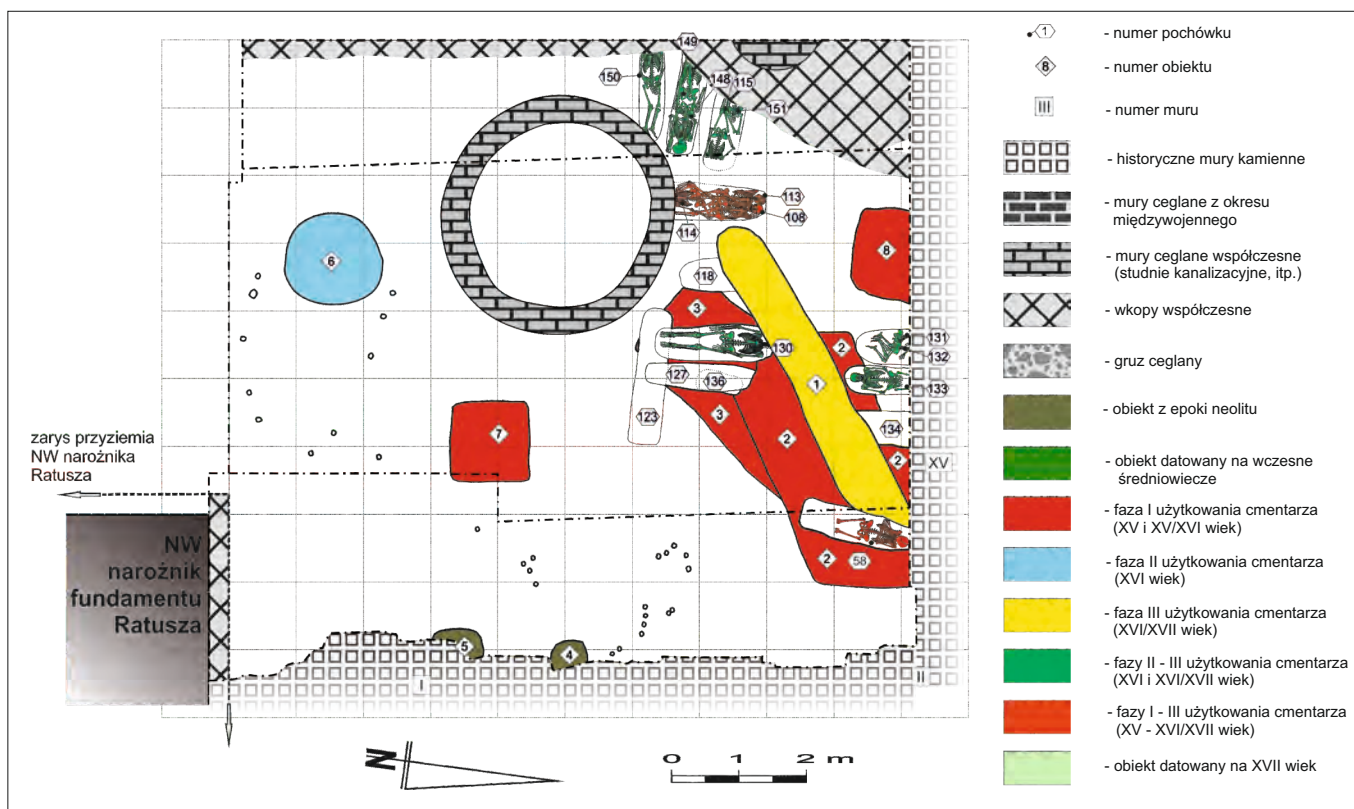
znajduje się w podobnej odległości od prezbiterium kościoła co pochówki z Krakowskiego Przedmieścia i Placu Łokietka.

Podsumujmy - w trzech różnych punktach, podobnie oddalonych od gmachu Św. Ducha - odstonięto kości ludzkie, z których część datowana jest na okres średniowiecza. Niestety okoliczności i kontekst odkrytych szczątków nie pozwala jednoznacznie potwierdzić występowania i zasięgu cmentarza. Po części, przyczyna takiego stanu rzeczy leży w znacznej głębokości zalegania grobów, do których nie sięgały inne nadzorowane inwestycje. Ale, również te same działania budowlane, przyczyniały się do niszczenia świadectw nekropoli.



Ryc. 7. Układ pochówków na czwartym poziomie grzebalnym cmentarza świętoduskiego (reprodukcja za J. Tkaczyk, R. Niedźwiadek, ... Lublin, ul. Lubartowska 2 [...] na terenie cmentarza świętoduskiego, Ryc. 33).

Bezsporne potwierdzenie poziomów grzebalnych na cmentarzu świętoduskim uzyskaliśmy dopiero w ostatnich latach, za przyczyną jeszcze innej inwestycji. Kwartał śródmiejskiej zabudowy - pomiędzy ulicami Świętoduską, Bajkowskiego i Lubartowską wraz z północnym zapleczem ratusza - ma zostać zrewitalizowany. W ramach tego projektu przewiduje się odbudowę nieistniejącego północnego skrzydła Ratusza oraz wzniesienie wielokondygnacyjnego parkingu podziemnego wraz z towarzyszącym mu programem usługowo-handlowym. Całość ma otrzymać nazwę *ALCHEMIA*. Szeroki rozmach przedsięwzięcia w terenie objętym ochroną konserwatorską, wymagał przygotowania programu i realizacji wykopalisk archeologicznych. Autor niniejszego artykułu podjął się wykonania tego zadania. Przy określaniu miejsc pod przyszłe wykopy badawcze szczególną uwagę skierowano na miejsca pozbawione głębokiej infrastruktury podziemnej,



Ryc. 8. Relacja pochówków i obiektów gospodarczych na szóstym poziomie grzebalnym cmentarza świętoduskiego (reprodukcja za J. Tkaczyk, R. Niedźwiadek, ... Lublin, ul. Lubartowska 2 [...] na terenie cmentarza świętoduskiego, Ryc. 35).

gdyż rowy pod nią drążone mogły zniszczyć starsze nawarstwienia. Faktycznie, na północnym dziedzińcu ratusza, można dostrzec dwie strefy wolne od instalacji (ryc. 6). Tam właśnie, w październiku 2007 r. rozpoczęto naukowe poszukiwania, które trwały do czerwca 2009 r.⁹ W toku realizacji programu założono siatkę wykopów, z których dwa były spodziewanym „strzałem w dziesiątkę”.

Historyczne nawarstwienia zalegały do głębokości około 290 cm poniżej współczesnej nawierzchni. W toku badań wykopaliskowych wyróżnionych zostało 8 poziomów grzebalnych zawierających 134 groby, do których złożono 173 osoby (ryc. 7). Większość - 109 osobników - posiadała własne, indywidualne mogiły. Pozostałe, 64 szkielety znajdowało się w 25 grobach zbiorowych¹⁰.

⁹ J. Tkaczyk, R. Niedźwiadek, D. Bednarski, M. Dobrzyński, K. Drobek, K. Fronczek, M. Kacprzak, *Lublin, ul. Lubartowska 2 (Pl. Łokietka 1, działka nr 44. Dokumentacja z archeologicznych badań wykopaliskowych na terenie cmentarza świętoduskiego*, Lublin 2010 (mps dokumentacji arch. WUOZ Lublin), s. 2.

¹⁰ *tamże*, s. 6.

Oczywiście, podane statystyki odnoszą się do całości przebadanego materiału. Dysponujemy bardziej szczegółowymi danymi, które pozwoliły na wydzielenie faz chronologicznych użytkowania tej części nekropoli. Przede wszystkim, będą nimi wzajemne relacje między pochówkami, a więc - przecinanie się, głębokość zalegania poszczególnych grobów oraz ich rozkład przestrzenny w obrębie badanej przestrzeni. Posiadamy także zabytki ruchome, zarówno fragmenty naczyń ceramicznych, jak także monety. Te przedmioty pozwalają dokładniej osadzić w czasie chronologię względną, czyli następstwo czasowe grzebania poszczególnych zmarłych. Na wstępie należy zastrzec, że podawane ramy chronologiczne każdej z faz mają tylko ogólne odniesienie w czasie, gdyż ceramika nie pozwala wyznaczać precyzyjnych dat kalendarzowych. Zaś numizmaty, mimo iż mają dokładnie określony moment emisji, to ich użytkowanie w obiegu - niekiedy - bywało dość długie. Poza tym, zabytki tej kategorii pochodzące z rozpoznanej partii cmentarza zostały znalezione w wypełniskach grobów. Zatem, nie możemy traktować ich jako intencjonalne wyposażenie zmarłego, lecz wyłącznie - świadectwo okoliczności zasypiania jamy grobowej, które nastąpiło po dacie wybitcia danego znaku numizmatycznego.

Najstarszą, uchwytną w tej części cmentarza, fazę możemy zamknąć w okresie pomiędzy rokiem 1419 a przełomem XV i XVI w.¹¹ W tym okresie, przebadany teren był wykorzystywany jako przestrzeń grzebalna, obok niej znajdowało się zaplecze gospodarcze (ryc. 8). Z perspektywy nas współczesnych, wydawać się to może być zaskakującym. Nie było to jednak chaotyczne rozplanowanie. Na rycinie 8 widzimy, iż elementy przestrzeni wykorzystywanej jako zaplecze były oddalone od terenu cmentarnego. Obiekty gospodarcze, dodatkowo wydzielone zostały rodzajem płotów, po których zachowały się rzędy okrągłych palików otaczających poszczególne jamy. Mogły one pełnić funkcję schowków - piwniczek, po czym stawały się dołami śmietniskowymi do jakich wrzucano zniszczone przedmioty. W jednej z nich odnaleziono niemal cały dzban, którego czas wykonania można odnieść do XV w. (ryc. 9). Z zasypiska tego samego obiektu pozyskany został również denar emitowany w latach 1434-1444 (ryc. 10). Mamy zatem - w tym wypadku - zbieżność datowania wynikającego z technologii produkcji naczynia oraz bicia znaków numizmatycznych.

Dwa, zniszczone denary jagiellońskie pochodzą z innego obiektu (nr 3), jak można przypuszczać, bardziej istotnego dla funkcjonowania cmentarza w I fazie (ryc. 8). Jama ta posiadała prostokątny rzut, od zachodu do jej wnętrza prowadziła klatka schodowa nakryta drewnianą konstrukcją, po której przetrwały podstawy pionowych słupów stojących przy wejściu (fot. 1). Schody, najprawdopodobniej zaopatrzone także w drewniane stopnie, prowadziły na dno, które znajdowało się na głębokości 3,45 m, liczonej od ówczesnej powierzchni terenu. Długość obiektu dochodziła do 4,80 m.¹² Relikt opisanej

¹¹ *tamże*, s. 14-15.

¹² *tamże*, s. 14-15.

konstrukcji można łączyć z *ossarium*, a więc pomieszczeniem do przechowywania zmarłych, przed złożeniem ich do grobów¹³. Z pewnością pomieszczenie tak znacznie zagłębione w podłożu oferowało „naturalny chłód”, który znacznie spowalniał rozkład ciał. Warto przy tym podkreślić, iż dokumenty pisane wspominają o urządzeniu tego typu dopiero w XVI w., tymczasem dane archeologiczne - czas jego powstania i funkcjonowania przesuwają wstecz o prawie 100 lat. Być może średnio-wieczna konstrukcja - jak wskazaliśmy - wzniesiona z drewna, uległa zniszczeniu na skutek zbutwienia surowca. W związku z czym, konieczne było ponowne jego wystawienie.

Fazę II wiążemy z użytkowaniem nekropoli w przeciągu XVI stulecia¹⁴. W tym okresie teren położony na północ od kościoła pw. Św. Ducha był przeznaczony na cmentarz. Wcześniejsze piwniczki i doły śmietnikowe zostały całkowicie zasypane (por. ryc. 7). Bezspornie, z tą fazą możemy połączyć pochówki co najmniej 30 osób. W fazie II, na teren użytkowany jako cmentarz, rozsypano 6 poziomów niwelacyjnych o znacznej kubaturze. Składały się one z lessu bądź ziemi. Z tych względów, w przekroju przez stanowisko, obserwujemy wyraźne warstwy odcinające starsze poziomy grzebalne od późniejszych (fot. 2). Na zamieszczonej fotografii, która na potrzeby niniejszego tekstu została zaopatrzona w komentarz i interpretację, widzimy jednostkę określoną jako „odnowienie powierzchni cmentarza”. Nawet niewprawne oko wyłowi tę warstwę - jest ona znacznie jaśniejsza od pozostałych. To właśnie dzięki obecności podobnych nawarstwień, interpretacja zjawisk i następstwa czasowego pochówków była nieco łatwiejsza dla archeologów (fot. 3).

Jeśli już stanęliśmy przed przekrojem przez przebadane stanowisko warto jeszcze raz wrócić do początków nekropoli i zagospodarowania tylnej części parceli kościoła i szpitala Św. Ducha w Lublinie. Najstarsza warstwa, zawierająca materialne dowody pobytu człowieka na tym obszarze, została określona jako „humus historyczny”. Z tą jednostką wchodziły w relacje



Ryc. 9. Powyżej - widok na wnętrze jednej z jam gospodarczych na terenie zaplecza świętoduskiego, poniżej - zrekonstruowane naczynie z powyższego zdjęcia (za J. Tkaczyk, R. Niedźwiadek, ... Lublin, ul. Lubartowska 2[...]na terenie cmentarza świętoduskiego).

¹³ por. D. Prucnal, *Szpital...*, s. 88.

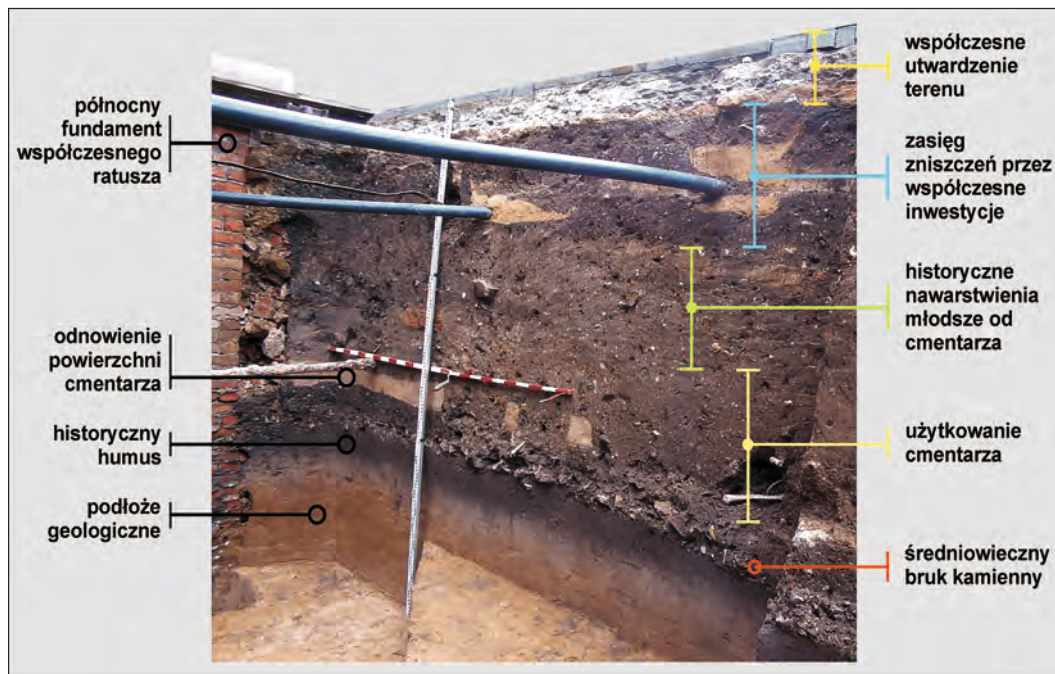
¹⁴ J. Tkaczyk, R. Niedźwiadek i in., *Lublin, ul. Lubartowska 2[...]na terenie cmentarza świętoduskiego*, s. 15.



Ryc. 10. Przykłady monet jagiellońskich pozyskanych z grobów cmentarza świętoduskiego (fot. J. Sim).



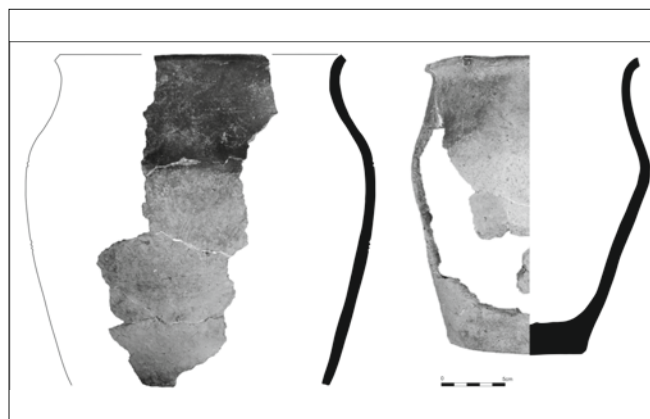
Fot. 1. Widok od południowo-wschodu na zarys ossarium – na szóstym poziomie grzebalnym cmentarza świętoduskiego, (fot. R. Niedźwiadek).



Fot. 2. Interpretacja zachodniego profilu wykopu nr 1 (fot. R. Niedźwiadek).



Fot. 3. Widok na pochówki przecinające różne poziomy niwelacyjne cmentarza świętoduskiego (fot. R. Niedźwiadek).

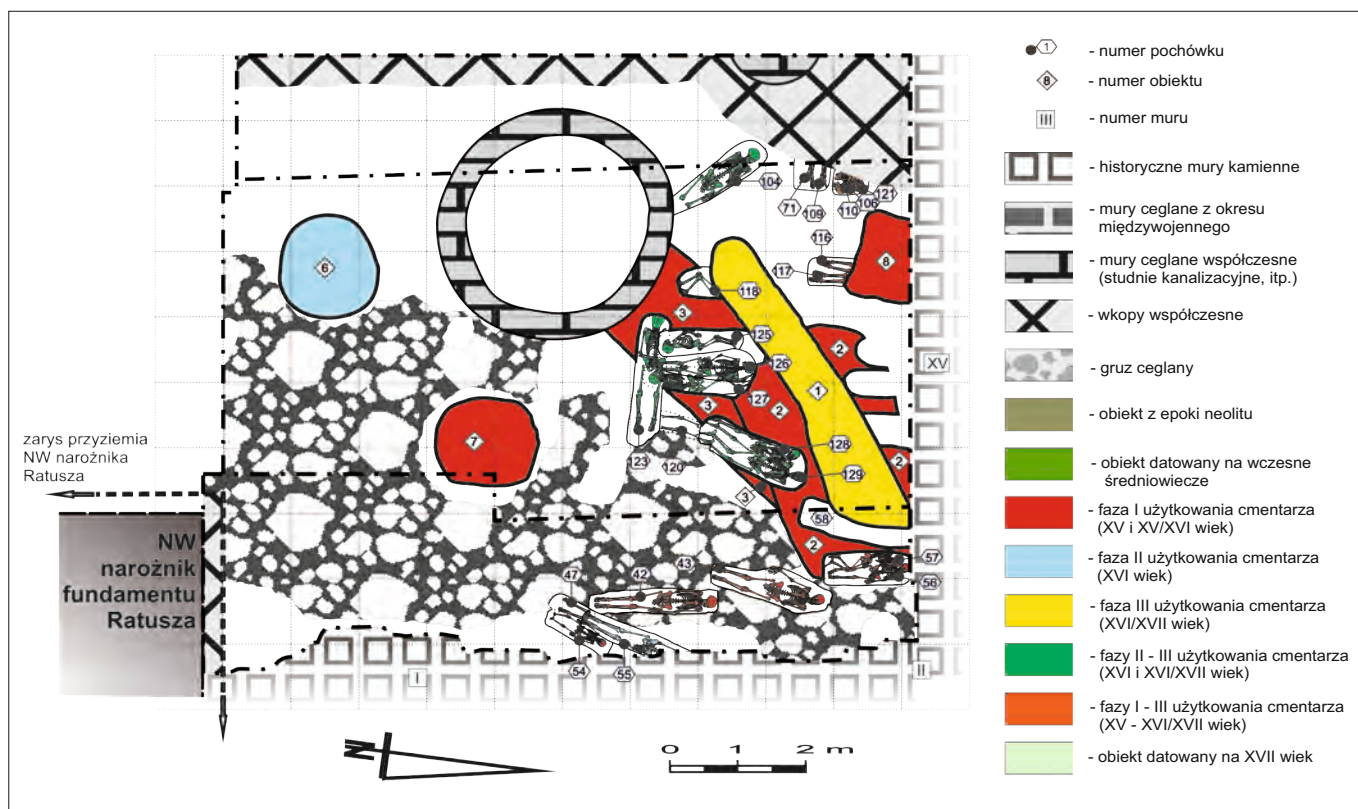


Ryc. 11. Naczynia ze wczesnośredniowiecznej ziemianki, pod poziomami grzebalnymi cmentarza świętoduskiego (reprodukcja za J. Tkaczyk, R. Niedźwiadek, ... Lublin, ul. Lubartowska 2[...] na terenie cmentarza świętoduskiego (Tabl. VIII, IX).

stratygraficzne jamy datowane prądziej (ryc. 8 - obiekty nr 4 i 5). Możemy także wydzielić wyraźny horyzont jam wczesnośredniowiecznych, wśród których najważniejsze miejsce zajmować będą dwie ziemianki - obiekty mieszkalne, częściowo zagłębione w ziemię. W jednej z nich odsłonięto gliniany piec grzewczy oraz fragmenty ceramiki, z których część wyklejała się w naczynia, jakie możemy datować na VII-VIII w. (ryc. 11). To odkrycie istotne jest w kontekście szeregu osad wczesnosłowiańskich znanych już z terenu Lublina, z których najważniejsza zajmowała Wzgórze Staromiejskie. Teraz możemy powiedzieć, że miała ona także swe przedpole, gdzie w XIV-XV wieku rozwinęło się zachodnie przedmieście.

Warto także pokreślić ciągłość w zasiedleniu tego terenu, obserwowaną nie tylko przez obecność obiektów archeologicznych, ale także we frekwencji ceramiki. Z warstwy „humusu historycznego” pozyskano ułamki naczyń glinianych, datowanych od VIII-X do XIII stulecia¹⁵. Zauważmy zbieżność ostatniej z wymienionych dat z chronologią pochówków odnalezionych pod ulicą Krakowskie Przedmieście i Placu Łokietka. Zyskujemy co raz to nowe dowody, że zachodnie przedpole grodu, a potem miasta lokacyjnego, także było zagospodarowane.

Bezpośrednio nad warstwą humusu znajdował się bruk kamienny (fot. 2). Ten rodzaj utwardzenia terenu przykrył znaczną część badanego obszaru (ryc. 12). Warto zastanowić



Ryc. 12. Piąty poziom grzebalny cmentarza świętoduskiego częściowo przecinający bruk kamienny (reprodukcja za J.Tkaczyk, R. Niedźwiadek, ... Lublin, ul. Lubartowska 2 [...] na terenie cmentarza świętoduskiego, ryc. 34).

się nad kontekstem powstania tego poziomu. Z jednej strony, poznaliśmy już ramy chronologiczne niższej warstwy - humusu, gdzie wystąpiła wyłącznie ceramika wczesnośredniowieczna, przy zupełnym braku młodszych zabytków. Z drugiej zaś - powstanie jednostki składającej się z rozdrobnionej skały wapiennej, może być echem akcji budowlanej jak odbywała się w tym lub pobliskim miejscu. Z opoki wapiennej wystawione zostały budynki kościoła i szpitala Św. Ducha wymienione w liście z 1419 r. Z tego samego surowca, prawie 100 lat wcześniej (1342 r.), wzniesiono mury miejskie¹⁶. Teraz, zwróćmy uwagę na dalsze losy kamiennego bruku. Został on przecięty przez obiekty datowane ceramiką na XV stulecie. Również pochówki z najstarszej fazy użytkowania

¹⁶ tamże, s. 16.



Fot. 4. Jamy grobowe pochówków cmentarza świętoduskiego przecinające utwardzenie brukiem kamiennym (fot. R. Niedźwiadek).

cmentarza naruszyły poziom utwardzenia (fot. 4). Czy zatem, utwardzenie powierzchni jakiegoś terenu - stosunkowo drogim jak na ówczesne realia surowcem - i następnie zniszczenie go wkopami, ma sens ekonomiczny? Ze współczesnego punktu widzenia - odpowiemy, że to brak gospodarności. W realiach średniowiecznego Lublina, gdy dopiero upowszechniała się zabudowa murowana, zniszczenie i bezpowrotna utrata takiej powierzchni wydaje się jeszcze większą rozrzutnością.

Opracowanie dziejów kościoła i szpitala pw. Św. Ducha, przygotowane wyłącznie w oparciu źródła historyczne, przynosi informacje, iż równocześnie z fundacją tych gmachów wydzielono teren pod cmentarz. Miejsce spoczynku mieli znaleźć tam pensjonariusze oraz ofiary epidemii nawiedzających Lublin¹⁷. W kontekście pochówków występujących przed frontem kościoła Św. Ducha, a datowanych na XII-XIII w., należy dopuścić inny bieg wypadków - gdzie fundacja z 1419 r. była aktem porządkowania i ustanowieniem nowych reguł zagospodarowania obszaru *Górki Świętoduskiej*. Owo porządkowanie i ustanowienie nowej fundacji szpitalnej, w tym także cmentarza, mogło zmieniać wcześniejszy sposób użytkowania domeny świętoduskiej. W związku z formującym się zachodnim przedmieściem gotyckiego Lublina - akcja ta wyraźnie przybrała na sile w XV stuleciu - postanowiono wraz z budową nowych gmachów przenieść również cmentarz na tyły zespołu. Stworzyłoby to pole do wznoszenia nowych budowli. Jak pamiętamy - już w 2 poł.

XIV w. - na zachodnim przedpolu powstał kościół poprzedzający fundację Władysława Jagiełły. Lokacja tej rangi budowli nie mogła nastąpić w pustym otoczeniu. W świetle odkrytych faktów należy uznać, że przebadana część cmentarza została ulokowana na terenie wcześniej wykorzystywanym jako zaplecze gospodarcze zespołu świętoduskiego. Wiele wskazuje iż najstarsza część nekropoli znajdowała się przed frontem założenia. Niewykluczone także, iż po północnej stronie cmentarz sięgał znacznie bliżej kościoła, zaś przestrzeń rozpoznaną w trakcie wykopalisk archeologicznych uznać trzeba za peryferyjną. Dopiero przebadanie metodą wykopaliskową większej partii terenu pozwoli na formułowanie bardziej pewnych wniosków.

¹⁷ D. Prucnal, *Szpital* ..., s. 88.

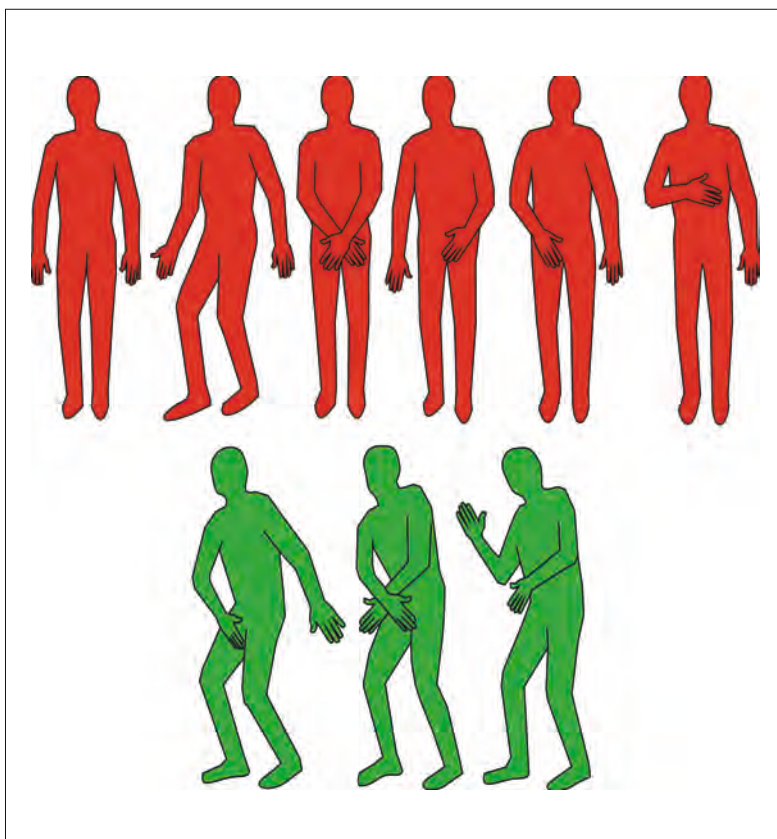
Przestrzeń grzebalna była ściśle ograniczona przez zasięg parceli, toteż rozwój cmentarza odbywał się również w płaszczyźnie wertykalnej – kolejne niwelacje i dosypywanie ziemi podnosiło poziom gruntu i akumulowało warstwy sepulkralne (fot. 2). Skutkiem tego cmentarz świętoduski oparł się bardzo powszechnej praktyce panującej na średniowiecznych i nowożytnych nekropolach - przeorywaniu. Poległa ona na przemieszaniu poziomu użytkowego powierzchni cmentarza przy pomocy pługa, zapewne ciągniętego przez zwierzęta. Zabieg ten stosowano w momencie, gdy dana przestrzeń zapełniła się grobami. W ten sposób znoszono wcześniejsze pochówki i mieszano ich zawartość, aby utworzyć miejsce dla nowych zmarłych. Dla archeologów to niezwykle kłopot, gdyż ustalenie okoliczności powstania cmentarza i wyłonienie najstarszych grobów jest praktycznie niemożliwe. Na cmentarzu świętoduskim zadanie to było nieco łatwiejsze (fot. 5). Obecność warstw ziemnych o różnej strukturze i kolorze pozwalała wyłowić kształt jam grobowych. Zwykle miały one



Fot. 6. Odmiennie ułożenie zmarłych na różnych poziomach grzebalnych na cmentarzu świętoduskim (fot. M. Dobrzyński).



Fot. 5. Zestawienie poziomów odkrycia zarysów grobów – powyżej i ułożenia szkieletów na cmentarzu świętoduskim (fot. R. Niedźwiadek).



Ryc. 13. Wybrane typy ułożenia pochówków na cmentarzu świętoduskim, na czerwono - zmarli spoczywający na plecach, na zielono - na boku (rys. R. Niedźwiadek).



Fot. 7. Przykład pochówku dziecka z cmentarza świętoduskiego (fot. M. Dobrzyński).



Fot. 8. W centrum kadru, lekko po prawo - pochówek dorosłej osoby z dzieckiem złożonym na miednicy, poprzecznie do osi szkieletu (fot. R. Niedźwiadek).

rzut zbliżony do prostokąta, rzadziej przypominały owal. Zgodnie z tradycją chrześcijańską, zmarłych należało chować w grobach zorientowanych na osi wschód-zachód. Ciało zaś powinny być układane na plecach z rękoma skrzyżowanymi na piersi *ad modum crucis*. Głowa skierowana winna być na zachód, a twarz miała być zwrócona w kierunku ołtarza, co symbolizowało przejście z życia doczesnego w zaświaty¹⁸.

Tak winien wyglądać „modelowy pochówek” chrześcijański. W przebadanej części cmentarza świętoduskiego możemy wskazać na groby ułożone zgodnie z wymogami tradycji. Występuje jednak również znaczna ilość mogił odbiegających od tej reguły (ryc. 13). Nie natrafiono na żaden pochówek z ramionami skrzyżowanymi na piersiach, częściej kończyny górne prostowano wzdłuż tułowia lub składano je w okolicy miednicy,

¹⁸ J. Tkaczyk, R. Niedźwiadek i in., *Lublin, ul. Lubartowska 2[...] na terenie cmentarza świętoduskiego*, s. 6-7.

niekiedy zaplatając dłonie. W czasie badań wykopaliskowych odnotowano zarówno przypadki składania do grobu w pozycji wyprostowanej, jak również na boku lub z przykurczonymi nogami. Także orientacja głowy zmarłego nie zawsze zgodna była z rytuałem. Częściej czaszka zwrócona była ku północnemu-zachodowi z odchyleniem w kierunku północnym lub zachodnim. Być może takie ukierunkowanie powodowane było punktem odniesienia, a więc kościołem pw. Ducha Św.¹⁹ Znajdował się on na południe od rozpoznanych grobów, zatem nie powinno dziwić układanie zmarłego, tak aby jego oblicze mogło spoglądać w stronę ołtarza. Być może, w północnej części cmentarza ścierały się dwie koncepcje. Pierwsza z nich nakazywała rygorystyczne przestrzeganie wymogów i tym samym orientację szkieletu. Według drugiej natomiast - twarz zmarłego należało skierować w stronę ołtarza świątyni, stojącej na południe od miejsca pochówku (fot. 6).

Na przebadanym wycinku cmentarza świętoduskiego nie zarysowują się strefy zarezerwowane dla grup wiekowych²⁰. Obok dorosłych spotykamy także szczątki osobników młodocianych oraz dzieci, które były grzebane w bardzo rozmaitych pozycjach - od embrionalnej do wyprostowanej (fot. 7). Osobliwym przypadkiem było układanie dzieci na miednicy lub udach osoby dorosłej poprzecznie do osi szkieletu. W ten sposób tworzył się swoisty znak krzyża. Analizy antropologiczne są w toku, po ich zakończeniu będzie można rozstrzygnąć czy mamy do czynienia z dorosłą kobietą oraz jej dzieckiem. Można jednak przypuszczać, iż tak sugestywna relacja szkieletów nasuwa skojarzenie pochówku matki razem z własnym dzieckiem (fot. 8). Pewne rozstrzygnięcia, co do pokrewieństwa zyskalibyśmy dzięki wynikom badań DNA, jednak tego typu analizy dla starszych szkieletów, są obarczone dużym marginesem błędów.

Oprócz grobów indywidualnych na cmentarzu świętoduskim mieliśmy do czynienia także z mogiłami zbiorowymi. W tym zakresie można mówić o wielu typach - od pochówków podwójnych, których odnotowano 18 przypadków, po groby trzyosobowe (2 wypadki), czteroosobowe (3 mogiły) a nawet dwa przykłady grobów mieszczących sześciu osobników. Przyczyn tego stanu rzeczy może być wiele. Z pewnością, jedną z najpoważniejszych będzie zwiększona wymieralność związana z zarazami²¹. W 1551 r. odnotowany jest przypadek równoczesnego pochowania dwóch ubogich osób oraz dziecka²².



Fot. 9. Przykład pochówku podwójnego z cmentarza świętoduskiego, gdzie jeden zmarły spoczywa na plecach, a drugi - w pozycji na boku - przylega do niego (fot. M. Dobrzyński).

¹⁹ *tamże*, s. 6-7.

²⁰ *tamże*, s. 8.

²¹ *tamże*, s. 8.

²² D. Prucnal, *Szpital ...*, s. 147.

Sposobów układania wielu zmarłych w jednym grobie można podać wiele wariantów - od najbardziej skrajnych, gdzie szkielety znajdowały się w przeciwnych kierunkach, a nawet niektórzy osobnicy spoczywali na brzuchu. Na przeciwnym biegunie odnotowanych relacji między osobnikami znajdującymi się tej samej jamie możemy postawić przykłady, w których ciała zmarłych były zaplecione bądź zwrócone do siebie twarzami (fot. 9). Taki obraz zdaje się nasuwać skojarzenie gestami miłości i przywiązania wzajemnego za życia.

Innym, równie ważnym zagadnieniem jest wielkość jamy grobowej oraz wynikające z tego faktu konsekwencje. Zwykle groby były drążone dla konkretnych ludzi, a wielkość jamy dopasowana została do ilości złożonych tam osób. Dysponujemy przykładami, gdy do przygotowanego dołu dorzucono kolejnego osobnika. Ułożenie ciała tego drugiego, zwykle musiało zostać poddane korekcie polegającej na podwinięciu nóg lub rąk. W innych wypadkach stosowano warstwowe ułożenie ciał w jednej jamie grobowej. Znamy też mogiły, których długość była zbyt mała aby pomieścić zmarłego, z tego względu dokonywano również korekcji ułożenia kończyn długich lub ciało układano na boku i podwijano ręce oraz nogi. Niewykluczone, że tego rodzaju podejście wymuszone było koniecznością szybkiego pochowania człowieka, który stracił życie w wyniku masowego pomoru²³.

Badania wykopaliskowe na cmentarzach wielowarstwowych należą do jednych z najtrudniejszych w praktyce archeologicznej. Wiąże się to z problemem wydzielenia zasięgu poszczególnych jam grobowych. Nie mniej jednak w rozpoznanej przestrzeni możemy wskazać na przykłady wyjątkowo płytkich dołów grzebalnych. Być może drążone były one w czasie zimy, gdy zmarznięta ziemia uniemożliwiała wykonanie głębszego²⁴.

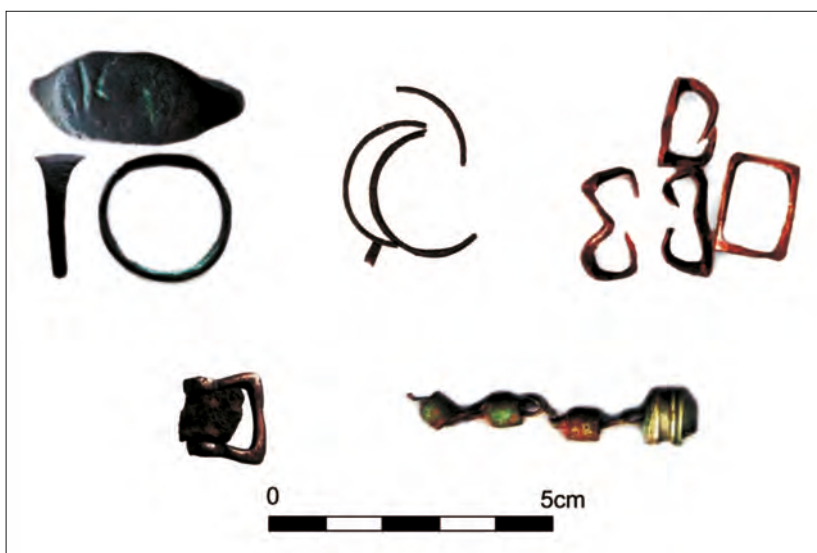
Mimo wielu, opisanych anomalii, należy wyraźnie wskazać na wielką różnorodność pochówków znajdujących się na cmentarzu świętoduskim. Pośród przypadków wyłamujących się chrześcijańskiemu rytuałowi chowania zmarłych, występowały także takie, które można określić jako „modelowe”. W wielu jamach znajdowano żelazne gwoździe kute, które mogą zdradzać pochówek w trumnie - drewno w tych warunkach glebowych nie zachowuje się, ale gwoździe stanowią znaczącą sugestię. Nie można także wykluczyć stosowania zamiast drewnianych sarkofagów tkanin jakie okrywały ciała zmarłych. Nakładanie się wertykalne i horyzontalne wielu pochówków nie pozwala rekonstruować górnej części mogił. Nie jesteśmy w stanie stwierdzić czy posiadały one kopiec lub czy były oznaczone w terenie? Jednak, układ niektórych pochówków - nie stykających się z sąsiadującymi - może stanowić sugestię o istnieniu jakiegoś sposobu uczytelnia grobów w powierzchni terenu cmentarza²⁵.

Różnorodność sposobów chowania zmarłych na cmentarzu świętoduskim jest tak wielka, jak wielokierunkowym był profil samego szpitala. W najstarszym okresie swego

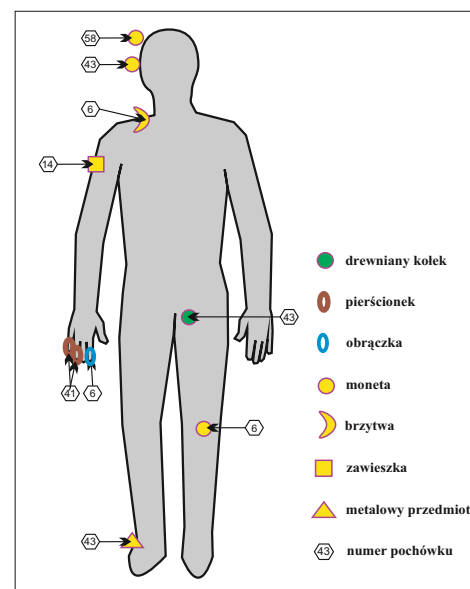
²³ J. Tkaczyk, R. Niedźwiadek i in., *Lublin, ul. Lubartowska 2[...] na terenie cmentarza świętoduskiego*, s. 9.

²⁴ *tamże*, s. 9.

²⁵ *tamże*, s. 9-10.



Ryc. 14. Wybrane przedmioty z wyposażenia pochówków cmentarza świętoduskiego (reprodukcja za J. Tkaczyk, R. Niedźwiadek ... Lublin, ul. Lubartowska 2 [...] na terenie cmentarza świętoduskiego. Tabl. XXX)



Ryc. 15. Schemat rozmieszczenia przedmiotów wyposażenia pochówków cmentarza świętoduskiego (rys. R. Niedźwiadek) Lublin, ul. Lubartowska 2 [...] na terenie cmentarza świętoduskiego. Tabl. XXX)

działania zapewniał on głównie usługi religijne. Obok tego dawał także schronienie ubogim, kalekom, starcom, ofiarom wypadków lub klęsk żywiołowych²⁶. Od XVI stulecia oferował także fachową opiekę medyczną²⁷. Personel szpitala swą troskę rozciągał nad wszystkimi mieszkańcami Lublina niezależnie od stanu majątkowego, czy pochodzenia społecznego²⁸.

Mogiła, której obecności nie oznaczono wyraźnym kopcem była narażona na zniszczenie przy kopaniu kolejnego grobu. W toku badań wykopaliskowych odkrytych zostało wiele niekompletnych szkieletów, przeciętych przez inne jamy grobowe. Historyczni grabarze radzili sobie tym problemem na dwa sposoby. Zwykle, odsłonięcie starszych kości nie powodowało zaprzestania drążenia jamy, a przeszkadzające szczątki były usuwane. Być może, potem, składano je w innej mogile, gdyż w przestrzeni cmentarza notowaliśmy obecność grobów z dodatkowymi kośćmi, nienależącymi do głównego pochówku. W drugim wypadku - natrafienie na kości ze starszego grobu, powodowało zahamowanie pracy grabarza. Wówczas zmarły, dla którego drążono grób, spoczywał częściowo na odsłoniętych szczątkach innego osobnika.

²⁶ D. Prucnal, *Szpital...*, s. 240.

²⁷ *tamże*, s. 203.

²⁸ *tamże*, s. 91.

Specyficznym przykładem otwierania starszych grobów będą wkopy rabunkowe. W czasie wykopalisk odnotowano kilka takich wypadków²⁹. Zdziwić może czytelnika, że na nekropoli przyszpitalnej, do której przyłgnęło określenie „cmentarz dla ubogich” są notowane przypadki ograbiania zwłok. Musimy jednak pamiętać, że szpital nie był tylko przytułkiem dla miejskiej biedoty, rezydowali tu także pensjonariusze, którzy za swój pobyt płacili. Mogą o tym przekonywać elementy wyposażenia odkryte przy szkieletach (ryc. 14). Biednych, chowano na koszt szpitala, zaś bogatsi płacili za swój pochówek dbając przy tym, aby był on bardziej godny - nie tylko przy obecności duchownego, ale także dzwonnika. Znamy przypadki, gdy umierający cały swój majątek rozdawał biednym pozostawiając przy sobie jedynie kwotę pozwalającą pokryć koszt „ostatniej drogi”. Nierzadko, zapisy testamentowe ujawniają przenoszenie praw do nieruchomości na rzecz placówki świętoduskiej. Zdarzały się przy tym również okazje do zawłaszczenia przez prepozyta pieniędzy pochodzących ze sprzedaży otrzymanych dóbr³⁰. Mimo przykładów ograbia zwłok, co potwierdzają zarówno przekazy pisane jak też dane archeologiczne, przy części zmarłych znalezione zostało wyposażenie (ryc. 15).

Ostania - III faza - użytkowania cmentarza przypada na 1 poł. XVII stulecia. Przekazy historyczne przekonują, że został on zamknięty w 1623 r., choć - sporadycznie - pochówki odbywały się aż do 1721 r. Dopiero tę datę należy przyjąć za ostateczny wyznacznik zaniechania grzebania zmarłych na parceli należącej do Św. Ducha³¹. Dokładnej daty zamknięcia szpitala nie znamy, ale należy pokreślić iż pasma dotkliwych najazdów z poł. XVII w. znacznie zubożyły placówkę i przyczyniły się do jej stopniowego podupadania. W tym okresie władze Lublina ufundowały nowy szpital miejski - pw. św. Łazarza - z przytułkiem dla ubogich. Mieścił się on przy kościele św. Wojciecha w dzielnicy Podzamcze (dziś ulica Podwale), to tu zaczęli trafiać chorzy mieszczenie³².

Upadek szpitala, co może szczególnie dziwić, rozpoczął się w najlepszym dla niego okresie. Źródła odnotowują, iż w początku XVII w. przebywało tu 168 pensjonariuszy, co czyniło zeń drugą co wielkości placówkę w diecezji krakowskiej. Z pewnością jedną z przyczyn był pożar, który w 1602 r. strawił część zabudowań skutkiem czego zostały one rozebrane. Drugim bardziej znaczącym powodem leżącym u przyczyn zamknięcia placówki było przekazanie części jej gmachów na rzecz osiedlającego się obok zgromadzenia karmelitów³³. Fundacja nowego zakonu i oddanie na jego rzecz części nieruchomości wywołało także konieczność zmniejszenia powierzchni cmentarza. Karmelici oprócz gruntu otrzymali także część zabudowań świętoduskich. Wizytacja przekazywanych gmachów przedstawia ich opis - *budynek szpitalny był to wielki dom murowany, dotykający od wschodniej strony prezbjtorium kościoła Ś. Ducha, a więc był położony między bramą krakowską i wspomnianym kościołem, czyli gdzie dzisiejszy magistrat a przedtem kościół OO.*

²⁹ J. Tkaczyk, R. Niedźwiadek i in., ...*Lublin, ul. Lubartowska 2*[...]na terenie cmentarza świętoduskiego, s. 9-10.

³⁰ D. Prucnal, *Szpital* ..., s. 237.

³¹ *tamże*, s. 88-89.

³² *tamże*, s. 13, 133.

³³ *tamże*, s. 51, 133.

Karmelitów bosych [...] pod domem były trzy duże piwnice sklepione. Przy domu i w jego dziedzińcu ku wschodowi były dwa domki również szpitalne, ku północy znajdował się trzeci budynek [...] Za ty, budynkiem ku zachodowi był dom mieszczący w sobie piekarnię chleba i mieszkania dla służby szpitalnej, naprzeciw zaś izba dla chorych mężczyzn, których było 48-u i 15 chłopców³⁴. Dalej, w cytowanym dziele księdza J. A. Wadowskiego możemy odnaleźć opis budynków karmelickich - OO. Karmelici w miejscu dawnego budynku szpitalnego wystawili wspaniałą kościół dla siebie, a na klasztor zaczęli zajmować przyległe domki i ogrody szpitalne³⁵. Osiedlenie się mendikantów w sąsiedztwie szpitala znacznie zubożyło jego stan posiadania a tym samym pogorszyły się warunki dla przebywających tam pensjonariuszy - wówczas ubodzy i chorzy mieścili się w obszernych salach pięknego budynku, zaś obecnie w bardzo ciasnych byli stłoczeni [...] a szpital stał się przy kościele ś. Ducha czemś podobnym do schroniska bab i dziadów przy kościołach parafialnych³⁶. Być może przekonanie, że szpital Św. Ducha był placówką wyłącznie dla ubogich i kalek, które pokutuje do dziś wzięto się od okoliczności przejęcia części budynków świętoduskich przez karmelitów.

Od tego czasu datuje się konflikt pomiędzy obydwoma zgromadzeniami. Spór, niekiedy przybierał tak na sile, iż rozstrzygać go musiały władze sądownicze. Strony walczyły ze sobą o każdy metr ziemi. Punktem zapalnym był cmentarz, którego sąsiedztwo nie podobało się zakonnikom. Toteż, na plac grzebalny kierowali oni wodę opadową, która spowodowała podmywanie fundamentów szpitala co w konsekwencji doprowadziło do spękań murów a nawet zawalenia się części stropów. Skutkiem czego woda lała się wprost na łóżka chorych³⁷. Bardziej dokuczliwym było wyprowadzenie rynsztoku z pralni i łaźni karmelickich wprost na teren cmentarza. O to, stawiając świadków, wiedli spór przed sądem w 1635 r. Rzucanie oskarżeń na sąsiadów nie przeszkadzało jednocześnie prepozytowi świętoduskiemu wypuszczać hodowanych przez siebie świń na ten sam cmentarz³⁸. Rzeklibyśmy - ot uroki życia codziennego.

Przyjrzyjmy się początkom zgromadzenia karmelickiego w Lublinie, z czym wiąże się ciekawa anegdota. W 1604 r., w tym samym gdy konsekrowano lubelską bazylikę Jezuitów, papież Klemens VIII zlecił włoskim karmelitom misję udania się do Persji. Mieli oni poszukać pomocy do walk z nawałnicą turecką. Z misją przez Niemcy, Polskę i Rosję wyruszyło trzech braci. Wojna domowa w Rosji, znana jako *Wielka Smuta*, zatrzymała zakonników na terytorium Rzeczypospolitej. By nie tracić czasu postanowili oni poszukać dogodnych miejsc do założenia placówek na terenie naszego kraju, czemu gorąco sprzyjał sam król Zygmunt III Waza. W 1605 r. dotarli oni do miasta nad Bystrzycą, skąd mieli zamiar udać się do Persji³⁹. Dostrzegli oni potencjał gospodarczy i ludnościowy w ósrod-

³⁴ J. A. Wadowski, *Kościóły...*, s. 399.

³⁵ *tamże*, s. 400.

³⁶ *tamże*, s. 401.

³⁷ D. Prucnal, *Szpital...*, s. 64-65.

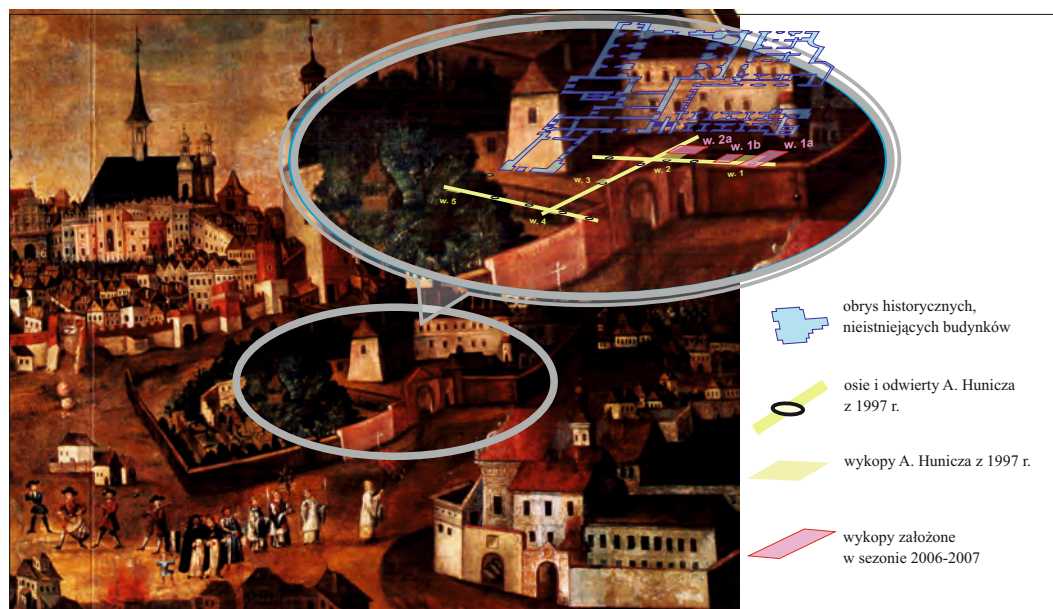
³⁸ *tamże*, s. 88

³⁹ A. Smagacz, *Czterysta lat karmelitów bosych w Lublinie (1610-2010)*, Lublin 2010, s. 16-17.

ku, gdzie mieścił się Trybunał Koronny, odbywały się zjazdy szlachty i sejmy, a na cztery doroczne jarmarki zjeżdżali kupcy z całego ówczesnego świata. Przy tym Lublin był bardzo silnym ośrodkiem reformacji o czym z pewnością zapewniali także jezuici, u których karmelici zatrzymali się w 1605 r.

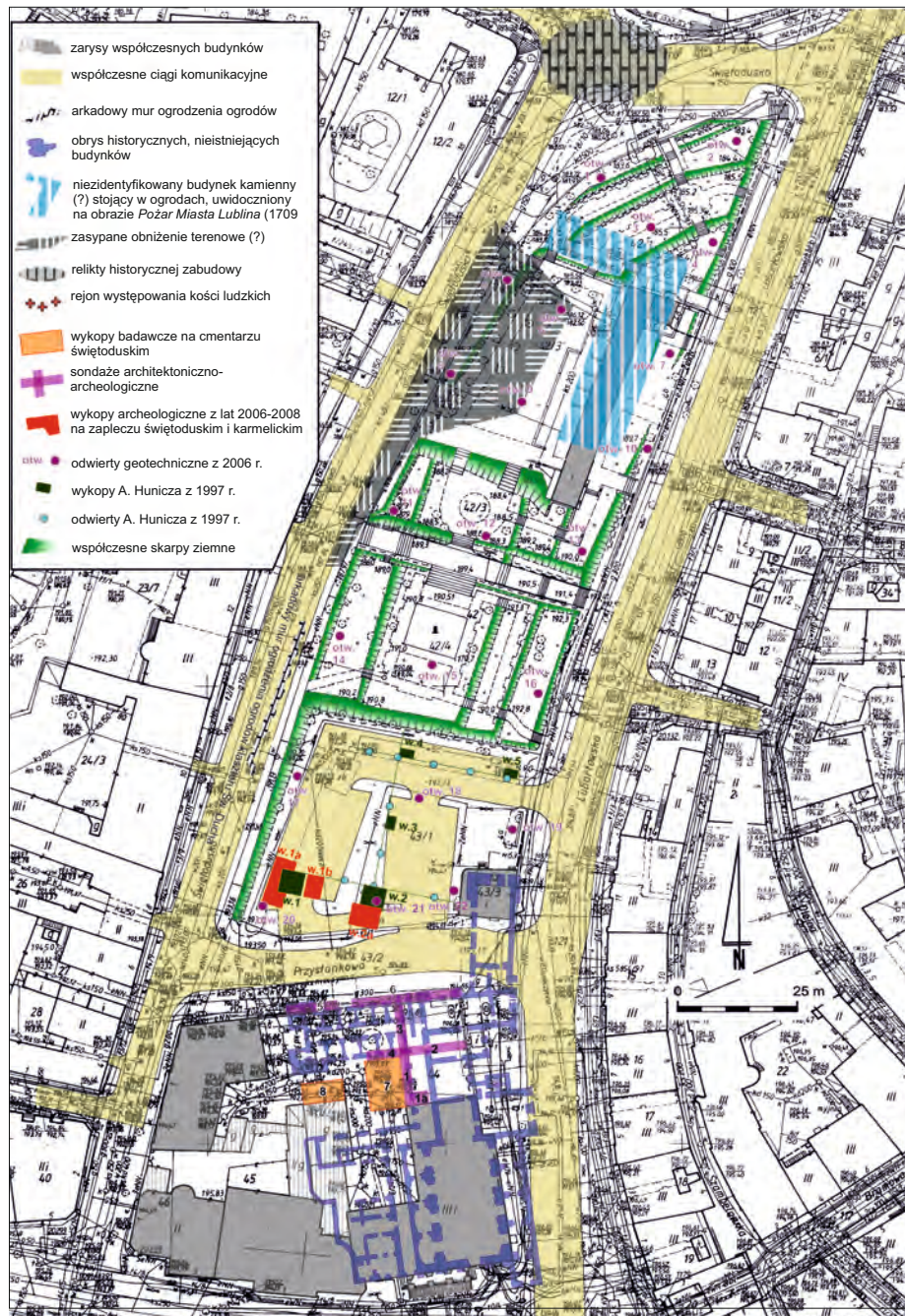
W pierwszej wersji, karmelici rozważali założenie swej siedziby w Kazimierzu nad Wisłą, ostatecznie jednak wybór padł na Lublin, dokąd przybyli w 1610 r. i wystarali się o część gruntu należącego do miejskiego szpitala, tuż przy Bramie Krakowskiej. Tu mieścił się największy ówczesny rynek handlowy *Korce* zwany tak od miary objętościowej na którą sprzedawano zboże. Bliskość targu zapewniała stały przyrwy jałmużny, poza tym, centrum handlowe otwierało szerokie pole do działalności ewangelizacyjnej, skierowanej głównie na innowierców⁴⁰.

Początki bytności zakonu mendykantów w Lublinie nie należą do łatwych. Po nabożeństwie mającym zapoczątkować stały pobyt karmelitów w Lublinie udali się oni z uroczystą procesją od bazyliki jezuitów do kościoła Św. Ducha, który początkowo miał służyć mnichom. Tu zastali zamknięte drzwi, przed którymi stał przełożony lubelskich

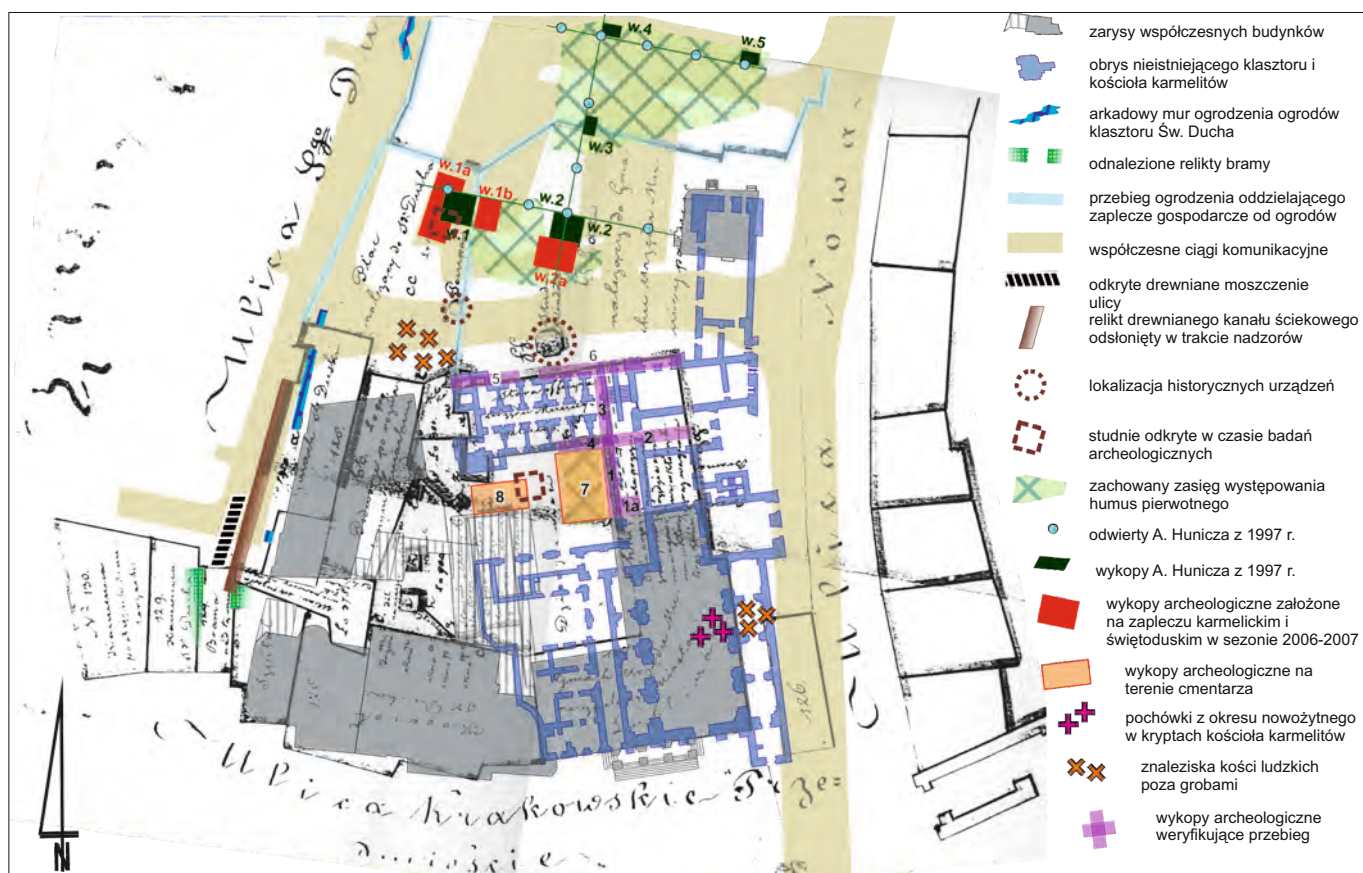


Ryc. 16. Nałożenie obrysu fundamentów zespołu karmelickiego oraz wykopów archeologicznych na fragment obrazu Pożar Miasta Lublina (reprodukcja za J. Tkaczyk, R. Niedźwiadek, ... Lublin, ul. Lubartowska 2[...] na terenie cmentarza świętoduskiego. Ryc. 31)

⁴⁰ tamże, s. 21.



Ryc. 17. Graficzna prezentacja wyników badań archeologicznych w kwartale ulic Lubartowska-Swiętoduska-Bajkowskiego w Lublinie (rys. R. Niedźwiadek).



Ryc. 18. Rezultaty odkryć archeologicznych na zapleczu zespołu świętoduskiego i karmelickiego w Lublinie na tle planu z 1844 r. (rys. R. Niedźwiadek).

bernardyńców i trzymał w dłoniach bullę Klemensa VIII. Papieski dokument określał zasady zakładania nowych klasztorów żebraczych, jednym z warunków było zachowanie odległości od 600 do 900 m metrów pomiędzy poszczególnymi domami, tymczasem zabudowania bernardyńskie od karmelickich dzielił dystans niespełna 100 m. Karmeli jednak uzyskali dyspensę ze stolicy apostolskiej i po kilku tygodniach fundacja została zatwierdzona przez władze kościelne i króla Zygmunta III Wazę. Przytoczony spór nie był jednak ostatnim. W kolejnych miesiącach inne domy zakonne rzucały rozmaite oskarżenia, np. o fingowanie świętości by wyłudzić większą jałmużnę. Gwałtowną reakcję mieszkańców Lublina wywołała budowa ogrodzenia wokół posiadanego terenu,

gdyż jak się okazywało był to dogodny skrót do karczmy⁴¹. O wyglądzie muru otaczającego własność możemy się przekonać spoglądając na obraz pożar miasta Lublina z 1719 roku (ryc. 16). Widzimy tu wyraźnie, dwie strefy - niższa była zajęta przez ogrody w stylu barokowym z wytrasowanymi alejkami pośród roślin formowanych na sposób francuski, za nimi znajdował się park z wysokich drzew. W zurbanizowanej przestrzeni śródmieścia Lublina była to wyjątkowa oaza. Górna część, w rejonie obecnego parkingu otwartego, przeznaczona była jako zaplecze gospodarcze. Prowadziła doń brama otwierająca się na ulicę Świętoduską.

W tej strefie prowadzono rozmaite prace archeologiczne. Pierwsze z nich, podjęte zostały w latach 1993-1994, w związku z przebudową infrastruktury podziemnej w ulicy Świętoduskiej (ryc. 17). Jednym z najważniejszych ich rezultatów było odkrycie reliktyw muru ogrodzeniowego, którego budowa wywoływała tyle kontrowersji ze strony mieszkańców Lublina. Wzniesiony został on w technice arkadowej, czyli fundament nie przebiegał pod całą długością konstrukcji, lecz posadowiony był punktowo, w formie filarów pomiędzy którymi rozpięto przęsła - arkady. Mur ten nie pokrywał się z granicami obecnych parcel, znajduje się on w świetle ulicy Świętoduskiej. Możemy zatem przypuszczać, iż była ona znacznie węższa od współczesnej arterii. Koniecznie należy wspomnieć także o odsłonięciu reliktyw Bramy Świętoduskiej, która trakt wiodący od Wilna i Lwowa przez dzisiejszą ulicę Świętoduską wprowadzała do Krakowskiego Przedmieścia (ryc. 18). Na północ od Bramy zachowały się pozostałości drewnianego moszczenia historycznego gościńca. Obok nich wystąpił relikw drewnianego kanału ściekowego⁴².

W 1997 r. podjęto prace sondażowe na terenie historycznego zaplecza zespołu świętoduskiego i karmelickiego, obecnie zajęte jest ono przez parking otwarty dla samochodów (ryc. 16, 17, 18). W wyniku tych badań odsłonięto palenisko datowane na IX w. Wydaje się, że możemy go łączyć z wczesnośredniowiecznymi obiektami mieszkalnymi znajdującymi się pod poziomami grzebalnymi cmentarza. Obok nich wystąpiło wiele obiektów jakie powstały w okresie, gdy terenem zarządzały społeczność świętoduska i karmelicka⁴³.

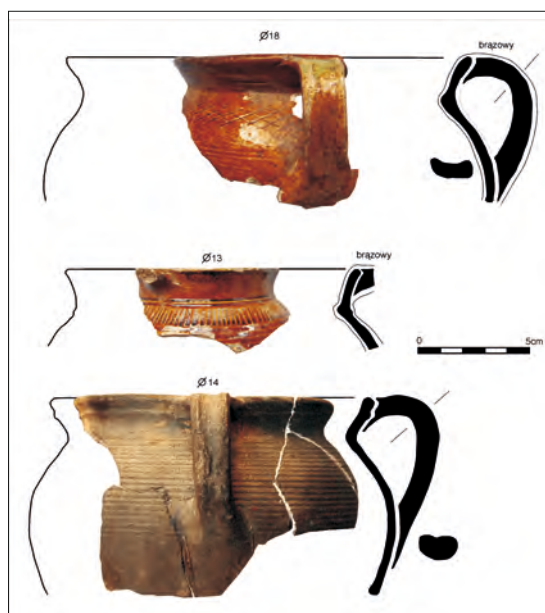
Perspektywa budowy centrum *ALCHEMIA* z wielopoziomym parkingiem podziemnym oraz programem usługowo-handlowym wskazywała na konieczność kontynuowania poszukiwań z 1997 r. Badania wykopaliskowe obejmujące powierzchnię niemal 100 m² wykonano od września 2006 do sierpnia 2008 r.⁴⁴ Podział własnościowy, utrwalony na planie z 1844 r. dowodzi, iż część wykopów została założona w obrębie domeny świętoduskiej, a część - karmelickiej. W przebadanej przestrzeni można wskazać na dwa typy użytkowania terenu. Reliktem pierwszego z nich będzie warstwa humusu

⁴¹ *tamże*, s. 27.

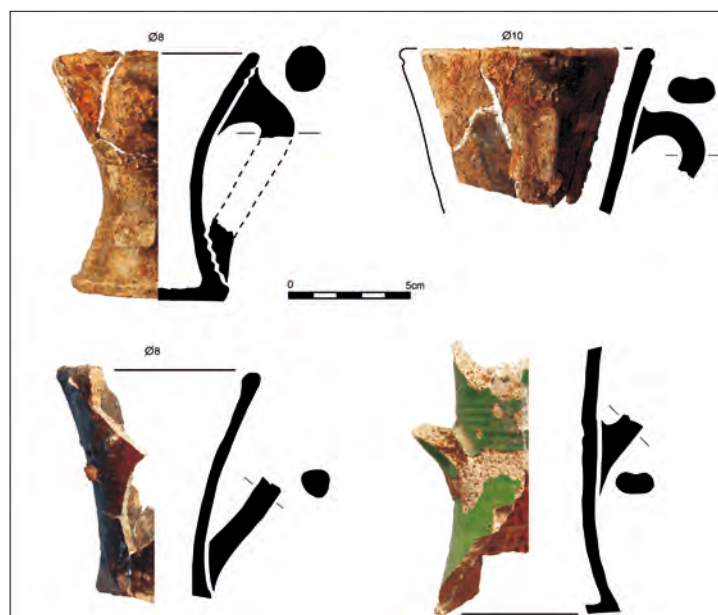
⁴² E. Mitrus, *Dokumentacja z nadzorów archeologicznych [...] w ul. Świętoduskiej...*

⁴³ A. Hunicz, *Lublin, parking przy ul. Przystankowej. Badania archeologiczne*, Lublin 1997 (mps dokumentacji arch. WUOZ Lublin).

⁴⁴ D. Bednarski, M. Dobrzyński, K. Drobek, K. Fronczek, M. Kasprzak, R. Niedźwiadek, J. Tkaczyk, S. Żurawski, *Dokumentacja z przedinwestycyjnych badań archeologicznych na działce nr 43/1 przy ul. Lubartowskiej w Lublinie*, Lublin 2009 (mps dokumentacji arch. WUOZ Lublin).



Ryc. 19. Przykłady dzbanów pozyskanych z zaplecza świętoduskiego i karmelickiego (reprodukcja za D. Bednarski i in. ... Dokumentacja [...] przy ul. Lubartowskiej w Lublinie. Tabl. I)

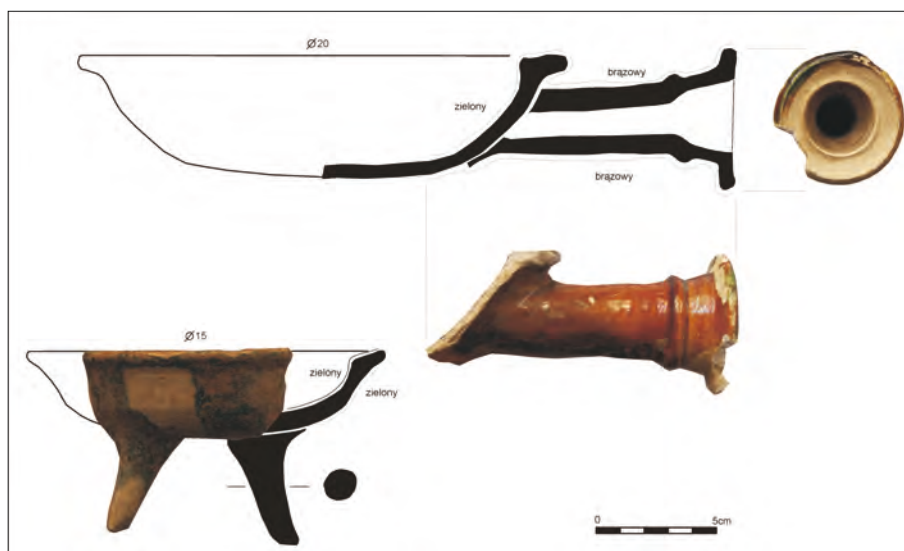


Ryc. 20. Wybór kubków z zaplecza świętoduskiego (reprodukcja za D. Bednarski i in. ... Dokumentacja [...] przy ul. Lubartowskiej w Lublinie. Tabl. XIII)

pierwotnego (historycznego), który kształtował się i był wykorzystywany od wczesnego średniowiecza aż po schyłek okresu staropolskiego. Nawarstwienie stanowiące historyczny poziom terenu, stanowić będzie zarazem punkt odniesienia dla obiektów znacznie zagłębionych - te określimy jako drugą formę użytkowania terenu. Trzeba zdecydowanie podkreślić ścisłe powiązanie podziemnych struktur z budynkiem widniejącym na obrazie *Pożar Miasta Lublina* (ryc. 16). Nałożenie rozplanowania wykopów archeologicznych na to źródło ikonograficzne wyraźnie wskazuje na miejsce prowadzenia prac badawczych. Faktycznie w wykopie najdalej wysuniętym na zachód odsłonięto relikty zniszczonego założenia o drewniano-glinianych ścianach. Z dużą pewnością możemy identyfikować ją z budynkiem znajdującym się na obrazie. Pod naziemną konstrukcją znajdowały się pozostałości piwnicy drążonej w lessie. Od zachodu prowadziły do jej wnętrza stopnie schodów wyciosanych w lessie. Aby zapobiec niszczeniu tego urządzenia wyłożono je drewnianymi deskami⁴⁵.

Relikty piwnic o zbliżonej konstrukcji odsłonięto we wszystkich, trzech wykopach. Daje to wyobrażenie o nasyceniu zaplecza zespołu świętoduskiego i karmelickiego

⁴⁵ tamże, s. 5-6.



Ryc. 21. Przykłady XVII-wiecznych patelni, „trójnóżków” (reprodukcja za D. Bednarski i in. ... Dokumentacja [...] przy ul. Lubartowskiej w Lublinie. Tabl. VI).

budynkami gospodarczymi. Wszystkie odkryte konstrukcje uległy zawaleniu. Musiało się to odbywać w dość dramatycznych okolicznościach. Przemawiają za tym ślady tąpnięć i osunięć gruntu, jaki zapadł się do wnętrza. Piwnice te były bardzo głębokimi konstrukcjami. Ich dno zwykle znajdowało się na głębokości ok. 5 metrów poniżej ówczesnej powierzchni terenu⁴⁶.

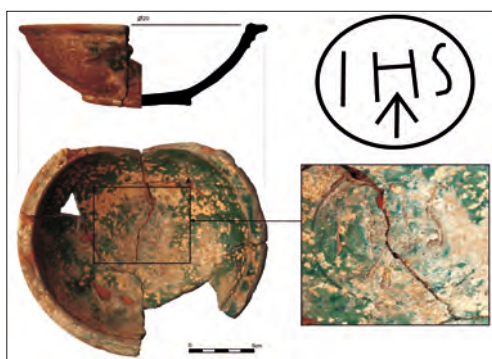
Bardzo niecodzienny dla archeologa obiekt odsłonięto w zachodnim wykopie. Posiadał on regularny, czworoboczny zarys w rzucie poziomym. Na jego brzegach dało się wychwycić relikty zbutwiełej konstrukcji drewnianej. Do głębokości 350 cm eksplorowano go metodami wykopaliskowymi. Na tym poziomie ścianki historycznego wkopu przybrały pionowy przebieg. Podjęta więc została decyzja o zastosowaniu odwiertów. Wykonano w sumie trzy sondowania świdrem oczkowym dochodząc do głębokości 14 metrów – rzędna 175,80 m n.p.m. - przy czym, nie osiągnięto jeszcze jego dna. Przyszło wobec czego skojarzenie, że mamy do czynienia ze studnią, której cembrowinę zbudowano z masywnych desek. Wyniki wierceń archeologicznych skonfrontowano z rezultatami prac geotechnicznych prowadzonych na tym obszarze⁴⁷. W ich rezultacie ustalono, że współczesny poziom wodonośny znajduje się na rzędnej 175,00 m n.p.m. Biorąc pod

⁴⁶ tamże, s. 27-28.

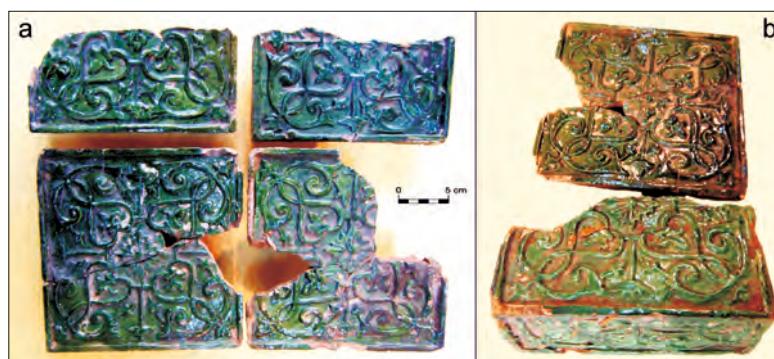
⁴⁷ K. Smuszkiewicz, M. Rumian, *Dokumentacja geologiczno-inżynierska pod planowaną budowę parkingu wielopoziomowego z towarzyszącym programem usługowym w kwartale ulic: Świętoduska-Lubartowska-Przystankowa w Lublinie. Etap pierwszy - otwór nr 3, nr 8 i nr 16*, Lublin 2006 (mps w posiadaniu spółki „ARKADY” Lublin).



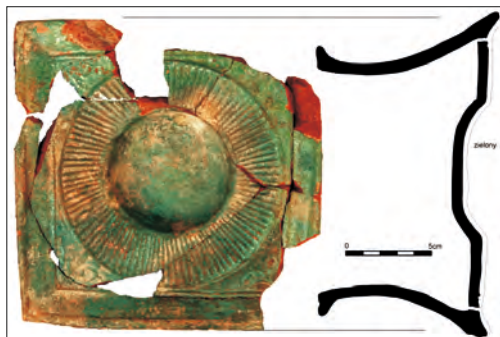
Ryc. 22. Wybrane formy mis półmajolikowych z zaplecza świętoduskiego i karmelickiego (rys. K. Drobek, R. Niedźwiadek).



Ryc. 23. XVII-wieczna, glazurowana misa z wytłoczonym napisem „IHS” (reprodukcja za D. Bednarski i in. ... Dokumentacja [...] przy ul. Lubartowskiej w Lublinie. Tabl. XII)



Ryc. 24. Przykłady kafli zdobionych motywem „maureskowym” z zapełcza karmelickiego (rys. R. Niedźwiadek).



Ryc. 25. Kafel piecowy dekorowany w duchu renesansowym pozyskany w części gospodarczej zespołu karmelickiego (reprodukcja za D. Bednarski i in. ... Dokumentacja [...] przy ul. Lubartowskiej w Lublinie. Tabl. XLIX)

uwagę regulację stosunków wodnych oraz zmiany klimatyczne, w XVII w. wody podziemne powinny podchodzić jeszcze wyżej w stosunku do obecnych. W tym świetle istnienie studni jest wielce prawdopodobne. Zauważmy, że przytaczane już XIX-wieczne źródło kartograficzne w pobliżu badanego terenu także lokalizuje dwie studnie wodne (ryc. 18). Omawiając historyczne urządzenia służące do poboru wody, należy również wspomnieć o innym odkryciu, jakie zostało dokonane na dziedzińcu magistratu, wcześniej zajętego przez cmentarz świętoduski. Tu natknięto się na obiekt o konstrukcji zbliżonej do omówionego powyżej. Wydaje się, że można go łączyć ze studnią karmelicką, która została zlikwidowana w 1841 roku⁴⁸.

Zniszczone wnętrza piwnic stały się naturalnymi jamami śmietnikowymi do których wrzucono ponad 4000 różnych przedmiotów, z czego prawie połowę stanowiły ułamki naczyń ceramicznych, nie wiele mniej było lic kafli płytowych⁴⁹. Nie sposób w tym artykule przedstawić choćby pobieżnie bogactwo zbioru. Odnajdziemy w nim przedmioty służące codziennemu życiu, przygotowaniu potraw i ich spożyciu - dzbany (ryc. 19), kubki (ryc. 20) oraz patelnie (ryc. 21). Były wśród nich również przedmioty bardziej luksusowe wzorowane na włoskich wyrobach rękodzieła - misy półmajolikowe - które pokrywał bogaty ornament malowanych wzorów (ryc. 22). W tej grupie odnajdziemy również wyroby nawiązujące zdecydo-

⁴⁸ J. Tkaczyk, R. Niedźwiadek i in., *Lublin, ul. Lubartowska 2 [...] na terenie cmentarza świętoduskiego*, s. 18.

⁴⁹ *tamże*, s. 11-26.



Ryc. 26. Lokalizacja wykopów archeologicznych na tle planu miasta z 1649 – po prawej zachowany dokument, po lewo – powiększenie (reprodukcja za D. Bednarski i in. ... Dokumentacja [...] przy ul. Lubartowskiej w Lublinie).

wanie do kultu religijnego - talerze z modelowanym wklęsłym rysunkiem „IHS” (ryc. 23). Zabytki ceramiczne można datować na XVII i XVIII stulecie, a więc czasy gdy sąsiadowały ze sobą zespoły świętoduski i karmelicki.

Warto także poświęcić trochę uwagi kafłom reprezentującym bardzo zróżnicowane typy zdobnicze, z dominującym motywem roślinnym lub maureski, a więc splecionych wici obejmujących całą powierzchnię lica (ryc. 24). Wyroby tego typu były bardzo rozpowszechnione w 1 poł. XVII stulecia. W zgromadzonym zbiorze odnajdujemy różne warianty tego motywu zdobniczego. Biorąc pod uwagę chronologię tych przedmiotów - można je łączyć z zabudowaniami karmelickimi. Zapewne z nich to zbudowane były piece ogrzewające pomieszczenia konwentu mendykantów. W inwentarzu kafli odnajdziemy także ułamki wyrobów cechujących się jeszcze renesansową kompozycją (ryc. 25). Wśród nich będą kafle z wklęsłym licem, podobne do tych, jakie zostały odnalezione w warstwach popożarowych wypełniających podziemia kościoła jezuitów.

Powróćmy jeszcze do budynków karmelickich, których powstaniu towarzyszyło tyle przeszkód. Prace budowlane przy wznoszeniu kościoła pw. Matki Boskiej Szkaplerznej rozpoczęto w 1612 r., a zakończono konsekracją w 1620 r. Za jego architekta uważa się Jakuba Balina, projektanta między innymi fary kazimierskiej. W 1623 r. zmarł on na dżumę, a dzieło przejął inny, bardzo znany budowniczy epoki - Jakub Tremanzel⁵⁰. Karmelici

⁵⁰ J. Czerepińska, B. Winiarczyk, *Nowy ratusz przy Placu Łokietka (d. kościół klasztorny pod wezwaniem M. B. Szkaplerznej oo Karmelitów Bosych). Rozpoznanie historyczne i wytyczne konserwatorskie*, Lublin 1992 (mps arch. WUOZ Lublin), s. 1.

swe budowle użytkowali do 1803 r., kiedy to znacznych rozmiarów pożar obrócił je w ruinę. Zakonnicy ostatecznie opuścili dawne gmachy w 1807 r., które były odsprzedawane kolejnym, prywatnym właścicielom. Jednak, ci nie podejmowali żadnych akcji naprawczych, w związku z czym w 1827 r. ruiny przejęło miasto z zamiarem adaptowania ich na Nowy Magistrat. Mnisi ostatecznie osiedli w budynkach po karmelitankach bosych z kościołem pw. św. Józefa, przy obecnej ulicy Świętoduskiej. Użytkują je do dnia dzisiejszego. Przejęcie przez władze miejskie zniszczonych budowli pokarmelickich i zamiar ich remontu dał podstawę do stworzenia inwentaryzacji przyziemia⁵¹. Dokonał tego w 1826 r. Jakub Hempel. Źródło to przyniosło nieocenione informacje w czasie interpretacji murów odsłoniętych podczas badań wykopaliskowych wschodniej części cmentarza świętoduskiego, położnego na tyłach Ratusza (ryc. 6, 18).

Obserwując wątki murowane oraz śledząc ich wzajemne relacje należy stwierdzić, że kompleks klasztorny karmelitów nie powstał w jednym czasie. Po zakończeniu akcji budowlanej, całość założenia miała postać podkowy otwartej w kierunku zachodnim, a więc na cmentarz. W pierwszej kolejności powstała świątynia oraz oddalony od niej refektarz. Nałożenie usytuowania wykopów na najstarszy, zachowany plan miasta z 1649 r., obejmujący właśnie plac targowy *Korce* wraz z zabudową na przedpolu Bramy Krakowskiej potwierdza obserwacje terenowe (ryc. 26).

Dalsza analiza odsłoniętych murów pozwala na bezpośrednie potwierdzenie zastosowania w Lublinie przepisów dotyczących wznoszenia kościołów i klasztorów karmelickich przyjętych w 1614 r. W komisji zajmującej się ujednoczeniem zasad rozplanowania budowli konwentu zasiadał przeor lubelskiego zgromadzenia. Zgodnie z zatwierdzonymi normami kompleks zakonny winien składać się z dwóch członów. Pierwszym z nich będzie *claustrum exterius* - czyli część zewnętrzna wytyczona wokół małego dziedzińca, od którego do klasztoru prowadzą krużganki. Druga to - *claustrum interius*, czyli klasztor właściwy otaczający większy dziedziniec o wymiarach 20,33x20,44 m⁵². Posiadał on także krużganki. Najważniejszymi jednak pomieszczeniami były cele zakonne o wymiarach 2,88x2,88 m, których winno być 40 sztuk. Obok mieściło się siedem większych (3,84x3,36 m) sal przeznaczonych dla chorych a także Oratorium (9,70x5,79 m) i Refektarz (14,40x5,76 m)⁵³.

W 1658 r. doszło do zmian w przepisach. Wewnętrzny dziedziniec został zmniejszony do wymiarów 16,25x17,76 m. Powiększono natomiast powierzchnię cel mieszkalnych do 3,234x3,234 m. W danych zgromadzonych w toku badań archeologicznych uzyskaliśmy wyraźne potwierdzenie tych zabiegów i związane z tym ślady przebudowy⁵⁴. Dzięki temu można wydzielić - wykreślić 2 fazy budowlane. Pierwsza w nich trwała od momentu powołania zakonu do roku 1649, kiedy został wykreślony plan Karola Bekiewicza (ryc. 26).

⁵¹ *tamże*, s. 2-3.

⁵² Podane dane w dziesiętnych częściach metra wynikają z dokładnego przeliczenia ówczesnych miar włoskich.

⁵³ J. Tkaczyk, R. Niedźwiadek i in., *Lublin, ul. Lubartowska 2[...]* na terenie cmentarza świętoduskiego, s. 22.

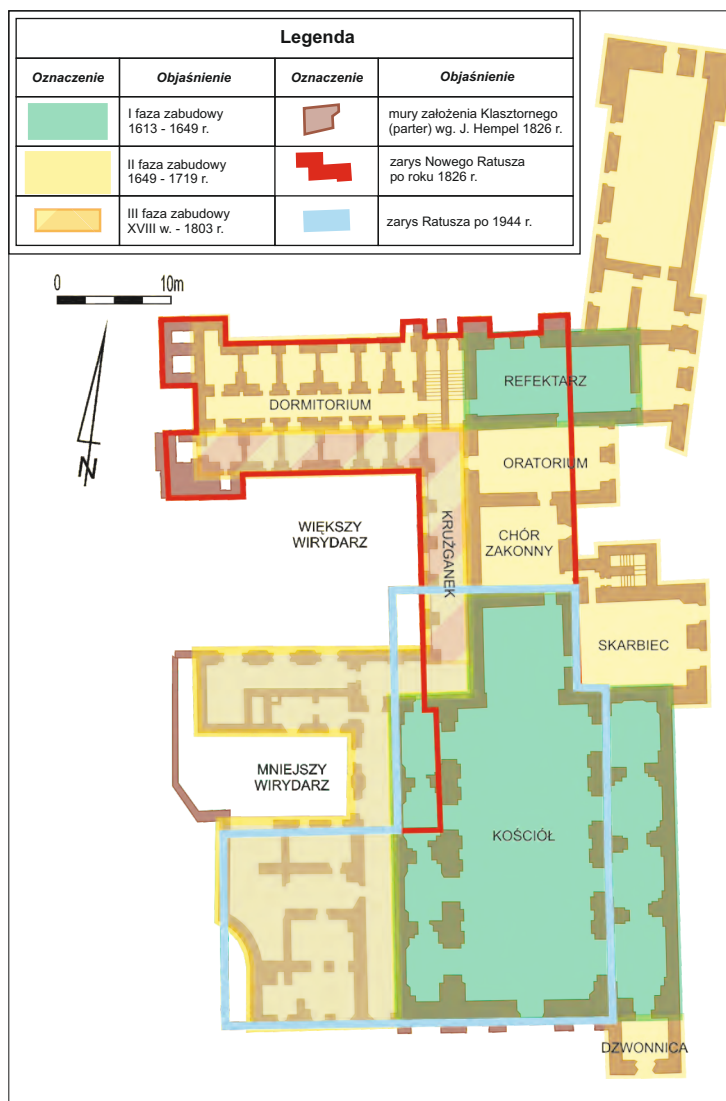
⁵⁴ *tamże*, s. 22-23.



Fot. 10. Na pierwszym planie – zarys ossarium przecięty przez zbiorową mogiłą powstałą w czasach wznoszenia gmachów karmelickich, w tle – wczesnośredniowieczna ziemianka w którą wkopano pochówki z cmentarza świętoduskiego, dalej – fundamenty dormitorium karmelickiego (fot. M. Dobrzyński).



Ryc. 28. Pocztaówka z lat 20. XX w. przedstawiająca targowisko przed obecnym kościołem karmelitów w Lublinie.



Ryc. 27. Graficzne przedstawienie rekonstrukcji rozwoju zabudowy karmelickiej w Lublinie na podstawie wyników badań archeologicznych (reprodukcja za D. Bednarski i in. ... Dokumentacja [...] przy ul. Lubartowskiej w Lublinie. Ryc. 66).

Druga faza przypadała na lata od 1649 do 1719 r. W tym okresie kontynuowano wznoszenie skrzydeł klasztoru zgodnie ze wcześniejszymi normami. Jednak, lubelskie plany budowlane należało poddać koniecznym korektom wynikających z reformy zasad budowy dla zgromadzeń karmelitańskich (ryc. 27). Możemy mówić, więc że decyzje zapadające, daleko w Rzymie, szybko były adaptowane na miejscowym - lubelskim gruncie. Zauważmy, że również wprost ze stolicy chrześcijaństwa, został sprowadzony do Lublina projekt bazyliki jezuitów. Mamy zatem do czynienia z dwoma, namacalnymi przykładami, bezpośredniej recepcji nowinek architektonicznych płynących z „Wiecznego Miasta”.

W drugiej fazie wzniesiono Dormitorium z podpiwniczeniem - na interpretowanym planie J. Hempla możemy dostrzec dwa rzędy cel zakonnych zajmujących skrzydło północne, od ogrodów. Na wschód od pomieszczeń sypialnych nadal wznosił się refektarz, wystawiony w pierwszej fazie. Na południe od niego wymurowano nowe sale, kolejno - Oratorium i Chór Zakonny. Po wschodniej stronie prezbiterium znajdował się skarbiec. Zakładamy, iż cała akcja budowlana została zakończona w przeciągu 50 lat, gdyż na obrazie *Pożar Miasta Lublina z 1719 roku* widzimy już piętrowe budowle nakryte dachami (ryc. 2, 16). W drugiej fazie także zmniejszono wymiary dziedzińca z 20,33x20,44 do zgodnych z wymogami reformy - 16,28x17,76⁵⁵. Stało się to za sprawą wystawienia południowego rzędu sypialni oraz wzniesienia krużganków przylegających do Oratorium i Chóru Zakonnego (ryc. 27).

Przebudowa zgodna z wymogami reformy wyraźnie ingerowała w zasięg cmentarza. Wznosząc południowy fundament dormitorium natrafiono na średniowieczne *ossarium*. Z uwagi na rozmiary starszego założenia koniecznym było wykonanie głębiej posadowionych murów. Wnętrze kostnicy wykorzystano także jako przestrzeń do zsypania prochów zmarłych ekshumowanych w czasie robót budowlanych (fot. 10). Część z pochówków została wprost przecięta przez ściany krużganków, ale zapewne znaczna ilość grobów znalazła się w zasięgu wystawianych piwnic klasztoru, z tych względów szczątki ludzkie ekshumowano i zrzucono je do głębokiego rowu. W jego wnętrzu znalazły się szkielety kilkudziesięciu osobników⁵⁶.

Definitywne zamknięcie nekropoli świętoduskiej nie oznaczało zaprzestania chowania zmarłych w omawianym obszarze. W przeciągu XVII w. funkcje grzebalną przejęły podziemia kościoła karmelickiego. To wyjątkowy fakt, iż mimo tak znacznej przebudowy założenia klasztornego na świecki gmach magistratu przetrwały w jego wnętrzu pochówki (ryc. 6). Natrafiono na nie podczas nadzorów archeologicznych związanych z najnowszym remontem Ratusza. Badania archeologiczne podjęto w związku z modernizacją piwnic, gdzie zamierzano urządzić między innymi bufet. W toku prac odsłonięto 5 trumien, które częściowo były zagłębione w podłoże lessowe. Każdy z sarkofagów

⁵⁵ *tamże*, s. 23.

⁵⁶ J. Tkaczyk, R. Niedźwiadek i in., *Lublin, ul. Lubartowska 2[...] na terenie cmentarza świętoduskiego*, s. 15-16.

zawierał kości ludzkie i towarzyszące im wyposażenie, na które składały się tkaniny ubraniowe przytykane złotymi nićmi, elementy obić trumien oraz monety emitowane w latach 1635-1666. Wyjątkowym przedmiotem w tej kolekcji będzie złota obrączka z grawerowanym od wewnątrz napisem „PAN*BÓG*NADZIEJA*MOIA”. Cały zespół można dość precyzyjnie datować na drugą połowę XVII w.⁵⁷ Są to czasy, kiedy istnienie świątyni i budynków klasztornych karmelitów potwierdzają wszystkie źródła. Można też pokusić o stwierdzenie, że o ile cmentarz świętoduski był przeznaczony wyłącznie dla mieszczan, to wyposażenie grobów z podziemi kościoła pw. Matki Boskiej Szkaplerznej, sugeruje pochówek elity XVII-wiecznego Lublina. Identyfikacja tych zmarłych, zapewne będzie niemożliwa, gdyż nie dysponujemy rejestrem zgonów. Jednak należy zakładać iż karmelici, podobnie jak mieli to w zwyczaju jezuici, na wieczny spoczynek do swych krypt zapraszali tylko osoby zasłużone dla zakonu. Tak stało się ze szczątkami rajcy miejskiego - Stanisława Lichańskiego. W czasach fundowania placówki karmelickiej w Lublinie sprawował on nadzór nad szpitalem Św. Ducha i początkowo mocno opierał się proponowanej lokalizacji dla zgromadzenia. Jednak, jeden z mnichów współtworzących lokalną wspólnotę wręczył mu biografię św. Teresy (założycielki zakonu). W 1609 r. staraniem krakowskiego domu zakonnego została przetłumaczona na język polski i wydana drukiem. Odtąd Stanisław Lichański stał się gorącym zwolennikiem osiedlenia mendikantów przy kościele świętoduskim. Zyskał nawet miano fundatora. Gdy w 1620 r. zmarł jego prochy spoczęły w kryptach kościoła⁵⁸.

Inni zmarli, których szczątki znajdowały się podziemiach karmelickiej świątyni nie mieli tyle szczęścia. Zarys nowego Ratusza, wznoszonego w 1 poł. XIX w. był znacznie mniejszy od kościoła. Wschodnią ścianę Magistratu oparto o filary rozdzielające nawę główną i wschodnią. Pomniejszenie powierzchni budynku wiązało się wytrasowaniem nowej ulicy - dzisiejsza Lubartowska (ryc. 6, 18). Podczas wznoszenia nowego gmachu ratusza zapewne natrafiono na szczątki kostne, które następnie złożono do zbiorowej mogiły kryjącej się w kryptach pod jedną z kaplic bocznych w nawie wschodniej (ryc. 6)⁵⁹.

Ostateczne opuszczenie przez karmelitów gmachów jakie zajmowali od początku XVII w. znacznie odmieniło obraz *Górki Świętoduskiej*. Jak już mogliśmy się przekonać - ich kościół został przebudowany na Ratusz. Część zabudowań klasztornych otrzymała także nowe funkcje związane z organizowanym zapleczem municypalnym. W toku działań II wojny światowej zostały one zbombardowane, a po wyzwoleniu rozebrano je do poziomu fundamentów.

Można przypuszczać, iż porządkowanie i rozbieranie murów skrzydeł klasztornych zniszczonych pożarem z 1803 r. zbiegło się z demontażem pieców kaflowych. Być może,

⁵⁷ M. Matyaszewski, *Dokumentacja z nadzorów archeologicznych nad pracami ziemnymi związanymi z modernizacją piwnic Ratusza przy Placu Łokietka 1 w Lublinie*, Lublin 2000 (mps w arch. WUOZ Lublin), s. 20-21.

⁵⁸ A. Smagacz, *Czterysta lat ...*, s. 22-23.

⁵⁹ A. i R. Niedźwiadkowie, *Dokumentacja z nadzorów archeologicznych nad pracami ziemnymi związanymi z instalacją sieci elektrycznej w ulicy Krakowskie Przedmieście na odcinku od Przechodniej do Placu Łokietka oraz wlotu ulic Lubartowskiej i Królewskiej do Placu Łokietka w Lublinie*, Lublin 1997 (mps w arch. WUOZ Lublin), s. 14-15.

ich zawartość zrzucano do zapadłych budynków gospodarczych i piwnic, które stały na północ od siedziby zakonnej. W ten sposób dotrwały one do naszych czasów, gdy podjęto badania archeologiczne. Wówczas stało się możliwym opisanie i rekonstrukcja tej części rzeczywistości zakonnej, o jakiej milczą przekazy pisane.

Również zaplecze gospodarcze Św. Ducha i karmelitów znacznie przekształcono po zmianie własności. Zapadliska dawnych piwnic zostały zniwelowane i wyrównane, a w latach 30. XIX w., na ich miejscu urządzono targowisko miejskie, które przeniesiono z obecnego Placu Wolności. W ten oto sposób, Karmelici osiedleni w kompleksie sióstr karmelitanek na powrót przed własnym frontonem mieli plac o funkcji handlowej, niczym w dawnych wiekach - *Korce* (ryc. 28). Pozostałości targu możemy śledzić nie tylko na dawnych widokówkach, ale również w materiale archeologicznym⁶⁰. Po zakończeniu II wojny światowej i kolejnej, wielkiej akcji porządkowania Lublina, widok badanego terenu jeszcze raz się odmienił. W miejscu dawnych ogrodów zakonnych urządzony został zielony skwer. Zaś w przestrzeni zajmowanej przez plac targowy ulokowano dworzec autobusowy (ryc. 29).

Dziś, na naszych oczach, historyczne zaplecze świętoduskie i karmelickie przejdzie po raz kolejny bardzo gruntowne przeobrażenie. Stanie się to za sprawą budowy kompleksu „ALCHEMIA”. Badania archeologiczne, które poprzedzały działania inwestorskie dały sposobność do odstąpienia i w dalszej kolejności do rekonstrukcji przestrzeni zajmowanej i zagospodarowywanej przez obydwie zgromadzenia⁶¹.



Ryc. 29. Pocztówka z lat 50. XX w. – widok z Bramy Krakowskiej na dworzec autobusowy przy ob. ul. W. Bajkowskiego, w tle – ob. kościół karmelitów.

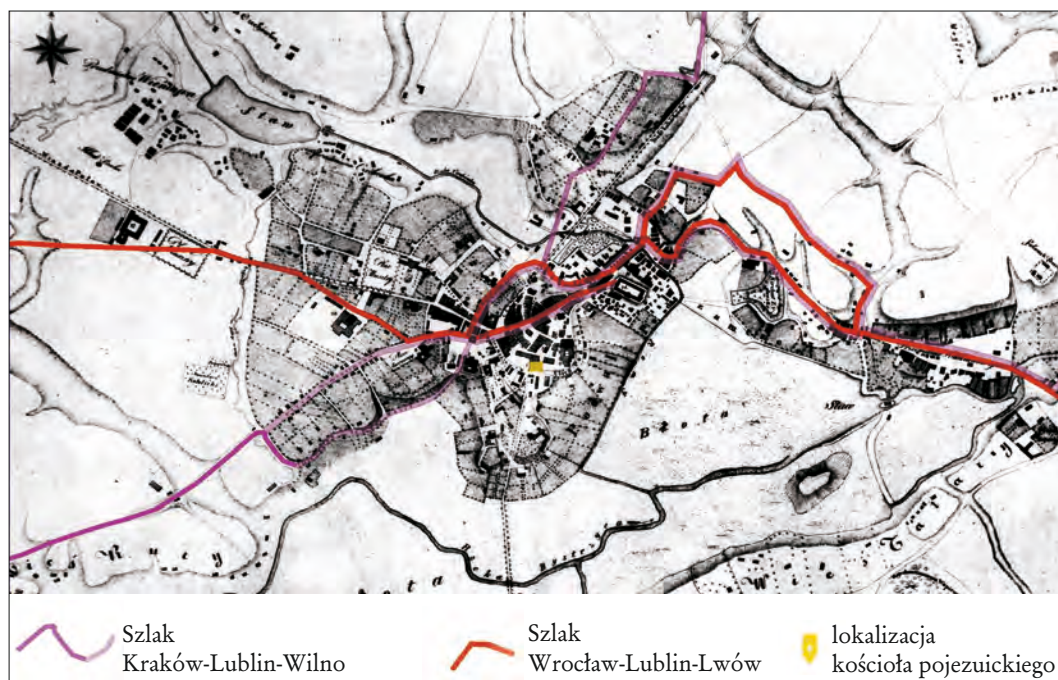
⁶⁰ D. Bednarski, M. Dobrzyński i in., *Dokumentacja z przedinwestycyjnych...*, s. 27.

⁶¹ por. A. Hunicz, *Lublin, parking...*; D. Bednarski, M. Dobrzyński i in., *Dokumentacja z przedinwestycyjnych...*; J. Tkaczyk, R. Niedźwiadek i in., *Lublin, ul. Lubartowska 2[...] na terenie cmentarza świętoduskiego...*

Rafał Niedźwiadek

Kościół pw. św. Jana Chrzciciela i Jana Ewangelisty w Lublinie. Bazylika oo. Jezuitów - dawniej i archikatedra - dziś

Kościół pojezuicki w Lublinie jest doskonałym przykładem bezpośredniej recepcji najnowszych prądów architektonicznych przenikających na grunt lubelski bezpośrednio z Włoch. W średniowieczu inspiracji architektonicznych poszukiwano w gotyckiej architekturze zachodu, głównie Niemiec. Natomiast w XVI stuleciu, gdy do Lublina przybyli Jezuiti okrzepł styl renesansu, który wykształcił się w Italii. Wówczas także kształtowała się jego lokalna odmiana - renesans lubelski. Tym czasem, zakonnicy sprowadzeni do miasta nad Bystrzycą postanowili wznieść swą świątynię w duchu dopiero co rodzącego się prądu - wczesnego baroku. Wiosną 1586 r. jezuiti rozpoczęli budowę swej bazyliki wg projektu Jana Marii Bernadotiego, wzorowanej wprost na rzymskim kościele Il Gesu¹.



Ryc. 1. Położenie kościoła pw. św. Jana Chrzciciela i Jana Ewangelisty – „pojezuickiego” na tle przebiegu historycznych szlaków, w podkładzie Plan miasta Lublina. Odrys z planu litografowanego w 1829 r. K. Kozłowski (rys. R. Niedźwiadek).

¹ B. Natoński, *Geneza i budowa katedry lubelskiej (kościół pojezuickiego) 1580-1625*. „Nasza przeszłość”, T. XXVII 1967, s. 63-133.



Ryc. 2. Fragment sztychu A. Hogenberaga - Widok Lublina z pierwotną sylwetką kościoła jezuickiego.

Kościół zakonny był pierwszym budynkiem powoływanego kolegium jezuickiego (ryc. 1). Początkowo, mnisi weszli w posiadanie kilku kamienic na Starym Mieście, położonych przy dzisiejszej ulicy Jezuickiej. Najwcześniej darowiznę na rzecz konwentu uczynił Andrzej Tęczyński - wojewoda krakowski. To ten dostojnik wraz z Mikołajem Zebrzydowskim wymieniani są wśród pierwszych dobrodziejów zakonu, podkreślmy przy tym, że herb pierwszego z nich do dziś jest umieszczony w lewej części ołtarza głównego. Jezuici podjęli energiczne działania zmierzające do zakupu kolejnych, sąsiadujących parceli budowlanych. Część z nich, jak podają źródła i opracowania, była zniszczona pożarem z 1575 r. Chcieli bowiem, wystawić swój kościół w obrębie miasta gotyckiego, jednak - czy to z powodu zbyt małej ilości miejsca, czy też innych przyczyn - zdecydowano się wnieść świątynię na zewnątrz murów miejskich. Nie obyło się oczywiście bez protestów ze strony rajców,

zatroškanych o obronność miasta. Lecz mimo to, mnisi w 1585 r., wyjednali u króla Stefana Batorego zgodę na budowę kościoła przylegającego do południowej części murów obronnych, vis-a-vis posiadanych kamienic na Starym Mieście. Monarcha jednocześnie nakazał, aby od południa ściany bazyliki były odpowiednio mocne oraz aby do wysokości równej koronie murów miejskich nie znajdowały się żadne otwory².

Prace przy wznoszeniu kościoła przebiegały dość sprawnie, gdyż już w 1604 r. został on konsekrowany. O jego pierwotnym wyglądzie możemy wnioskować na podstawie sztychu A. Hogenberga Widok Lublina z 1618 r.³ (ryc. 2). Zwróćmy uwagę na bliską relację dat powstania budowli i opublikowania tego dzieła. Na zamieszczonej rycinie kościół jezuicki opisany jest jako I. S. 'Ioannis Baptista, za nim piętrzą się mury miejskie z furtą. Na lewo - jest ogrodzony teren i niska, drewniana dzwonnica, miejsce które za kilka lat zostanie zajęte przez kolegium jezuickie. Jeszcze dalej, po lewej, wznoszą się drewniane kramy nowego rynku handlowego - Korców, rozrost których stał się możliwym po ostatecznym zasypaniu fosy w 1611 r. Fosa odgradzała miasto kazimierzowskie od formującej się nowej przestrzeni urbanistycznej, w rejonie współczesnego Krakowskiego Przedmieścia, ul. G. Narutowicza i Placu Łokietka. Właśnie sąsiedztwo nowego centrum handlowego było najważniejszym powodem dla lokowania zabudowy jezuickiej poza

² B. Paszenda, *Budowle jezuickie w Polsce XV-XVIII wieku*. T. I, Kraków 1999.

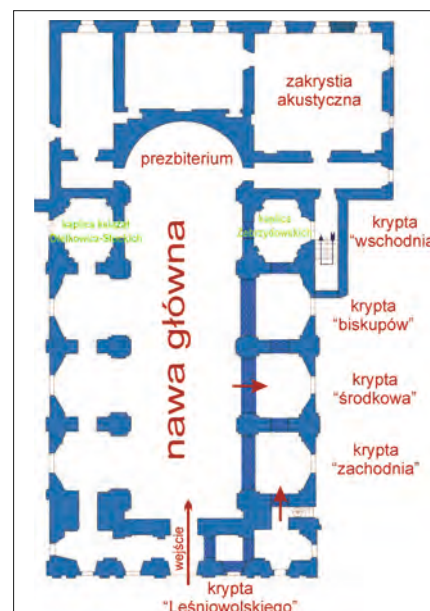
³ A. Hogenberg, *Widok Lublina* [w:] J. Braun „Civitas orbis terrarium”, T. VI, Kolonia 1618.

wypełnioną już tkanką miasta gotyckiego. W tym środowisku misja zakonu widziała największe szanse na powodzenie. Winniśmy bowiem pamiętać, że XVI stulecie to okres znacznego bogacenia się nie tylko miasta, ale też i szlachty zamieszkującej województwo lubelskie, która ściągała do stolicy regionu na sejmiki i rozprawy w Trybunale Koronnym. Dorabiali się oni fortun na handlu zbożem, ale jednocześnie wśród tej warstwy społecznej powszechne były konwersje na wyznania reformowane. Jezuiti, zaś mieli pełnić misję chrystianizacyjną oraz edukacyjną. Z tych względów, na zachód od kościoła w przeciągu XVII w., powstało monumentalne, czworoboczne założenie kolegium z nowoczesną szkołą, teatrem oraz pomieszczeniami zakonnymi i gospodarczymi. Zasięg gmachów można rekonstruować, także na podstawie odkryć archeologicznych, o czym szerzej napisał Mariusz Matyszewski w niniejszym tomie. Pewne wyobrażenie o wyglądzie wczesnobarokowego kościoła i kolegium jezuitów daje współczesny sztych Ryszarda Jarugi (ryc. 3).

Powróćmy wobec czego do samej bazyliki - czyli trójnawowego kościoła, gdzie środkowa nawa jest szersza i wyższa od pozostałych. W związku z jubileuszem 400-lecia konsekracji, przypadającym na 2004 r., podjęty został szeroki zakres robót restauratorskich świątyni. Przy tej okazji koniecznym było zrealizowanie również programu badań i nadzorów archeologicznych⁴. Pracom naukowym nadano wymiar interdyscyplinarny, gdyż tylko tą drogą można było wyjaśnić burzliwe dzieje opisywanego obiektu. Jednym aspektów podjętych badań było śledzenie i odczytywanie wątków murowanych. Istotnym osiągnięciem jest empiryczne potwierdzenie faktu występowania na południe od murów fosy, której geneza powstania sięga jeszcze okresu plemiennego - w odkrywkach przy południowym fundamencie, uchwycono nawarstwienia zawierające rozdrobnione fragmenty ceramiki datowanej na VIII-IX w. Przytaczane prace archeologiczne pozwoliły także ustalić, iż kościół w całości został wystawiony w ramach jednej akcji budowlanej - jednocześnie wznoszono grube mury fundamentowe oraz podstawy filarów dzielących nawy. Pomiedzy podziemną częścią filarów rozpięto łuki, które następnie zostały



Ryc. 3. Wizja wyglądu kolegium i kościoła jezuitów wg R. Jarugi.



Ryc. 4. Rzut kościoła pojezuickiego w Lublinie z oznaczeniem badanych krypt oraz kaplic kopułowych (rys. R. Niedźwiadek).

⁴ R. Niedźwiadek, *Dokumentacja z badań archeologicznych prowadzonych w kryptach pod południową nawą Kościoła Archikatedralnego pw. św. Jana w Lublinie*. Lublin 2001, 2002, T. I-IV (mps. arch. WOUZ Lublin).



Fot. 1. Widok odnowione freski J. Majera w Nawie głównej (fot. R. Niedźwiadek).

wypełnione kamiennie-ceglanyściami zamykającymi podziemne sale, odpowiadające rozmiarom kaplic w poszczególnych nawach. Przestrzeń pod posadzkami kościoła, pokrywająca się z zasięgiem kolejnych kaplic została przeznaczona na krypty grobowe rodzin łożących na budowę bazyliki. Tu dochodzimy do konfrontacji wyników badań archeologicznych i przekazów pisanych - np. rodzina Zebrzydowskich powzięła zamiar ufundowania mauzoleum pod kaplicą kopołową Wniebowzięcia Najświętszej Marii Panny, nazwanej w trakcie poszukiwań archeologicznych kryptą wschodnią. Po przeciwległej stronie kościoła, w miejscu gdzie nie prowadzono badań archeologicznych, inna znana rodzina książąt Olelkowicz-Słuckich także wzniosła własną kaplicę (ryc. 4).

Realizując prace terenowe odsłonięto także fakty, które uzupełniają dzieje samej bazyliki, jak również kolegium jezuickiego. Przełomową datą w historii lubelskiego konwentu był rok 1752, gdy katastrofalny pożar dotknął cały kompleks zabudowań. O rozmiarze kataklizmu przekonuje wierszowana relacja jednego z braci, którą odszukał i udostępnił dr Paweł Pencakowski - konsultujący poczynania archeologiczne (pisownia oryginalna):⁵

„Kiedy z ginął już Kościoła [...]
 Położył się f grobie mura,
 Ne masz już tam dla nas ziura”

Z krótkiego, trójwersu wynika iż zniszczenia były tak wielkie, że zawaleniu uległy także sklepienia krypt, jakie zostały ufundowane wraz z budową kościoła. Zakonnicy, pod kierunkiem ks. Franciszka Koźmińskiego - jezuita i architekta - z wielką energią przystąpili do odbudowy zniszczonych gmachów. Już w 1754 r. prace restauratorskie przy kościele zostały zakończone, otrzymał on wówczas barokową formę, jaka z niewielkimi zmianami, przetrwała do naszych czasów. Z odbudową łączy się także nowy wystrój wnętrza. Inny jezuita - Czech, Józef Majer - ozdobił freskami ściany i sklepienia świątyni oraz zakrystii i skarbcza. Przedstawiają one sceny biblijne i historię zakonu jezuitów⁶. Cechą uderzającą tej wizji jest zastosowanie tzw. malarstwa iluzjonistycznego, sprawiającego wrażenie jakoby budynek nie posiadał sufitu, lecz otwierał swą przestrzeń na nieboskłon (fot. 1).

Jezuici niedługo cieszyli się odnowioną świątynią, gdyż w 1773 r. ich zgromadzenie uległo kasacji, a budynki po części przejął zakon trynitarzy oraz Komisja Edukacji Narodowej. W 1803 r. gmachy pojezuickie dotknął kolejny pożar. Zdecydowana

⁵ P. Pencakowski, *Krypty w południowej nawie bocznej Katedry Lubelskiej (kościół pojezuickiego). Rozpoznanie problematyki i perspektywy badawcze*, Kraków (mps. opinii w posiadaniu R. Niedźwiadka).

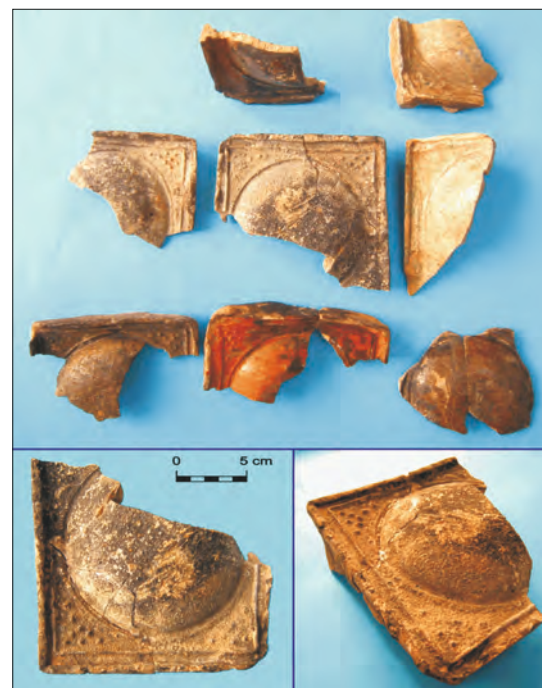
⁶ A. Kurzątkowska, *Dawne szkoły Jezuickie w Lublinie*, Lublin 1958 (mps arch. WOUZ Lublin).

odmiana losów kościoła wiązała się z powołaniem diecezji lubelskiej. Początkowo, od roku 1826 do 1832, rolę siedziby biskupiej spełniała świątynia pw. św. Michała Archanioła. Dopiero po zakończeniu prac remontowych, w latach 40. XIX w., kościół jezuicki stał się bazyliką katedralną⁷.

Zasadniczym powodem podjęcia badań archeologicznych związanych z renowacją kościoła archikatedralnego w Lublinie była eksploracja i inwentaryzacja krypt znajdujących się pod posadzkami kościoła. Jak już wcześniej wspomniano te pomieszczenia były założone równoległe z budową murów kościoła. Przekonują o tym zarówno relacje pisane jak też dane architektoniczne. Można by zatem spodziewać się, że winny one występować zarówno po południowej i północnej stronie świątyni. Zakres wykonywanej inwestycji otworzył przed archeologami sposobność do prowadzenia naukowych poszukiwań w salach pod południową nawą. W toku tych prac udało się ustalić i opisać zjawiska bezprecedensowe w skali polskiej nauki.

Zacznijmy jednak od początku - a więc spróbujmy dostrzec w podziemnej części kościoła zapisane jego dzieje. Te, które dotyczą się okresu pomiędzy datą fundacji bazyliki i katastrofalnym pożarem zostały opisane powyżej. Wspomniana klęska z 1752 r., zdaje się być momentem przełomowym nie tylko dla historii samej bazyliki, ale także dla zabudowań jezuickich oraz samych krypt i sposobu ich użytkowania. W krypcie środkowej, najniżej zalegające trumny zostały ustawione na ceglanej posadzce. Pewne fakty wskazały, iż nie jest ona współczesna okresowi budowy kościoła wzorowanego na rzymskim Il Gesu. Wobec czego zapadła decyzja o usunięciu poziomu cegieł i sprawdzeniu jakie informacje zostały zapisane w niżej zalegających warstwach. Okazało się, że pod ceglany utwardzeniem, na całej powierzchni krypty środkowej, zalega warstwa „popożarowa” - zawierająca ogromne ilości węgla drzewnych oraz nadwątlnych przez ogień kawałków drewna. Substancje organiczne zostały przemieszane z ziemią i popiołem. Pośród nich znajdowało się jeszcze coś - zabytki ruchome, reprezentowane przez wyjątkowo liczne ułamki kafli piecowych oraz ceramiki.

Datowanie pierwszych i drugich przedmiotów nie jest identyczne. Naczynia ceramiczne możemy przyporządkować do form charakterystycznych dla XVII oraz XVIII stulecia. Pośród nich wiele egzemplarzy było powlekanych kolorowymi polewami, ale



Fot. 2. Wybór fragmentów kafli „kopulastych”, 1 poł. XVI w. (fot. R. Niedźwiadek)

⁷ E. Dobrowolska-Piondło, *Plac po Farze – ul. Grodzka 9 w Lublinie. Dokumentacja naukowo-historyczna*, Lublin 1978 (mps. arch. WOUZ Lublin), s. 13.



Fot. 3. Wybór fragmentów kafli z wklęsłym licem, 2 poł. XVI w. (fot. R. Niedźwiadek)



Fot. 4. Przykłady fragmentów kafli ze stylizowaną rozetą kwiatową, 2 poł. XVI w. (fot. R. Niedźwiadek)

występowały także takie, które bywają określane mianem „siwaków”. Z datowaniem kafli sprawa ma się odmiennie. Najstarsze, a jednocześnie najliczniejsze, pośród nich pochodzą z 1 poł. XVI w. (fot. 2). Ich cechą charakterystyczną jest motyw zdobniczy w postaci wypukłej części kuli obejmującej około $\frac{3}{4}$ powierzchni lica. Z uwagi na ten motyw bywają nazywane „kopulastymi”, a inspiracji formy doszukuje się w sztuce jubilerskiej, gdzie wypukła część sfery - pozbawiona ornamentu, lecz pokryta kolorowym szkliwem - mogła być kojarzona z kamieniami szlachetnymi oprawionymi w ramkę. Przeciwnym zabiegiem stylistycznym, aczkolwiek wskazującym na identyczne naśladownictwo, jest umieszczenie wklęsłej partii sfery, która wypełniała centralną część lica (fot. 3). Te wyroby możemy datować na 2 poł. XVI w.⁸ Najliczniejsza grupa kafli pozyskanych podczas eksploracji warstwy popożarowej pod posadzką krypty środkowej charakteryzuje się bogatym ornamentem reliefowym, z wypukłą rozetą przypominającą zgeometryzowany kwiat (fot. 4). Ten typ zabytków datowany jest również na 2 poł. XVI stulecia⁹.

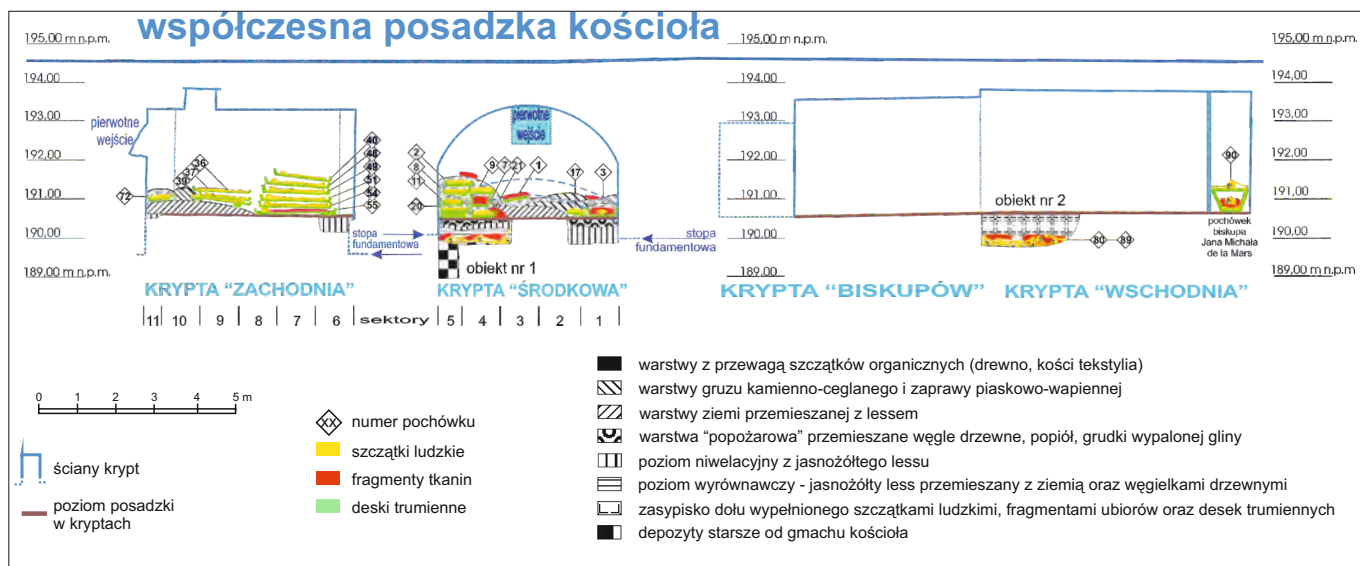
⁸ R. Niedźwiadek, *Cztery zespoły kafli lubelskich z okresu od początku XVI do połowy XVII wieku*. [w:] „Średniowieczne i nowożytne kafle. Regionalizmy – Podobieństwa – Różnice”. (red.) M. Dąbrowska, H. Karwowska, Białystok 2007, s. 87-99.

⁹ M. Dąbrowska, *Kafle i piece kaflowe w Polsce do końca XVIII wieku*, Wrocław.

Mamy zatem do czynienia ze zbiorem zabytków o różnej proveniencji chronologicznej, ale z pewnością zdeponowanych w trakcie jednorazowego aktu. Wszystkie egzemplarze kafli nosiły na sobie ślady wtórnego przepalenia wywołanego działaniem wysokiej temperatury, uwaga ta dotyczy nie tylko wewnętrznych powierzchni - wystawionych na bezpośrednie działanie płomieni pieca w jakim były one pierwotnie umieszczone - ale przede wszystkim szkliwionych lic. Biorąc pod uwagę ten fakt oraz kontekst znalezienia - współwystępowanie węgla drzewnych i przedmiotów wyprodukowanych z gliny - można przypuszczać, że pomieszczenia gdzie stały piece wystawione z omówionych kafli - spłonęły. Różny czas wyprodukowania przedmiotów oraz złożenie ich w jednym miejscu i w tych samych okolicznościach, nakazuje umiejscawiać katastrofę w przeciągu XVIII stulecia. Cezura będzie zgodna z okresem wykonania najmłodszych ułamków ceramiki. Rekonstruując dalej reperijsje pożogi należy zwrócić uwagę na lokalizację odkrytych zabytków i samej warstwy - znalazła się ona wewnątrz kościoła. Z tych względów trudno przypuszczać, aby ktoś inny, niż sami jezuici mógł rozsypać warstwę popiołów w podziemiach obiektu sakralnego. Poza tym, musiała zaistnieć okoliczność, która zezwoliłaby na wniesienie do bazyliki przedmiotów z nią nie związanych. Najlogicznym, wobec czego, rozwiązaniem będzie stwierdzenie, iż podczas pożaru w 1752 r., zawaleniu i zniszczeniu uległ nie tylko kościół, ale także kamienice jakie zakon od k. XVI w. posiadał. Wśród nich były budowle należące uprzednio m.in. do Tęczyńskich. Możliwość, z pewnością przekazywali konwentowi jezuitów obiekty urządzone także w piece kaflowe. Jeśli tak nie było, to sami zakonnicy wyposażyli w urządzenia grzewcze budynki jakie stały się ich własnością. Po rozsypaniu warstwy zawierającej ułamki kafli oraz węgla drzewnego, jej strop wyrównano i ułożono na niej ceglana posadzkę, a następnie rozpoczęto nowy etap w użytkowaniu krypty.



Fot. 5. Północna ściana krypty środkowej – po lewo, w ujęciu ogólnym, widoczne ślady szerokiego rozkucia; po prawo – odsłonięty otwór wejściowy z korytarzykiem prowadzącym do nawy głównej (fot. R. Niedźwiadek).

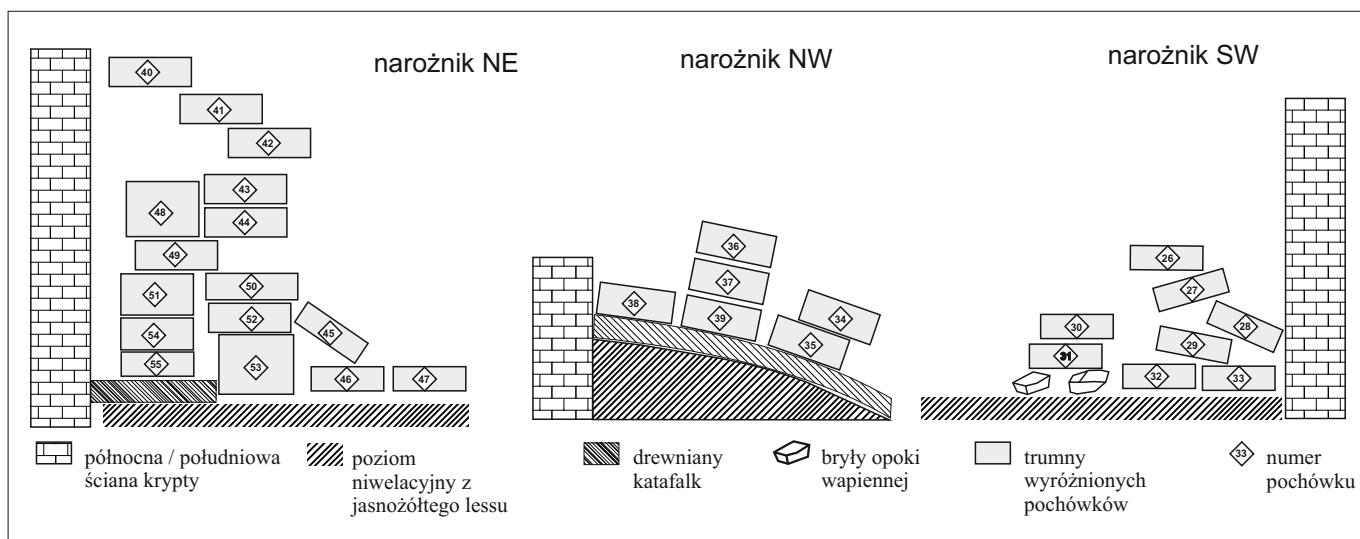


Ryc. 5. Przekrój przez podziemia pod południową nawą kościoła (rys. R. Niedźwiadek).



Fot. 6. Narożnik południowo-wschodni krypty zachodniej ze stosom trumien przykrytych przez warstwy ziemi i lessu – stan po wejściu do pomieszczenia (fot. R. Niedźwiadek).

Analiza wątków murowanych północnej ściany krypty środkowej pozwala stwierdzić, iż była ona otwierana wiele razy (fot. 5). Co więcej, jesteśmy w stanie połączyć te działania z warstwami odłożonymi ponad poziomem posadzki ceglanej. Po rozkuciu północnej ściany na całej jej szerokości wykonano „odwrotny” łuk ceglany, jego krzywizna skierowana była ku dołowi. Tego rodzaju rozwiązanie nie może mieć zastosowania konstrukcyjnego, ale z pewnością ułatwiło zniesienie do wnętrza pomieszczenia i ustawienie na powierzchni posadzki większej ilości trumien. Następnie, światło otworu zostało wypełnione murem ceglany, do wznoszenia którego użyto przypadkowych cegieł o zróżnicowanych wymiarach. Niektóre z nich posiadały barwne szklivo, co sugeruje wtórne ich użycie - wcześniej, zapewne, mogły pełnić rolę detali architektonicznych. Formując



Ryc. 6. Schemat ułożenia trumien w trzech skupiskach krypty zachodniej: po lewej – narożnik SW, w środku – narożnik NW, po prawej – narożnik NE (rys. R. Niedźwiadek).

ceglaną ścianę wyprowadzono niewielki otwór w osi symetrii. Umożliwił on komunikację z nawą główną kościoła. W ostatecznym akcie i to przejście zostało zasłonięte murem z połamanych cegieł noszących na sobie ślady starszej zaprawy, a więc - wcześniej użytych do wystawienia innych założeń, które uprzednio zostały rozebrane. Węższy otwór w północnej ścianie krypty środkowej służył zrzuceniu do jej wnętrza mocno rozdrobnionych ułamków drewna pochodzącego ze zniszczonych trumien. Być może, były to szczątki pochodzące z uprzątnięcia lub wymiatania innych pomieszczeń.

Przedstawiona sytuacja zdaje się nie pozostawiać wątpliwości - pochówki jakie poddane zostały badaniom archeologicznym, nie stanowiły pierwotnego wyposażenia krypt. Trumny znajdujące się wewnątrz sal grobowych pod południową nawą zostały tam wniesione w trakcie bądź po odbudowie



Fot. 7. Trumny w północno-zachodnim narożniku krypty zachodniej stojące na drewnianych katafalkach (fot. R. Niedźwiadek).



Fot. 8. Wnętrze jamy ze szczątkami ludzkimi i wyposażeniem trumien w południowo-zachodnim narożniku krypty środkowej (fot. R. Niedźwiadek).



Fot. 9. Pochówek ze zdartą szatą wierzchnią (fot. R. Niedźwiadek).

kościół. Zaświadczają o tym nie tylko wskazane ślady przemurowań w ścianach, ale także układ pochówków występujących w podziemnych pomieszczeniach (fot. 6). Zarówno w krypcie środkowej jak i zachodniej, trumny zostały ustawione w stosy, które następnie obsypano zniszczonymi fragmentami sarkofagów przemieszanych ze szczątkami ludzkimi i elementami wyposażenia grobowego. Dodatkowo, na przyzmy narzucone były warstwy ziemi i lessu (ryc. 5). Należy być pewnym, że rodziny składające swych zmarłych na wieczny spoczynek do podziemi kościoła i sownie za to płacące, nie dopuściłyby do przemieszania trumien, a także ustawienia ich w stosy, czy wreszcie do przykrycia warstwami ziemi. Ten obraz zdradza ewidentną ingerencję, którą moglibyśmy przyrównać do wielkiego „porządkowania” świata zmarłych. Zapewne, po pożarze z 1752 r., koniecznym była przynajmniej częściowa naprawa fundamentów i sal grobowych, w związku z tym sarkofagi przemieszczono do niezniszczonych lub dopiero co odbudowanych pomieszczeń. W ten sposób przetrwały one do naszych czasów, gdy podjęte zostały prace wykopaliskowe.

Zdecydowanie - stan przemieszania materiałów kostnych, drewnianych, elementów strojów i wyposażenia trumien - nie ułatwiał eksploracji. Niemniej jednak, w czasie badań terenowych trwających 100 dni, dołożono wszelkich starań aby ten skomplikowany układ rozwikłać (ryc. 5). Ze stosów trumien udało się wyselekcjonować poszczególne pochówki oraz wskazać na następstwo czasowe ich znoszenia i ustawiania w podziemiach kościoła (ryc. 6). Mimo, iż sytuacja w kryptach świadczy o wtórnym składaniu tu trumien, to przynajmniej do części szczątków historyczni grabarze podchodzili z należywym szacunkiem. Część z najniżej zalegających trumien ustawiona została na drewnianych katafalkach, być

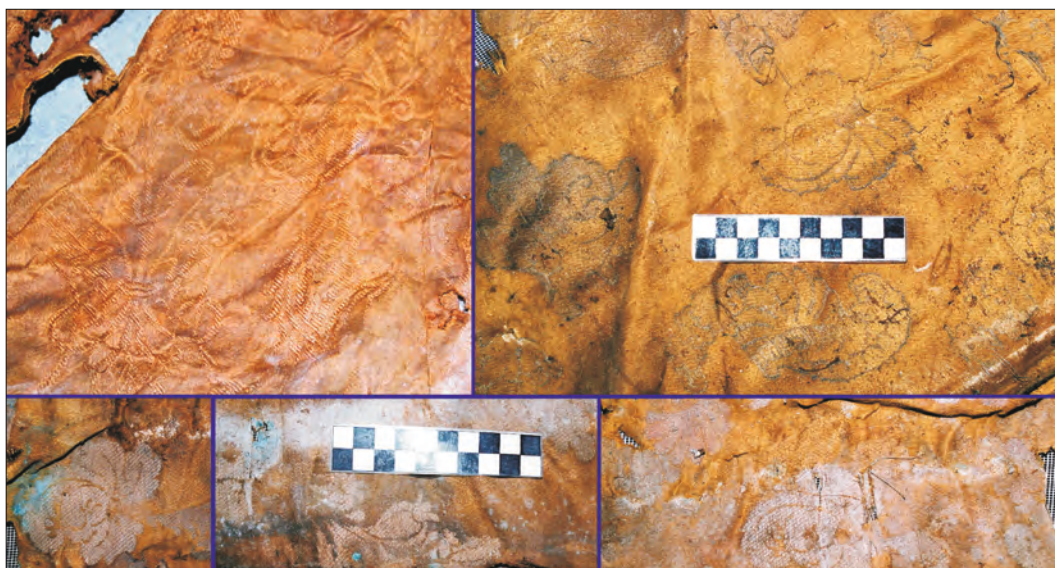
może po to by nie chłonęły one wilgoci (fot. 7). Jednak, już kolejne były nakładane na wcześniej stojące. Zdarzały się także i takie wypadki, gdy kości zmarłego którego sarkofag się nie zachował - wyrzucono wprost na wieko innej trumny.

Przykładów rozmaitego podejścia do szczątków ludzkich i towarzyszących im elementów rytuału pogrzebowego odnajdziemy wiele. Jednym z nich, chyba najbardziej skrajnym, będzie wydrążenie jamy i zsuniecie do niej nie rozłożonych kości. Na taką sytuację natknęliśmy się w krypcie środkowej i wschodniej. W południowo-zachodnich narożnikach tych pomieszczeń odsłonięto doły wypełnione przemieszkanymi kośćmi oraz elementami strojów i drewna z trumien. Ułożenie poszczególnych elementów pozwala nawet na odczytanie kierunku z jakiego zepchnięto kości i części sarkofagów (fot. 8).

Przenoszenie pochówków, być może, przed oczami osób tego dokonujących otworzyło świadomość iż mają do czynienia z ze znanymi osobistościami, które za życia posiadały majątek, niekiedy dość znaczny. W takich wypadkach, zachodzi pokusa aby zajrzeć do środka i ewentualnie splądrować wnętrze trumny. Rzeczywiście, w materiale wykopaliskowym dało się zarejestrować wiele śladów ingerencji w strukturę pochówku. Możemy rekonstruować, iż czasami, były to bardzo brutalne akty. Zwróćmy uwagę na kilka z nich. W krypcie zachodniej odnotowaliśmy przypadek, gdy szaty na piersi zmarłego zostały odchylone na boki. W miejscu gdzie powinien spoczywać medalik lub inny motyw kultu religijnego, znajdowała się tylko gruda ziemi z ułamkami ceramiki szklawionej, typowej dla XVII w. Dobitnym dowodem na okradzenie zmarłego będzie układ czaszki w stosunku do szkieletu postkranialnego. Głowa tego osobnika znajdowała się narożniku trumny, oderwana od kręgosłupa. W związku z czym - trzeba przypuszczać, iż po rozchyleniu poś ubrania zerwano medalion lub krzyżyk zawieszony na łańcuszku na szyi, a siła tego działania była tak wielka, iż spowodowała oderwanie czaszki od kręgosłupa i potoczenie się jej w narożnik trumny.

W skrajnych przypadkach zakusy rabusiów posuwały się jeszcze dalej. W krypcie środkowej, jeden z pochówków stojących bezpośrednio na posadzce, został zupełnie obnażony z ubrania. Do tego stopnia, iż szaty wyciągnięto poza obrys trumny i częściowo rozścielono na podłodze (fot. 9). Rzecz jasna - przy szkielecie nie znalezione zostało żadne wyposażenie.

W tym miejscu warto uzmysłowić sobie, że proceder okradania zwłok nie jest ani nowym zjawiskiem, ani też typowym i wyłącznym działaniem dla okresu staropolskiego. Wypada wspomnieć relacje odkrywców grobowców faraonów starożytnego Egiptu, którzy odnotowywali, że każdy z otwieranych grobów nosił ślady rabunku. Działo się to zarówno w krótkim okresie po zapieczętowaniu piramidy, jak też w czasach później-



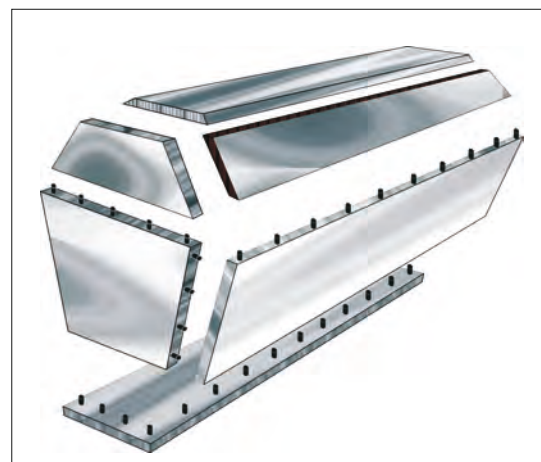
Fot. 10. Wybór tkanin obciowych trumien (fot. R. Niedźwiadek).

szych. Na nic zdały się magiczne zaklęcia i klątwy rzucane na wandalów - jak wiemy - tej regule wymknął się tylko pochówek Tutenchamona. Również na ziemiach polskich, w czasach starożytnych, nie brakuje przykładów na ponowne otwieranie jam grobowych i wykradanie ich zawartości. By nie szukać przykładów zbyt daleko - zwróćmy uwagę na Masłomęcz pod Hrubieszowem, gdzie od ponad ćwierć wieku profesor Andrzej Kokowski prowadził wykopaliska na cmentarzysku Gotów z okresu rzymskiego. Uczony wielokrotnie w swych wykładach i publikacjach wskazywał na świadectwa rozkopywania grobów i plądrowania ich zawartości. Niekiedy te akcje były na tyle precyzyjne, iż rabusie otwierali jamę dokładnie na wysokości klatki piersiowej zmarłego, gdzie spodziewali się znaleźć kosztowności. Niewykluczone także, że ponowne rozkopywanie grobów było związane z trudnym do określenia - z dzisiejszej perspektywy - rytuałem. Być może, w ten sposób pozyskiwano kości, jakie mogły potem służyć za amulety.

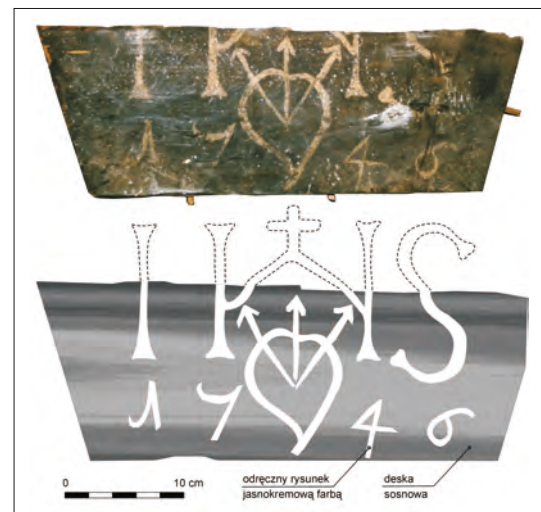
Czy, w tym świetle, współczesne otwieranie grobów i badania archeologiczne, np. w kryptach kościelnych - nie są przejawem profanowania zwłok? Odpowiedź jest jednoznacznie krótka - poczynania naukowe chronią przed zniszczeniem zawartość grobowców, a przede wszystkim ocalają od zapomnienia. Co więcej, dzięki rozbudowanej i systematycznie doskonalonej metodyce - jesteśmy w stanie rekonstruować zwyczaje pogrzebowe, przybliżać sylwetki zmarłych. Poza tym - wykopaliska podejmowane są

zwykle w sytuacji zagrożenia danego cmentarzyska, gdy ma znaleźć się ono w zasięgu takiej, czy innej inwestycji. Prace wykopaliskowe w Archikatedrze Lubelskiej zostały rozpoczęte w związku planowaną przebudową jej podziemi. Obok przedstawionego punktu widzenia istnieje bowiem, zgoła odmienne podejście do zawartości krypt grobowych - bardzo często są postrzegane one wyłącznie jako problem czysto sanitarny. W związku z tym one są brutalnie opróżniane a ich zawartość - w najbardziej szczęśliwym wypadku - jest zakopywana. Niestety, znane są wypadki jakże częstego palenia wszystkiego tego, co znajduje się pod posadzkami kościołów. Krypty natomiast, od początku swego istnienia, były przeznaczone na miejsce spoczynku elity społeczeństwa. Wielokroć, zamożni ludzie łożyli na powstanie i rozbudowę świątyń - najwyraźniej ten sposób dotacji jest widoczny w kościołach prywatnych, położonych w lokalnych ośrodkach władzy. W miastach, również królewskich, działa się analogicznie - na rzecz zakonu czy parafii czynione były donacje, w zamian władze kościelne pozwały na wymurowanie kaplic grobowych lub krypt, a imiona dobroczyńców były wyryte na epitafiach przytwierdzonych do ścian. Wspomnijmy choćby kaplicę Zygmuntofską dostawioną do katedry na Wawelu lub jej lubelskie naśladownictwo - mauzoleum Firlejów przy bazylice ojców Dominikanów. Również stan duchowny, budował dla siebie podziemne sale, gdzie chowani byli bracia i siostry zakonne lub księża posługujący w danej parafii. W przypadku Archikatedry Lubelskiej znamy nazwiska co najmniej dwóch rodzin - Zebrzydowskich oraz książąt Olelkowicz-Słuckich - które przyczyniły się do ufundowania kościoła jezuitckiego i otrzymały prawo do wzniesienia własnych mauzoleów w podziemiach.

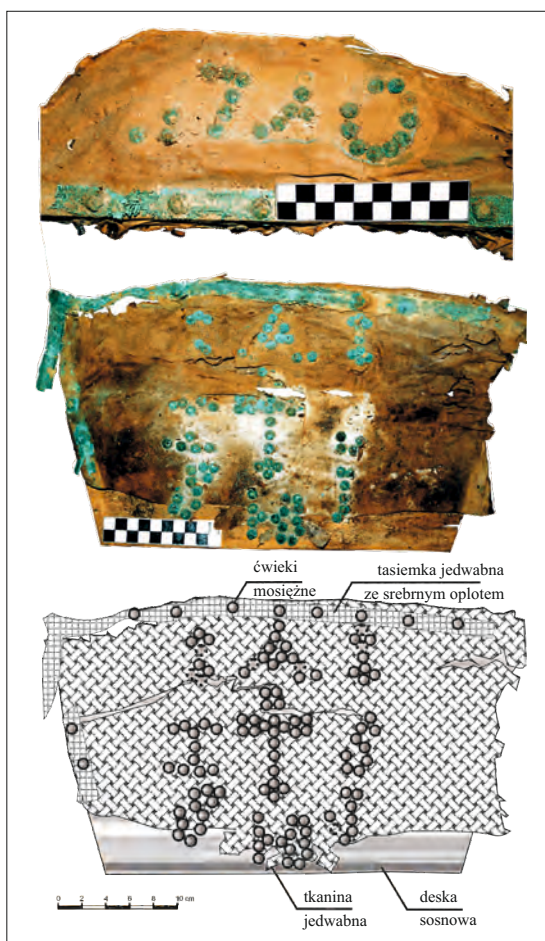
Nie można zatem, żadną miarą, traktować krypt jako zbioru przypadkowych przedmiotów, które wyłącznie zanieczyszczają. Po pierwsze, skrywają one w sobie szczątki ludzi, którym winni jesteśmy szacunek - nie tylko dlatego, że fundowali taki czy inny kościół, ale także dlatego iż po prostu są to prochy człowieka. Po drugie - stanowią one nieopisaną skarbnicę wiedzy o naszych przodkach. Natura badań archeologicznych pozwala na poznanie sposobu chowania zmarłych, umożliwia także pozyskanie



Ryc. 7. Zrekonstruowany wygląd trumny szlacheckiej na podstawie wyników badań w Archikatedrze (rys. R. Niedźwiadek).



Ryc. 8. Fotografia i rysunkowa rekonstrukcja wyglądu szczytu trumny (rys. R. Niedźwiadek).

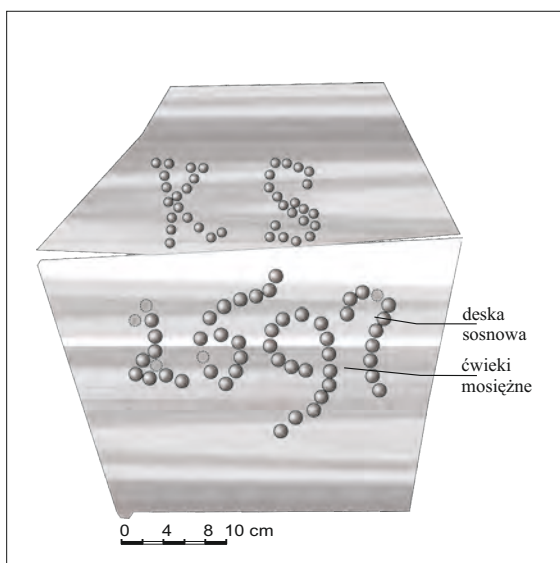


Ryc. 9. Przykłady szczytów trumien z obiciami tekstylnymi oraz rzędami ćwieków układającymi się w daty i symbole (rys. R. Niedźwiadek).

niezwykle cennych i istotnych dla nauki zabytków - indywidualnego wyposażenia pochówków, okryć wierzchnich, fragmentów tkanin wystroju trumien. Przedmioty tekstylne, które zwykle nie są osiągalne w praktyce archeologicznej - gdyż w środowisku ziemnym ulegają całkowitemu rozkładowi - w kryptach, znacznie dłużej i lepiej zachowują dobrą kondycję (Fot. 10).

Tu, dochodzimy do meritum badań wykopaliskowych przeprowadzonych w kościele pojezuickim w Lublinie - mimo wielu i licznych dowodów ingerencji osób trzecich w pochówki - do naszych czasów przetrwały elementy strojów i wyposażenia grobowego. Zabytki te prezentują wysoki kunszt wykonania. Ale dopiero pełen ogląd wyników prac otwiera światło na bardzo słabo poznaną dziedzinę nauki - obrzędowość pogrzebową okresu staropolskiego. Wyjątkowość materiałów spoczywających w Archikatedrze pozwala rekonstruować niemal w całości bogaty, niekiedy teatralny w swojej formie, zwyczaj składania do grobu zmarłych stanu szlacheckiego.

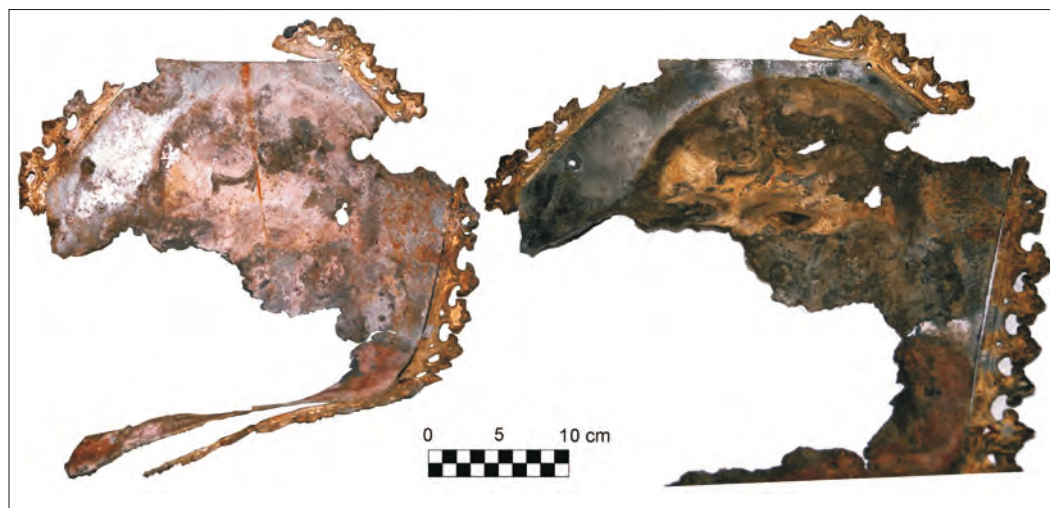
Jak już wcześniej to podkreśliliśmy - zdecydowana większość pochówków została złożona w drewnianych trumnach. Mimo znacznych zniszczeń, w oparciu o wiele zachowanych egzemplarzy, można odtworzyć sposób budowy sarkofagów typowych dla okresu staropolskiego (ryc. 7). Składały się one z wieka i dna, które jako całość, w przekroju poprzecznym tworzyły narys sześciokąta, w ujęciu horyzontalnym przybierały formę trapezu. Deski den i wiek łączone były ze sobą kołkami drewnianymi lub żelaznymi gwoździami. Znaczna ilość trumien została zaopatrzona w cyfry - część z nich była наносzona technikami malarskimi (ryc. 8) inne zaś nabijano ćwiekami, w przewadze mosiężnymi, ale występowały także żelazne (ryc. 9). Owe znaki możemy utożsamiać z datą śmierci poszczególnych ludzi. Zestawiając wszystkie otrzymamy przedział sięgający od roku 1697 do 1746. Pośród trumien spoczywających w podziemiach Archikatedry znajdowały się także takie, które nie posiadały żadnych znaków pozwalających na wskazanie daty pochówku. Współczesna nauka oferuje jednak możliwość stosunkowo precyzyjnego oznaczania momentu ścięcia drewna. Tą gałąź wiedzy określamy mianem dedrochronologii - dyscypliny pokrewnej dendrologii. Druga z wy-



Ryc. 10. Wieko z krypty zachodniej zaopatrzone w datę 1697 oraz inicjały K. S. (rys. R. Niedźwiadek).



Fot. 11. Kartusz herbowy wydobyty z krypty środkowej (fot. R. Niedźwiadek).



Fot. 12. Portret trumienny z krypty środkowej, po lewej stan przed konserwacją, po prawej – po konserwacji (fot. R. Niedźwiadek).



Ryc. 11. Fragment wieka z otworem na szklaną szybkę – krypta środkowa (rys. R. Niedźwiadek).

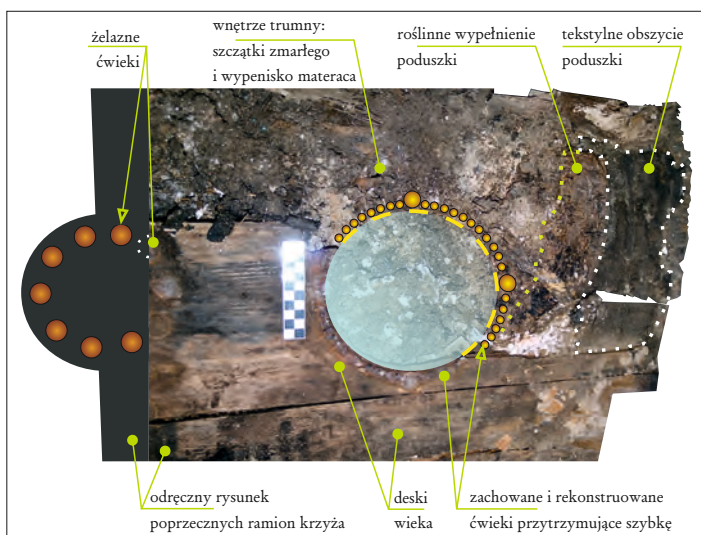
mienionych zajmuje się między innymi określaniem gatunków drzew, pierwsza natomiast - na podstawie przyrostów rocznych, zwanych potocznie słojami - wyznacza moment ścięcia rośliny, co wydaje się być niezmiernie istotne dla naszych dociekań. W czasie badań zebrana została seria kilkudziesięciu fragmentów sarkofagów jakie poddane zostały specjalistycznym analizom. Streszczając ich wyniki można stwierdzić, iż zdecydowana większość trumien sporządzona została z drewna sosnowego, stosunkowo mniej liczne były egzemplarze wykonane z dębu. Wyniki analizy dendrochronologicznej wskazują, że drzewa użyte do wyrobu odkrytych sarkofagów zostały ścięte pomiędzy 1545 a 1746 rokiem. Zwróćmy uwagę na najmłodszą datę - poprzedza ona katastrofalny pożar kościoła z 1752 r. Zyskujemy zatem

jeszcze jedno potwierdzenie postawionej tezy, iż pochówki odnalezione w podziemiach Archikatedry ustawione tu zostały na skutek prac porządkowych i odbudowy gmachu.

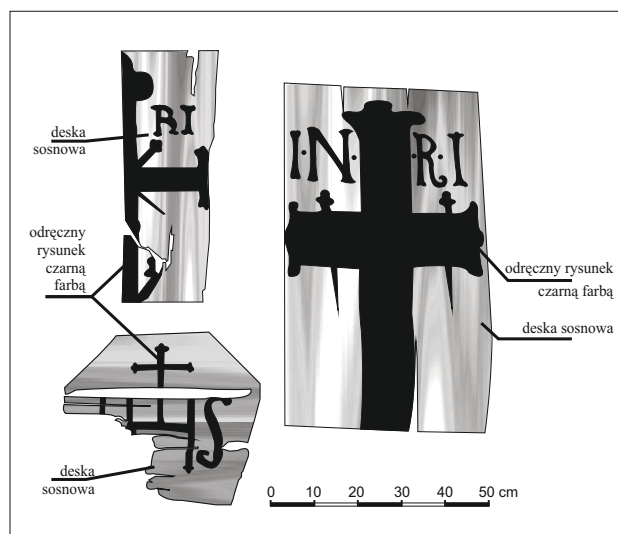
Dysponując już datami wykonania poszczególnych trumien logicznym wydaje się być podjęcie próby identyfikacji zmarłych, których prochy spoczęły w podziemiach kościoła pojezuickiego. Niestety, z przykrością należy przyznać, iż bogactwo materiału archeologicznego nie idzie w parze z ilością zachowanych przekazów odnoszących się do kolejnych nazwisk. Dwie rodziny jakie łożyły na potrzeby budowy kościoła poznaliśmy na wcześniejszych stronach, jednak pod kaplicą Zebrzydowskich nie odnaleziono żadnych trumien, zaś krypta jaka mogłaby należeć do książąt Olelkowicz-Słuckich - nie była poddana badaniom archeologicznym, gdyż nie wchodziła w kolizję z realizowaną inwestycją. W pomieszczeniu określonym, na potrzeby wykopalisk jako „krypta wschodnia”, odsłonięto jamę wypełnioną kośćmi ludzkimi przemieszanyymi ze strojami szlacheckimi. Jednak próba powiązania ich z członkami rodziny Zebrzydowskich jest nieuprawniona.

Wobec czego wypada sięgnąć do zbiorowego epitafium poświęconego „... zmarłych, których ciała w grobach tej świątyni pochowane”. Wmurowane jest ono w ścianę kaplicy Najświętszego Sakramentu i zawiera listę 22 osób duchownych i świeckich. Podjęto próbę przyporządkowania poszczególnych pochówków do wymienionych osób. Brano przy tym pod uwagę wyniki analiz antropologicznych, które określiły wiek i płeć zmarłego oraz datę ścięcia drewna na konkretną trumnę - wynikającą z oznaczeń dendrochronologicznych. Przykłady tego rodzaju konfrontacji zawarto w poniższej tabeli.

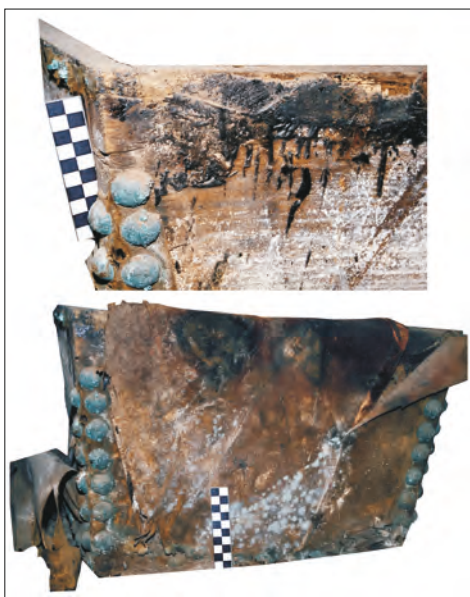
INFORMACJE HISTORYCZNE			KONFRONTACJA Z DANymi ARCHEOLOGICZNYMI, ANTROPOLOGICZNYMI, DENDROCHRONOLOGICZNYMI, KOSTUMOLOGICZNYMI, ITD.												
data śmierci	Nazwisko/ imię	funkcja/ pozycja	nr pochówku	antropologiczne			dendrochronologiczne				Inne				
				pleć	wiek (przyżyciowy)	wysokość (przyżyciowa)	nr próbki	część trumny	gatunek drewna	wiek drzewa	data bezwzględna	tkaniny ubrania	tkaniny obicia	malowanie trumny	obecność roślin
1615	Marcin z Obór Leśniowski herbu kolumna		Pochowany (prawdopodobnie) we własnej krypcie pod południową kruchtą												
1643	ks.Wojciech Meciński	S.J. Missyo japoński	Nieznane miejsce pochówku (prawdopodobnie pod nawą główną lub prezbiterium)												
1645	Izabela z Tęczyna	województwa krakowska	68	kobieta (?)	dorosły	150-154 max. 152-155	81D	dno	sosna	129	po 1545	elementy szkaplerzyka z jedwabiu i rypsu	jedwabny rypsz wewnątrz obicia ścian trumny	+	+
1650	Mikołaj z Zurowa Danilowicz	Podsk. [arbi] w koron. [je]	46	mężczyzna	dorosły (Senilis) 60-65 lat	min. -171 cm, max. -176 cm	63D	dno	sosna	63	po 1620	-	-	+	-
1654	Michał Janina Stoiński	pis. [arz] Sad. [owy] ziem. [ski] lubel. [ski]	57	?	dorosły	150 cm	72D	dno	sosna	40	po 1650	typowa odzież grobowa z jednolitego jedwabiu bez części okrywającej plecy	-	-	+
1667	Piotr Socha	uczeń o.o. Jezuitów zabity	30	?	dorosły	?	50D	szczyt przy głowie	sosna	33	po 1664	-	-	-	-
1677	Jerzy Szornel Dolega z Popkowic	sedz. [ia] ziem. [ski] lubel. [ski]	34	mężczyzna	dorosły (Maturus) 40-50 lat	170-175 cm	51D	szczyt przy głowie	sosna	91	po 1670	-	-	-	+
			43	?	dorosły	ok. 160 cm	60D	dno	sosna	51	po 1672	destrukty tkanin	destrukty tkanin	-	+
1679	Jan Lis Piaseczyński	star. [osta] nowogrodzki	52	?	dorosły	min. 155 cm	70D	dno	sosna	47	po 1673	fragment szkaplerzyka z filcu zdobionego ornamentem kwiatowym	-	+	+
1683	Władysław Niemczyk H[erbu] Klamry	Wojew. [oda] Kujaw. [ski]	45	?	dorosły	ok. 165 cm	62D	dno	sosna	87	po 1680	-	-	-	-
			48	?	dorosły	ok. 165 cm	67D	bok lewy	sosna	63	po 1654	szkaplerzyk z jedwabiu o płóciennym splocie	-	-	+
							64D	dno	sosna	71	po 1681	oraz dwie wstążki			
?	?	?	51	?	dorosły (Maturus) ok. 30-40 lat	?	65D	wieko	sosna	79	po 1698	fragm. czepka z gładkiego jedwabiu o płóciennym splocie;	zniszczona i poduszka z jednolitego, jedwabiu, wypełniona ziołami	-	+



Ryc. 12. Częściowo zrekonstruowane malowane wieko z otworem na szybkę – krypta zachodnia (rys. R. Niedźwiadek).



Ryc. 13. Przykłady wiek i szczytu trumny zdobionych technikami malarskimi – krypta zachodnia (rys. R. Niedźwiadek).



Fot. 13. Widok na szczyt jednej z trumien w krypcie środkowej, u dołu materiał okrywający deski, u góry – zachowane ślady lepiszcza (fot. R. Niedźwiadek).

Poszukując możliwości identyfikacji zmarłych podejmowane były rozmaite próby. Pewne nadzieje należało łączyć z literami jakie obok cyfr zostały nabite na szczyty trumien (ryc. 10). Tego rodzaju znaki można utożsamiać z inicjałami. Lecz, w tym wypadku, znowu napotykamy na skąpość materiału źródłowego niepozwalającego na przypasowanie liter - inicjałów do listy zmarłych.

Można sięgnąć po inny rodzaj źródeł - kartusze herbowe (fot. 11). Tego typu znaki identyfikacyjne umieszczane były na szczytach trumien, i podobnie jak podpis, dawały szansę na odczytanie tożsamości. Co więcej, na kartuszu herbowym zapisana mogła być genealogia. Podejmijmy wobec tego próbę odczytania herbów¹⁰. W polu - u góry, po lewo - winien znajdować się znak ojca. W tym wypadku jest to godło Syrokomla. Niestety - żadna z osób figurujących na cytowanej liście nie pieczętowała się tym herbem. Najwcześniejsze tego rodzaju wizerunki pojawiają się w Rzeczpospolitej w XIV w. Zwróćmy jednak uwagę na główny motyw - Łękawica - jest on charakterystyczny dla rodziny Awdańców, jednej z najstarszych i najbardziej znamienitych we wczesnośredniowiecznej

¹⁰ rozbiór dokonano na podstawie:

http://pl.wikipedia.org/wiki/Kategoria:Herby_szlacheckie_A.

Małopolsce. Po przeciwnej stronie - pole po prawej, u góry - a więc w miejscu zarezerwowanym dla matki znajduje się herb Topór. Nim posługiwała się rodzina Tęczyńskich, ale także Ossolińskich i Tarłów. Osobę Andrzeja Tęczyńskiego poznaliśmy już ze wcześniejszych stron, zaś Izabela Tęczyńska zmarła w 1645 r. - a więc potencjalna matka zmarłego, jest wymieniana na liście znajdującej się w Kaplicy Najświętszego Sakramentu. Herb umieszczony w dolnym, prawym polu nie przetrwał próby czasu - tu powinno znajdować się odniesienie do babki macierzystej. Dysponujemy jednak znakiem babki ojca - lewy, dolny narożnik. Zgodnie z herbarzem zawołanie tego znaku brzmi Agryppa lub Dębno, przy czym oba wizerunki są identyczne. W nim także dostrzegamy symbol Łękawicy, ze znanych osób pieczętujących się w ten sposób wymienić trzeba Zbigniewa Oleśnickiego - biskupa krakowskiego w czasach Jana Długosza.

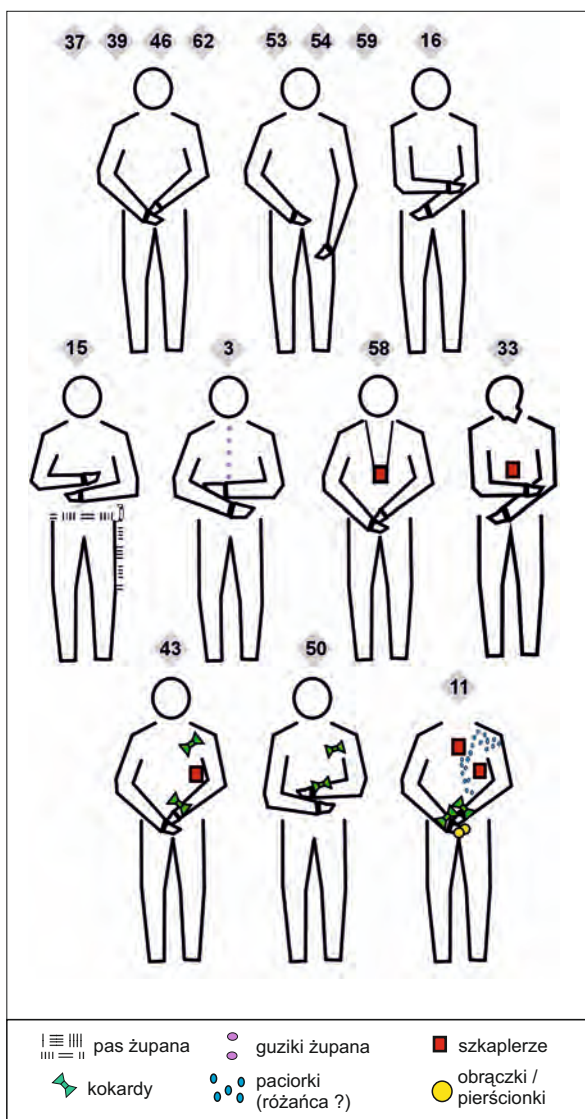
Bezpośrednie odniesienie do osób pochowanych w konkretnej trumnie stanowiły z całą pewnością portrety trumienne - będące wyłącznie polską tradycją, nie obserwowaną w żadnym innym kraju Europy chrześcijańskiej (fot. 12). Tego typu przedstawienia umieszczano - podobnie jak kartusze - także na szczycie sarkofagu skąd zmarły „spoglądał” na orszak żałobników podążających za trumną. Również i rodzina, w ostatnim geście pożegnania, miała okazję wspomnieć bliskiego jeszcze raz.

Specyficznym rodzajem podtrzymania więzi z osobą zmarłą było wejście na jej oblicze przez otwór w wieku trumny. W zgromadzonym materiale odnotowaliśmy obecność zarówno „prostych” rozwiązań, gdzie w wyfrezowanym otworze umieszczona została prostokąta szybka (ryc. 11). Również, mamy do czynienia z bardziej skomplikowanymi sposobami formowania obramowania otworu. W krypcie zachodniej, w wieku jednego z sarkofagów została osadzona owalna szybka, którą do desek mocowały żelazne ćwieki (ryc. 12). Otwór ten stanowił jednocześnie element kompozycji wystroju - poniżej niego namalowany został czarną farbą krzyż, w miejscu przecięcia się jego ramion - umieszczony został kolejny okrąg również zaznaczony czarną barwą. Kształt owalu został podkreślony przez wewnętrzny pierścień złożony z żelaznych ćwieków.

Powyższe rozważania otwierają przed nami sposobność opisu zewnętrznego wyglądu trumny, charakterystycznej dla okresu



Fot. 14. Krypta środkowa, pochówek nr 16: u góry - widok ogólny na zmarłego, u dołu - zbliżenie na układ dłoni w okolicy pasa (fot. R. Niedźwiadek).



Ryc. 14. Rekonstrukcje ułożenia zmarłych (rys. R. Niedźwiadek).

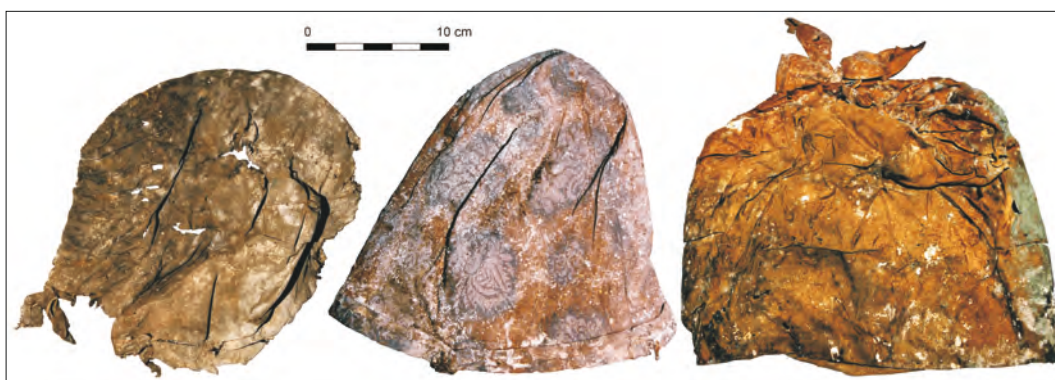
staropolskiego. Jak już się mogliśmy przekonać miała ona rzut trapezu, a w przekroju poprzecznym zbliżona była do sześciokąta. Wykonana była z heblowanych desek sosnowych, rzadziej dębowych. Trumny przyozdabiane były dwoma, odmiennymi technikami - malarską bądź z wykorzystaniem tekstyliów. W pierwszej z nich powszechnie stosowano rysunek krzyża łacińskiego nanoszonego czarną farbą (ryc. 13). Ramiona poprzeczne i wzdłużne przebijane były trzema gwoździami, z których dwa tkwiły prostopadle w belce poziomej. Obok symbolu chrześcijaństwa umieszczane były napisy „IHS” lub „INRI”, te znaki także określić możemy również jako bezpośrednie odwołanie do symboli religijnych. Niekiedy ramiona krzyża były zakończone znakiem „trefl” (♣). Technikami malarskimi ozdabiano także szczyty - tu dominował napis IHS, z krzyżem wynoszącym się nad literą „H”, bądź z stylizowanym przedstawieniem „MARYA”. Być może dość powściągliwy sposób ozdabiania trumien można łączyć z pochówkami osób stanu duchownego. Wymienia je lista z epitafium w Kaplicy Najświętszego Sakramentu. Nie mamy jednak bezpośrednich dowodów na potwierdzenie tej hipotezy.

Zupełnie inaczej wyglądały sarkofagi, gdzie do wykończenia powierzchni wykorzystano materiały tekstylne¹¹. Pośród tkanin zastosowanych do obijania trumien mamy do czynienia z całym asortymentem wyrobów jedwabnych, które połyskiwały niczym złotogłów, niekiedy były haftowane bądź tkane w kwiatowe wzory (fot. 10). Obok nich występowały mniej wystawne - w typie aksamitów lub atłasów a nawet przypominających płótno lniane. Znamy także przypadki łączenia różnych typów materiałów przy obijaniu jednego sarkofagu, wówczas bardziej zgrzebne tekstylia umieszczane były bliżej desek, a zewnętrzną powłokę budowano z bardziej ozdobnych materiałów. By tkaniny nie obsuwały się z desek mocowano je lepiszczem - prawdopodobnie smołą lub dziegciem (fot. 13). Rolę podtrzymującą, ale zapewne także i zdobniczą, spełniały rzędy ćwieków nabijanych wzdłuż krawędzi desek. Ćwieki odlewane były zwykle z błyszczących stopów - brązu lub mosiądzu, choć

¹¹ Drążkowska, M. Grupa, *Katalog tkanin jedwabnych pochodzących z krypt grobowych Archikatedry w Lublinie*. Toruń 2002 (mps dokumentacji arch. WUOZ Lublin).



Fot. 15. Przykłady trzech żupanów tuż po wydobyciu z krypty środkowej – po bokach odzież dziecięca, w środku – strój dorosłego (fot. R. Niedźwiadek).

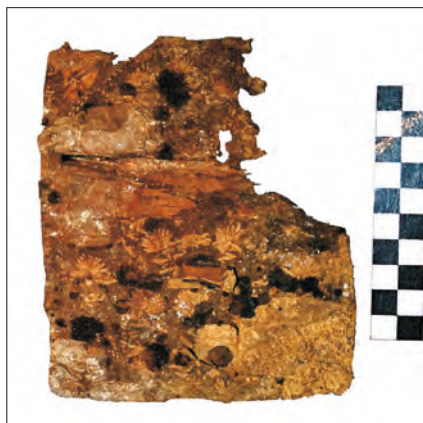


Fot. 16. Przykłady nakryć głowy – stan przed konserwacją (fot. R. Niedźwiadek).

spotykamy także wyroby z żelaza. W wielu trumnach, pod ćwiekami dodawana była także tasiemka ze srebrnym oplotem, niekiedy koronką lub ozdobnym haftem. Teraz, możemy wyobrazić sobie sarkofag szlachecki w pełni - połyskiwał on refleksami złotych nitek tkwiących w tkaninach obiciowych, dostojności przydawały mu rzędy ćwieków oraz srebrnych tasiemek. Na szczycie umieszczony był kartusz herbowy lub portret zmarłego, a przynajmniej data śmierci i inicjały nabite ćwiekami. Wnętrze takiego sarkofagu było również wykładane mieniącymi się tkaninami, z których większość była importowana z Włoch, Francji czy Hiszpanii.



Fot. 17. Pas siatczany (siatkowy), po lewej – zbliżenie na stan w grobie, po prawej – po wydobyciu (fot. R. Niedźwiadek).



Fot. 18. Wnętrze tekstylnego szkaplerzyka z krypty zachodniej – na stan po wydobyciu (fot. R. Niedźwiadek).

Gdybyśmy spojrzeli do wnętrza takiego sarkofagu zobaczylibyśmy zmarłego spoczywającego w pozycji jakby zasnął – sposób ułożenia zwłok pochówków w podziemiach Archikatedry był typowy dla eschatologii chrześcijańskiej (fot. 14). Ciało, w przewodzie, składano wyprostowane na plecach. Głowa znajdowała się zazwyczaj na przedłużeniu linii kręgosłupa, a twarz skierowana była ku górze. Możemy wskazać na kilka wariantów ułożenia przedramion i dłoni - najczęściej spoczywały one na miednicy i były zaplecione w modlitewnym geście (ryc. 14). Rzadziej, jedną lub dwie kończyny górne zginano w stawie łokciowym i umieszczano na brzuchu bądź klatce piersiowej. Odnotowano także przykłady opuszczania ramion wzdłuż kości udowych.

Zaskakującym odkryciem dla archeologa są tkaniny, gdyż zabytki tej kategorii nie zachowują się w ziemi - lecz są bezpowrotnie i zupełnie rozkładane. Tymczasem, warunki mikrobiologiczne panujące w kryptach pozwalają na ich przetrwanie. Co więcej, przedmioty pozyskane w trakcie badań wykopaliskowych w Archikatedrze, pozostawały w stosunkowo dobrej kondycji - umożliwiającą wzięcie ich w dłoń a dalszej perspektywie



Fot. 19. Widok na drewnianą podstawę krzyżownika – golgotę, stan po wydobyciu z trumny (fot. R. Niedźwiadek).



Fot. 20. Rewers i awers dwustronnie malowanego obrazka na płycie cynowej – stan po wydobyciu z krypty środkowej (fot. R. Niedźwiadek).

także podjęcie analiz kostiumologicznych. Wysiłek, jakiego podjęły się specjalistki z Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu - prof. Anna Drażkowska i dr Małgorzata Grupa - pozwolił wydzielić 31 całych lub zachowanych w większych fragmentach części odzieży wierzchniej¹². To największa kolekcja tego typu zabytków w Polsce. W tym zespole natrafiamy na elementy charakterystyczne dla polskiego ubioru narodowego kobiet i mężczyzn. Do strojów żeńskich zaliczmy 8 typów - w tym sukienki i spódnice, pośród nich były egzemplarze uszyte specjalnie na ostatnią drogę, gdyż nie posiadały one pleców. A mimo to skrojono je z drogich, kosztownych materiałów - jedwabiu o atłasowym splocie, jedwabiów z wzorzystym motywem kwiatowym, czy adamaszku o geometrycznym wzorze. Do wykańczania stosowano koronki ze złotymi i srebrnymi owijkami.

Stroje męskie z krypty Archikatedry wykazują jeszcze większe zróżnicowanie stylistyczne i jakościowe (fot. 15). Możemy wskazać na 9 całych i 7 fragmentarycznie zachowanych okryć wierzchnich. Największa ilość została uszyta z adamaszków, jednolitego atłasu jedwabnego oraz bądź jedwabi tkanych we wzory kwiatowe i roślinne. Ubrania wykańczane były guzami pasmanteryjnymi, haftkami, tasiemkami, a od spodu znajdowała się podszewka. Zdecydowaną większość możemy łączyć z polskim ubiorem

¹² A. Drażkowska, M. Grupa, *Katalog tkanin jedwabnych...*



Fot. 21. Dno trumny zatłakane od zewnątrz drewnianym szpuntem – krypta środkowa (fot. R. Niedźwiadek).



Fot. 22. Korpus i twarz zmarłego z krypty zachodniej skryta pod bukiętami roślin zielnych (fot. R. Niedźwiadek).

narodowym, reprezentowanym przez żupany, czechmany, ferezje oraz kontusze. W toku analiz kostiumologicznych zidentyfikowano także egzemplarze strojów zapożyczonych z mody obcej, np. hiszpańskiej - wamsów. Wśród zabytków archeologicznych możemy wskazać na formy uszyte specjalnie do grobu a obok nich także rzeczy wyjęte wprost z szafy lub komody. Na jednym z czechmanów wydobytych z krypty środkowej stwierdzono obecność wstawek, które miały poszerzyć ubiór¹³.

Na szlachecki ubiór, zarówno grobowy jak i ten noszony za życia, oprócz okrycia wierzchniego składały się także inne elementy. Głowę okrywała czapka (fot. 16). Pośród wydobytych form, można wyróżnić aż pięć typów nakryć głowy. Znaczna część pochowanych posiadała na stopach buty, których także wydzielić kilka typów, zmieniających się zgodnie z postęпами mody. Powyżej bioder męskich szczątków znajdował się pas. Niektóre z tego rodzaju elementów stroju przypominały pasy rycerskie ze sprzączkami i okuwanymi otworami. W czasie badań wykopaliskowych pozyskano także znaczną ilość pasów kontuszowych, tak niezbędnych i charakterystycznych elementów polskiego stroju narodowego. Zdziwiająca jest przewaga wyrobów określanych jako pasy siatkane lub siatkowe - były to niezwykle popularne, a zarazem niedrogie wyroby, niekiedy wykańczane srebrnymi guzami (fot. 17). Mimo znacznej powszedniości te elementy garderoby w polskich zbiorach muzealnych stanowią rzadkość.

Odtwarzany obraz zmarłego, przygotowanego do ostatniej drogi, dopełniają drobne przedmioty, które zaliczyć moglibyśmy do wyposażenia osobistego. Rabusie wykradli tylko obiekty wartościowe - wykonane z metali szlacheckich. Mimo to udało się

¹³ A. Drążkowska, M. Grupa, *Katalog tkanin jedwabnych ...*

pozyskać kilka krzyżyków złotych i brązowych oraz rarytas w postaci perłowego różańca. O wiele bardziej powszechnymi dewocjonaliami są szkaplerzyki - czyli tekstylne zawieszki umieszczane na piersi zmarłego. Dla historycznych złodziei nie przedstawiały one żadnej wartości. Tymczasem skrywać one mogły relikwie, modlitwy spisane na skrawku papieru lub zioła (fot. 18). Bardzo często ich zewnętrzne powierzchnie były haftowane różnymi napisami religijnymi, wezwaniami, modlitwami i symbolami religijnymi. W sumie pozyskano 16 przedmiotów tej kategorii¹⁴.

Poza opisanymi wyżej przedmiotami, które stanowiły ewidentne dary grobowe, w drewnianych sarkofagach znaleźliśmy przedmioty dość nieoczekiwane, jakie mogły zostać dołożone w czasie przenoszenia trumien i ogólnej akcji odbudowy kościoła. Jednym z nich będzie drewniana podstawa krzyża - golgota (fot. 19). Tego typu figury były umieszczane raczej na ołtarzach niżli w grobach. Można więc przypuszczać iż podczas porządkowania, wnętrza bazyliki po pożarze, dorzucono do wnętrza jednej z trumien w krypcie zachodniej podstawę krucyfiksa. Z pewnością, przedmiotem nie znajdującym się w pierwotnym inwentarzu wyposażenia zmarłego był dwustronnie malowany obrazek na płycie cynowej (fot. 20). Na awersie znajduje się wizerunek Matki Boskiej Częstochowskiej, a na rewersie - postać klęczącego mnicha z wyciągniętą dłonią. W narożnikach tego wizerunku zachowały się otwory po gwoździach - zdradzające iż mógłby być on przybity.

Opisany powyżej sposób przygotowania trumien oraz samych zmarłych jest częścią pogrzebowego rytuału polskiej szlachty. W dobie kontrreformacji osiągnął on niespotykane wcześniej i później bogactwo, niekiedy wprost - teatralne. Nierzadko, uroczystości żałobne znacznie przeciągały się, źródła notują przypadki, gdy egzekwie trwały nawet rok. W tym czasie odprawiano msze i liturgie za duszę zmarłego, a jego ciało było procesyjnie obwożone po dobrach, jakie pozostawił na tym świecie. Rzecz jasna - naturalnych procesów rozkładu nie można było zatrzymać. W związku z tym nasi przodkowie starali się przeciwdziałać, a niekiedy tylko zapobiegać skutkom rozpadu tkanek miękkich, których najbardziej nieporządnym efektem było wytwarzanie się soków gnilnych. Nie dość, że wydzielala się przy tym przykra woń, to jeszcze wyciekały one przez strukturę drewna, a w krańcowym przypadku



Fot. 23. Jeden z pochówków w krypcie środkowej, po lewej widoczne dobrze zachowane ubranie z rozcięciem na klatce piersiowej, w środku kadru - stojka, po prawej - rośliny wypełniające poduszkę przykryte białym nalotem będącym krańcowym stadium rozkładu kości (fot. R. Niedźwiadek).

¹⁴ A. Drążkowska, M. Grupa, *Katalog tkanin jedwabnych...*



Fot. 24. Widok na trumnę biskupa J. M. De la Mars po zdemontowaniu ściany jej przysłaniającej (fot. R. Niedźwiadek).



Fot. 25. Szczyt przy głowie trumny biskupa J. M. De la Mars, u góry fotografia z czasu odkrycia (widoczne deski pośpiesznie zbitego wieka a na nich rozrzucone kości innych osobników), poniżej – rysunkowa interpretacja (fot. / rys. R. Niedźwiadek).

mogły doprowadzić do rozsadzania sarkofagu. Do działań doraźnych moglibyśmy zaliczyć nawiercanie w dnach trumien otworów a następnie, sukcesywne upuszczanie produktów rozkładu. W dniu trumny z krypty środkowej odnotowaliśmy obecność otworu zatkanego szpuntem (fot. 21). Częściej jednak stosowano zabiegi prewencyjne - w jednym z sarkofagów, jeszcze przed jego obiciem go tkaninami - nawiercono aż 11 tego typu otworów. Jeszcze prostszym rozwiązaniem było wsypanie na dno trumny podsypki składającej się z mieszaniny lessu i wapna, które chłonęły substancje powstałe w procesie rozkładu ciała. Powyżej niej umieszczany był materac obsyty tekstyliami i wypełniony ziołami.

W trumnach charakteryzujących się uboższym sposobem zdobienia materace wypychano wiórami sosnowymi, zapewne pochodzącymi z procesu przygotowywania desek na trumnę. Identyczne zabiegi miały zastosowanie w przypadku poduszki. Z jednej strony właściwości antyseptyczne roślin - głównie bukszpanu i mirtu - częściowo, niwelowały przykrą woń, z drugiej - właściwości chłonne i porowatość zastosowanych materiałów mineralnych - umożliwiały kontynuowanie egzekwii podczas upałów.

Zagadnienie występowania roślin i sposób ich doskonałego stanu zachowania jest wprost zdumiewający. My współcześni - mamy zwyczaj obdarowywania zmarłych bukietami. Okazuje się, że nasi przodkowie także hołowali tej tradycji. Jednak możliwość odczytania, niemal jak w szkolnym zielniku, kwiatostanów poszczególnych bylin jest zaskakująca. Niektóre z roślin były zasuszone i zachowały się tak jakby zebrano je kilka tygodni temu i zasuszone. Tymczasem, mówimy o sytuacji jaka miała miejsce przed ponad 300 laty. Nawet oko osoby, która interesowała się botaniką w zakresie szkoły średniej, bez trudu, rozróżni rośliny rosnące na wiosennej łące, od tych które kwitły w letnim ogrodzie (fot. 22).

Nieporównywalnie gorzej w stosunku do strojów, a nawet roślin stanowiących dary grobowe, próbę czasu zniósły szczątki ludzkie. O ile, szkieletu nie zbeczęścili rabusie, to bardzo często uległ on krańcowemu stadium rozkładu (fot. 23). Być może, przyczyn takiego stanu rzeczy należy upatrywać w specyficznych warunkach panujących w podziemiach kościo-

łów, nie mniej jednak skojarzenie z wielkopostnym wezwaniem - z prochu powstałeś i proch się obrócisz – przy tej okazji, nabierze nowego wymiaru. W terenowych badaniach archeologicznych uczestniczyła antropolog - profesor Wanda Kozak-Zychman, dzięki temu wiele pomiarów, niezbędnych do dalszych analiz, zostało pobranych na miejscu. Szczegółowe badania antropologiczne pozwalają stwierdzić, iż w rozpoznanej przestrzeni pochowano od 87 do 99 osób¹⁵. W przewadze byli to dorośli, w wieku 20-70 lat, przy tym najmniej było dzieci - do 32 osobników. Stan rozłożenia kości bardzo utrudniał identyfikację płci. Po wykonanych analizach wiemy, że spośród tych zmarłych było co najmniej 32 mężczyzn oraz 14 kobiet. Mężczyźni pochowani w bazylice jezuitów byli osobnikami średniorosłymi o wzroście zawierającym się w przedziale od 162 do 170 cm. Dla kobiet ten współczynnik wynosi 150-159 cm. Analiza antropologiczna ujawniła także przykłady schorzeń, wśród których możemy wymienić wady uzębienia oraz efekty nieprawidłowego rozwoju osobniczego - sakralizacja kręgow bądź zmiany degeneratywne, np. osteofity na trzonach kręgów kręgosłupa. Porównując zmarłych z krypt pod Archikatedrą profesor Wanda Kozak-Zychman doszła do wniosku, iż byli oni w znacznie lepszej kondycji zdrowotnej niż pochowani na cmentarzach otwartych.

Ostatnim miejscem, gdzie prowadzono badania archeologiczne w Archikatedrze była krypta wschodnia. Odkrycia tu dokonane mogą posłużyć jako dobitne podsumowanie zamkniętego przedsięwzięcia, gdzie niczym w soczewce, ogniskują się opisane problemy. W zamurowanej wnęce sklepienia odsłonięto pochówki spoczywający w trumnie obijanej drogocennymi tkaninami przytwierdzonymi rzędami mosiężnych ćwieków (fot. 24). Już ten fakt zdradza, iż mamy do czynienia z postacią należącą do elity ówczesnego społeczeństwa. Bliższe oględziny wnętrza sarkofagu ukazały szaty liturgiczne sporządzone z połyskliwych materiałów - pojawiła się zatem przesłanka, że mamy do czynienia z osobą duchowną i jednocześnie znaczącą w hierarchii. Z powagą znaleziska grobowego zupełnie nie współgrało ułożenie szczątków zmarłego oraz elementów jego wyposażenia -



Fot. 26. Wybrane elementy wyposażenia biskupa J. M. De la Mars po wydobyciu ich z grobu (fot. R. Niedźwiadek) a - biret, b - piuska, c - humerał, d - cingulum, e - połamany drzewiec pastorału oraz krzyżyk drewniany, f - manipularz, g - rękawiczki, h - jedwabne buty, i - fragment wzorzystej tkaniny ornatu.

¹⁵ W. Kozak-Zychman, *Dawni mieszkańcy Lublina i okolic. Stan i potrzeby badań antropologicznych*. [w:] *Lublin przez wieki. Szkice z badań archeologicznych*. (red.) E. Banasiewicz-Szykuła, A. Stachyra, B. Gosik-Tytuła, Lublin 2004, s. 141-150.



Fot. 27. Fragment wystawy w podziemiach Archikatedry ze zrekonstruowanymi strojami, po środku – medal *Europa Nostra* (fot. R. Niedźwiadek).

szaty były zwinięte w kłębek i narzucone na korpus, tylko kości podudzia nadal spoczywały w obuwiu. Czaszka mimo, iż znajdowała się na poduszce, to jednak była oderwana od kręgosłupa. Z pewnością, nie był to stan jaki moglibyśmy odnieść do intencjonalnego pochówku. Dysponujemy wobec czego dowodem na sprofanowanie zwłok. Odpowiedź, w poszukiwaniu miejsca i czasu dokonania rabunku odnajdziemy w ścianie, oddzielającej zmarłego od wnętrza krypty. Owa przegroda została wystawiona z bloków opoki wapiennej, lecz o dziwo - spojonej zaprawą wapienno-cementową. Worki po cementzie - z wydrukowaną datą produkcji 1926 r. - odnalezione zostały w jednym z narożników podstaw łuku sklepienia. Pojawiają się wobec czego okoliczności zamurowania trumny i dokładna data tego wydarzenia. Rekonstruując dalej przebieg wypadków - możemy wnioskować iż podczas prac budowlanych wykonywanych w poł. lat 20. XX wieku, a związanych zapewne z urządzeniem krypty biskupów, natrafiono na niezany pochówek. Postanowiono go wówczas ukryć za ścianą. Polecenie to zostało wypełnione,

ale przy okazji robotnicy nie oparli się pokusie i wdarli się do wnętrza trumny - dowodem tej ingerencji będzie zabicie zupełnie nowego wieka z niekorowanych desek wyprodukowanych przez tartak. A więc, nie ręka stolarza lub cieśli zbudowała część sarkofagu, jak miało to miejsce w okresie staropolskim. Co więcej - nowe deski zostały przywierdzone do boków historycznego dna przy użyciu gwoździ z drutu ciągniętego, nie zaś wykuwanych przez kowala.

Stopień ingerencji w strukturę pochówku był nadzwyczaj brutalny i daleko posunięty - w układzie anatomicznym pozostały tylko kości podudzia i stopy - pozostała część pochówku została ograbiona z niemal wszystkiego, a po zakończonym procederze na przemieszane kości zrzucano ubranie. Wśród szczątków ludzkich prof. Wanda Kozak-Zychman wyłowiła elementy szkieletów około 10 osobników, wśród których można wskazać na szczątki dzieci, kobiet i mężczyzn. Przy czym, główny pochówek z którym możemy wiązać szaty, należał do dorosłego mężczyzny.

O dziwo, pomimo tak znacznej skali dewastacji, tylko ten grób - pośród wszystkich odkrytych w toku badań archeologicznych - możemy precyzyjnie powiązać z konkretną osobą. Stało się to możliwe dzięki skojarzeniu wyników płynących z analizy kilku specjalności. Antropologia - wskazuje jednoznacznie iż mieliśmy do czynienia z dorosłym mężczyzną, kostiumologia - pochowano tu osobę stanu duchownego, co więcej w randze biskupa. Zaś, dzięki znakom znajdującym się na szczycie przy głowie - jesteśmy w stanie odczytać datę śmierci oraz inne dane pozwalające na przypisanie tego grobu określonej osobie (fot. 25). Był nią Jan Michał De la Mars (Delamars) - sufragan diecezji chełmskiej, jednocześnie zaprzyjaźniony z lubelskimi jezuitami. Zapewne, podczas jednego ze swych pobytów nad Bystrzycą zmarł w 1725 r. i został pochowany w kościele jezuickim¹⁶.

Mamy zatem do czynienia ze świadectwem ograbienia pochówku, gdzie zapędów złodziei nie powstrzymały nawet przed połamaniem pastorału i obnażeniem zmarłego (fot. 26). Jednocześnie jednak, do naszych czasów przetrwało to, co było ubraniem hierarchy - nakrycia głowy (pisuka i biret), jedwabny humerał zawiązywany związywany pod szyją, sznur (cingulum) do przewiązywania w pasie alby, elementy pastorału oraz prosty krzyżyk drewniany, stuła i manipularz, rękawice z włoskiego jedwabiu, buty na wysokich obcasach z jedwabnymi cholewkami i srebrnymi aplikacjami a także ornat skrojony ze wzorzystej tkaniny oraz dalmatyka uszyta z gładkiego jedwabiu o połyskliwej fakturze.

Zamykając opis dziejów kościoła jezuitów w Lublinie należy pamiętać również o wynikach wykonanych badań archeologicznych. Prace pozwoliły na zebranie namacalnych przejawów rytuału pogrzebowego polskiej szlachty z okresu staropolskiego. Wykopaliska te zwróciły również uwagę środowiska naukowego na pomijane lub nie-

dostrzegane dotychczas możliwości archeologii w tym zakresie. Wreszcie, dzięki podjętemu trudowi udało się zgromadzić jedną z najliczniejszych kolekcji strojów doby sarmackiej. Następnie, wysiłki kostiumologów - prof. Anny Drażkowskiej i dr. Małgorzaty Grupy - pozwoliły na zwrócenie tych zabytków społeczeństwu (fot. 27). Całość zbioru została opracowana, a część ze strojów żmudnie zrekonstruowanych - dziś, możemy je oglądać na wystawie w podziemiach Archikatedry. Ekspozycja ta poza odtworzonymi egzemplarzami polskiego stroju narodowego obrazuje także wycinek staropolskiej obrzędowości pogrzebowej. Poniesione wysiłki doceniła Rada Europy wyróżniając prace konserwatorskie medalem Europa Nostra. Na wystawie tej możemy także pochylić się nad trumną biskupa Jana Michała De la Mars, który - miejmy nadzieję - znalazł spokój na wieczny czas (fot. 28).



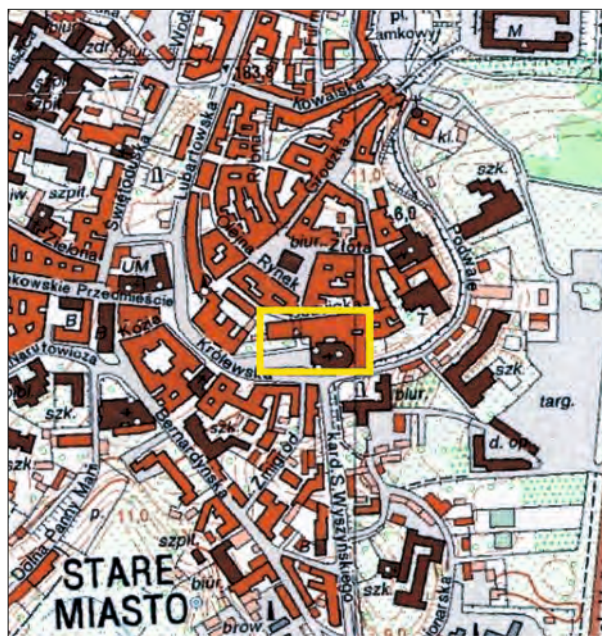
Fot. 28. Szczątki oraz wyposażenie biskupa Jana Michała de la Mars spoczywające w zakonserwowanej trumnie (fot. R. Niedźwiadek).

Mariusz Matyaszewski

Zespół pojezuicki w Lublinie w świetle rozpoznania archeologicznego

Zapewne niewielu z Lublinian przechodzących dziś przez Plac Katedralny, świadomych jest zmian jakie zaszły w wyglądzie tego miejsca w ciągu ostatnich kilkuset lat. Trudno bowiem sobie wyobrazić, iż niemal cały obszar rozległego placu zamkniętego od strony wschodniej elewacją Archikatedry, zajmowała na przestrzeni XVII i XVIII w. monumentalna budowla (ryc. 1, 2). Aby prześledzić historię tej części miasta, niezwykle istotnej dla jego rozwoju w okresie nowożytnym, należy przenieść się w czasie jeszcze do ostatniej ćwierci XVI stulecia.

Odpowiedzialnymi za zmiany architektury opisywanego rejonu Lublina, stali się sprowadzeni w 1582 r. Jezuici. Zakon, zakładający od lat 60. XVI w. szkoły w miastach będących centrami życia politycznego i kulturalnego kraju, wnikliwie analizował miejsca ich przyszłej lokalizacji, biorąc pod uwagę przede wszystkim kierunek rozwoju przestrzennego i inwestycyjnego, reprezentacyjność terenu oraz bliskie sąsiedztwo dotychczasowego centrum miasta, jakie stanowił rynek.



Ryc. 1. Orientacyjna lokalizacja dawnego zespołu jezuickiego w obrębie Śródmieścia Lublina.



Ryc. 2. Zespół jezuicki na planie S. J. N. Łęckiego, 1783 (kopia F. Bieczyński, 1852).



Ryc. 3. Zespół jezuitski na planie B. Maciejowskiego, 1836 (kopia 1866).

Jezuici dość szybko przystąpili do prac inwestycyjnych w Lublinie, a ich zaczynem stała się obszerna kamienica, ofiarowana dwa lata wcześniej prowincjałowi Janowi Pawłowi Campano przez wojewodę bełskiego Andrzeja Tęczyńskiego. Budynek ten, zniszczony pożarem w 1575 r., przylegał do południowego odcinka średniowiecznych miejskich murów obronnych, mając po obu bokach małe uliczki, z których wschodnia prowadziła przez furtę w murach do Żmigrodu oraz w stronę południowego przedmieścia (ryc. 5A)¹. Początkowy projekt zakładał budowę kościoła w miejscu kamienicy Tęczyńskiego oraz na miejscu dwóch sąsiadujących z nią domów od strony wschodniej. Na parceli po zachodniej stronie kamienicy zamierzano zbudować szkołę, zaś od strony południowej kolegium, już poza murami miejskimi, co jednakże zakwestionowała ówczesna rada miasta motywując swą odmowę możliwym osłabieniem systemu obronnego Lublina². W związku z powyższą decyzją, Jezuici skupili się nad realizacją inwestycji wewnątrz zakreślonego jeszcze średniowieczną linią obwarowań miasta, wchodząc w posiadanie kolejnych parcel z kamienicami zlokalizowanych wzdłuż południowej linii fortyfikacji.

Wykup działek mieszczańskich usytuowanych po wewnętrznej stronie południowego odcinka średniowiecznych murów obronnych oraz znajdujących się w różnym stopniu zachowania kamienic (w części zniszczonych pożarem w 1575 r.) odbywał się wieloetapowo. Poza wyżej wspomnianą kamienicą Tęczyńskiego, ofiarowaną zakonowi w 1580 r., sukcesywnie wykupywano kolejne posesje, tj. sąsiadującą z wyżej wymienioną od strony zachodniej Chmiela (1584) i Krokiera (1588), zaś od strony wschodniej Jodłowskiego (1585) oraz trzy bez nazw własnych (1608) i wreszcie ostatnią, podobno znacznie przepłaconą, działkę Samborczykowej (1609), graniczącą od strony wschodniej z posesją Jodłowskiego (ryc. 5A, 6).

Wzrastająca ilość mieszkańców Lublina, jego centralne położenie w Rzeczypospolitej jak i dodatkowe podniesienie rangi (siedziba Trybunału Koronnego dla Małopolski) spowodowały, iż miasto lokacyjne wymagało na ówczesnym etapie rozwoju przeniesienia niektórych swych funkcji już poza średniowieczne mury. W 1611 r. dekretem królewskim, nowoutworzone centrum handlowe miasta zlokalizowane zostało przed Bramą Krakowską (rozległy plac handlowy, tzw. Korce) w strefie intensywnie rozwijającej się, już co najmniej od kilkudziesięciu lat, zabudowy Krakowskiego Przed-

¹ D. Kłosek-Kozłowska, *Inwestycje miejskie w wielkomiejskiej przestrzeni Lublina* [w:] *Kwartalnik Historii Kultury Materialnej* nr 2/93, Warszawa 1993, s. 259.

² Kłosek-Kozłowska, *tamże*, s. 265.



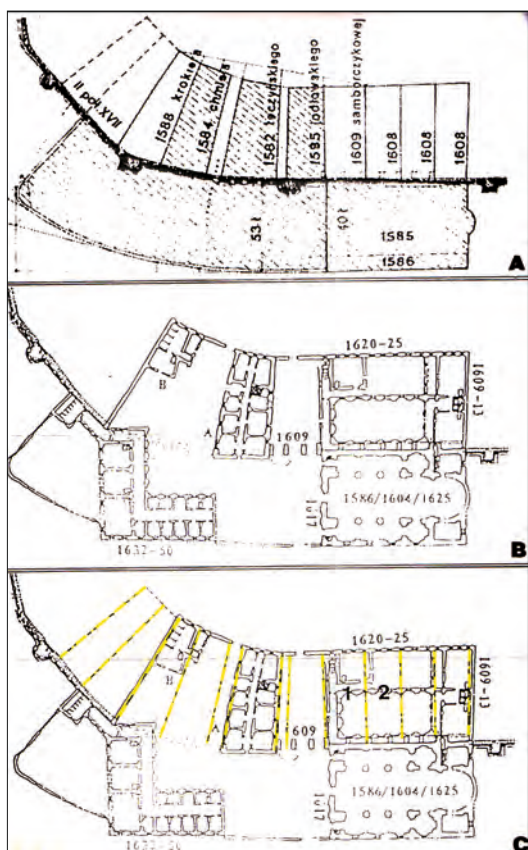
Ryc. 4. Porównanie rzutu relikwów murów rejestrowanych w trakcie nadzorów archeologicznych w latach : 2002, 2004 i 2012 w obrębie Placu Katedralnego (1) z rzutem kolegium jezuickiego z 1773 roku z zaznaczonym „przejściem” do miasta”(2)(oprac. graf. Ł. Pawłowski).

mieścia. Tak więc i kolejne projekty nieruchomości jezuickich zaczęły uwzględniać nowe uwarunkowania przestrzenne, które dawały możliwość realizacji inwestycji nie tylko wewnątrz określonego jeszcze murami obronnym miasta średniowiecznego, lecz także w obrębie placu położonego poza dotychczasowymi obwarowaniami, co zresztą zakonnicy wyjednali jeszcze u króla Stefana Batorego w 1585 r.³

Do dziś zachowały się cztery projekty architektoniczne dla zespołu jezuickiego w Lublinie, tj. Brizia z 1585, Christianiego z 1586, Hintza z 1608 i Briana z 1620 roku⁴. Ostatecznie pomiędzy 1620 a 1625 rokiem zrealizowano, zgodnie z projektem ostatniego z wymienionych architektów, budynek szkolny w obrębie „średniowiecznego miasta w murach”, natomiast rozpoczęty w 1632 r. gmach monumentalnego kolegium już po zewnętrznej stronie obwarowań. Do 1650 r. wystawiono jedynie południowo-zachodnią część budynku kolegijskiego z kuchnią, refektarzem, biblioteką i pomieszczeniami zakonników (ryc. 5A, 5B), zaś jego trwająca do początku lat 90. XVII w. rozbudowa zajęła ostatecznie zamkniętym czworobokiem, prawie cały obecny Plac Katedralny (ryc. 2). W dolnej części powstałej Furty Jezuickiej znajdowało się przejście do miasta, do którego, ze względu na różnice wysokości pomiędzy placem przed kościołem a obecną ul.

³ A. Kurzątkowska, *Dawne szkoły jezuickie w Lublinie. Dokumentacja naukowo-histeryczna*, Lublin 1958, s. 11 (mps arch. WUOZ Lublin).

⁴ Kłosek-Kozłowska, *Inwestycje miejskie...*, s. 282.



Ryc. 5. Zespół jezuicki w Lublinie. Rekonstrukcja działek mieszczkańskich i daty ich wykupu przez jezuitów, na podkładzie inwentaryzacji murów obronnych wykonanej przez J. Briano w 1620 roku (A).

Stan realizacji zespołu jezuickiego wg projektu J. Briano w poł. XVII w. Widoczna relacja pomiędzy wystawianą etapowo architekturą a przebiegiem średniowiecznego muru obronnego (B).

Powyższa architektura na tle układu działek mieszczkańskich (C). Numerami 1 i 2 oznaczono posesje w obrębie których odkryto obecnie relikty architektury /wg J. Paszendy i D. Kosiek-Kozłowskiej/.

Jezuicką, prowadziły od południa schody (ryc. 4). Zespół jezuicki został częściowo zniszczony podczas pożaru z 1752 r. i wkrótce odbudowany pod kierunkiem Jana Zelnera. Kolejna pożoga z roku 1803 doszczętnie zniszczyła trzy skrzydła kolegium, zaś ocalałe i zachowane do dziś północne (ryc. 1, 3) mieści obecnie dom parafialny.

Dotychczasowe działania archeologiczne odnoszące się do zabudowy wchodzącej w skład rozległego założenia jezuickiego i realizowane w formie nadzorów i badań archeologicznych o wąskim zakresie, skupione były w obrębie dwóch obszarów, jakie stanowił Plac Katedralny z przyległościami oraz skrajne, zachodnie pomieszczenia parteru i piwnic Archiwum Państwowego, położone w rejonie północno-wschodniego naroża placu, tj. pomiędzy Archikatedrą a Bramą Trynitarą (obecnie ul. Jezuicka 13).

W pierwszym przypadku obserwacją i rejestracją archeologiczną objęto prace ziemne związane z modernizacją ulic śródmieścia, które to przedsięwzięcie w głównej mierze współfinansowane było z funduszu Unii Europejskiej (tzw. Program PHARE 2000)⁵. W trakcie prowadzonej w 2002 r. rozbiórki dotychczasowego muru oporowego i dla wykonania nowego o tożsamej funkcji i zbliżonym przebiegu, a więc oddzielającego Plac Katedralny od ul. Królewskiej, odsłonięto relikty architektury identyfikowanej z fragmentami południowego skrzydła kolegium jezuickiego (fot. 1). Rozpoznanie odkrytych murów przeprowadzono w wykopie inwestycyjnym, głębionym ostatecznie jedynie do poziomu umożliwiającego określenie kierunku przebiegu oraz rozpoznania relikwów sklepień, bądź oporów pod nie. Tak ucytelnione mury pozostawiono do momentu ich zadokumentowania archeologicznego, wykonania inwentaryzacji geodezyjnej oraz podjęcia przez Wojewódzki Urząd Ochrony Zabytków stosownej decyzji odnośnie dalszego postępowania ze znaleziskiem. Ostatecznie odrzucono pierwotny projekt muru oporowego, realizacja którego, głównie z powodu znacznych parametrów montowanej łąwy fundamentowej, tzw. ostrogi, doprowadziłaby do rozległych zniszczeń zabytkowej architektury. Spełniającym warunek jej ocalenia w maksymalnym stopniu okazał się kolejny projekt, zakładający realizację muru oporowego z segmentów i przesunięcie jego

⁵ M. Matyaszewski, *Dokumentacja z nadzorów archeologicznych nad modernizacją ulic śródmieścia Lublina, współfinansowaną przez fundusz PHARE. Tom IV. Ulica Królewska. Obszar 4 (zadanie D)*, Lublin 2004a (mps arch. WUOZ Lublin).

wschodniego końca w kierunku chodnika ul. Królewskiej oraz zawężenie schodów łączących ulicę z placem⁶.

Próba synchronizacji odsłoniętych wówczas reliktyw z XVIII-wiecznym planem kolegium wykazała nieznaczne różnice, wynikające przede wszystkim z nieco idealistycznego przedstawienia rzutu architektury, gdzie np. kąt pomiędzy południowym skrzydłem kolegium a fasadą kościoła zaznaczony został jako prosty, choć w rzeczywistości był on nieco odmienny. Powyższe, stosunkowo niewielkie nieścisłości, spowodowane były także konfrontacją odsłoniętych murów z zaznaczonym na archiwalnym planie budynkiem kolegijskim w obrysie piętra, nie zaś na poziomie piwnic lub przyziemia (ryc. 4). Pomimo występowania wyżej opisanych różnic nie ulegało jednak wątpliwości, iż odsłonięte mury stanowiły pozostałość południowego skrzydła dawnego kolegium jezuickiego.

Dodatkowym potwierdzeniem powyższej interpretacji było odkrycie w 2004 r. kolejnych reliktyw murów, już w części centralnej placu, w trakcie realizacji prac ziemnych związanych z montażem kanalizacji deszczowej (ryc. 4)⁷. Podobnie jak i w przypadku zmiany projektowej muru oporowego, także i tu, dla zminimalizowania zniszczeń w obrębie odkrywanej architektury, przesunięto bieg kolizyjnego wykopu pod przyszłą instalację oraz wykonano w murach o poprzecznym do niej przebiegu wyłącznie niewielkie przewierty, o średnicach niezbędnych do przeprowadzenia podziemnej infrastruktury technicznej (fot. 2)⁸. Podkreślić należy, iż wyżej opisane przedsięwzięcia zmierzające do ocalenia w maksymalnym zakresie odkrywanych reliktyw architektury, a wymuszające przeprowadzenie niezbędnych zmian projektowych, nie byłoby możliwe bez koordynacji działań służb konserwatorskich, archeologa oraz inwestora i wykonawcy prac remontowych.

Wydaje się, iż zastosowanie do budowy kolegium dwójakiego rodzaju materiału budowlanego, tj. cegły i kamienia wapiennego, zasadniczo wynikało z samej technologii wykonania poszczególnych elementów obiektu (ściany, sklepienia i opory



Fot. 1. Relikty murów południowego skrzydła kolegium jezuickiego odkryty w trakcie prac remontowo-budowlanych prowadzonych w 2002 roku i związanych z wymianą dotychczasowego muru oporowego na granicy Placu Katedralnego i ul. Królewskiej. Ujęcie od strony wschodniej (fot. autor).

⁶ J. Ciepłiński, *Modernizacja ulicy Królewskiej i Placu przed Archikatedrą Lubelską. Aneks do projektu wykonawczego obejmujący projekt zamiany muru oporowego i korektę nawierzchni Placu Katedralnego. Korekta usytuowania muru oporowego, wynikająca z ustaleń z dnia 09.10.2003*, Lublin 2003 (mps arch. WUOZ Lublinie).

⁷ M. Matyaszewski, *Dokumentacja z nadzoru archeologicznego przy przebudowie ul. Królewskiej wraz z Placem przed Archikatedrą Lubelską w Lublinie*, Lublin 2004b (mps arch. WUOZ Lublinie).

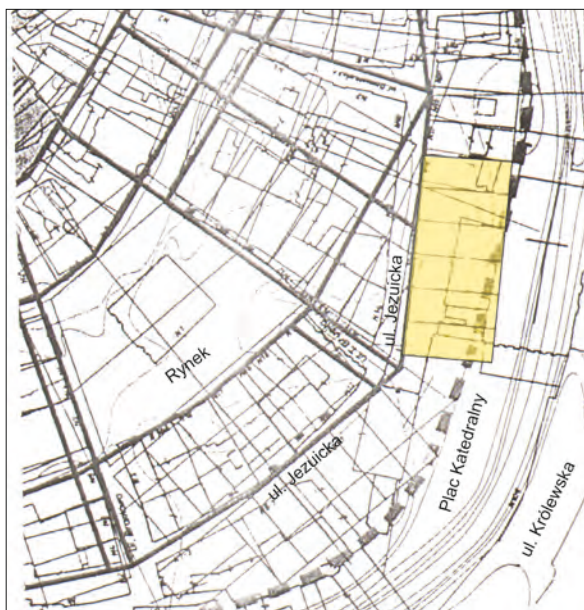
⁸ Matyaszewski, *tamże.*, s. 3, ryc. 8, fot. 16, 17.



Fot. 2. Relikt muru południowego skrzydła kolegium jezuickiego odkryty w trakcie prac remontowo-budowlanych prowadzonych w 2004 roku w obrębie Placu Katedralnego z widocznym przebiegiem pod montowaną instalacją deszczową (fot. autor).



Fot. 3. Relikty murów zachodniego skrzydła kolegium jezuickiego odkryte w trakcie prac remontowych na styku z jego zachowanym skrzydłem północnym (ul. Królewska 10), mieszczącym dziś dom parafialny. Ujęcie od strony wschodniej (fot. D. Włodarczyk).



Ryc. 6. Rekonstrukcja rozmieszczenia II etapu lokacji Lublina /wg M. Stasiaka/. Kolorem zaznaczono działki mieszczańskie zakupione przez jezuitów, w obrębie których wzniesiono w 1 ćw. XVII w. budynek szkolny.

pod nie spocznik schodów) i nie stanowiło wyznacznika chronologicznego. Gruzowe, jednorodne zasypiska częściowo odsłoniętych wewnątrz pomieszczeń, dowodziły ich deponowania w krótkim czasie, co nastąpiło w trakcie rozbiórki trzech skrzydeł kolegium przeprowadzonej w latach 1815-19, po ich wcześniejszym zniszczeniu pożarem. Wówczas też, po oczyszczeniu terenu z rumowiska, notabene wykorzystanego dla utworzenia nasypu pod nowo wytrasowaną szosę zamojską (dziś ul. Kardynała Stefana Wyszyńskiego), uformowany został sam plac, a pozostałe na jego obrzeżach gmachy otrzymały nową ekspozycję. Od północy stanowiło je ocalałe północne skrzydło kolegium, którego fasada, dotychczas wychodząca na czworoboczny dziedziniec, stała się elewacją frontową (ryc. 1, 3). Jak wykazały wcześniej realizowane nadzory archeologiczne oraz prowadzone obecnie⁹, zachowane do dziś skrzydło północne zostało swej skrajnej części skrócone o szerokość skrzydła zachodniego, z wyłączeniem partii krużgankowej ostatniego z wymienionych (ryc. 4, fot. 3). W wyniku prowadzonych w 1 ćw. XIX w. prac budowlano-remontowych, odsłonięty też został od strony wschodniej front kościoła pojezuickiego, pełniącego od 1805 r. funkcję katedry, zaś nowo uformowany plac zaczęto nazywać Placem Katedralnym.

Dokumentowane w jego obrębie mury łączyć można z poziomem piwnic dawnego kolegium, o czym świadczyły częściowo zachowane sklepienia, których partie szczytowe zasadniczo zgodne były z poziomem otoczenia. Zbliżoną stratygrafię zarejestrowano także w północno-zachodniej części placu, w obrębie wcześniej nadzorowanego archeologicznie wykopu pod montowaną sieć podziemnej infrastruktury technicznej¹⁰. Oprócz odsłoniętego wówczas fragmentu architektury identyfikowanego z reliktem zachodniego skrzydła kolegium, zadokumentowano również sekwencję nawarstwień, z których spisty brązowy less, wyodrębniony ponad stropem geologicznego podłoża, interpretowano jako poziom utwardzania rozległego dziedzińca, zamkniętego z czterech stron skrzydłami kolegium¹¹. Pozyskane w trakcie ówczesnych nadzorów zabytki ruchome, głównie pochodzące z gruzowych



Fot. 4. Profil ziemny wykopu pod montowane w 2002 roku przyłącze instalacji wodno-kanalizacyjnej w zachodniej części Placu Katedralnego (wysokość budynku przy ul. Królewskiej 13). Widoczny skłon przeciwstoku fosy średniowiecznej fortyfikacji miejskiej i warstwa gruzu wapiennego, stanowiąca poziom utwardzania nowożytnej posiadłości jezuickiej. Ujęcie od strony zachodniej (fot. autor).

⁹ Nadzór prowadzony przez D. Włodarczyka z Pracowni Badań i Nadzorów Archeologicznych w Lublinie w związku z pracami remontowymi dawnego skrzydła kolegium w zespole pojezuickim.

¹⁰ M. Matyaszewski, *Dokumentacja z nadzorów archeologicznych nad pracami ziemnymi związanymi z budową linii kablowych SN 15 kV i nn 0,4 kV w rejonie ulic: Królewska, Żmigród, Podwale, Bernardyńska, Wyszyńskiego i Zamojska w Lublinie*, Lublin 2002 (mps arch. WUOZ Lublin).

¹¹ Matyaszewski, *tamże*, ryc. 12, 17, profil P21-P22, warstwa 8.



Fot. 5. Relikt kanału jezuickiego odsłonięty w świetle ul. Królewskiej na wysokości kamienicy nr 11, podczas modernizacji podziemnej infrastruktury technicznej realizowanej w 2002 roku. Ujęcie od strony południowej (fot. autor).

niowiecznej linii fortyfikacji miejskiej, po jej południowo-zachodniej, zewnętrznej stronie, na wysokości odcinka murów obronnych „rozpiętych” pomiędzy dawną „Basztą za Klimuntem” i zachowaną do dziś „Basztą Półokrągłą”. Najprawdopodobniej jednolitą warstwę brunatnej organicznej ziemi, stanowiącej zasadniczy trzon wypełniska zagłębienia, interpretować można jako zasypisko dawnej suchej fosy w rejonie skłonu jej przeciwstoku. Kres istnienia owej przeszkody związany był z rozwojem obszaru miejskiego i przejściem dotychczasowej funkcji militarnej przez nowo powstające i szerzej zakreślone nowożytnie linie obrony Lublina. Sam teren zespołu jezuickiego, sukcesywnie powiększany od końca XVI w., dochodził w 2 poł. XVII w. od strony północno-zachodniej niemal do wyżej wymienionej „Baszty Półokrągłej”, do dziś zachowanej i znajdującej się na tyłach posesji Królewska 6¹². Śladem po przeprowadzonej niwelacji zlikwidowanej średniowiecznej fosy, mógł być czytelny w realizowanym wykopie, wyraźnie zarysowany poziom utwardzania nowo powstałego podłoża, utworzony poprzez warstwę gęstego gruzu wapiennego wymieszanego z zaprawą wapienno-piaskową (fot. 4)¹³.

Z zespołem jezuickim wiązać można jeszcze jeden murowany obiekt, którego relikty odsłonięto w wykopie liniowym wykonywanym w świetle ulicy Królewskiej, podczas jej modernizacji prowadzonej w 2002 r. Na wysokości kamienicy nr 11 odkryto fragment ceglano-ceglanego, przesklepionego kolebkowo kanału o szerokości ok. 1,5 m, identyfikowanego z młodszym kanałem jezuickim (fot. 5)¹⁴. Z przekazów historycznym wiemy, iż starsze

zasypisko częściowo odślanianych pomieszczeń, odpowiadały pod względem chronologicznym datowanemu na 2 poł. XVII w., a uległemu zniszczeniu na pocz. XIX w. kolegium. Pośród nich dominowały fragmenty ceramiki naczyniowej, będące pozostałościami garnków, mis i pokrywek oraz ułamki kafli piecowych.

Niezwykle interesujący układ stratygraficzny rejestrowano w zachodniej części Placu Katedralnego, na wysokości budynku przy ul. Królewskiej 13. W części wykopu pod przyłączy montowanej instalacji wodnej dokumentowano stosunkowo wysoki poziom stropu lessu calowego, ulegający następnie gwałtownej deniwelacji od strony północnej (fot. 4). Na podstawie rozpoznania historycznego i przekazów ikonograficznych wiemy, iż obszar ten znajdował się w przeszłości w niewielkim oddaleniu od śred-

¹² J. Teodorowicz-Czerepińska, *Mury obronne miasta Lublina. Dokumentacja naukowo-historyczna*, Lublin 1982-84, cz. I, s. 54 (mps arch. WUOZ Lublin).

¹³ Matyaszewski, *Dokumentacja z nadzorów...*, s. 14, 15, ryc. 16, fot. 16, 17.

¹⁴ Matyaszewski, *tamże*, s. 27, ryc. 15, 20, fot. 26-29.

tego typu urządzenie, jeszcze drewniane, zrealizowane zostało w czasie gdy zespół jezuicki zajął południowo-zachodnią część obecnego Placu Katedralnego, a więc w 1 poł. XVII w. Jak informowały ówczesne źródła pisane, kanał prowadził przez „ulicę miejską (Królewską) ... między murem i ścianą pałacu Ordynackiego (Królewska 13), a gruntem Ichmość panien zakonnych konwentu lubelskiego (bernardynek) alias cmentarzem, na którym teraz ogródek¹⁵, a dalej przebiegał pod murem ogrodzeniowym konwentu i wychodził na posiadłość bursacką na Żmigrodzie.

Odsłonięty w 2002 r. relikw ceglany kanał stanowił zapewne modernizację starszego, wykonanego z drewna. Oprócz odmiennej technologii wykonania, kanał murowany miał też nieco inny od swojego poprzednika przebieg i prowadzony był po jego północno-zachodniej stronie, na co wskazuje zarówno miejsce obecnego odkrycia, jak też dokonane w latach 40. XX w. w obrębie pobliskiej kamienicy Królewska 11¹⁶. Zmodernizowanego urządzenia wyznaczać mógł proces przekształcania od 2 poł. XVII w. starszych kanałów drewnianych na murowane, zaś kres jego użytkowania wiązać należy z pożarem kolegium jezuickiego w 1803 r. i nieodległą w czasie rozbiórką znaczącej części budowli.

Nadzór archeologiczny w budynku Archiwum Państwowego przy ul. Jezuickiej 13, prowadzono w związku realizacją pomieszczeń i urządzeń służących fumigacji archiwaliów w obrębie odgruzowywanej przestrzeni międzyfundamentowej zachodniej części budowli, odtworzonej w swej partii nadziemnej kilkanaście lat po zniszczeniach z II wojny światowej¹⁷. W trakcie prac ziemnych odsłonięto relikw licznych murów, które już wstępnie łączono nie tylko z pozosta-

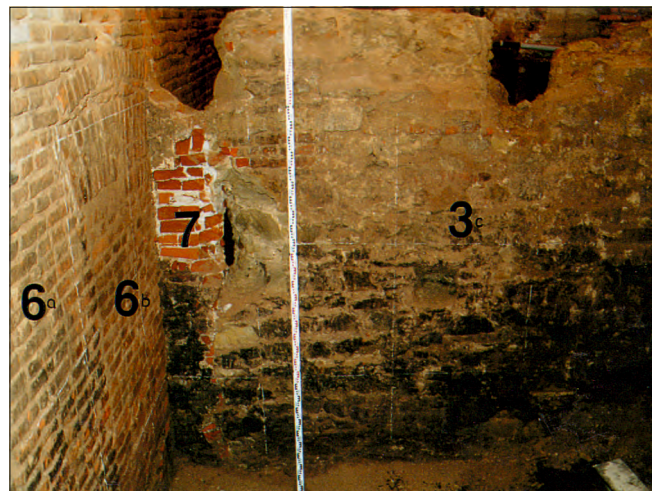
¹⁵ J. Teodorowicz-Czerepińska, *Wodociąg Staropolski Lublina XV w. - 1673. Studnie miejskie 1673 - k. XIX w. Kanały ściekowo-burzowe staropolskie i ich kontynuacja w XIX w.*, Lublin 1987, s. 127 (mps arch. WUOZ Lublin).

¹⁶ Teodorowicz-Czerepińska, *tamże*, s. 23, ryc. 35

¹⁷ M. Matyaszewski, *Odkrycie relikw wczesniejszej zabudowy w przestrzeni międzyfundamentowej zachodniej części Archiwum Państwowego w Lublinie przy ul. Jezuickiej 13. Nadzór archeologiczny*, Lublin 2007 (mps arch. WUOZ Lublin).



Fot. 6. Relikw murów odsłonięte w przestrzeni międzyfundamentowej (pomieszczenie 02) w trakcie prac remontowo-budowlanych prowadzonych w 2007 roku w zachodniej części budynku Archiwum Państwowego przy ul. Jezuickiej 13. Ujęcie od strony południowej (fot. autor).



Fot. 7. Przestrzeń międzyfundamentowa (pomieszczenie 02) zachodniej części budynku Archiwum Państwowego przy ul. Jezuickiej 13 z odkrytymi relikwami murów. Ujęcie od strony południowej (fot. autor).



Fot. 8. „Karcer” (mur 2a) odsłonięty w przestrzeni międzyfundamentowej (pomieszczenie 02) zachodniej części budynku Archiwum Państwowego przy ul. Jezuickiej 13. Ujęcie od strony północno-wschodniej (fot. autor).



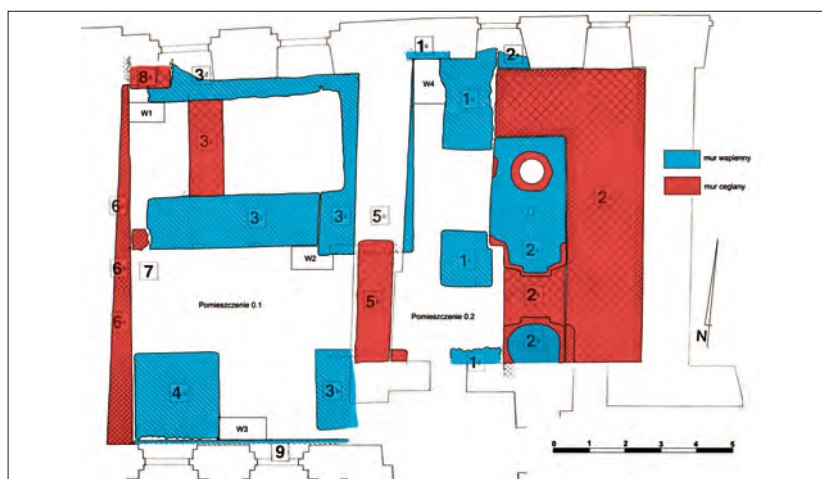
Fot. 9. Pionowy szyb „karceru” po odgruzowaniu. Widoczne ceglane stopnie uformowane w jego wnętrzu i przejście do bocznej niszy górnej kondygnacji. Ujęcie od strony północnej (fot. autor).

łością jezuickiego budynku szkolnego, lecz także z wcześniejszą zabudową tego obszaru w formie kamienic mieszczańskich (ryc. 7, fot. 6-11). Ze względu na rangę odkrycia i stopień złożoności oraz konieczność częściowej zmiany koncepcji zagospodarowania przyszłych pomieszczeń, Wojewódzki Konserwator Zabytków w Lublinie uznał za niezbędne wykonanie szczegółowej inwentaryzacji architektoniczno-konserwatorskiej, jak też przeprowadzenie rozwarstwień chronologicznych, co wymagało włączenia do zespołu badawczego architekta¹⁸. Powyższe dyspozycje, stawiające również wymóg dokonania koniecznych zmian projektowych, doprowadzić miały w efekcie do ocalenia w maksymalnym stopniu substancji zabytkowej oraz jej przyszłej ekspozycji (fot. 15).

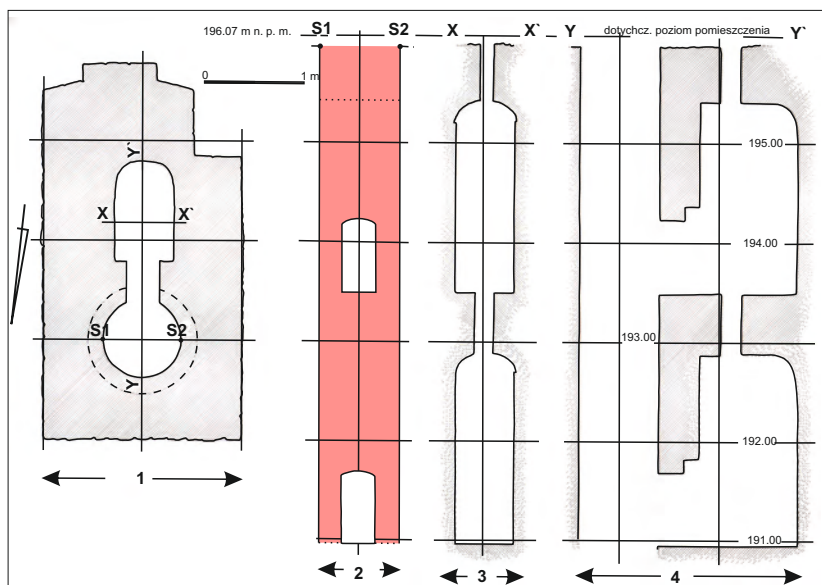
W wyniku realizacji prac o charakterze interdyscyplinarnym ustalono, iż część odkrytych reliktyw utożsamiać można z najstarszą zabudową tego obszaru w formie kamienic mieszczańskich (mury: 1a, 1b, 1c, 1d), w tym przede wszystkim z tzw. kamienicą Samborczykowej zakupioną przez jezuitów w 1609 r. (ryc. 5A, 7, fot. 6). Z pozostałością jezuickiego budynku szkolnego powstałego w 1 ćw. XVII w., choć na różnych etapach jego rozwoju, łączono mury: 2a-2e, 3a-3e, 5a, 5b (ryc. 7, fot. 6, 7). Mur 4a, wg rozpoznania architektonicznego Jacka Begiełły, interpretować należy jako fundament filara kruzganka w skrzydle wschodnim XVII-wiecznego kolegium jezuickiego, na osi dawnego przejścia do miasta (por. ryc. 4 i 7)¹⁹. Z partiami przyziemia i fundamentu XIX-wiecznej

¹⁸ J. Begiełło, J. S. Fronczyk, *Ul. Jezuicka 13. Archiwum Państwowe-Zespół klasztorny jezuitów. I. Inwentaryzacja architektoniczno-konserwatorska reliktyw murów podziemia. Analiza badawcza. Koncepcja rozwiązania funkcjonalnego adaptacji piwnic. II. Ekspertyza budowlana o stanie technicznym fundamentów i murów podziemia w odkopanych piwnicach*, Lublin 2007 (mps arch. WUOZ Lublin).

¹⁹ J. Begiełło, J. S. Fronczyk, *tamże*.



Ryc. 7. Rzut odsłoniętych relikwów murów (1-9) w obrębie przestrzeni międzyfundamentowej (pomieszczenia: 01 i 02) zachodniej części budynku Archiwum Państwowego przy ul. Jezuickiej 13 (rys. autor, oprac. graf. Ł. Pawłowski).



Ryc. 8. „Karczer” odsłonięty w przestrzeni międzyfundamentowej (pomieszczenie 02) zachodniej części budynku Archiwum Państwowego przy ul. Jezuickiej 13. Przekrój poziomy poprzez szczyt i górną niszę rejestrowany na rzędnej 194,00 m n.p.m. (1). Widok otworów wejściowych do nisz od strony szczytu (2). Przekrój pionowy przez nisze (3). Przekrój pionowy przez szczyt i nisze (4) (rys. autor, oprac. graf. Ł. Pawłowski)



Fot. 10. Przejście do bocznej niszy górnej kondygnacji „karczeru” widoczne od strony szybu. Ujęcie z kierunku północno-wschodniego (fot. autor).



Fot. 11. Sklepienie niszy górnej kondygnacji „karceru” z wyodrębnionym otworem wentylacyjnym (fot. autor).



Fot. 12. Stopki szklanych pucharków dzwonowatych (k. XVI - k. XVII w.) pozyskane z przestrzeni międzyfundamentowej (pomieszczenie 01) zachodniej części budynku Archiwum Państwowego przy ul. Jezuickiej 13 (fot. autor).

Bramy Trynitarńskiej, wystawionej w rejonie dawnej Furty Jezuickiej, identyfikowano natomiast mury: 6a i 6b, przy czym drugi z nich stanowił zaślepienie komunikacji pomiędzy wymienioną bramą a budynkiem szkoły (ryc. 7, fot. 7)²⁰. Dodać należy, iż określenie następstwa czasowego powstawania wyróżnionych elementów architektury możliwe było także w oparciu o dodatkowo wykonane i niewielkich rozmiarów cztery wykopy badawcze W1-W4 (ryc. 7), choć ze względu na brak w ich wypełniskach zabytków ruchomych, niemożliwe było określenie chronologii bezwzględnej wyróżnionych relikwów murów. Spośród rejestrowanych w wykopach jednostek stratygraficznych, uwagę zwracała warstwa mocno ubitego lessu odsłonięta w świetle wykopu W2. Powyższą strukturę łączono z utwardzaniem podłoża dawnego poziomu pomieszczenia piwnicznego, którego strop prawdopodobnie wyznaczały odkryte w obrębie południowego lica muru 3c dwa gniazda pod legary podłogi, dokumentowane ok. 2 m powyżej wyróżnionego poziomu stabilizacji.

²⁰ Matyaszewski, *Odkrycie relikwów...*, s. 9, 10, ryc. 4, 5, 20.

Wyjątkowe odkrycie w trakcie prowadzonych prac remontowych budynku Archiwum Państwowego, stanowił prostopadłościenny, ceglano-wapienny obiekt (mur 2a) o długości boków ok. 3 i 2 m, z wyodrębnionym w jego wnętrzu pionowym szybem połączonym z bocznymi, położonymi jedna nad drugą, niszami o wspólnej osi (ryc. 8, fot. 8-11). Okrągły w przekroju poziomym ceglany szyb, o średnicy 0,8 m, mierzył ok. 5 m głębokości. W jego wewnętrznej partii licowej, dość szczelnie pokrytej zaprawą piaskowo-wapienną, wykonane były stopnie służące wewnętrznej komunikacji, składające się z dwu warstw cegieł „palcówek” zagłębionych do połowy ich długości w strukturę muru (fot. 9). Kolebkowo przesklepione boczne nisze obiektu, o maksymalnych wysokościach wynoszących 1,9 m i półowalne w rzutach poziomych (0,6x1 m), połączone były ze sobą niewielkim pionowym otworem wentylacyjnym o kwadratowym przekroju, a analogiczny element wyodrębniony był także w stropie górnej niszy (fot. 11). W wąskich (0,35 m) i niskich (0,75 m) przejściach łączących szyb z niszami, zachowane były żelazne elementy nieistniejących już drzwiczek w formie uchwytych zawiasów i zaczepów skobli (fot. 10). Posadzkę górnej niszy rejestrowano na głębokości ok. 2,5 m, zaś dolnej na głębokości ok. 5 m, licząc od górnej krawędzi urządzenia, najprawdopodobniej wyznaczającej ówczesny, tj. XVII-wieczny poziom użytkowy pomieszczenia. Sam obiekt (mur 2a) z wyodrębnionymi w nim niszami i szybem, związany był z przebiegającym w kierunku południowym murem 2b oraz zawartym pomiędzy nimi przejściem (mur 2c), jak też z zachowaną do dziś przesklepionym kolebkowo korytarzem piwnicznym w kształcie litery L (mur 2d), zamykającym wyżej wyróżnione mury (2a-2c) od strony wschodniej oraz północnej (ryc. 7).

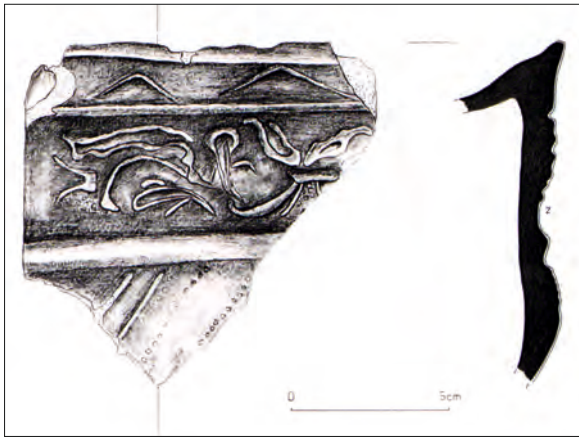
Niezwykle trudno w sposób jednoznaczny określić przeznaczenie wyżej opisanego obiektu, choć dość



Fot. 13. Fragment kafla piecowego wypełniającego środkowego, tzw. kopułowego, z 2 poł. XVI w., pozyskany z przestrzeni międzyfundamentowej (pomieszczenie 02) zachodniej części budynku Archiwum Państwowego przy ul. Jezuickiej 13 (fot. autor).



Fot. 14. Fragment kafla piecowego wypełniającego środkowego z 1 poł. XVII w., zdobionego ornamentem roślinnym, pozyskany z przestrzeni międzyfundamentowej (pomieszczenie 01) zachodniej części budynku Archiwum Państwowego przy ul. Jezuickiej 13 (fot. autor).



Ryc. 9. Fragment kafla gzymsowego z 2 poł. XVI wieku zdobionego ornamentem geometryczno-roślinnym, pozyskany z przestrzeni międzyfundamentowej (pomieszczenie 01) zachodniej części budynku Archiwum Państwowego przy ul. Jezuickiej. Rys. J. Józwiak.

prawdopodobne wydaje się wiązanie jego funkcji z karcerem. Powyższa forma karania była powszechna w okresie nowożytnym, szczególnie zaś w szkołach jezuickich, gdzie uczniów za większe przewinienia zamykano „o głodzie i chłodzie” w specjalnie w tym celu utworzonych miejscach odosobnienia.

Zabytki ruchome pozyskane w obrębie objętej nadzorem archeologicznym części budynku Jezuicka 13 pochodziły już wyłącznie ze złoża wtórnego, jakie tworzyły mało spoisłe nawarstwienia o charakterze zasypiskowym, odzwierciedlające prowadzone na przestrzeni wielu lat prace remontowo-budowlane. Przeważająca część zabytków, głównie w postaci ułamków ceramiki naczyniowej i kafla piecowych o chronologii XVII w., związana była z zabudową jezuicką (fot. 12, 14). Nieliczne starsze, XVI w. fragmenty (ryc. 9, fot. 13), łączyć można z istniejącymi tu wcześniej kamienicami mieszczkańskimi, w tym przede wszystkim z tzw. kamienicą Samborczykowej zakupioną przez jezuitów w 1609 r., na zrębach której w znacznej części powstały skrajne, zachodnie pomieszczenia

przyszłej szkoły. Ceramikę naczyniową reprezentowały fragmenty garnków, dzbanów, mis i pokrywek ornamentowanych typowymi dla okresu nowożytnego rodzajami zdobień, przede wszystkim w postaci zwielokrotnionych, równoległych i poziomych żłobków, romboidalnej kratki, czy tzw. rybiej łuski, jak również w formie wyswieceń. Powyższe motywy zdobnicze wypełniały zazwyczaj górne partie naczyń, zasadniczo powyżej załomów ich brzuśców. Część wyrobów była szkliwiona, zaś zabieg ten, poza walorami estetycznymi, spełniał także praktyczne znaczenie, tworząc zarówno warstwę izolacyjną, jak i nieprzepuszczalną ścianek i den. Kafle piecowe zdobione były przede wszystkim reliefowym ornamentem roślinno-geometrycznym, w tym w formie stylizowanych wici roślinnych (ryc. 9, fot. 13, 14) oraz motywem zoomorficznym, np. w postaci jednorożca. Pośród wyrobów szklanych wyróżnić należy fragmenty tzw. pucharków dzwonowatych (fot. 12), będących powszechnie używanymi naczyniami stołowymi na ziemiach polskich od k. XVI do k. XVII w.²¹ Istnieją uzasadnione przypuszczenia o częściowym, sakralnym charakterze pucharków, a istotną, archeologiczną przesłanką sugerującą taką możliwość, jest ich powszechna obecność w strukturach ziemnych utworzonych w rejonie świątyń i zespołów z nimi związanych. Tylko w Lublinie dokonano odkrycia fragmentów tego typu naczyń kolejno: w pobliżu kościoła i w obrębie klasztoru oo. Dominikanów, w kaplicy Trójcy Św. na Zamku Lubelskim, podczas badań

²¹ M. Rubnikowicz, *Średniowieczne i nowożytne szkło ze stanowiska Collegium Gostomianum* [w:] Sandomierz. Badania 1969-1973. Warszawa 1996, t. 2, s. 431.

reliktów kościoła oo. Bonifratrów na Placu Litewskim, przed fasadą kościoła św. Agnieszki i w rejonie kościoła Salezjanów na Kalinowszczyźnie.

Dodać należy, iż budynki szkolne znajdujące się na wschód od furty i późniejszej Wieży Trynitarzkiej, także po kasacie zakonu jezuickiego w 1773 r. i przekazaniu nieruchomości w użytkowanie trynitarzom dalej służyły celom szkolnictwa, niemal aż do ich zbombardowania i pożaru we wrześniu 1939 r.

Mamy nadzieję, iż obecnie prowadzona obserwacja i dokumentacja w obrębie zachowanego północnego skrzydła dawnego kolegium, dostarczy kolejnych, fascynujących odkryć, stając się asumptem dla syntetycznego opracowania rezultatów archeologicznego rozpoznania zespołu jezuickiego w Lublinie.



Fot. 15. Pomieszczenie Archiwum służy celom wystawienniczym z eksponowaną ścianą wewnętrzną (3c), otworami przejściowymi wykonanymi w ramach adaptacji oraz otynkowanymi fragmentami uzupełnień (fot. autor).

Czesław Hadamik

Ratownicze badania archeologiczne kościoła Wizytek w Lublinie

Informacje wstępne oraz krótki opis zespołu poklasztornego

Niniejszy tekst jest zwięzłym podsumowaniem wyników badań wykopaliskowych przeprowadzonych w maju, czerwcu i sierpniu 2010 r. w obrębie kościoła i klasztoru powizytkowskiego przy ulicy Peowiaków 12 w Lublinie. Nieco szersze omówienie wielu poruszanych tu problemów znajdzie Czytelnik w kilku artykułach, które ukazały się bądź ukazą w periodykach konserwatorskich¹. Bezpośrednim powodem podjęcia badań archeologicznych były prace związane z adaptacją budynków poklasztornych na Wielofunkcyjne Centrum Kultury. Inwestorem przebudowy obiektu był Urząd Miasta Lublina. Wykonawcą prac archeologicznych w maju i czerwcu była firma KSAR s.c. z Krakowa, natomiast w sierpniu - ARCHO-bis Czesław Hadamik Pracownia Badań i Studiów Archeologicznych, Historycznych i Konserwatorskich z Kielc. Badaniami kierował autor tego tekstu, uczestniczyli w nich mgr Jacek Koj, mgr Radosław Solski, a także Michał Baran i Wojciech Kozieł, podówczas studenci Instytutu Archeologii UMCS w Lublinie, dziś już dyplomowani archeolodzy. Były to pierwsze systematyczne badania wykopaliskowe na terenie zespołu powizytkowskiego. Ich celem było rozpoznanie stratygrafii wertykalnej i horyzontalnej terenu oraz rozpoznanie chronologii i funkcji relikwów struktur murowanych, które zostały ujawnione w czasie prowadzonych już wcześniej prac budowlanych. Równolegle nadzór archeologiczny nad pracami ziemnymi w innych częściach zespołu poklasztornego prowadził mgr Stanisław Żurawski.

Teren klasztoru powizytkowskiego położony jest w centrum Lublina, pomiędzy ulicami Peowiaków, Hempla i Okopową, ok. 100 m na południe od Krakowskiego Przedmieścia. Budynek klaustrum wzniesiony jest na zwartym planie kwadratu o bokach długości ok. 67 m, z ryzalitami o zaokrąglonych narożach na krańcach skrzydeł wschodniego i zachodniego. Korpus klasztoru jest półtoratraktowy, dwukondygnacyjny, zwieńczony niepełnym belkowaniem. Ze środkowej części skrzydła zach. parterowa galeria na planie krzyża prowadzi do tzw. lamusa (najstarszego budynku murowanego w zespole), zbudowanego na planie kwadratu, z wklęsłymi narożnikami i zachowaną dekoracją architektoniczną w postaci pilastrów i gzymsów. Sam kościół wtopiony jest w północną część klaustrum. Jego dawna fasada główna zaznaczona jest niewielkim ryzalitem. Świątynia ma plan wydłużonego prostokąta, z krótką kruchtą, trójprzęsłową nawą oraz nieco

¹ C. Hadamik, *Kościół Wizytek w Lublinie w świetle ratowniczych badań archeologicznych w 2010 roku, część I*, „Wiadomości Konserwatorskie”, 30/2011, s. 58-70; tenże, *Kościół Wizytek w Lublinie w świetle ratowniczych badań archeologicznych w 2010 roku, część II*, „Wiadomości Konserwatorskie”, 31/2012, s.27-35; tenże, *Kamień węgielny kościoła Wizytek w Lublinie* (w opracowaniu). Niniejszy tekst jest obszernym streszczeniem niektórych wątków zawartych w podanych artykułach, koncentrującym się na opisie wniosków płynących z badań wykopaliskowych, ale bez rozważań na temat możliwej formy kościoła Wizytek oraz problemu architekta kościoła i klasztoru, które Czytelnik znajdzie w drugiej części wyżej przywołanego artykułu („Wiadomości Konserwatorskie”, 31/2012).

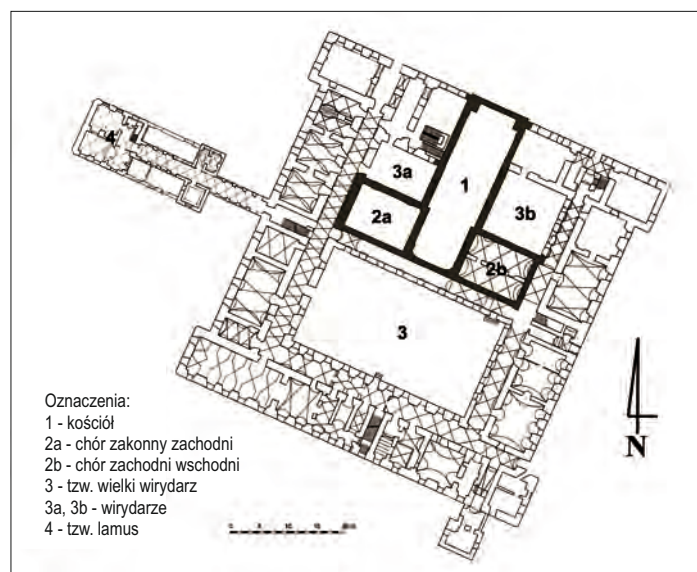
węższym jednoprzęsłowym prezbiterium z prostym zamknięciem i zaokrąglonymi wewnątrz narożnikami. Po wschodniej i zachodniej stronie prezbiterium znajdują się dawne chóry zakonne, które wydzieliły w przestrzeni klastrum, trzy wirydarze (ryc.1). Wszystkie budynki kryte są dachami dwuspadowymi, we wnętrzach zachowały się w wielu pomieszczeniach (między innymi w dawnych chórach bocznych) sklepienia kolebkowe z lunetami oraz krzyżowe.

Kościół i klasztor w świetle źródeł oraz dotychczasowych badań historycznych i architektonicznych

Zaledwie trzy przekazy pisane oraz dwa ikonograficzne można wykorzystać jako źródła informacji do ogólnej rekonstrukcji wyglądu kościoła i klasztoru od poł. XVIII do lat 30. XIX stulecia, to znaczy w okresie, kiedy nie zmienił on jeszcze w sposób zasadniczy pierwotnej swojej formy².

Nieliczne, ale cenne wiadomości do tego zagadnienia znalazły się w „Księdze Konwentualnej” Wizytek lubelskich, a konkretnie we fragmencie opisującym ceremonię założenia kamienia węgielnego pod nowo budowany kościół, która odbyła się 16 września 1748 r. Z całą pewnością istniały już wówczas mury fundamentowe kościoła, dzięki czemu stało się możliwe przeprowadzenie tej uroczystości. Tekst „Księgi” podaje dalej, że ceremonii poświęcenia kościoła dopełnił ks. Mikołaj Janowski, kanonik łucki, dziekan i oficjał lubelski, w dniu 1 sierpnia 1750 r. W trakcie uroczystości obchodził on trzy razy wielki ołtarz i cały kościół kropiąc święconą wodą wszystkie ściany i ołtarze, a potem udał się do dawnej kaplicy (tj. do tzw. lamusa). Jak czytamy dalej, w późniejszym okresie „przeniesiono

² Są to głównie materiały znajdujące się w Bibliotece PAN w Krakowie (Spuścizna ks. Jana Ambrożego Wadowskiego, „Kościół Nawiedzenia NMP z klasztoru PP. Wizytek” oraz „Żyje Jezus. Księga Konwentualna Zakonnicy Nawiedzenia Panny Maryi w Lublinie...”, której pierwszy tom zawiera opis fundacji kościoła i klasztoru), następnie w Archiwum klasztoru w Annecy, a także w AGAD w Warszawie (bardzo dokładny, choć nieco lakoniczny w odniesieniu do samego kościoła „Opis Lazaretu wojskowego w mieście ... Lublinie”, 1816, zespół Akt Komisji Rządowej Wojny). Znaczenie tego ostatniego opisu polega na tym, że rejestruje on stan klasztoru i kościoła przed dużymi przekształceniami, które objęły obiekt w XIX w. Przekazy ikonograficzne to obraz F. Dombecka przedstawiający rzekomy wjazd gen. Zajączka do Lublina w 1826 r. oraz litografia L. Hogarta z 1839 r., których kopie zamieszczone są w studium K. Majewskiego. Wszystkie omówione niżej źródła pisane zostały załączone w formie aneksów do studium K. Majewskiego.



Ryc. 1. Lublin, klasztor powizytkowski. Plan ogólny założenia na podkładzie planu parteru obiektu, wyk. CZEGEKO Kraków. Treść: C. Hadamik.

zwłoki spod kaplicy na mocy upoważnienia z 1. IX.1750 r., bpa Załuskiego...³. Zwłoki przeniesiono zapewne do krypty (krypt?) pod nawą kościoła, nie będziemy jednak mieli już nigdy całkowitej pewności co do jej istnienia, gdyż cała przestrzeń podnawowa została zniszczona przez zbudowaną w 2 poł. XIX lub pocz. XX w. dużą piwnicę. Hipotezę o istniejącej tu wcześniej krypcie wzmacniają jedynie informacje o podobnych kryptach istniejących pod nawą kościoła Wizytek w Krakowie⁴ oraz pod kaplicami bocznymi kościoła w Warszawie⁵, a także nieweryfikowalne wiadomości o wykopywaniu kości ludzkich podczas pogłębiania piwnicy w latach 70. XX w.

Kilka dalszych szczegółów dorzuca „Abrégé de l'Histoire du Monastere de la Visitation Ste Marie de Lublin...” z Archiwum macierzystego klasztoru zakonu w Annecy⁶. W opisie fundacji lubelskiej zaznaczono tam, że fundamenty murowanego klasztoru miały istnieć już w 1730 r.⁷ Z opisu uroczystości beatyfikacji założycielki zakonu Joanny Franciszki de Chantal, zorganizowanych w nowo wzniesionym kościele w lipcu 1751 r. możemy wywnioskować, że wyposażenie wnętrza nie było jeszcze wówczas skompletowane, a sześć bocznych ołtarzy trzeba było naprędce wymalować na ścianach wnęk bocznych nawy. W głównym ołtarzu umieszczono relikwie św. Innocentego, św. Klemensa, św. Digny, św. Beaty i św. Teodora⁸.

Znacznie dokładniejsze informacje o kościele możemy czerpać z opisu sporządzonego w czasie lustracji klasztoru w 1816 r., zamieszczonego w całości w studium K. Majewskiego. W tym czasie (od 1810 r.) mieścił się w obiektach klasztornych lazaret wojskowy, jednak zmiany budowlane nie wpłynęły jeszcze na zasadniczy kształt zabudowań (dobudowano jedynie aneks latrynowy w narożu południowo-wschodnim czworoboku klasztoru), a kościoła - jak się wydaje - zupełnie nie dotknęły. Z tego właśnie względu opis świątyni klasztornej jest ważny, choć na tyle lakoniczny, że nie pozwala na przykład na ocenę stylowych jej cech, podając jednak kilka istotnych szczegółów. Po wejściu do kościoła przez „...drzwi wielkie dębowe, pasowane dobrze okute, dubeltowe...” lustrator znalazł się w kruchcie, z której do nawy prowadziły wielkie drzwi, mające po bokach „drzwiczek dwoje”. Oprócz tego w kruchcie lub północnej ścianie pierwszej arkady nawy znajdowały się drzwi prowadzące na chór muzyczny. Posadzka była „polewana z kamienia gładowego kwadratowa, ołtarz wielki jeden, ołtarzy małych po prawej i lewej stronie sześć. Ambona, Chór, to wszystko z właściwymi ozdobami kościelnymi”.

³ Za: K. Majewski, „Lublin, zespół powizytkowski...”, Aneks I, s. 68-70.

⁴ Uprzejma informacja Sióstr Wizytek z Krakowa. Wejście do niedostępnej obecnie krypty miało się znajdować w obrębie prezbiterium.

⁵ Odnaleziona w Bibliotece Czartoryskich w Krakowie umowa Karola Baya z Elżbietą Sieniawską na budowę warszawskiego kościoła Wizytek zawierała zapis, że „...pod kaplicami będą groby, na głąb fundamenta łokci sześć...”. Do grobów tych ciała dawniej zmarłych sióstr przeniesiono w czasie konsekracji kościoła w 1761 r. Zob. P. Bohdziewicz, *Studia z dziejów sztuki polskiej w okresie baroku i rokoka, Kościół i klasztor PP. Wizytek w Warszawie*, Lublin 1973, s. 24-25.

⁶ Za: K. Majewski, „Lublin, zespół powizytkowski...”, Aneks V, „Abrégé de l'Histoire du Monastere de la Visitation Ste Marie de Lublin...” (tłumaczenie autora).

⁷ *tamże*, s. 96, 100.

⁸ *tamże*, s. 101-103.

Po prawej stronie prezbiterium znajdowała się ponadto wielka krata żelazna, po lewej stronie - drewniana. Były to oczywiście zgodne z wymogami reguły zakonnej kraty, oddzielające od kościoła chóry zakonne. Świątynia oświetlona była przez siedem dużych i dwa małe okna⁹. Już sam fakt, że w 1816 r. istniały kraty między prezbiterium i chórami oraz jedyne wejście w fasadzie głównej (północnej) poświadcza brak do tego czasu jakichkolwiek przebudów we wnętrzu kościoła, opis przekazuje nam więc w istocie jego wygląd z 2 poł. XVIII w.

Obydwa źródła ikonograficzne z 1 poł. XIX w. przedstawiają widok Lublina od strony południowo-wschodniej. Bardziej nasycony szczegółami i chyba bardziej wiarygodny jest obraz F. Dombecka z ok. 1826 r., znajdujący się dzisiaj w lubelskim Ratuszu. Widoczny na nim od strony prosto zamkniętego prezbiterium kościół Wizytek jest bezwieżowy, nakryty wysokim dachem dwuspadowym. W szczycie prezbiterium widać dwa niewielkie okienka, co byłoby zgodne z opisem inwentarzowym z 1816 r. Klastrum ma ryzality narożne i dwuspadowe dachy. Na lewo od kościoła widać wyrastający ponad dachy klasztoru budynek zdobiony podwójnymi pilastrami, nakryty prawdopodobnie kopułą. Usytuowanie budynku oraz charakterystyczna artykulacja ścian wydają się wskazywać, że jest to tzw. lamus. Zagadkę stanowi kopulaste nakrycie, jednak nie jest to wykluczone biorąc pod uwagę fakt, że w XVIII w. lamus pełnił przez stosunkowo długi okres funkcję kaplicy¹⁰. Przed dawną fasadą główną kościoła widoczna jest flankowana dwiema wieżami brama, opisana w inwentarzu z 1816 r.; wieże te nakryte są barokowymi włoskimi hełmami.

Litografia L. Hogarta z 1839 r. jest bardziej schematyczna. Nie widać już na niej dwuwieżowej bramy, która zapewne w międzyczasie została zburzona. Wizerunek kościoła nie różni się w zasadzie od opisanego wyżej na obrazie z 1826 r. Zagadkowa jest wieża widoczna na południe od czworoboku klasztoru.

Bibliografia dotychczasowych opracowań dziejów i architektury klasztoru prezentuje się skromnie, czego głównym powodem jest ubóstwo źródeł pisanych i ikonograficznych z okresu budowy i stosunkowo krótkiego funkcjonowania zespołu w pierwotnym charakterze (od 1810 r. należał on do instytucji wojskowych). Podstawowym kompleksowym opracowaniem dziejów i architektury interesującego nas obiektu jest studium historyczno-architektoniczne autorstwa K. Majewskiego wraz z napisanym na jego bazie artykułem¹¹. Studium zostało oparte o szeroką bazę źródłową, która w zasadzie nie została poszerzona od czasu jego powstania. Opracowanie to, wykonane na wysokim

⁹ Cytaty za: K. Majewski, „Lublin, zespół powizytkowski...”, Aneks II, s. 93.

¹⁰ K. Majewski interpretował ten obiekt jako wieżę w obrębie południowego skrzydła klasztoru, jednak opis lustracyjny z 1816 r. nie pozwala na przyjęcie takiego poglądu; jedyne opisane w nim wieże flankują bramę od strony północnej.

¹¹ K. Majewski, „Lublin, zespół powizytkowski pod wezwaniem Zwiastowania NMP i Najświętszego Serca Jezusa, ul. Pstrowskiego 12 (d. Wizytkowska potem Szpitalna)”, P.P. PKZ Oddz. w Lublinie, Pracownia Dokumentacji Naukowo-Historycznej, Lublin 1977, mps arch. WUOZ Lublin. *Tamże* zestawienia źródeł pisanych, ikonograficznych, kartograficznych i starszej literatury. Tenże. *Kościół i klasztor PP. Wizytek w Lublinie* [w:] W kręgu badań nad sztuką polską. Studia z historii sztuki i kultury, red. K. Majewski, Lublin 1983, s. 59-76.



Fot. 1. Lublin, klasztor powiżytkowski, kościół. Wykop 1/10, widok ogólny na N z cokółami pod filary chóru muzycznego (oznaczone strzałkami) (fot. R. Solski).



Fot. 2. Lublin, klasztor powiżytkowski, kościół. Wykop 1/10, profil W wykopu z licem muru fundamentowego ściany magistralnej w północnej części nawy, fundowanej na łuku konstrukcyjnym (rys. C. Hadamik).

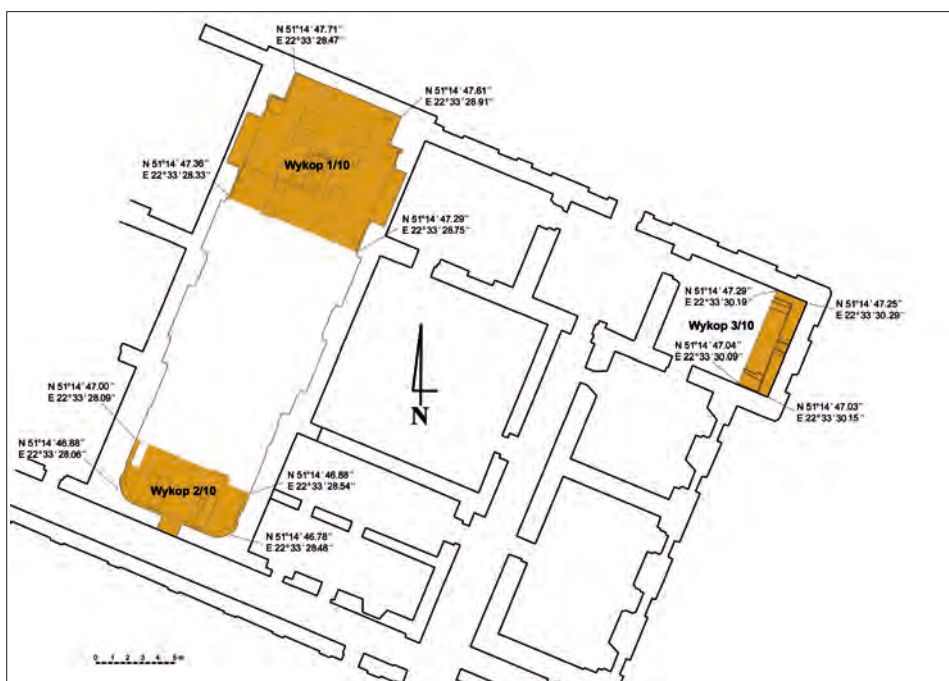
poziomie merytorycznym, pozostaje jedynym monograficznym ujęciem genezy, dziejów oraz rozwoju przestrzennego klasztoru w XVIII w. Poza tym klasztor powiżytkowski był jedynie kilkakrotnie wzmiankowany w publikacjach dotyczących barokowej architektury Lubelszczyzny¹².

Dla interpretacji wyników prac wykopaliskowych przydatne były dokumentacje dotychczasowych badań i inwentaryzacji architektonicznych, zgromadzone w Archiwum Wojewódzkiego Urzędu Ochrony Zabytków w Lublinie. Są to inwentaryzacje architektoniczne z lat 1967 (A. Gnyś), 1974 (A. Kucharzyk, K. Środa, I. Kosmala) oraz 2004-2006 (W. Niewalda), a także dokumentacja wykonanych w 2004 r. badań geotechnicznych, autorstwa R. Zawiszy¹³.

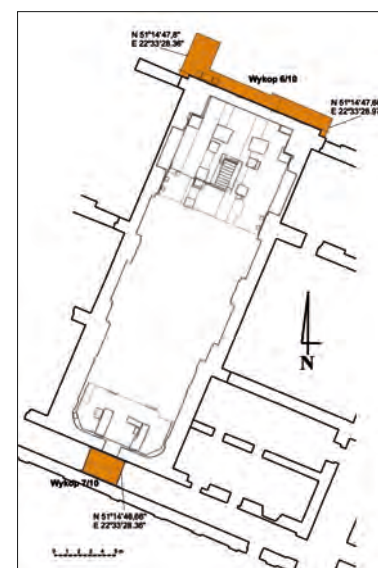
Według badań K. Majewskiego fundacja klasztoru miała miejsce ok. 1720 r., a jej geneza ma ścisły związek ze zgromadzeniem Wizitek w Krakowie, skąd w 1723 r. siostry przybyły do Lublina. Fundatorami klasztoru lubelskiego byli Ewa z Leszczyńskich i jej mąż Jan Szembek, kanclerz wielki koronny, oraz Dorota Tarło i jej mąż Stanisław Chomentowski, wojewoda mazowiecki i hetman polny koronny. Wkrótce po przybyciu sióstr do Lublina rozpoczęto budowę drewnianego klasztoru, który był gotowy w 1725 r. Przed 1730 r. rozpoczęto budowę pierwszego budynku murowanego (tzw. lamusa), którą ukończono w 1731 r.; jednocześnie zaś trwały prace nad wznoszeniem zachodniego skrzydła klaustrowego, ukończonego przed 1734 r. W międzyczasie (w 1732 r.) tragiczny w skutkach pożar zniszczył klasztor drewniany. Po tym fakcie kaplica miała być umieszczona w lamusie. Pozostałe skrzydła klasztoru oraz kościół z dwoma chórami zakonnymi po bokach prezbiterium miały być

¹² Najszersze wzmianki znajdziemy w artykule J. Kowalczyka, *Architektura sakralna między Wisłą a Bugiem w okresie późnego baroku* [w:] *Dzieje Lubelszczyzny*, t. VI, *Między wschodem a zachodem*, cz. III, *Kultura artystyczna*, red. T. Chrzanowski, Lublin 1992, s. 37-118.

¹³ R. Zawisza, „Badania dotychczas nierozpoznanych ewentualnych podziemnych pomieszczeń pod budynkiem Centrum Kultury”, Lublin 2004, mps arch. WUOZ Lublin.

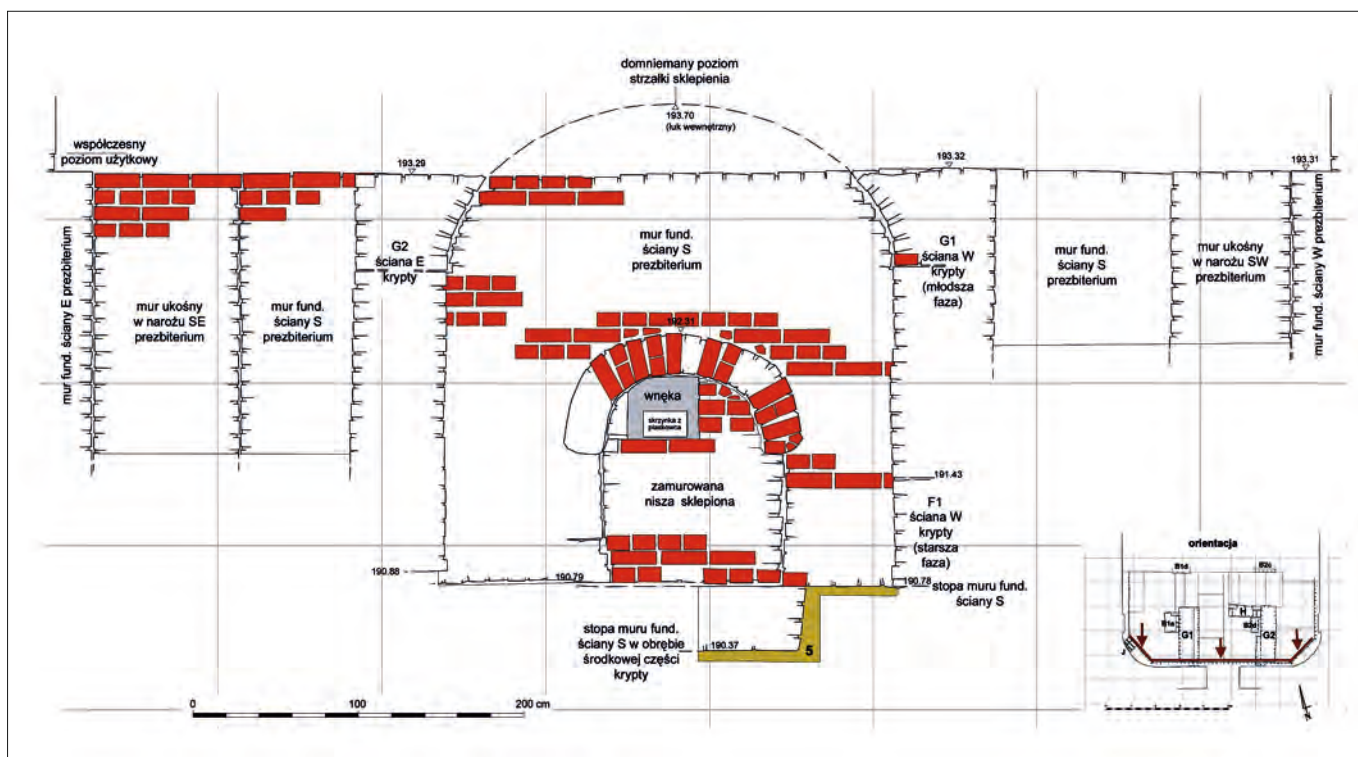


Ryc. 2. Lublin, klasztor powizytkowski. Ratownicze badania wykopaliskowe w maju-czerwcu 2010. Plan pn.-wsch. części obiektu z lokalizacją wykopów ratowniczych (rys. C. Hadamik).



Ryc. 3. Lublin, klasztor powizytkowski. Ratownicze badania wykopaliskowe w sierpniu 2010 Plan kościoła z przyległymi fragmentami dziedzica północnego i korytarza N tzw. wielkiego wirydarza z lokalizacją wykopów ratowniczych (rys.C. Hadamik).

budowane co najmniej do 1752 r., kiedy nastąpiła konsekracja świątyni. W latach 60. XVIII w. wzniesiono na dziedzińcu północnym, asymetrycznie w stosunku do fasady kościoła, kapliczkę Chrystusa Frasobliwego, jedno z najpiękniejszych w Lublinie dzieł późnobarokowych. W 1810 r. budynki klasztorne zaadaptowano na lazaret wojskowy, a siostry zostały przeniesione do klasztoru Karmelitanek Bosych. Przed rokiem 1816 dobudowano do wschodniego ryzalitu przy skrzydle południowym aneks latrynowy. W latach 1836-1839 prowadzono prace przy adaptacji dawnego kościoła na cerkiew prawosławną, w czasie których zamurowano arkadowe wnęki po obydwu stronach prezbiterium, które w kościele wizytkowskim otwierały się na chóry zakonne, zgodnie z regułą zgromadzenia oddzielone od prezbiterium kratami. Wiadomo też, że rozebrano wówczas mensę ołtarza, pozostawiono natomiast nienaruszony chór muzyczny i ambonę. Na zewnątrz miała być wzniesiona wieża i pięć kopuł. W późniejszym okresie świątynia została odarta z wszelkiego detalu, dodatkowo, jeszcze w XIX lub w pocz. XX



Ryc. 4. Lublin, klasztor powiżytkowski, kościół. Wykop 2/10, profil S wykopu z licem muru fundamentowego ściany S prezbiterium, zamurowaną niszą w murze, usytuowaniem wnęki na pomieszczenie kamienia węglanego oraz przekrojami ścian E i W krypty podołtarzowej (rys. C. Hadamik).

stulecia, przedzielono ją na dwie kondygnacje (dotyczyło to również dawnych chórów), utraciła więc całkowicie charakter sakralny. Zespół pozostawał w użytkowaniu władz wojskowych aż do okresu po II wojnie światowej. W latach 1966 oraz 1974-1977 wykonano prace remontowe i adaptacyjne, przeznaczając budynek na cele kulturalne miasta. Pogłębiono wówczas między innymi piwnice pod dawnym kościołem¹⁴.

Opis i interpretacja najważniejszych struktur odkrytych w wykopach ratowniczych Kruchta i północny fragment nawy dawnego kościoła (wykop 1/10)

W trakcie prac odsłonięto i zadokumentowano łącznie 23 relikty struktur murych datowanych od poł. XVIII do XX w. Wśród nich najstarsze były struktury związane z XVIII-wiecznym kościołem Wizytek w postaci murów fundamentowych

¹⁴ K. Majewski, *Kościół i klasztor...*, s. 60-68.

ścian magistralnych kruchty i nawy oraz cokołów nieistniejących już filarów chóru muzycznego (ryc. 3, fot. 3)

Wewnętrzne fragmenty murów fundamentowych ścian magistralnych były częścią jednolitego cokołu, na którym posadowiono ściany dawnej świątyni z filarowymi wnękami arkadowymi po obu stronach nawy, o podziałach wnętrza akcentowanych niegdyś przez podwójne pilastry. Mury wzniesiono z cegły o wymiarach 70-80x135-140x 80-290 mm, łączonej białą zaprawą wapienną z widocznymi grudkami wapna, w jednolitym wątku kowadełkowym. W murach wschodnim i zachodnim, na wysokości pierwszej od północy wnęki arkadowej nawy, zarejestrowano łuki konstrukcyjne o rozpiętości ok. 2,90 m (fot. 2). Ściana północna kruchty fundowana była w sposób ciągły. Wkopy fundamentowe były wąskoprze-strzenne, praktycznie nieczytelne, wypełnione zaprawą, tworzącą na licach bocznych rodzaj grubej nieciągłej wyprawy. Oznacza to, że mury budowane były metodą „wzdłużną”, na co zresztą swobodnie pozwalała stosunkowo znaczna ich szerokość (ok. 120 cm). Wkopy były w naturalną sekwencję gleby, podglebia i calcowych warstw lessowego deluwium oraz czystego lessu.

Cokoły nieistniejących filarów chóru muzycznego, oddzielających niegdyś krótką kruchtę od nawy kościoła, miały w rzucie kształt prostokątny (o wym. od 80x100 do 120x140 cm), a maksymalne zachowane ich wysokości sięgały ok. 150 cm. Wzniesiono je z cegły o wymiarach identycznych z cegłą użytą do murów fundamentowych, łączonej białą zaprawą wapienną z widocznymi grudkami wapna, w zaburzonym wątku kowadełkowym. Cokoły tworzyły linię nieco wybrzuszoną w kierunku nawy, co może oznaczać, że filary środkowe chóru były nieco wysunięte na południe. Na powierzchni cokołów przysściennych zarejestrowano resztki warstw cegieł szamotowych, relikty posadowienia w narożach dawnej nawy pieców, które postawiono prawdopodobnie jeszcze w XIX lub w pocz. XX w., po zburzeniu chóru muzycznego i podziale kościoła na dwie kondygnacje (fot. 1).

Kolejną fazę użytkowania dawnego kościoła wyznaczały struktury związane z piwnicą wypełniającą przestrzeń pod większą częścią nawy, a także dwa ciągi reliktyw nie-



Fot. 3. Lublin, klasztor powiżytkowski, kościół. Wykop 2/10, część środkowa. Krypta podołtarzowa, widok ogólny na S (fot. C. Hadamik).



Fot. 4. Lublin, klasztor powizytkowski, kościół. Wykop 2/10, część środkowa. Krypta podołtarzowa, ściana S z zamurowaną niszą, widok na S (fot. R. Solski).

wielkich cokołów, które ciągnęły się również na sklepieniu piwnicy, aż do części prezbiterialnej. Struktury te trzeba łączyć z likwidacją cerkwi oraz podziałem wnętrza dawnej świątyni na kondygnacje, co nastąpiło albo u schyłku XIX albo w pierwszych dekadach XX w. Filary wspierały strop drugiej kondygnacji, zapewne drewniany, poprzedzający istniejący jeszcze w czasie badań strop oparty na potężnych dwuteownikach, wykonany najpewniej po 1918 r.

Prezbiterium dawnego kościoła (wykop 2-2a/10)

W obrębie wykopu zadokumentowano 15 struktur murowanych. Najstarsze z nich, związane z kościołem Wizytek, to mury magistralne prezbiterium wraz z południowym zamknięciem oraz relikty starszej fazy krypty pod południowym obejściem i głównym ołtarzem.

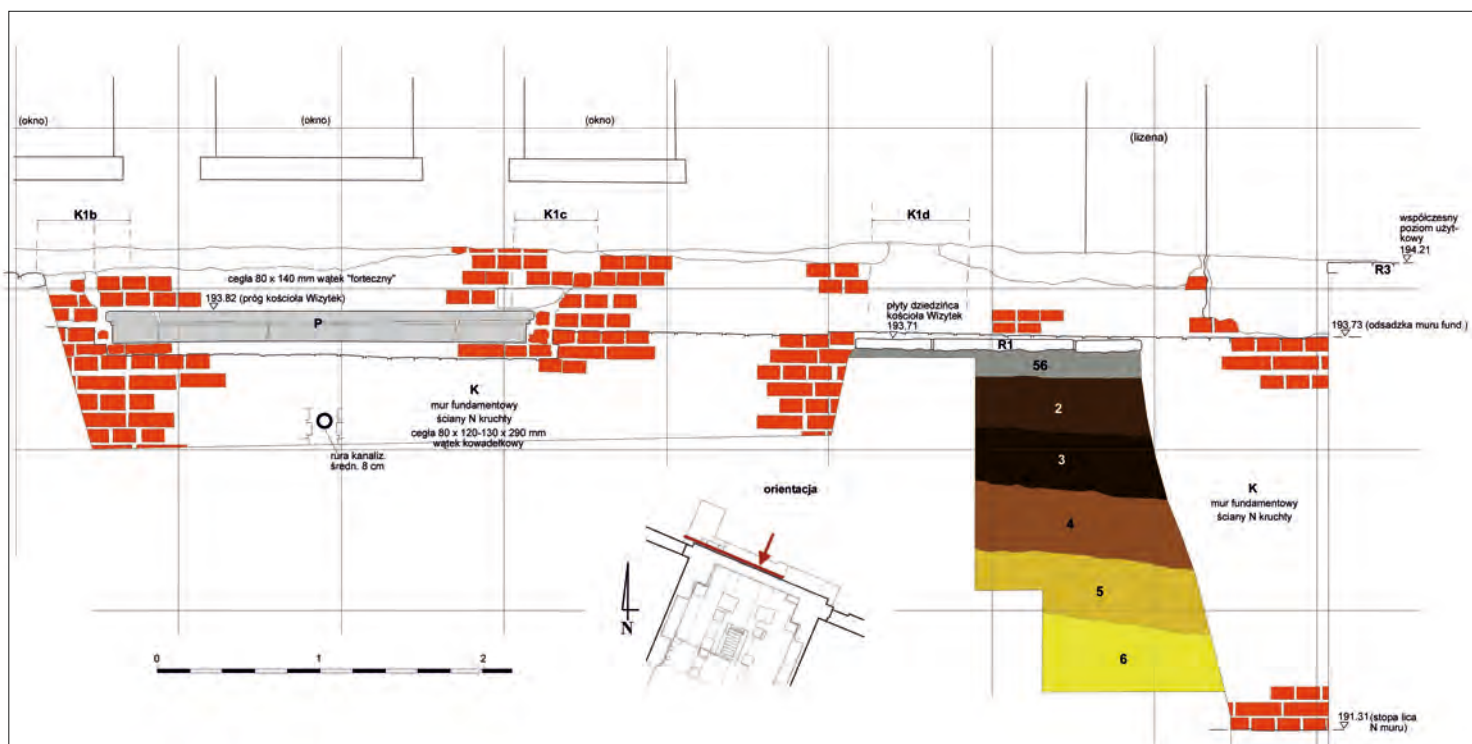
Mury fundamentowe prezbiterium wykonane były z cegły identycznej do murów kruchty w takim samym wątku kowadełkowym. Były one fundowane w sposób ciągły. Mur południowego zamknięcia miał 120 cm szerokości i stanowił jednocześnie ścianę krypty podołtarzowej, w której wtórnie wykuto, a następnie zamurowano sklepioną niszę o wys. ok. 150 cm, szer. ok. 130 cm (ryc.4, fot. 3) Nisza mieściła wnękę, w której znaleziono nienaruszony kamień węgielny kościoła w postaci piaskowcowej skrzynki zawierającej pięć złotych dukatów niderlandzkich z XVII i XVIII w. (emisje skrajne 1650 i 1739) oraz srebrny wisior z wizerunkiem serca z krzyżem (godło Wizytek)¹⁵ (fot. 7; 8). Wieko skrzynki zaopatrzone było we wręb, w którym pomieszczono ołowiano-cynową plakietkę z memoratywną inskrypcją upamiętniającą uroczystość wmurowania kamienia węgielnego z wyliczeniem uczestniczących w niej osobistości. Ceremonia miała miejsce 16 września 1748 r.¹⁶ Znaleźisko to potwierdza w całej pełni przytoczony przez K. Majewskiego opis ceremonii założenia „pryncypalnego kamienia”, przykrytego „blachą z metalu”¹⁷.

Wspomniana wyżej krypta podołtarzowa o szer. wnętrza 2,70 m oraz dł. 2,30 m, usytuowana na osi południowej ściany prezbiterium, była pierwotnie przekryta ceglany m sklepieniem kolebkowym lub koszowym. Jej mury wzniesione były w wątku „fortecznym” (główkowym), co jest zrozumiałe, zważywszy, że musiały wytrzymać

¹⁵ Nisza została rozkuta i spenetrowana podczas prac prowadzonych w terenie przez mgr. Jacka Koja.

¹⁶ E. Banasiewicz-Szykuła, G. Mączka, *Odkrycie kamienia węgielnego i aktu erekcyjnego kościoła w dawnym zespole klasztornym zakonu sióstr wizytek w Lublinie*, „Wiadomości Konserwatorskie Województwa Lubelskiego”, t. 12, Lublin 2010, s. 441-446.

¹⁷ K. Majewski, „Lublin, zespół powizytkowski...”, *Aneks I*, s. 68-70.



Ryc. 5. Lublin, klasztor powizytkowski, kościół, fasada północna. Wykop 6/10, lico północne muru fundamentowego fasady północnej z zachowanym piaskowcowym progiem kościoła Wizytek (rys. C. Hadamik).

boczny nacisk ziemi na wnętrze pomieszczenia. Północne krańce murów magistralnych były wylicowane, mur zachodni stał na fragmencie starszej struktury murowanej. Zagadkowo przedstawiało się północne zamknięcie krypty, w postaci posadowionego na starszej strukturze murku, który zamykał wschodnią część otworu, pozostawiając przejście do wnętrza przy murze zachodnim (fot. 4). W zasypisku krypty zarejestrowano dwa poziomy użytkowe, również w jej ścianach wyraźnie zaznaczała się dwufazowość, która nie musi jednak oznaczać znaczących różnic chronologicznych. Jej nietypowe wymiary (znaczna szer. przy niewielkiej dł.) mogą oznaczać, że krypta mogła służyć do przechowywania, zwłaszcza w chwilach niebezpieczeństwa, posiadanych przez siostry relikwii¹⁸ oraz cenniejszych aparatów kościelnych. Niewyjaśniona pozostaje sprawa lokalizacji wejścia do krypty. Najbardziej prawdopodobne jest istnienie wejścia od strony północnej (przy jej murze zachodnim), być może z krypty grobowej znajdującej się

¹⁸ K. Majewski, „Lublin, zespół powizytkowski...”, Aneks V, „Abrègè de l’Histoire...”, s. 101-103.



Fot. 5. Lublin, klasztor powizytkowski, kościół, fasada północna. Wykop 6/10, część środkowa. Lico północne muru fundamentowego fasady północnej z zachowanym piaskowcowym progiem kościoła Wizytek. Nad progiem widoczne przemurowania związane z likwidacją otworu wejściowego, widok na S (fot. R. Solski).

niegdyś pod nawą kościoła i byłaby to kolejna przesłanka przypuszczenia o pierwotnym istnieniu tej ostatniej. Co prawda bardzo dokładny inwentarz z 1816 r. nie odnotowuje żadnych podziemi pod kościołem, można jednak zauważyć, że nie odnotowuje również odsłoniętej w trakcie badań ratowniczych krypty podołtarzowej. W stosunku do muru fundamentowego zamknięcia prezbiterium krypta była niewątpliwie konstrukcją wtórną: jej ściany dostawiono do muru, a sklepienie zostało zakotwiczone we wtórnie wykonanym gnieździe. Wydaje się jednak, że prace te trzeba łączyć z etapem wznoszenia świątyni Wizytek, a budowa krypty poprzedzała konsekrację kościoła, a zwłaszcza ustawienie ołtarza głównego, można je więc datować na lata 1748-1752. Krypta była niewątpliwie użytkowana również w XIX w., aż do końca funkcjonowania cerkwi; możliwe, że była też w tym okresie poprawiana. Ostateczny kres jej istnienia łączy się z likwidacją cerkwi, wykonaniem

wejścia w ścianie południowej dawnego prezbiterium i związanym z tym obniżeniem poziomu użytkowego, co wiązało się ze zburzeniem sklepienia krypty i całkowitym jej zagruzowaniem.

Struktury murowane związane z kościołem XVIII-wiecznym posadowione były co prawda w calowym lessie, ale warstwy glebowe były ścięte i zastąpione nawarstwieniami zasypowo-niwelacyjnymi o dużej miąższości. Prawdopodobnie ma to związek z jednej strony z pierwotnym spadkiem terenu w kierunku południowym, a z drugiej, przedsięwziętą we wnętrzu prezbiterium budową krypty podołtarzowej i jej dowiązaniem do istniejącego już wcześniej muru południowego.

Pozostałe struktury murowane odkryte w obrębie wykopu 2-2a/10 to relikty cokołów pod filary podtrzymujące strop drugiej kondygnacji, posadowionych w dwóch ciągach na przedłużeniu linii ciągów znanych już z wykopu 1/10. Można je łączyć z okresem szeroko rozumianego przełomu XIX i XX w. (po likwidacji cerkwi), podobnie jak cokół pieca, który stał w narożu południowo-zachodnim prezbiterium.

Pomieszczenie w narożu północno-wschodnim klaustrum (wykop 3/10)

Celem prac przy wschodniej ścianie pomieszczenia w północno-wschodnim

narożnym ryzalicie klasztoru było odsłonięcie oraz interpretacja stosunkowo szerokiego muru fundamentowego tej ściany (odsadzka wewnętrzna sięgała szer. 80 cm), którego korona została ujawniona po likwidacji współczesnego poziomu użytkowego, a także zadokumentowanie stratygrafii w tym rejonie. Wykonany we wschodniej części pomieszczenia wykop odsłonił sklepienie wtórnie zbudowanej piwnicy oraz korony jej ścian południowej i północnej.

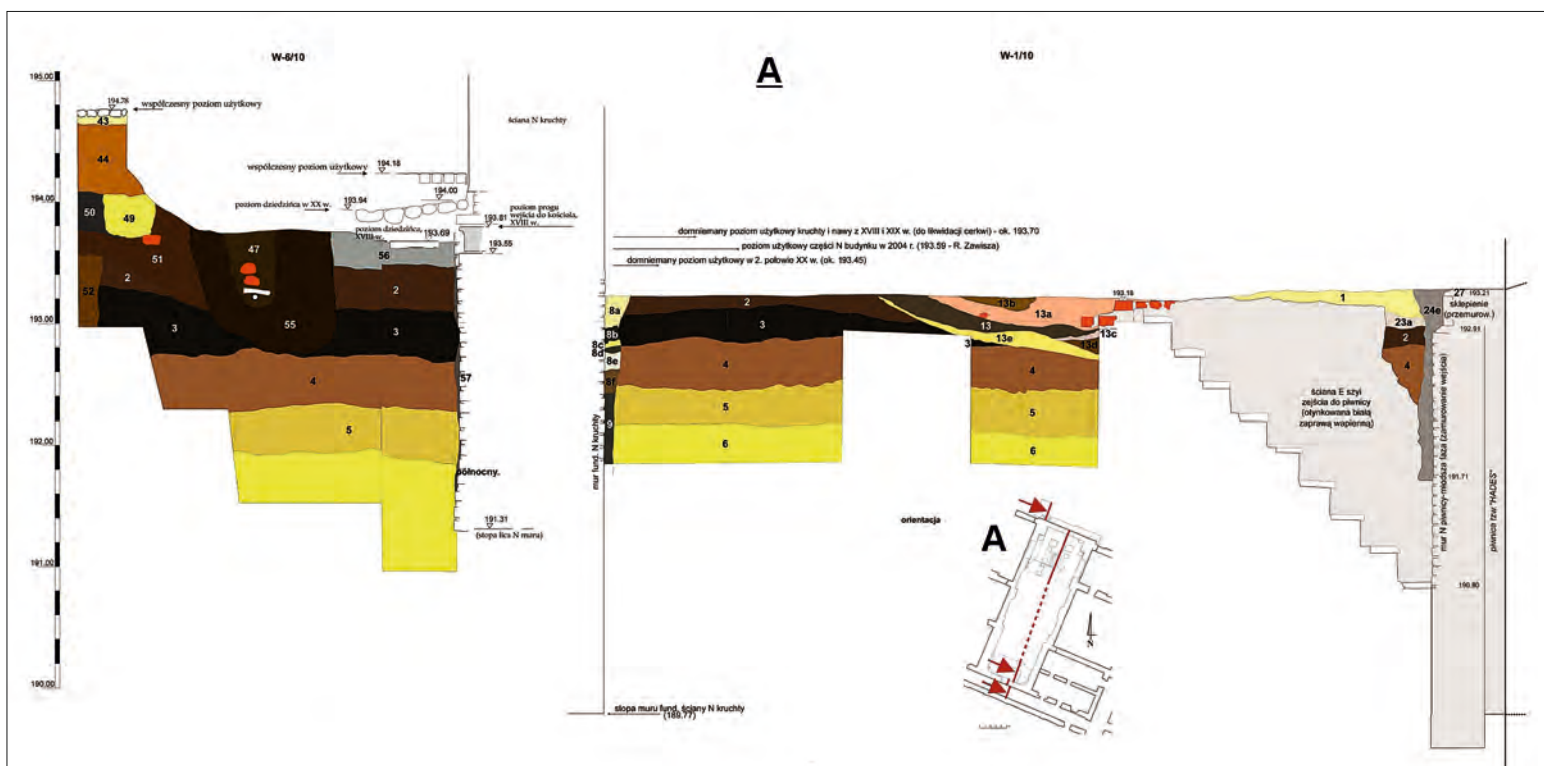
W obrębie wykopu odsłonięto i zadokumentowano dwie struktury murowane: mur fundamentowy ściany wschodniej ryzalitu narożnego oraz przylegające doń fragmenty murów fundamentowych ścian północnej i południowej pomieszczenia narożnego, a także sklepienie oraz mury oporowe piwnicy opartej o ścianę wschodnią. Mury fundamentowe ścian wschodniej i północnej pomieszczenia tworzyły szeroki cokół, na którym wymurowano ściany. W związku z późniejszą budową sklepionej piwnicy w obrębie pomieszczenia, w lico wewnętrzne muru wschodniego został zakotwiony wschodni kraniec sklepienia, a także północny mur oporowy piwnicy (na gł. do 30 cm). Środkowy fragment górnej części muru wschodniego został rozebrany dla pomieszczenia sklepionego okienka doświetlającego. Jest to świadectwo późniejszej od ścian magistralnych ryzalitu proveniencji piwnicy. Wszystkie odsłonięte mury fundamentowe były w narożach przewiązane (mimo zróżnicowanych nieco poziomów posadowienia), a wzniesiono je z cegły o wym. 70-80x135-140x280-290 mm, łączonej białą zaprawą wapienną, w jednolitym wątku kowadełkowym. Ich chronologia łączy się zatem z budową klasztoru w ciągu 1 poł. XVIII w. Chronologię wtórnie zbudowanej piwnicy można określić jedynie ogólnie na XIX lub pocz. XX w.

Północna fasada kościoła (wykop 6/10)

W trakcie badań odsłonięto na całej długości górne fragmenty ceglanego muru fundamentowego fasady głównej dawnego kościoła, a w zach. krańcu wykopu pełną jego wysokość, stwierdzając jednolity i niezakłócony wątek kowadełkowy w lico północnym muru. Cała płaszczyzna północna muru była wylicowana i brak było jakichkolwiek śladów, które mogłyby świadczyć o jej wtórności w stosunku do pozostałych murów budowli. Stwierdzono jednoznacznie, że obecnie istniejąca ściana północna usytuowana jest na linii pierwotnej fasady głównej kościoła Wizytek, a akcentujący ją płytki ryzalit (szer. zaledwie ok. 35 cm) uformowany był na jednolitym murze fundamentowym.



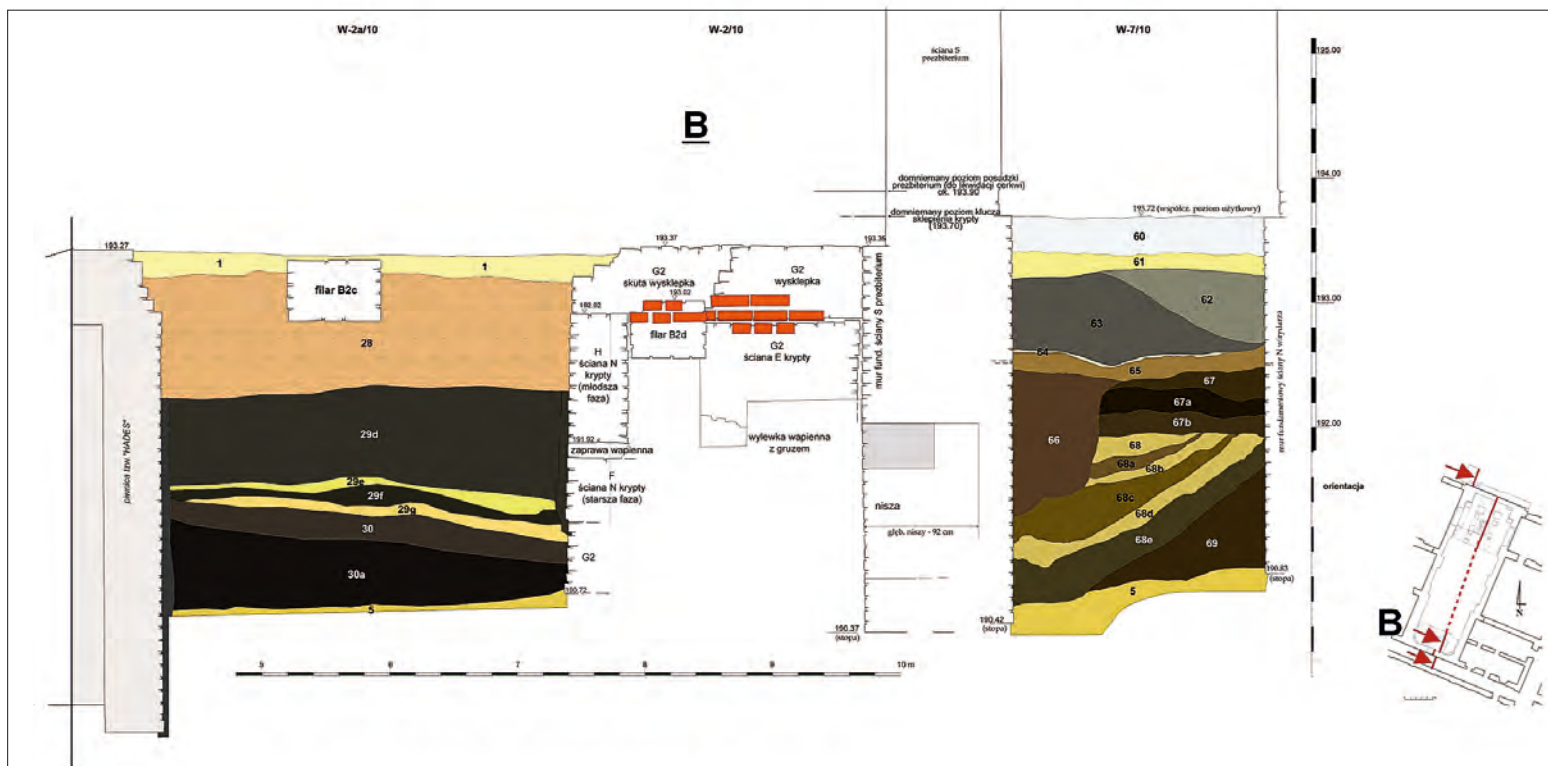
Fot. 6. Lublin, klasztor powizytkowski, korytarz północny tzw. wielkiego wirydarza. Wykop 7/10, profil E wykopu, widok na E (fot. R. Solski).



Ryc. 6. Lublin, klasztor powizytkowski, kościół. Profil E przyziemia kościoła oraz przyległych fragmentów dziedzińca północnego oraz korytarza północnego tzw. wielkiego wirydarza z oznaczeniem reliktoowo zachowanych i domniemanych poziomów użytkowych z XVIII-XX w. (rys. C. Hadamik).

W obrębie korony muru fundamentowego, na osi ryzalitu fasady kościoła odsłonięto wtopioną w ścianę, zachowaną w dobrym stanie profilowaną stopnicę-próg dawnego kościoła, wykonaną z jednego bloku piaskowca, obecnie nieco spękana pod naciskiem XIX-wiecznego zamurowania pierwotnego głównego wejścia do świątyni. Stopnica o dł. 265 cm miała wys. 20 cm, a jej górna krawędź uformowana była w półwałkowy kapinos. Próg zachował się *in situ*, o czym świadczą ślady jego poziomowania do założonej rzędnej. Poziom górnej płaszczyzny stopnicy wyznaczał więc wysokość bezwzględną wejścia do pierwotnego kościoła Wizytek, prawdopodobnie zachowaną również w XIX w., aż do końca funkcjonowania cerkwi prawosławnej (ryc. 5, fot. 5).

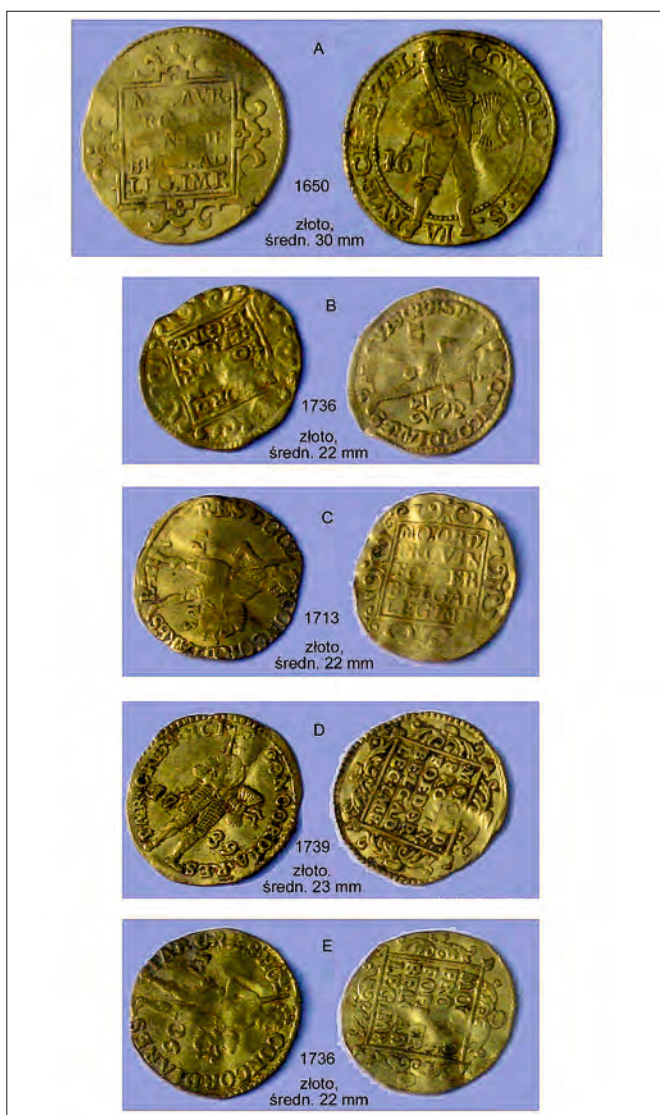
Dolne fragmenty ściany nad progiem wykazywały liczne ślady przemurowań, a przede wszystkim zamurowania pierwotnego otworu wejściowego. Nad krawędziami



piaskowcowej stopnicy oraz w odległości ok. 2,0 m na wschód i zachód od nich widoczne były w dolnych częściach lica skute zagłębienia o szer. ok. 60-70 cm i gł. do 10 cm. Być może były one śladami skutych pilastrów, stanowiących pierwotne elementy fasady kościoła XVIII-wiecznego, z których dwa środkowe mogły stanowić obramienie portalu wejściowego.

W zachodniej części wykopu zarejestrowano trzy ułożone szeregowo płyty piaskowcowe stanowiące zachowany *in situ* fragment dawnego dziedzińca zewnętrznego. Poziom ten korespondował z najstarszym poziomem użytkowym zarejestrowanym w rejonie kapliczki Chrystusa Frasobliwego, ukończonej w 1767 r.¹⁹

¹⁹ D. Włodarczyk, „Sprawozdanie z nadzorów archeologicznych nad badaniami geotechnicznymi przy Kapliczce Chrystusa Frasobliwego usytuowanej u zbiegu ulic Peowików i Hempla w Lublinie”, Lublin 2004, mps arch. WUOZ Lublin.



Fot. 7. Lublin, klasztor powiżytkowski, kościół. Wykop 2/10, nisza w murze fundamentowym ściany S prezbiterium. Złote dukaty niderlandzkie znalezione w skrzynce z piaskowca – kamieniu węglnym (fot. J. Koj).

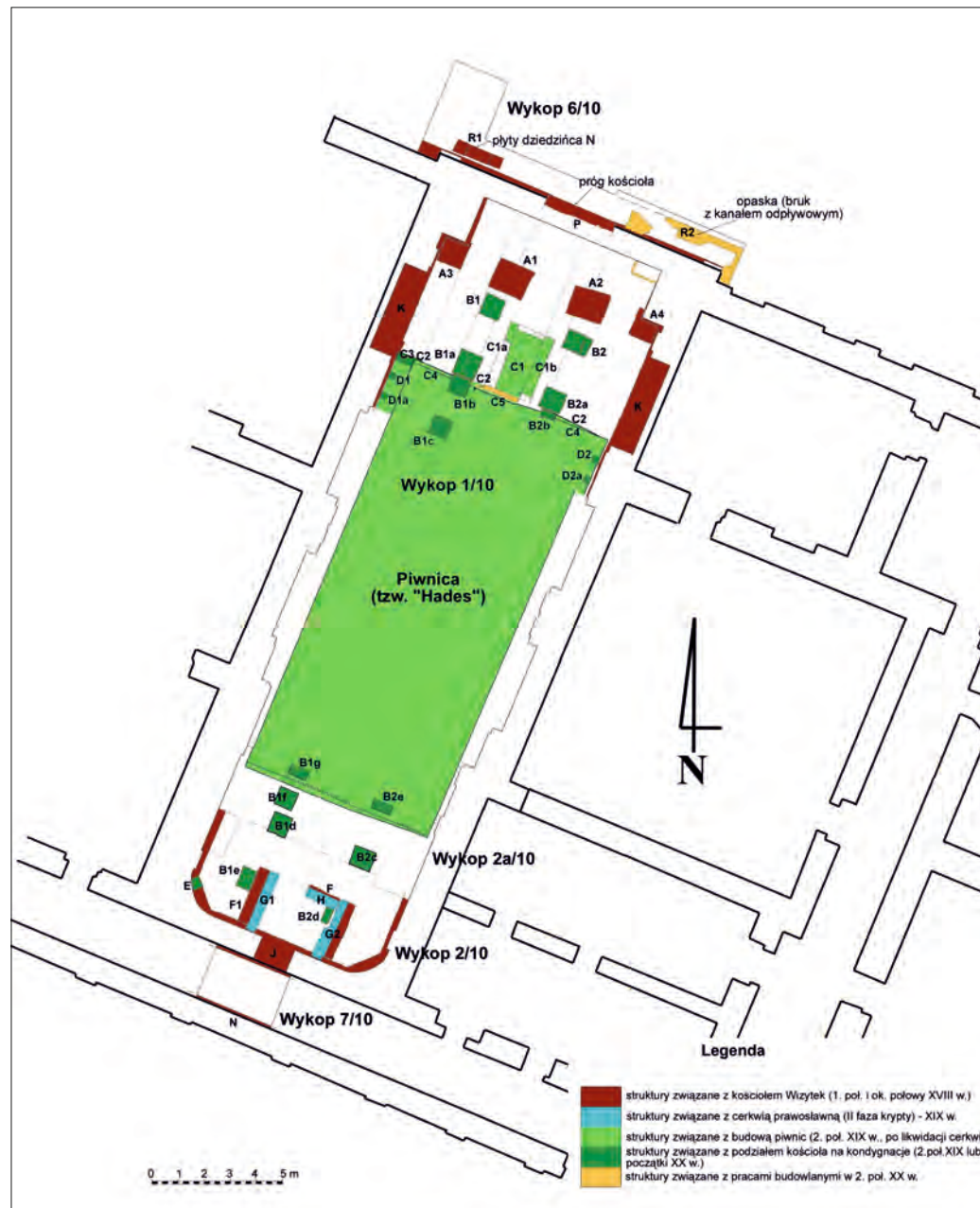
Korytarz północny wielkiego wirydarza na południe od zamknięcia prezbiterium (wykop 6/10)

W obrębie wykopu odsłonięto stopy murów fundamentowych obydwu ścian korytarza. Wątek lica południowego muru fundamentowego zamknięcia prezbiterium nie różnił się od pozostałych murów kościoła. Stwierdzono jednak wyraźną dwuetapowość budowy muru. Podwyższenie poziomu jego korony nastąpiło być może w związku z nie planowaną wcześniej budową krypty podołtarzowej z niszą. Mur mógł być wzniesiony częściowo w obrębie szerokiego wkopu lub wcześniej istniejącego obniżenia terenowego, które zasypane zostało warstwami niwelacji po wykonaniu niszy i krypty podołtarzowej. W kolejnym etapie, od strony południowej, w te warstwy zasypów - niwelacji wkopano mur fundamentowy ściany południowej korytarza, wzniesiony w technice i wątku identycznym do fundamentów prezbiterium, wykazujący też podobną dwuetapowość budowy. Wzniesiono go niewiele później od muru zamknięcia prezbiterium (fot. 6).

Wnioski

W trakcie badań archeologicznych zidentyfikowano struktury murowane związane z kościołem Wizytek, wznoszonym w 1 poł. i ok. poł. XVIII w., w postaci murów fundamentowych kruchty, nawy i prezbiterium budowli, a także cokołów filarów chóru muzycznego, oddzielających krótki przedsionek-kruchtę od północnej części nawy (wykop 1/10). Badania wykopaliskowe przyniosły potwierdzenie istnienia opisanych w lustracji z 1816 r. krótkiej kruchty oraz chóru muzycznego, którego filary wsparte były na czterech potężnych ceglanych cokołach, odsłoniętych w trakcie prac. Brak jedynie pewności gdzie znajdowały się wspomniane w opisie drzwi prowadzące na chór²⁰. Z tego samego okresu pochodziła zachowana *in situ*,

²⁰ Z zarejestrowanych w trakcie badań archeologicznych relikwów podstaw pieców oraz istniejących w ścianach otworów wiadomo, że w XIX lub początkach XX w. (po likwidacji cerkwi) zainstalowano w tych szerokich narożach przewody kominowe.



Ryc. 7. Lublin, klasztor powizytkowski, kościół. Plan zbiorczy kościoła z rozwarstwieniem chronologicznym odkrytych struktur murowanych (rys. C. Hadamik).



Fot. 8. Lublin, klasztor powizytkowski, kościół. Wykop 2/10, nisza w murze fundamentowym ściany S prezbiterium. Wisior z godłem Wizytek znaleziony w skrzynce z piaskowca – kamieniu węgielnym (A) oraz plakietka z memoratywną inskrypcją upamiętniającą położenie kamienia węgielnego, umieszczona we wrębie piaskowcowej skrzynki (B) (fot. J. Koj).

wtopiona w dawną fasadę główną stopnica-próg dawnego kościoła, wykonana z bloku piaskowca (wykop 6/10). Z fazą budowy kościoła trzeba również łączyć wtórnie wykonaną niszę z zamurowaną wnęką zawierającą kamień węgielny, a także mury i fragmenty sklepienia krótkiej krypty podołtarzowej (wykop 2-2a/10), wtórnie dostawionej do ściany południowej prezbiterium na jej osi, w okresie poprzedzającym instalację głównego ołtarza i konsekrację świątyni (lata 1748-1752). Z fragmentów relacji z poświęcenia kościoła w 1750 r., zawartej w „Księdze konwentualnej” Wizytek lubelskich wynika, że kościół był już w tym okresie w całości gotowy, z pewnością istniała też krypta podołtarzowa, skoro stał główny ołtarz, dookoła którego było obejście. Informacje zawarte w „Abrègè de l'Histoire du Monastere de la Visitatione Ste Marie de Lublin...” mogą rzucać pewne światło na sprawę funkcji tej krypty, choć nie da się tego w sposób pełny wyjaśnić. Jej usytuowanie i wymiary (przede wszystkim niewielka długość), a także obecność w jej obrębie niszy w ścianie prezbiterium powodują, że nie wydaje się prawdopodobne sepulkralne jej przeznaczenie. Była to zapewne krypta przeznaczona na okresowe przechowywanie relikwii i aparatów kościelnych, chowanych tu być może w momentach niebezpieczeństwa

W obrębie wykopu 3/10 w pomieszczeniu ryzalitu północno-wschodniego klaustrum stwierdzono, że całe założenie postawiono na jednolitym pod względem wątku i materiału ceglany cokole, wykonany prawdopodobnie w trakcie jednej akcji budowlanej. W obrębie korytarza za zamknięciem prezbiterium (wykop 7/10) stwierdzono, że mury fundamentowe jego ścian wznoszono w dwóch, nie odległych chronologicznie etapach, będących w zasadzie częścią jednej akcji budowlanej, a mur południowy korytarza (od strony wirydarza) był późniejszy w stosunku do zamknięcia prezbiterium kościoła.

Drugi etap polegający na nadbudowaniu murów fundamentowych, mógł mieć związek z wykuciem po stronie wewnętrznej zamknięcia prezbiterium niszy, a także z budową krypty podołtarzowej; mogło to spowodować korektę pierwotnie zakładanego poziomu użytkowego prezbiterium, a później również korytarza. Prawdopodobnie w czasie użytkowania dawnego kościoła jako cerkwi prawosławnej (co najmniej w 2 i 3 ćw. XIX wieku.) użytkowano jeszcze kryptę podołtarzową. Po likwidacji cerkwi przebito na osi

południowego zamknięcia prezbiterium otwór wejściowy, obniżono poziom użytkowy wnętrza, w związku z tym zburzono sklepienie krypty i zagruzowano ją.

Wszystkie odsłonięte lica murów fundamentowych świątyni charakteryzował jednolity watek kowadełkowy. Ściany fundowane były w sposób ciągły, z wyjątkiem pierwszego przęsła nawy, którego ściany magistralne miały fundowanie arkadowe. Zdawało się to wynikać z istniejącego w czasie budowy kościoła spadku terenu w kierunku południowym, mogło też być związane z planowaną obecnością krypty grobowej pod środkowym i południowym fragmentem nawy. W fasadzie północnej mur fundamentowy tworzył jednolity cokół, na którym modelowano niewielki ryzalit głównego frontu kościoła, a także cofnięte w kierunku południowym ściany skrzydeł klasztornych (wykop 6/10). Stwierdzono, że linia obecnie istniejącej fasady dawnego kościoła jest identyczna z linią XVIII-wiecznej fasady głównej świątyni Wizytek. Zamurowanie dawnego portalu wejściowego oraz zmiana organizacji fasady mogła nastąpić najwcześniej w ostatniej ćw. XIX w., zapewne w związku z likwidacją cerkwi prawosławnej. Prawdopodobnie łączyło się to z przebicciem okien, wejścia od strony południowej oraz podziałem wnętrza dawnej świątyni na kondygnacje. Dawna artykulacja fasady została zniszczona, jedynie symetrycznie rozmieszczone skute pionowe pasy na krańcach progu oraz po stronie wschodniej i zachodniej fasady sugerowały, że znajdowały się tu pierwotnie pilastry.

Rekonstruowana powierzchnia terenu w okresie budowy zespołu klasztornego opadała w kierunku południowym, na skutek czego w wykopach usytuowanych w prezbiterium oraz w korytarzu za jego zamknięciem zalegały wyrównawcze warstwy niwelacyjne.

Oprócz niewielkiej liczby zabytków ruchomych pochodzących z okresu „przed-wizytkowskiego” nie stwierdzono śladów żadnych warstw lub obiektów poprzedzających XVIII stulecie. Wydaje się to oznaczać, że klasztor wzniesiono poza obrębem istniejących ówczesnie murów miejskich²¹.

Efektowne znalezisko kamienia węgielnego kościoła koresponduje z licznymi informacjami źródłowymi na temat uroczystego zakładania „pryncypalnych kamieni” pod nowo wznoszone kościoły, co było w okresie nowożytnym zwyczajem powszechnym. W XVII-XVIII w. kamienie węgielne zatracaly już swe dawne ściśle religijne (biblijne) znaczenie, stając się raczej formą upamiętnienia fundatorów budowli, przez co ich funkcja zbliżała się do funkcji tablic fundacyjnych średniowiecznych świątyń. Dla naszych rozważań szczególnie interesujące są opisy ceremonii wmurowania kamieni węgielnych, które formalnie inaugurowały budowę dwóch kolejnych kościołów Wizytek w Warszawie. Pierwsza z nich miała miejsce w październiku 1664 r. i pro-

²¹ Linię obwarowań w interesującym nas rejonie rekonstruuje się wzdłuż obecnej ulicy Kołłątaja.

wadzona była przez prymasa Wacława Leszczyńskiego, przy udziale króla Jana Kazimierza i królowej Ludwiki Marii, głównej „sprawczyni” sprowadzenia siostr do Polski. Sama królowa położyła kamień węgielny na miejsce, włożono też w fundament srebrną blachę z opisem ceremonii oraz herbami obojga królestwa. Blachę tę wydobyto przy zakładaniu fundamentu pod kolejny kościół (istniejący do dziś)²². Przy tej okazji, w sierpniu 1728 r., odbyła się uroczystość założenia nowego kamienia węgielnego, podczas której poświęcenia dokonał nuncjusz papieski Camillo Paulucci. Do fundamentu włożono nową srebrną blachę z odpowiednim napisem, sporządzono też akt poświęcenia na pergaminie²³. Nie znamy, co prawda technicznych szczegółów położenia obydwu kamieni węgielnych w świątyni warszawskiej, ale z faktu, że plakieta memoratywną z 1664 r. wydobyto później bez specjalnych problemów możemy wnosić, iż przed tą datą wykonano w murze fundamentowym niszę podobną do opisanej wyżej niszy w prezbiterium lubelskiego kościoła Wizytek.

²² P. Bohdziewicz, *Studia z dziejów sztuki polskiej w okresie baroku i rokoka, Kościół i klasztor PP. Wizytek w Warszawie*, Lublin 1973, s. 17. Informacje o uroczystościach autor czerpał z Kroniki Wizytek warszawskich. Plakieta srebrna miała wg autora wymiary 36,5x35,5 cm. Zob. *tamże*, s. 81.

²³ *tamże*, s. 26-27, 80-82.

Edmund Mitrus

Wyniki badań archeologicznych reliktyw kościoła oo. Bonifratrów na Placu Litewskim w Lublinie

Wprowadzenie

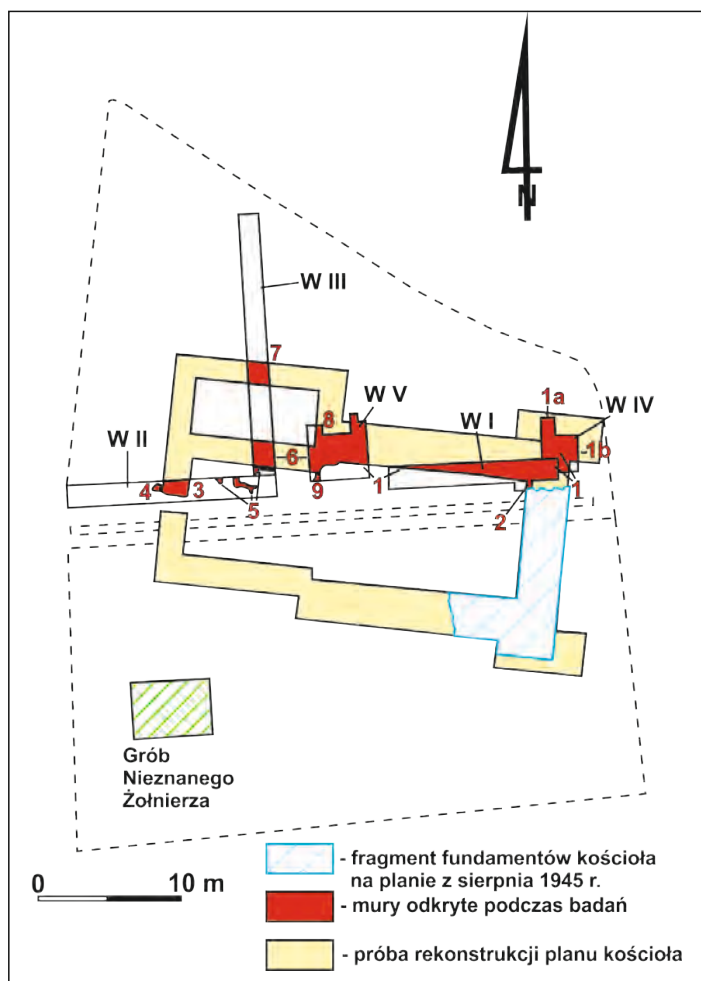
Plac Litewski leży w centralnej części Śródmieścia Lublina. Relikty kościoła oo. Bonifratrów znajdują się w jego południowo-zachodniej partii, pod powierzchnią terenu (ryc. 1). Dotychczas nie doczekał się on kompleksowego remontu, mimo tego, iż prace przygotowawcze Gmina Lublin podjęła ponad dekadę temu. W ramach tych prac m.in. podjęto próbę lokalizacji obiektów stojących niegdyś na placu, a dziś nieistniejących. W pierwszym etapie prac badawczych wykonano w roku 2000 badania archeologiczno-geofizyczne, których celem była lokalizacja całego zespołu zabudowań bonifraterskich oraz reliktyw cerkwi prawosławnej. Badania te nie wskazały lokalizacji obiektów, w tym interesującego nas kościoła Bonifratrów. Jak napisano w sprawozdaniu z badań „Jako -finalny etap prospekcji sporządzono zestaw rozkładu oporności gruntów warstw zalegających do głębokości 3,5-4 m w skali 1:500. Mapy te powinny stanowić podstawę do ewentualnej korekty planów zachowanych fragmentów dawnej zabudowy placu, a przede wszystkim posłużyć jako materiał pomocniczy do zaplanowania przyszłych koniecznych działań interwencyjnych, w tym badań wykopaliskowych”¹.

Wykonanie badań wykopaliskowych reliktyw kościoła oo. Bonifratrów Gmina Lublin zleciła Pracowni Badań i Nadzorów Archeologicznych, ul. Grodzka 7, 20-112 Lublin. Celem tych badań była przede wszystkim lokalizacja reliktyw, ale również określenie stanu ich zachowania oraz zaproponowanie sposobu dalszego z nimi postępowania. Ze względu na niewielkie środki finansowe jakie Gmina przeznaczyła na badania, podjęto próbę osiągnięcia tych celów za pomocą jedynie trzech wykopów archeologicznych, eksplorowanych do głębokości 1 m, przy



Ryc. 1. Lokalizacja reliktyw kościoła oo. Bonifratrów w obrębie Śródmieścia Lublina.

¹ Instytut Archeologii i Etnologii PAN, *Sprawozdanie z badań archeologiczno-geofizycznych w rejonie Placu Litewskiego w Lublinie*, Warszawa 2000, s. 7, mps arch. WUOZ Lublin.



Ryc. 2. Lokalizacja wykopów archeologicznych i odkrytych w nich fundamentów oraz próba rekonstrukcji rzutu kościoła.

której nie są wymagane kosztowne szalunki (ryc. 2, wykopy I-III). Program badań został zaakceptowany przez Lubelskiego Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków w Lublinie. Wykopy zrealizowano w październiku 2000 r. Po ich wykonaniu okazało się, iż zbyt wąski program nie umożliwił uzyskania odpowiedzi na wiele podstawowych pytań. W tej sytuacji Wojewódzki Oddział Służby Ochrony Zabytków wskazał na konieczność rozszerzenia badań. Ich zakres uzupełniono o 2 niewielkie wykopy (ryc. 2, wykopy IV i V). Badania uzupełniające wykonano w listopadzie 2000 r. Szczegółowo efekty badań omawiają dwie dokumentacje².

Podstawą do rozplanowania wykopów była lokalizacja kościoła Bonifratrów zaproponowana w Studium architektoniczno-krajobrazowym Placu Litewskiego przygotowanym przez Wydział Budownictwa, Urbanistyki i Architektury UM w Lublinie³. Kościół Bonifratrów umiejscowiono w tym opracowaniu w południowo-zachodnim narożniku Placu Litewskiego, na północny-wschód od płyty Grobu Nieznanego Żołnierza (ryc. 3). Podstawą takiej lokalizacji był plan J. N. Łęckiego z 1783 r., w zachowanych późniejszych kopiach (ryc. 6-8). Drugą wskazówką dla lokalizacji wykopów był plan „Fragment pozostałych fundamentów budynku należącego ongiś do Bonifratrów na Placu Litewskim w Lublinie”, wykonany w Biurze Pomiarów Z. M. w Lublinie, w sierpniu 1945 r (ryc. 4).

² E. Mitrus: *Dokumentacja z badań archeologicznych relikwów kościoła oo. Bonifratrów na Placu Litewskim w Lublinie*, Lublin 2000, mps arch. WUOZ Lublin; *Dokumentacja z uzupełniających badań archeologicznych relikwów kościoła o.o. bonifratrów na Placu Litewskim w Lublinie, w zakresie wskazanym przez Wojewódzki Oddział Służby Ochrony Zabytków*, Lublin 2000, mps arch. WUOZ Lublin.

³ Lubelska Pracownia Urbanistyczna (w ramach Wydz. Budownictwa, Urbanistyki i Architektury UM w Lublinie), *Plac Litewski w Lublinie, Studium architektoniczno-krajobrazowe*, Lublin 2000, mps arch. WUOZ Lublin.

⁴ M. Matyaszewski, *Sprawozdanie z nadzoru archeologicznego w rejonie fontanny na Placu Litewskim w Lublinie, prowadzonego przy badaniach geologicznych i geofizycznych*, Lublin 2008, mps arch. WUOZ Lublin.

⁵ D. Włodarczyk, *Sprawozdanie z nadzoru archeologicznego nad robotami ziemnymi związanymi z pracami konserwatorsko-restauratorskimi i budowlanymi przy pomniku Unii Lubelskiej na Placu Litewskim w Lublinie*, Lublin 2008, mps w arch. WUOZ w Lublinie.

Inne prace archeologiczne wykonywane na Placu Litewskim i w najbliższym otoczeniu

Nasze prace archeologiczne były pierwszymi i jak dotąd jedynymi badaniami archeologicznymi w obrębie Placu Litewskiego. Badaniami, czyli działaniem którego nadzornym celem jest rozstrzygnięcie problemów badawczych z zakresu historii i prehistorii miasta. Inne z wykonywanych tu prac archeologicznych miały charakter nadzoru archeologicznego nad robotami ziemnymi związanymi z remontami: fontanny⁴, pomnika Unii Lubelskiej⁵, i przyległych ulic - Krakowskiego Przedmieścia, 3-go Maja, i Radziwiłłowskiej⁶. W czasie nadzoru starano się ochronić i zadokumentować odkrywane obiekty, nawarstwienia kulturowe i zabytki ruchome. W najbliższym otoczeniu Placu Litewskiego w r. 2005 wykonano badania archeologiczne na zapleczu budynku Poczty Głównej⁷. Nadzorowano również prace ziemne w budynku nr 37 przy ul. Krakowskie Przedmieście⁸, w budynku hotelu „Lublinianka” i budynku restauracji Mc Donald’s⁹. Powyższe prace archeologiczne nie przyniosły rezultatów, które nawiązywałyby w sposób bezpośredni do zespołu bonifraterskiego.

Informacje historyczne o zespole kościelno-klasztornym bonifratrów

W opracowaniach historycznych znajdujemy różne daty wzniesienia kościoła oo. Bonifratrów. Najwcześniejsze z wymienianych dat wzniesienia zespołu kościelno-klasztornego bonifratrów to rok 1641¹⁰, lub lata 1641-43¹¹. Wymienia się również lata

⁶ M. Matyaszewski: *Dokumentacja z nadzorów archeologicznych nad pracami ziemnymi związanymi z wymianą instalacji w ulicy Krakowskie Przedmieście w Lublinie, Część I (na odcinku pomiędzy ulicą Lipową i 3-go Maja)*, Lublin 1997, mps w arch. WUOZ Lublin; *Dokumentacja z nadzorów archeologicznych nad pracami ziemnymi związanymi z wymianą instalacji w ulicy Krakowskie Przedmieście w Lublinie, Część II (na odcinku pomiędzy ulicą 3-go Maja i Placem Łokietka)*, Lublin 1997, mps arch. WUOZ Lublin; *Sprawozdanie z nadzoru archeologicznego nad pracami ziemnymi związanymi z realizacją zamówienia „Przebudowa ul. 3-go Maja i ul. Radziwiłłowskiej w Lublinie”*, Lublin 2011, mps arch. WUOZ Lublin.

⁷ R. Niedźwiadek, *Lublin, Poczta Główna, ul. Krakowskie Przedmieście 50, Dokumentacja z ratowniczych badań archeologicznych nad pracami ziemnymi przy budowie łącznika między oficyną a gmachem Urzędu Pocztowego*, Lublin 2011, mps arch. WUOZ Lublin.

⁸ E. Mitrus, *Budynek nr 37 przy ul. Krakowskie Przedmieście w Lublinie, Sprawozdanie z nadzorów archeologicznych nad pracami ziemnymi, związanymi z remontem budynku, wykonywanych od 5. 10 do 11. 12 1993 r.*, Lublin 1994, mps arch. WUOZ Lublin.

⁹ M. Matyaszewski, *Sprawozdanie z nadzorów archeologicznych nad pracami ziemnymi związanymi ze wznoszeniem budynku restauracji Mc Donald’s na działce przy ul. Krakowskie Przedmieście w Lublinie*, Lublin 1999, mps arch. WUOZ Lublin; *Dokumentacja z nadzorów archeologicznych nad pracami ziemnymi związanymi z remontem hotelu „Lublinianka” położonego przy Krakowskim Przedmieściu 56 w Lublinie, przeprowadzonymi w latach 1997-1998*, Lublin 1999, mps arch. WUOZ Lublin.

¹⁰ J. Teodorowicz-Czerepińska, J. Studziński, *Synteza kwartału ujętego ulicami: Krakowskie Przedmieście, 3-go Maja, Powiatowa, Ewangelicka w Lublinie*, Lublin 1993, mps arch. WUOZ Lublin; J. Teodorowicz-Czerepińska, J. Studziński, W. Boruch, *Synteza II odcinka Krakowskiego Przedmieścia: od Placu Litewskiego do Saskiego Ogrodu*, Lublin 1993, mps arch. WUOZ Lublin.

¹¹ J. Teodorowicz-Czerepińska, I. Choroszczyńska, J. Studziński, *Ewidencja parku Plac Litewski w Lublinie*, Lublin 1993, mps arch. WUOZ Lublin.

1649-53¹², rok 1652¹³, a także rok 1653¹⁴. Wygląd zabudowań z najwcześniejszego okresu nie jest znany. Na najstarszym całościowym planie miasta wykonanym w 1716 r. przez C.V.d' Örkena kościół jest zaznaczony schematycznie, ma orientację północ-południe (ryc. 5). Również źródła pisane nie zawierają w zasadzie informacji na ten temat. Dowiadujemy się z nich jedynie, że początkowo wzniesiono tylko drewniany kościół¹⁵. Zespół bonifratrów powstał z fundacji biskupa Mikołaja Świrskiego, który wykupił na ten cel zajazd „pod Orłem”. W regule zakonu istnieje zapis o jego przeznaczeniu do posługi ran- nym i grzebaniu ciał poległych, co ma w naszym wypadku duże znaczenie, ponieważ rzeczywiście zespół został zlokalizowany w rejonie wału broniącego miasto. W czasach potopu szwedzkiego ojcowie bonifratrzy ponieśli straty¹⁶. W roku 1676 zwiększyli stan posiadania o leżące w sąsiedztwie ogrody braci Krzysztofa i Bogusława Potockich a w kolejnym roku o „domków siedem na przedmieściu Krakowskim” i „uliczkę jedną, która teraz wałem od miasta jest zagubiona dla obszerniejszego Cmentarza i ciał grzebania”¹⁷. W 2 ćw. XVIII w. drewniany kościół był w stanie grożącym zawaleniem. W zapisie z roku 1833 ale odnoszącym się do tego czasu czytamy „[...] Kościół, który był podparty drewniany mało wiatr nie wywrócił, gdyż starzyzna była [...]”. W roku 1733 rozpoczęto wznoszenie cegielni. Przebiegało ono z oporami, m.in. w roku 1735 Moskale „cegielnię spustoszyli wniwecz obrócili”¹⁸. W k. XVIII w. kościół był murowany „zapewne jednonawowy, z fasadą flankowaną dwoma wieżyczkami, zwróconą na wschód”. W skład zespołu wchodziły także: drewniany klasztor i infirmeria, budynek gospodarczy z muru pruskiego, zadaszona studnia, ogrodzony murem cmentarz i ogród klasztorny-warzywny wy- grodzony płotem¹⁹. W okresie Królestwa Polskiego w miejscu zespołu bonifraterskiego powstał Plac Musztry. Decyzję podjął Namiestnik Królestwa gen. Józef Zajaczek po wizytacji odbytej w 1819 r. Wyburzono zabudowania bonifraterskie a także stojący obok dom i kuźnię Lenkiewicza oraz stary budynek Komory Celnej. Powierzchnia placu została splantowana. Komisja Województwa Lubelskiego w piśmie z dn. 30.03.1820 ówczesny stan przedstawiała następująco „W tym momencie ani kościół ani domy po Bonifratrach nie egzystują... Obalenie murów wykonało się w różnych dniach zimy niewolnikami(!), ale nikt nie zgadnie ile może kosztować uporządkowanie całe, zasypanie grobów, piwnic i studni, osadzenie drzewami i wywiezienie kamienia. Rozprzeźnić

¹² J. Dybała, *Plac Litewski w Lublinie, dzieje zabudowy i założenia urbanistycznego*, Roczniki Humanistyczne, t. XX, z. 5, s. 71-100.

¹³ E. Bortkiewicz, *Ciągi piesze ulic Krakowskiego Przedmieścia i Królewskiej w Lublinie*, Lublin 1986, mps arch. WUOZ Lublin.

¹⁴ S. Michalczyk, *Rozwój przestrzenny śródmieścia Lublina od 1317 do 1809 r.*, [w:] Studium historyczno-urbanistyczne do planu szczegółowego Śródmieścia Lublina, t. 1, Lublin 1968, s. 70-117, mps arch. WUOZ Lublin.

¹⁵ J. Dybała, *Plac ...*, s. 77.

¹⁶ J. Teodorowicz-Czerepińska, J. Studziński, W. Boruch, *Synteza...*, s. 4.

¹⁷ J. Dybała, *Plac ...*, s. 78.

¹⁸ *tamże*, s. 81.

¹⁹ J. Teodorowicz-Czerepińska, I. Choroszczyńska, J. Studziński, *Ewidencja...*, s. 5; J. Teodorowicz-Czerepińska, J. Studziński, W. Boruch, *Synteza...*, s. 4.

też trzeba Trotuar w najpubliczniejszym miejscu gdzie cała publiczność jedną tylko ma promenadę to jest od Krakowskiego Przedmieścia ku koszarom²⁰. Z roku 1830 mamy jeszcze jedną informację związaną zapewne z zespołem bonifraterskim „na środku placu wojskowego” zapadła się ziemia ukazując „kilkukłokciowy dół (...) araczy Pivnicę pod spodem ukrytą”²¹.

Omówienie odkryć

Jak już zostało wcześniej powiedziane w trakcie badań wykonano 5 wykopów archeologicznych (ryc. 2). Miały one łączną powierzchnię 95,75 m². Odkryto w nich 9 murów, wyróżniono 79 warstw kulturowych, zainwentaryzowano 568 zabytków ruchomych. W miejscu tym omówimy najważniejsze spośród wymienionych elementów.

Mury

W wykopach I, IV i V odkryto mur, oznaczony numerem 1, o przebiegu bliskim kierunkowi wschód-zachód (ryc. 2, fot. 2, 5, 7). Jest on fundamentem północnej ściany nawy kościoła. Korona muru wykonana jest z cegieł o wymiarach 278-303x120-134x72-79 mm na piaskowo-wapiennej zaprawie. Znajdowała się ona na głębokości 1,1-1,2 m. Poziomu posadowienia nie stwierdzono, był niższy niż dno wykopu znajdujące się w najgłębszym miejscu na gł. 1,5 m. Wykopu nie eksplorowano głębiej, ponieważ, jak już wyżej zostało powiedziane, ze względu na ograniczenia finansowe wykopy prowadzono generalnie do gł. 1 m niewymagającej zakładania szalunków. Nie udało się ustalić grubości muru w sposób bezpośredni. W wymienionych wykopach nie zaobserwowano jego północnego lica ponieważ albo wchodził on w północny profil wykopu - jak w wyk. I (fot. 2), bądź jak w wykopie IV powiększony on został o oskarpowanie a granica między nimi nie była widoczna. Wraz z oskarpowaniem mierzył on nie mniej niż 4,9 m. Ponieważ oskarpowanie nie zostało odsłonięte do stopy fundamentowej, a jego profil jest łukowaty, sądzimy, iż jego szerokość jest przynajmniej 10 cm większa i taka wielkość została przyjęta do rekonstrukcji rzutu kościoła (fot. 6). Mocne oskarpowanie narożnika ma zapewne związek z wyżej przytoczoną informacją historyczną z k. XVIII w. mówiącą o flankowaniu kościoła dwoma wieżyczkami. W części zachodniej mimo powiększenia wykopu V w kierunku północnym nie odsłonięto lica omawianego muru. W północno-wschodniej części wykopu miał on grubości nie mniejszą niż 3,6 m. Ponieważ odsłonięto go na niewielkim fragmencie i był tu silnie zniszczony przez wkop pod przewód



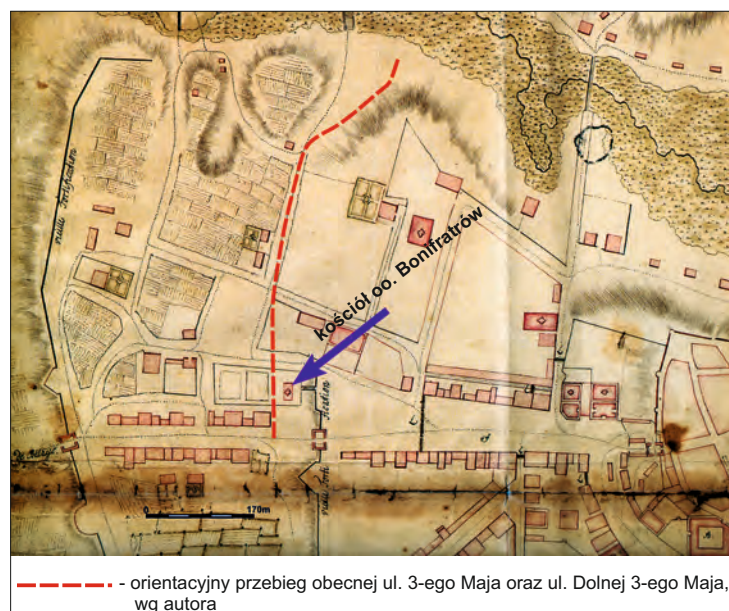
Ryc. 3. Lokalizacja zespołu bonifraterskiego oraz linii szacńców miejskich z lat 1614-1620 zaproponowana przez Wydział Budownictwa, Urbanistyki i Architektury UM w Lublinie, fragment, (lit. Lubelska Pracownia Urbanistyczna 2000).

²⁰ J. Teodorowicz-Czerepińska, I. Choroszczyńska, J. Studziński, *Ewidencja...*, s. 6-7.

²¹ E. Bortkiewicz, *Ciągi...*, s. 88.



Ryc. 4. „Fragment pozostałych fundamentów budynku należącego ongiś do Bonifratrów na Placu Litewskim w Lublinie”, plan wykonany w sierpniu 1945 r. w Biurze Pomiarów Z. M. w Lublinie, przechowywany w arch. WUOZ w Lublinie, nr 1803, fragment.



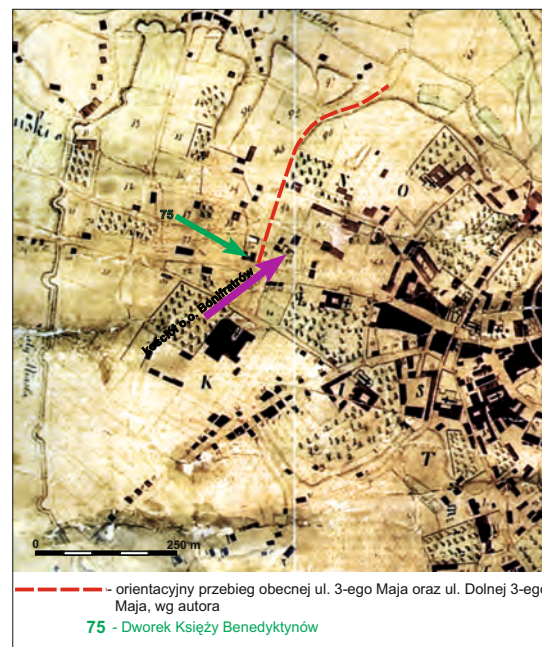
Ryc. 5. *Plan de la ville et fauxbourgs de Lublin* [Plan miasta i przedmieść Lublina], C.V.d' Örken, 1716, fragment, w pos. Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej im. H. Łopacińskiego w Lublinie, syg. 164.

energetyczny nie sposób było zaobserwować czy była to jednolita struktura?, a więc czy mamy tu do czynienia z murem właściwym i skarpią?, czy też z dobudówką do kościoła? Na poziomie odkrytych koron murów, na styku nawy z prezbiterium i zakrystią nie zaobserwowaliśmy rozwarstwień, uznajemy więc, iż są one jednoczasowe i wobec tego skarpa na północno-zachodnim narożniku nawy nie była potrzebna (fot. 5). Ponieważ wschodnia ściana nawy kościoła miała 3 m grubości sądzimy, iż ściana północna miała taką samą grubość.

Omawiany mur interpretujemy jako fundament północnej ściany nawy kościoła Bonifratrów na podstawie jego lokalizacji, dużej grubości, kierunku przebiegu, wzmocnienia narożnika na styku z murem 2 (wschodnią ścianą nawy kościoła) związanego zapewne z wieżyczką oraz ze względu na fakt, że w wykopach II i III odkryto fragmenty ceglanych sklepień, które są zapewne pozostałościami krypt (mury 5). Sklepienia wykonane były z cegieł na piaskowo-wapiennej zaprawie. Ich korony wystąpiły na gł. 1,0-1,3 m, stóp fundamentowych nie odsłonięto. Znajdowały się po południowej stronie



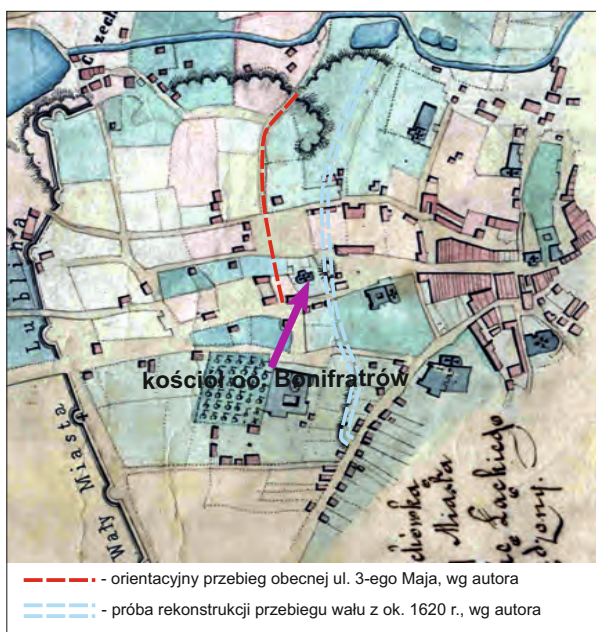
Ryc. 6. *Mappa der ganzen königl.[iche]Stadt Lublin samt Allen Gässen Vorstädten Jurisdiktionen [...]* [Mapa całego królewsk.[kiego] Miasta Lublina ze wszystkimi Ulicami Przedmieściami Jurydykami [...]], S. J. N. Łęcki, 1783 (kopia J. Kierłowicz, 1802, fragment, w pos. APL, Plany m. Lublina, syg. 2.



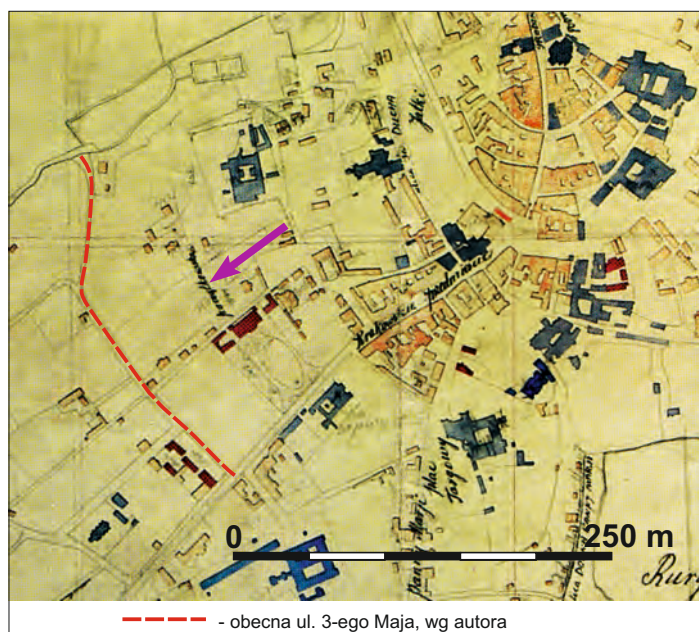
Ryc. 7 *Mappa Catego Miasta J. K. Mci Lublina ze wszystkimi Ulicami Przedmieściami Jurydykami [...]* Roku 1783 *Delineowana*, S. J. N. Łęcki, 1783 (kopia F. Bieczyński, 1852), fragment, w pos. APL, Plany m. Lublina, syg. 3.

muru 6, który ma taki sam kierunek przebiegu jak mur 1, łączy się z nim, lecz jego lico południowe jest w stosunku do południowego lica muru 1 o 1 m przesunięte na południe (ryc. 2, fot. 3 i 5). Mur 6 jest fundamentem ściany zamykającej prezbiterium od północy. Wykonany był z fragmentów cegieł i kamieni wapiennych na piaskowo-wapiennej zaprawie. Miał 1,8 m szerokości. Jego korona znajdowała się na gł. 1 m, stopy fundamentowej nie odsłonięto. Natomiast mur 2 jest reliktem ściany zamykającej kościół od wschodu (ryc. 2, fot. 7). Wykonany jest z cegieł takich samych jak cegły w murze 1. Jego korona znajduje się na takiej samej głębokości jak korona muru 1 i również tu nie odsłonięto stopy fundamentowej.

Prezbiterium od zachodu zamykał mur nr 3. Wykonany był z cegieł o wymiarach 204x138-150x59-63 mm z dodatkiem kamienia wapiennego, na piaskowo-wapiennej zaprawie. Miał 1,8 m grubości. Od południa kończył się równym licem z uskokiem, co może sugerować, iż w murze znajdowało się przejście do zespołu klasztorного (ryc. 2,



Ryc. 8. Odrys Jurydyki Wieniawy z Czechówką Górną i Dolną z mapy Miasta Lublina przez Jeometrę Łackiego w roku 1783 sporządzony, fragment, w pos. APL, Plany m. Lublina, sygn. 73, kopia z r. 1862.



Ryc. 9. Lublin, B. Maciejowski, 1836, (kopia 1866), Archiwum Państwowe w Radomiu, fragment.

fot. 4). Na północy mur wchodził w profil wykopu II. Jego korona znajdowała się na gł. 1,15 m, stopy fundamentowej nie odkryto. Od zachodu przylegał do niego mur nr 4. Wykonany był z fragmentów cegieł i kamienia wapiennego na piaskowo-wapiennej zaprawie. Był w bardzo złym stanie (ryc. 2, fot. 4). Zachodnia część uległa zniszczeniu. Jego korona znajdowała się na gł. 1,4 m zaś stopa fundamentowa na gł. 1,6 m. Być może jest on reliktem łącznika pomiędzy kościołem, a zespołem klasztornym.

Od północy do prezbiterium przylegała zakrystia. Mur nr 7 stanowił jej zamknięcie od północy. Wykonany był z cegieł o wym. $? \times 41-144 \times 58-60$ mm. Miał 1,6 m grubości, był równoległy do muru 6 i biegł w odległości 4 m na północ od niego (ryc. 2 i 10, fot. 3 i 8). Jego korona znajdowała się na gł. 0,95 m. zaś stopa fundamentowa na gł. 2 m. Do gł. 1,3 m mur miał równe lico oblicowane cegłą, zaś poniżej mniej równe kamienne. Od wschodu zakrystię zamykał mur nr 8. Wykonany był z cegieł i kamieni wapiennych na piaskowo-wapiennej zaprawie. Na południu wiązał się z murem 6, zaś na południowym-wschodzie przechodził w mur 1. Jego korona znajdowała się na gł. 0,8 m, w części południowej był mocniej wybrany (ryc. 2, fot. 5). Stopy fundamentowej nie odsłonięto.



Fot. 1. Widok od południa na teren badań.



Fot. 2. Widok od zachodu na fundament północnej ściany nawy kościoła (mur 1 w wykopie I).

Reasumując, mając świadomość braku pewnych podstaw wnioskowania sądzimy, iż kościół Bonifratrów w swej fazie murowanej mógł wyglądać następująco. Składał się z nawy, prezbiterium od zachodu oraz zakrystii od północy (ryc. 2). Miał ok. 8 m wewnętrznej szerokości, co przy wielkiej grubości murów wynoszącej 3 m dawało zewnętrzną szerokość ok. 14 m. Mierzył 28 m długości. Orientacja kościoła jest zbliżona do kierunku wschód-zachód, z lekkim odchyleniem do kierunku północny-zachód - południowy-wschód. Znajdujący się na wschodzie front flankowany był dwoma wieżyczkami po bokach. Świadectwem tego flankowania są zapewne skarpowane wzmocnienia narożników, które mają 6 m długości w linii wschód-zachód (wg planu z 1945 r.) oraz 3 m szerokości (co zaobserwowano w wykopie IV). Zarówno orientacja świątyni jak i rzut oraz proporcje są zbliżone do tych, które pokazuje plan J. N. Łęckiego z 1783 r. w kopii F. Bieczyńskiego z r. 1852 (ryc. 7). Natomiast rzut kościoła zaproponowany przez Lubelską Pracownię Urbanistyczną (ryc. 3), zbliżony do jego wizerunku na planie J. N. Łęckiego, w kopii J. Kierłowicza z r. 1802 (ryc. 6), a zwłaszcza do kopii z r. 1862 (ryc. 8) wydaje



Fot. 3. Widok od południa na sklepienie krypty, bezpośrednio za nim fundament północnej ściany prezbiterium, w głębi północny mur zakrystii (mury 5, 6 i 7 w wykopie III).



Fot. 4. Widok od zachodu na fundament łącznika między klasztorem a kościołem?, za nim fundament zachodniej ściany prezbiterium (mury 4 i 3 w wykopie II).

się w szczegółach nietrafny. W wykopach nie stwierdziliśmy aby zakrystia? – kaplica?, przylegająca do prezbiterium od północy miała półkoliste zamknięcie. Również nie znaleźliśmy dowodów na to aby prezbiterium kościoła od zachodu zamknięte było półkolistą absydą.

Wielka grubość murów nawy kościoła może mieć wytłumaczenie w podłożu gruntowym na którym stoi kościół. Jak zaobserwowaliśmy mur 7 nie stoi na calcu - gruncie naturalnym lecz na warstwie kulturowej - nasypowej. Calec występuje jeszcze 1,3 m poniżej jego stopy fundamentowej. Wprawdzie nie odsłonięto stóp fundamentowych murów nawy i prezbiterium, a w prezbiterium występują krypty, które mogą wskazywać na głębsze fundamentowanie jego ścian, ale powstałe prawdopodobnie w jednym czasie ściany mogą być podobnie fundamentowane. Stoją one na gruncie nasypowym. Aby

wznieś na nim stabilną budowlę warstwy zapewne zagęszczano, o czym świadczy niezwykła twardość warstw 13-17 w wykopie III. Powody wzniesienia kościoła na takim gruncie wyjaśniamy w części „Relacja zespołu kościelno-klasztornego Bonifratrów do linii obrony miasta z ok. 1620 r.”

Nawarstwienia

Eksploracja nawarstwień kulturowych zasadniczo tylko do poziomu koron murów uniemożliwiła rozczytanie pełnego ich układu. W tej sytuacji prawie wszystkie odkrywane i zadokumentowane warstwy są młodsze od reliktyw kościoła. Jak już mówiliśmy wcześniej, został on rozebrany zimą z 1819 na 1820 r., decyzją Namiestnika Królestwa gen. J. Zajączka, w celu urzędzenia w tym miejscu Placu Musztry²². Ściany rozebrano do fundamentów. Poziom calca - gruntu naturalnego, został określony po wykonaniu wykopów, za pomocą odwierców. W zachodnim końcu wykopu II calec wystąpił na gł. 2,8 m - rzędna 193,2 m n.p.m. W wykopie III,

za murem 7, calec wystąpił na gł. 3,3 m czyli na rzędnej 192,6 m n.p.m. W północnej części tego wykopu strop calca zaobserwowano na gł. 2,8 m, czyli na rzędnej 192,9 m n.p.m.

Najpełniej układ nawarstwień kulturowych rozczytano po północnej stronie muru 7. Wykop osiągnął tu gł. 3 m, czyli zszedł 2 m poniżej korony muru (ryc. 10, fot. 8). Stwierdzony tu i zarejestrowany układ stratygraficzny pozwala na podjęcie próby określenia chronologii nawarstwień kulturowych na których stanął kościół. Najstarszymi nawarstwieniami w wykopie są warstwy 16 i 17. Zawierają one zabytki ruchome z 2 poł. XVI i XVII w., czyli z okresu wcześniejszego niż czas budowy murowanego kościoła. Przypomnijmy, iż powstał on zapewne po 1733 r., w którym rozpoczęto wznoszenie cegielni²³. Na zarejestrowanym profilu widzimy, iż mur jest wstawiony w warstwę 16 i stoi na warstwie 17. Jest on również późniejszy od niezawierających zabytków ruchomych warstw 13-15. Fundament nie stanął więc na gruncie naturalnym - calcu, który znajdował się jeszcze 1,3 m niżej, lecz na gruncie nasypowym - warstwie kulturowej. Zapewne była ona specjalnie przygotowywana dla ustawienia muru ponieważ jest wyjątkowo twarda. Dlatego sadzimy, że powstała ona krótko przed budową kościoła. Również mocno zbite warstwy 13-16 poprzedzają budowę kościoła. Natomiast warstwa



Fot. 5. Widok od wschodu na fundament północnej ściany nawy kościoła, w głębi po lewej fundament północnej ściany prezbiterium, w głębi po prawej fundament wschodniej ściany zakrystii (mury 1, 6 i 8 w wykopie V).

²² J. Teodorowicz-Czerepińska, I. Choroszczyńska, J. Studziński, *Ewidencja...*, s. 6-7.

²³ J. Dybała, *Plac ...*, s. 81.

12 jest późniejsza od muru 7. Widać wyraźnie, że przylega ona zarówno do kamiennej fundamentowej partii muru jak i do równo wyprowadzonego ceglanego lica ściany. W momencie wznoszenia muru poziom terenu znajdował się najpewniej na wysokości styku fundamentu i ściany czyli 1,2 m poniżej obecnego poziomu terenu, na rzędnej 194,7 m n.p.m. Fundament został wkopany na gł. 0,7 m (ryc. 11). W późniejszym czasie poziom otaczającego terenu został obniżony a następnie znów podniesiony powyżej poziomu terenu z okresu wznoszenia muru. Nie sposób precyzyjnie określić czas owego podwyższenia. Możemy tylko stwierdzić, iż warstwa 12 zawierająca zabytki ruchome z przedziału XVI-XVIII w., powstała w tym ostatnim stuleciu. Gruzowa warstwa 10 powstała w czasie rozbiórki kościoła. Warstwy 1-7 zalegające ponad koroną muru 7 jak i muru 6 powstały po rozbiórce kościoła. Poziom Placu Musztry urządzonego po rozbiórce kościoła wyznacza równy strop warstwy 7 (ryc. 10 i 11). Znajduje się on na gł. 0,65 m poniżej obecnego poziomu terenu w południowej części wykopu (195,4 m n.p.m.) oraz na gł. 0,3 m w północnej części wykopu (również 195,4 m n.p.m.).

Również po zachodniej stronie muru 4 i w zachodnim końcu wykopu nr II zaobserwowano warstwy z zabytkami starszymi niż ten relikw (m.in. warstwa 17). Zawierały one ceramikę datowaną na okres 2 poł. XVI-XVII w.

Zabytki ruchome

Najliczniejszą kategorią zabytków ruchomych są fragmenty glinianych naczyń, których zainwentaryzowano 327 sztuk. W następnej kolejności wystąpiły: fragmenty kafli piecowych - 135 szt., zabytki szklane - 54 szt., zabytki metalowe - 35 szt., oraz fragmenty dachówek ceramicznych - 17 szt.

Najstarszymi zabytkami ruchomymi są cztery fragmenty wylewów glinianych garnków (ryc. 12). Podobne wylewy w opracowaniu garnków ze stanowisk Zamek I i II w Sandomierzu zostały wyróżnione jako typ I charakterystyczny dla XV i pocz. XVI w.²⁴ Omawiane zabytki wystąpiły wtórnie w późniejszych chronologicznie nawarstwieniach, w podanej niewielkiej ilości. Świadczą jedynie o użytkowaniu tej części Placu Litewskiego w owym okresie. Natomiast nie sposób wskazać na formę i intensywność owego użytkowania.

Istotne znaczenie dla naszych rozważań mają zabytki z wyżej omówionych warstw powstałych przed wzniesieniem murowanego kościoła. Należą do nich m.in. fragment wylewu garnka z warstwy 16 wykopu III (tabl. V, 2) oraz fragment wylewu garnka z warstwy 17 wykopu II (tabl. III, 2). W typologii garnków ze stanowisk Zamek I i II z Sandomierza brzegi te mieściłyby się w typie VI charakterystycznym dla garnków z 2 poł. XVI w. i pocz. XVII w.²⁵ W materiałach z Rzeszowa podobne wylewy garnków spotykamy zarówno w zespołach z XVI w. jak i z okresu XVI-XVII w.²⁶ Również na

²⁴ M. Dąbrowska, M. Gajewska, J. Kruppe, *Późnośredniowieczne i nowożytnie naczynia gliniane oraz kafle*, [w:] Sandomierz, Badania 1969-1973, t. 1, Warszawa 1996, s. 241 i 246.

²⁵ *tamże*, s. 245 i 246.

²⁶ S. Czopek, A. Lubelczyk, *Ceramika rzeszowska XIV-XVIII wiek*, Rzeszów 1993, tabl. XV i XVI.

stanowisku Kraków - Okół podobne zabytki występują zarówno w warstwach z 2 poł. XVI w. jak i w warstwach z XVII w.²⁷ W tej sytuacji prawdopodobną chronologią naszych wylewów jest 2 poł. XVI i XVII wiek.

Większość kafli piecowych pochodzi z XVII w. Znaczna ich ilość reprezentuje wiek XVIII. Wystąpiły one w warstwach powstałych po rozbiórce kościoła. Są świadectwem istnienia zabudowy w tym rejonie w wymienionych wiekach.

Wśród 17 fragmentów zabytków szklanych z XVII w. spotykamy 9, które są niewątpliwie częściami pucharów dzwonowatych (m.in. fot. 9, ryc. 14). Ma to o tyle znaczenie w naszym wypadku, iż często tego rodzaju zabytkom przypisywana jest funkcja kościelna. Na sakralny charakter pucharów dzwonowatych pierwszy zwrócił uwagę J. Olczak, wskazując, że były używane jako ampułki w których w czasie mszy podawano kapłanowi wodę i wino²⁸. I. Kutylowska twierdzi natomiast, iż mogły być używane do polewania wodą rąk kapłana²⁹. Sakralnego charakteru pucharów nie wyklucza M. Rubnikowicz³⁰. Natomiast E. Prusicka-Kołcon zwraca uwagę na powszechność występowania pucharów dzwonowatych i brak podstaw do twierdzenia o ich szczególnej roli jako naczyń liturgicznych. Jednocześnie z podanych ilości fragmentów pucharów dzwonowatych w poszczególnych obiektach Starego Miasta w Zamościu wynika, że zabytki te w klasztorze Bazylianów stanowią znacznie większy procent wśród fragmentów naczyń szklanych niż ma to miejsce w innych obiektach³¹.



Fot. 6. Widok od wschodu na oskarpowanie północno-wschodniego narożnika kościoła (mur 1a w wykopie IV).



Fot. 7. Widok od południa na fundament północnej ściany nawy kościoła (u góry) i przylegający do niego od południa fundament wschodniej, frontowej ściany kościoła (mury 1 i 2 w wykopie I).

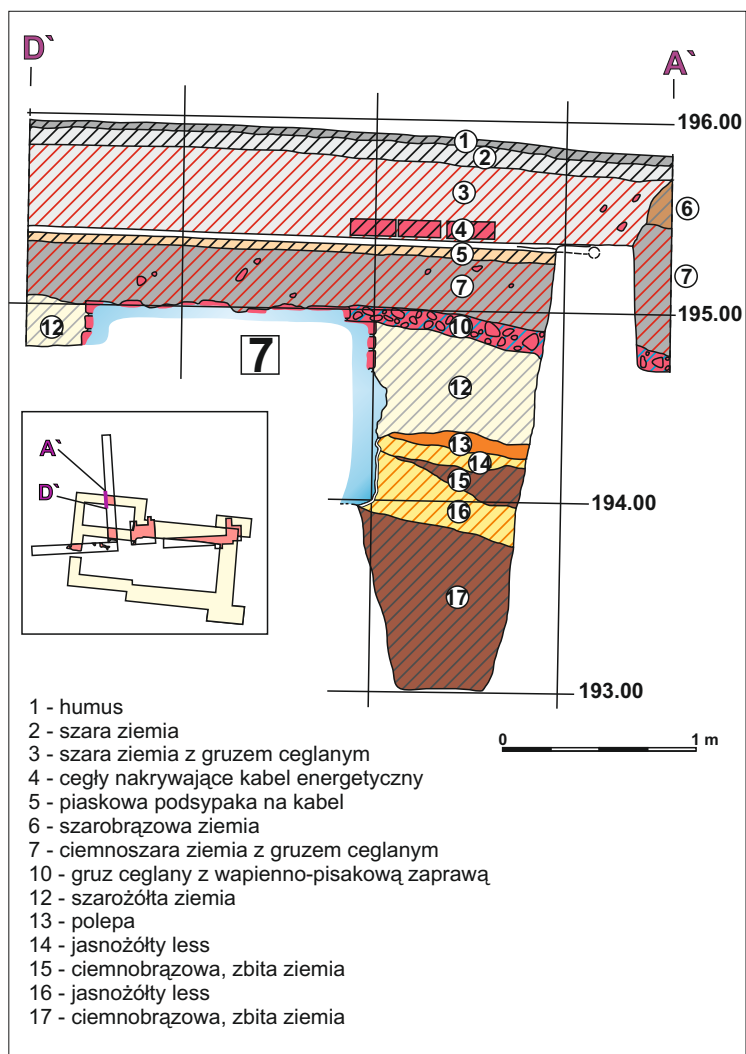
²⁷ M. Kwapieniowa, T. Lenkiewicz, B. Nowogrodzka, K. Radwański, A. Wałowy, *Badania na Okole w Krakowie w 1963 r. (wykop IV na Skarpie)*, Materiały Archeologiczne, t. IX, tabl. XVI-XVIII.

²⁸ J. Olczak, *Analiza naczyń szklanych*, [w:] Materiały sprawozdawcze z badań zespołu Pobenedyktyńskiego w Mogile, seria B, t. 52, z. 1, s. 139-142.

²⁹ I. Kutylowska, *Późnosredniowieczne i nowożytne szkła odkryte w kaplicy Św. Trójcy w Lublinie*, Acta Universitatis Nicolai Copernici, Archeologia XXVII, z. 333, s. 138.

³⁰ M. Rubnikowicz, *Średniowieczne i nowożytne szkło ze stanowiska Collegium Gostomianum*, [w:] Sandomierz, Badania 1969-1973, t. 2, Warszawa 1996, s. 432.

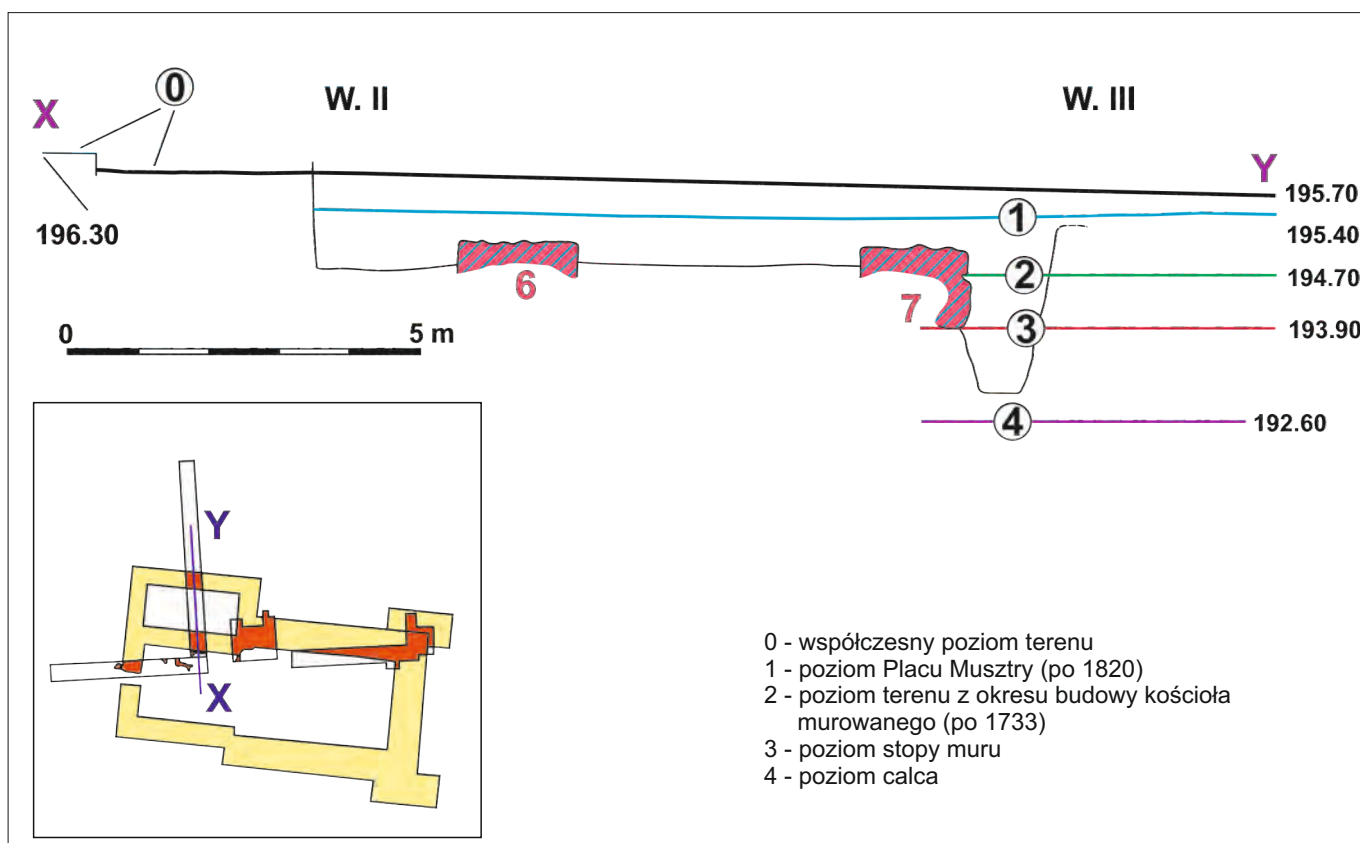
³¹ E. Prusicka-Kołcon, *Szklane pucharki dzwonowate z Zamościa od końca XVI wieku do końca XVII wieku*, Archeologia Polski Środkowowschodniej, t. V, s. 230, 231 i 237.



Ryc. 10. Fragment zachodniego profilu wykopu nr III na styku z murem 7.



Fot. 8. Widok od północnego-wschodu na styk północnej ściany zakrystii z zachodnim profilem wykopu (mur 7 w wykopie III).



Ryc. 11. Najważniejsze poziomy związane z budową kościoła, jego rozbiórką i użytkowaniem placu, skala 1: 250 i 1:100.

O ile funkcja pucharków budzi kontrowersje o tyle wszyscy wymienieni autorzy przyjmują zgodnie, że pucharki dzwonowate należy datować na okres koniec XVI w. – k. XVII w.

Spośród przedmiotów metalowych na uwagę zasługują: fragment ołowianej ramki okiennej, trzy aluminiowe medaliki, oraz ołowiana plomba. Ramka okienna może pochodzić z omawianego kościoła. Medaliki złożone były miedzianym łańcuszkiem, są zabytkiem XIX-wiecznym. Na awersie ołowianej plomby, o średnicy 15 mm, znajduje się napis: CUKIER ZAGRA 1849. Natomiast na otoku jego rewersu napis: KOM SKŁAD WARSZAWA, a w jego centrum litera M z koroną.

Relacja zespołu kościelno-klasztornego Bonifratrów do linii obrony miasta z około 1620 roku

Na znanym, najstarszym całościowym planie Lublina C.V.d' Örkena z roku 1716 widnieją dwie wyraźne linie obrony miasta od zachodu (ryc. 5). Lokalizacja linii skrajnie zachodniej, budowanej ok. 1670 r., nie budzi wątpliwości. Powszechnie przyjmuje się, że biegła ona wzdłuż zachodniej pierzei obecnej ulicy Lipowej i wschodnim skrajem Ogrodu Saskiego. Lokalizacja wschodniej linii obrony powstałej ok. 1620 r. budzi kontrowersje.

S. Michalczuk w studium historyczno-urbanistycznym śródmieścia Lublina stwierdza, że wewnętrzna (wschodnia na planie C.V.d' Örkena, nie licząc zaskoków na linii ulic Staszica i Kapucyńskiej) linia obrony powstała w miejscu późniejszych ulic Kołłątaja i Hempla³². Do lokalizacji takiej skłania się również J. Teodorowicz-Czerepińska w opracowaniu dotyczącym murów obronnych miasta Lublina określając, iż linia wałów z roku ok. 1620 biegła na wysokości ulic Kołłątaja i 3-go Maja³³. E. Bortkiewicz w opracowaniu dotyczącym ulic Krakowskie Przedmieście i Królewskiej linię tą widzi na wysokości ulicy 3-go Maja, zachodniej pierzei Placu Litewskiego oraz ulicy Kołłątaja³⁴. W roku 1993 pod budynkiem banku na rogu Krakowskiego Przedmieścia i ul. 3-go Maja (Krakowskie Przedmieście nr 37) odkryliśmy budowlę z murem obronnym o przebiegu wschód-zachód Wobec dominującego poglądu, że linia obrony z lat 1620. przebiegała w linii ul. Kołłątaja i ul. 3-go Maja mur ten, zinterpretowaliśmy błędnie jako element tej linii - jeden z dwóch elementów obronnych o kierunku wschód-zachód widocznych na planie C.V.d' Örkena (ryc. 5)³⁵. Od czasu wykonania w roku 2000 badań archeologicznych relikwów kościoła oo. Bonifratrów sądzimy, iż linia owa biegła przez środek obecnego Placu Litewskiego, o czym poniżej. Niestety odkrycie elementu obronnego pod budynkiem Krakowskie Przedmieście 37 upewniło niektórych badaczy w przekonaniu o przebiegu szaniec na wysokości ul. 3-go Maja³⁶. W opracowaniach tych stwierdza się, że C.V.d' Örken błędnie ulokował zespół bonifratrów, bo po zachodniej stronie wałów które wg autorów biegły wzdłuż ul. 3-go Maja, a tymczasem istnieje szereg przekazów źródłowych mówiących, iż Plac Musztry zajmujący zachodnią część obecnego Placu Litewskiego utworzono po wyburzeniu kościoła i klasztoru Bonifratrów. Również w opracowaniu z r. 1999 poświęconym ochronie fortyfikacji miejskich w planach zagospodarowania przestrzennego na przykładzie Lublina, linię z lat 1620. lokuje się wzdłuż ulic Kołłątaja i 3-go Maja, ale na tyłach zabudowy ich zach. pierzei. Autorzy powołują się tu m.in. na nasze odkrycia pod budynkiem Krakowskie Przedmieście 37. Omawiane szaniece określają jako linia trzecia oraz oświadczają: „Po raz pierwszy artykułujemy tu prawidłową kolejność czterech linii

³² S. Michalczuk, *Rozwój...*, s. 82.

³³ J. Teodorowicz-Czerepińska, *Mury obronne miasta Lublina, część I i II*, Lublin 1982-84, s. 15, mps arch. WUOZ Lublin.

³⁴ E. Bortkiewicz, *Ciągi...*, s. 69.

³⁵ E. Mitrus: *Budynki...*, s. 22 i 23; *Nowe odkrycia archeologiczne elementów systemów obronnych miasta Lublina ...*, s. 17. Lubelszczyzna, nr 1/95.

³⁶ J. Teodorowicz-Czerepińska, I. Choroszczyńska, J. Studziński, *Ewidencja...*, s. 5; J. Teodorowicz-Czerepińska, J. Studziński, W. Boruch, *Synteza...*, s. 3; J. Teodorowicz-Czerepińska, J. Studziński, *Synteza...*, s. 2.

obronnych; tracą zatem moc wszystkie dotychczas przyjmowane w publikacjach i opracowaniach określenia ich jako pierwszej, drugiej i trzeciej linii obwarowań”. Po czym przedstawiają przebieg czterech linii obronnych Lublina na zachodnim froncie³⁷. Nie zrażeni powyższym oświadczeniem sięgamy do opracowania J. Dybały, dla którego jest to pierwsza linia wałów spośród widocznych na planie. Według niego linia wałów przechodziła „mniej więcej” przez środek Placu Litewskiego³⁸. Podobną lokalizację znajdujemy w studium architektoniczno-krajobrazowym opracowanym przez Lubelską Pracownię Urbanistyczną (ryc. 3)³⁹. Również K. Nieścioruk w swej rozprawie doktorskiej, której głównym przedmiotem badań był plan C.V.d' Örkena, lokuje tą linie obrony w podobny sposób⁴⁰.

Niektórzy autorzy opracowań z zakresu historii Lublina, nie precyzują w którym miejscu przebiegała wschodnia linia obronnych wałów ziemnych z planu C.V.d' Örkena, poprzestając na ogólnym stwierdzeniu „na wysokości dzisiejszego placu Litewskiego”⁴¹.

Naszym zdaniem plan C.V.d' Örkena lokuje kościół Bonifratrów prawidłowo - po zachodniej stronie wschodniej linii szanćów⁴². Nie ma tu sprzeczności z faktem, że kościół znajdował się w zachodniej części obecnego Placu Litewskiego, bo szanćce nie biegły wzdłuż ulic Kołłątaja i 3-go Maja a właśnie na wschód od tak lokowanego kościoła. Przemawiają za tym następujące fakty: 1. Murowany kościół nie stoi na gruncie naturalnym - calcu lecz na warstwach kulturowych. Calec znajduje się na gł. 2,8-3,3 m poniżej obecnego poziomu terenu i 1,2 m (mur 4 w wykopie II) – 1,4 m (mur 7 w wykopie III) poniżej stóp fundamentowych. Wprawdzie nie odślonięto stóp fundamentowych ścian nawy i prezbiterium oraz nawarstwień bezpośrednio pod nimi wystę-

³⁷ J. Teodorowicz-Czerepińska, G. Michalska, Ł. Michalski, *Ochrona fortyfikacji miejskich w planach zagospodarowania przestrzennego na przykładzie Lublina*, Fortyfikacja, t. VIII, s. 123 i 130, mapa 3.

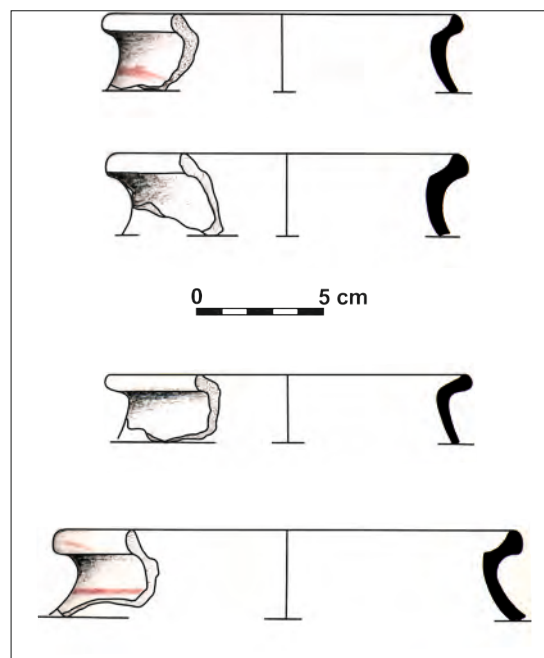
³⁸ J. Dybała, *Plac...*, s. 76-78.

³⁹ Lubelska Pracownia Urbanistyczna (w ramach Wydz. Budownictwa, Urbanistyki i Architektury UM w Lublinie), *Plac Litewski...*, s. 9.

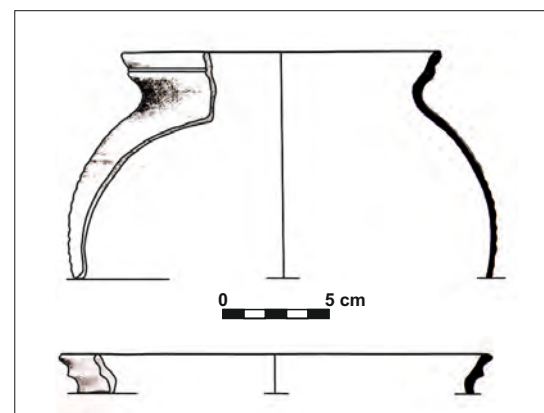
⁴⁰ K. Nieścioruk, *Metodyczne aspekty kartograficznej analizy i oceny dawnych planów miast na przykładzie planu Lublina z 1716 roku C. d'Örkena*, Lublin 2006, praca doktorska wykonana w Zakładzie Kartografii UMCS, s. 85.

⁴¹ H. Gawarecki, *O dawnym Lublinie*, Lublin 1974, s. 48; M. Stankowa, H. Gawarecki, *Jakub Tremanzel – architekt lubelski pierwszej połowy XVII wieku*, Rocznik Lubelski, t. V, s. 279.

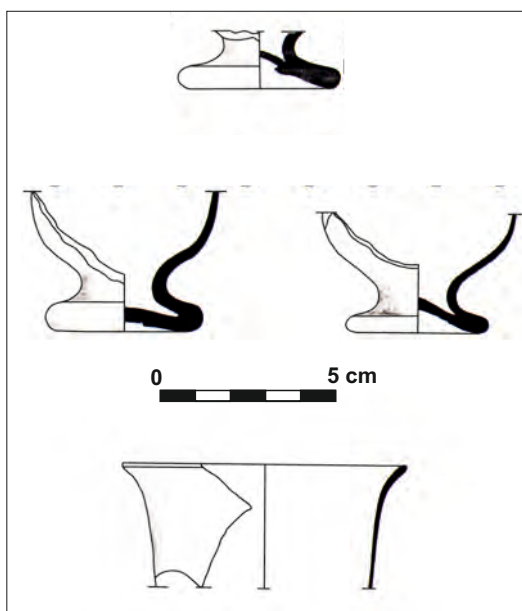
⁴² Pogląd ten podziela m. in. K. Nieścioruk, *Metodyczne...*, s. 75.



Ryc. 12. Najstarsze zabytki ruchome, fragmenty wylewów garnków z okresu XV-poł. XVI w.



Ryc. 13. Zabytki z warstw poprzedzających budowę murowanego kościoła, fragmenty wylewów garnków z okresu poł. XVI-XVII w.



Ryc. 14. Wybór fragmentów XVII w. szklanych pucharków dzwonowatych.



Fot. 9. Fragmenty XVII-wiecznych, szklanych pucharków dzwonowatych.

pujących ale ze względu na brak rozwarstwień między fundamentami nawy, prezbiterium i zakrystii na poziomie zachowanych koron murów oraz krótkotrwałe istnienie świątyni murowanej, najwcześniej od 1733 do 1819/20 r., można przypuszczać, że zakrystia jest współczesna nawie i prezbiterium oraz że wszystkie te części były w podobny sposób fundamentowane. Jak widać to na murze 7 poziom terenu po jego wzniesieniu znajdował się 2,1 m ponad calcem (ryc. 11). Wszystko to wskazuje na wykonanie wielkich prac niwelacyjnych przed wzniesieniem kościoła. Poziom terenu został znacznie podniesiony. Nawarstwienia były najpewniej ubijane. Prace o tak dużym zakresie mogły mieć miejsce przed wzniesieniem murowanego kościoła, co nastąpiło zapewne po roku 1733, w którym rozpoczęto budowę cegielni⁴³. Do podniesienia poziomu terenu, użyto zapewne ziemi z pobliskiego, tracącego swe funkcje obronne wału. Wprawdzie na kopii z 1862 r. planu J. N. Łęckiego z 1783 r. przed posiadłością bonifratrów widzimy fragment nie rozebranego wału ale przetrwał on w tym miejscu zapewne dlatego, że stał na nim pomnik Unii Lubelskiej (ryc. 8). Wał był budowany na pocz. XVII w. z ziemi wybieranej z jego otoczenia. Dlatego też nawarstwienia pod kościołem murowanym zawierają ceramikę z przedziału 2 poł. XVI- XVII w. Ceramika starsza została zebrana wraz z ziemią wybraną na usypanie wału. Ceramika młodsza wiąże się głównie z okresem

⁴³J. Dybała, *Plac...*, s. 81.

funkcjonowania wału. Podniesienie poziomu terenu pod budowę kościoła miało sens tylko wtedy, kiedy okoliczny teren był wyraźnie wyższy. W czasie niedawnego nadzoru archeologicznego na ul. 3-go Maja zaobserwowano, iż całec na wysokości nieco na północ od kościoła, znajduje się obecnie na gł. 1,3 m⁴⁴. Pierwotnie musiał być jeszcze wyżej ponieważ jego strop został zniszczony wkopami związanymi z funkcjonowaniem ulicy. Przyпускаjąc więc, że kościół murowany stanął w fosie, która w tym czasie utraciła znaczenie militarne. Poziom terenu podniesiono po to by dorównał on poziomowi otaczającemu.

Kościół drewniany mógł stać nieco dalej na zachód w stosunku do późniejszego kościoła murowanego. Na planie C.V.d' Örkena widzimy, że stoi on w linii północ-południe, czyli wzdłużnie do fosy (ryc. 5). Z miastem po wschodniej stronie linii obrony łączy go przecinająca fosę grobla lub, co pewnie ze względów militarnych bardziej prawdopodobne, przerzucony most.

2. Drugim elementem przemawiającym za lokalizacją linii obrony miasta z lat 1620. na wschód od kościoła Bonifratrów jest zapis wizji drewnianego domu na Przedmieściu Krakowskim z roku 1767. Położenie domu określono następująco „na placu miejskim przy fosie pomiędzy ogrodem oo. Kapucynów a figurą Chrystusa przy kościele oo. Bonifratrów”⁴⁵. Zbliżony chronologicznie do powyższej wizji plan Lublina J. N. Łąckiego z 1783 r. (ryc. 7), uwzględniający zarówno ogrody Kapucynów jak i kościół Bonifratrów przekonuje, że tak lokalizowana fosa musiała biec w rejonie tego kościoła.

3. W akcie z 1722 r., w którym Hieronima Jełowiecki zrzeka się na rzecz Sanguszków terenu z przeznaczeniem na kościół i klasztor kapucynów, wał miejski wymieniony jest jako jego zachodnia granica⁴⁶.

4. Jak już była o tym mowa wyżej, na kopii z 1862 r. planu J. N. Łąckiego z 1783 r. (ryc. 8) widzimy przed wschodnią granicą posiadłości bonifratrów duże, owalne wzgórze o osi dłuższej północ-południe. Może być ono pozostałością wału, który prawdopodobnie biegł na południe w kierunku skarpy zaznaczonej na tej samej kopii na wschód od klasztoru wizytek. Wydłużone wzgórze o kierunku północny-wschód – południowy-zachód widzimy także na północ od pałacu Lubomirskich i na zachód od dzisiejszej ul. Niecałej, na kopii planu J. N. Łąckiego sporządzonej w 1852 r. przez F. Bieczyńskiego (ryc. 7). Może być ono pozostałością wału ziemnego z linii obrony miasta wznoszonej ok. 1620 r. Na wschód od niego biegła łukowata droga, która mogła obsługiwać tą linię obrony. Jest ona widoczna na ww. kopii planu z r. 1852 jak również na planie B. Maciejowskiego z 1836 r., gdzie nosi nazwę „początkowska” (ryc. 9).

5. W północno-zachodniej części planu C.V.d' Örkena, pomiędzy dwoma liniami szaniec widzimy trzy cyple wysoczyzny wychodzące ku Czechówce (ryc. 5). Po

⁴⁴ M. Matyaszewski, *Sprawozdanie z nadzoru archeologicznego nad pracami ziemnymi związanymi z realizacją zamówienia*, ..., ryc. 20.

⁴⁵ J. Teodorowicz-Czerepińska, *Mury*..., s. 19.

⁴⁶ J. Dybała, *Plac*..., s. 80, przyp. 41.

wschodniej stronie wschodniego cypla biegnie droga na południe trafiająca w połowę długości własności bonifratrów. Jest ona widoczna również na planie Łęckiego z 1783 r. w kopii z 1852 r. (ryc. 8) i na planie z 1836 r. (ryc. 9). Ten ostatni plan, pokazujący Plac Litewski w kształcie zasadniczo do dziś niezmienionym udowadnia, że owa droga to obecna ulica 3-go Maja. Również K. Nieścioruk drogę tą identyfikuje z ul. 3-go Maja⁴⁷. Pierwotny kościół oo. Bonifratrów stał więc na wschód od ul. 3-go Maja, a szanice znajdowały się po jego wschodniej stronie.

Próbie rekonstrukcji przebiegu wału w stosunku do kościoła oo. Bonifratrów i obecnej ulicy 3-go Maja pokazujemy na ryc. 8. Wykorzystujemy do tego celu plan Łęckiego w kopii z 1862, a nie bliższy czasowo szancom plan C.V.d' Örkena, ponieważ ten ostatni ma niejednorodną skalę - od 1:3586 do 1:6941⁴⁸, a kopie planów Łęckiego naszym zdaniem pokazują zachowane fragmenty wału.

Powyższa lokalizacją linii obrony miasta z roku ok. 1620 na Placu Litewskim, na wschód od kościoła Bonifratrów każe znaleźć inną funkcję dla elementu obronnego odkrytego pod budynkiem banku, ul. Krakowskie Przedmieście 37. Jak już była o tym mowa, został on zinter-pretowany jako przynależny do linii obrony miasta z 1620 r. ze względu na prawie powszechne przyjmowanie, że linia ta biegła wzdłuż ulic Kołłątaja i 3-go Maja. Sądziliśmy, że jest to jeden z dwóch elementów o przebiegu wschód-zachód widocznych w tej linii obrony na planie C.V.d' Örkena⁴⁹. Jak odczytujemy to obecnie, element północny na tym planie to łącznik przez fosę między posiadłością bonifratrów a miastem. Element południowy to rzeczywiście fragment zatokowo załamanej kurtyny, z której ostrzeliwano przedpole bramy ale znaleziska spod banku nie możemy z nim utożsamiać, jak chcą tego niektórzy autorzy⁵⁰, bo relikty pod bankiem to pozostałość dużego dosyć skomplikowanego układu, a nie prostej kurtyny. Relikty owe są więc raczej częścią odrębnej budowli obronnej stojącej na przedpolu szanców i broniącej głównego wjazdu do miasta, lub też reliktem obronnego dworu. W lustracji z roku 1661 wymienia się na przedmieściu 76 dworów szlacheckich oraz 31 dworów, kamienic i domów księży a ponadto domów miejskich 120. Część dworów miała zapewne cechy obronne. Znany jest fakt budowy kościoła i klasztoru Karmelitanek przy dworze obronnym Rafała Leszczyńskiego wzniesionym w latach 1622-30⁵¹. Na planie Łęckiego z 1783 r. w kopii Bieczyńskiego znajdujemy w tym miejscu obiekt oznaczony cyfrą 75 i podpisany „Dworek Księży Benedyktynów” (ryc. 7)

Uwagi końcowe

1. Zakres wykonanych badań był daleko niewystarczający dla prawidłowego rozpoznania reliktyw kościoła. Nigdzie w wykopach nie rozczytano pełnego układu nawar-

⁴⁷ K. Nieścioruk, *Metodyczne...*, s. 68.

⁴⁸ tamże..., s. 101.

⁴⁹ E. Mitrus: *Budynek...*, s. 22 i 23.

⁵⁰ J. Teodorowicz-Czerepińska, G. Michalska, Ł. Michalski, *Ochrona...*, s. 130, mapa 3.

⁵¹ S. Michalczyk, *Rozwój...*, s. 88 i 89.

stwień, nie odsłonięto stóp fundamentowych murów nawy i prezbiterium oraz wzajemnych relacji pomiędzy poszczególnymi częściami świątyni na tym poziomie, nie rozpoznano żadnej z krypt zaobserwowanych pod prezbiterium, badania nie objęły południowej części kościoła. Zamówienie w ogóle nie uwzględniało badań pozostałych budynków zespołu bonifraterskiego, w tym klasztoru i klasztornej szpitala. Planowany remont Placu Litewskiego należałoby poprzedzić pełniejszym rozpoznaniem kościoła oraz badaniami innych obiektów zespołu bonifraterskiego. Lokalizacja i rozplanowanie tych budynków jest istotne dla historii miasta i winny być również przedmiotem rozpoznania.

2. Problem lokalizacji i charakteru linii szanów z ok. 1620 r. jest jednym z najważniejszych dla historii militarnej miasta i jego rozwoju przestrzennego. Nasze przypuszczenie, że kościół postawiono w fosie opiera się głównie na fakcie fundamentowania północnej ściany zakrystii na warstwach kulturowych, a nie gruncie naturalnym oraz na niskich poziomach calca stwierdzonych w 3 odwiertach. Nie daje nam to podstaw do rekonstrukcji wielkości i lokalizacji fosy. Zaproponowany przebieg wału w pewnej odległości od kościoła (ryc. 8), każe postawić pytanie, czy fosa mogła być na tyle szeroka aby sięgała pod zachodnią część świątyni. W tej sytuacji należy podjąć próbę lokalizacji fosy i może podstaw wału za pomocą wykopów archeologicznych ustawionych w linii zachód-wschód, od ul. 3-go Maja do przynajmniej środkowej części Placu Litewskiego.

3. Prawie dwustuletnia obecność bonifratrów na Placu Litewskim winna być uświadomiona i pokazana w formie materialnej obecnym mieszkańcom miasta, a wiedza o niej przekazana następnym pokoleniom. Dlatego proponujemy pokazanie rzutu kościoła po jego dokładniejszym rozpoznaniu. Można go wyrysować w nawierzchni placu np. cegłą klinkierową. Cegła ta nawiąże do materiału z którego wzniesione były ściany świątyni a jednocześnie jest odporna na ścieranie i warunki atmosferyczne. Można też powrócić we wnętrzu kościoła i jego najbliższym otoczeniu do poziomów z okresu funkcjonowania świątyni murowanej i nadmurować fundamenty. W tym celu należałoby obniżyć poziom placu w obrębie zarysów kościoła i w ich najbliższym otoczeniu o około 1,2 m. W obydwu wypadkach należałoby przesunąć pomnik Józefa Piłsudskiego ponieważ obecnie stoi on w południowo-wschodniej części kościoła.

Dariusz Włodarczyk

Badania archeologiczne przy kościele Świętego Krzyża oraz klasztorze Dominikanów Obserwantów w Lublinie. Cmentarze

W ostatnich latach na terenach Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego przy Alejach Racławickich oraz w ich bezpośrednim sąsiedztwie przeprowadzono szereg inwestycji budowlanych. Stworzyło to okazję do równoczesnego wykonania badań i nadzorów archeologicznych pozwalających na częściowe zadokumentowanie historycznych relikwów tego fragmentu Lublina. Rejon zbiegu Alei Racławickich oraz ulic H. Łopacińskiego i J. Długosza, jeszcze w XIX w. umiejscawiany na lubelskich przedmieściach, wchłonięty został w czasach współczesnych przez rozrastające się miasto. Funkcjonująca tu liczna XX-wieczna zabudowa miejska spowodowała zatarcie historycznego, sięgającego co najmniej początków XV w., charakteru tego obszaru. Na rycinie autorstwa A. Hogenberga z 1618 r. (ryc. 1) widoczne są trzy charakterystyczne dla tego miejsca elementy: kościół Świętego Krzyża, tzw. Boża Męka oraz szubienica.

Początki wspomnianego kościoła związane są z legendą o kupcu gdańskim Henryku, który miał w 1434 r. dokonać kradzieży relikwii Św. Krzyża z kościoła św. Stanisława. W pewnym momencie jego konie odmówiły mu posłuszeństwa i, zatrzymując się, uniemożliwiły ucieczkę. Kupiec postanowił zawrócić i oddać relikwię. W miejscu, gdzie za-

trzymały się konie w dowód skruchy postawił drewniany kościółek¹, ze względu na swoje niewielkie rozmiary czasami określane również jako kaplica. Jeszcze w pocz. XVII w. był on drewniany, otoczony podcieniami, jak napisał J. Wadowski: „dla ochrony jego ścian i wygody wiernych”². W środku znajdował się ołtarz z wyobrażeniem Matki Najświętszej, po bokach miał tablice drewniane z malowidłami przedstawiającymi historie cudu i założenia kościoła³. Wizytacja kościoła dokonana w 1603 r. poświadcza dobry stan świątyni. Jednak po tej dacie, prawdopodobnie w wyniku licznych burzliwych wydarzeń (np. rokoszy) z pocz. XVII w., dochodzi do jego dewastacji. Pomiędzy 1603 a 1623 rokiem z inicjatywy mieszczan lubelskich wystawiony zostaje nowy murowany kościół⁴.



Ryc. 1. Fragment ryciny A. Hogenberga z 1618 r. z widocznym kościołem Św. Krzyża oraz sąsiadującą z nim murowaną szubienicą i Bożą Męką.

¹ J. A. Wadowski, *Kościół lubelskie na podstawie źródeł archiwalnych*, Kraków 1907, s. 496.

² *tamże*, s. 498.

³ *tamże*, s. 498.

⁴ *tamże*, s. 499.



Ryc. 2. Fragment mosiężnego relikwiarza(?) z wyobrażeniem Matki Boskiej trzymającej małego Jezusa (oprac. D. Włodarczyk).



Ryc. 3. Mapa Całego Miasta J.K.Mci Lublina z wszystkimi Ulicami Przedmieściami Jurydykami [...] Roku 1783 delinowana, S. J. N. Łęcki, 1783 (kopia F. Bieczyński, 1852), skala około 1:5000, Archiwum Państwowe w Lublinie. Fragment z klasztorem dominikanów obserwantów.

W 1697 r. o. Ignacy Wardziński, wikariusz generalny kongregacji św. Ludwika Bertranda czyli Dominikanów Obserwantów, wyjednał od biskupa krakowskiego pozwolenie na założenie przy kościele Św. Krzyża klasztoru dla swego zakonu⁵. Nowy klasztor uzyskał spore uposażenie dzięki hojności licznej grupy dobrodziejów, z których głównym był Jacek Rawski, podstoli braclawski. Budowa klasztoru nie odbyła się bez problemów. Główną przeszkodę stanowił spór o te tereny pomiędzy zakonem brygidek a miastem Lublinem ostatecznie rozstrzygnięty na korzyść miasta. Rajcy miejscy zezwolili postawić klasztor, ale pod warunkiem zgody i zatwierdzenia królewskiego. Uzyskano ją 13 czerwca 1710 roku od króla Augusta II⁶.

W 1 poł. XVIII w. Dominikanie wystawili klasztor murowany, składający się z trzech piętrowych pawilonów (ryc. 3, 4). Korytarze jednego z nich przylegały do kościółka Św. Krzyża⁷. Zgodnie z wyznawaną regułą architekturę klasztoru lubelskich obserwantów charakteryzowała prostota, skromność i funkcjonalność⁸. W skład zabudowań klasztornych wchodziły: kościół Św. Krzyża, klasztor, dwie stajnie, trzy

⁵ J. A. Wadowski, *Kościóły...*, s. 502.

⁶ *tamże*, s. 503, 504.

⁷ *tamże*, s. 505.

⁸ M. Michalska, *Architektura gmachu Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego. Historia i inspiracje stylistyczne*. [w:] Roczniki Humanistyczne, t. XLVIII-XLIX, 2000-2001, z. 4, s. 204.



Ryc. 4. Fragment mapy Heldenfelda z lat 1801-1804 z widocznymi budynkami klasztornymi i przylegającym do nich cmentarzem.



Ryc. 5. Plan Miasta Lublina, F. Bieczyński, 1829 (kopia K.F. Kozłowski, po 1921), skala około 1:8300, AP w Lublinie. Fragment planu przedstawiający teren koszarów świętokrzyskich.

wozownie, dwa chlewy, studnia, budynek gospodarczy zwany folwarkiem, cegielnia, kilka piwnic oraz budynek kowala⁹.

Jedyną zachowaną do dzisiaj partią dawnego klasztoru są silnie przebudowane, trójkondygnacyjne części skrzydeł otaczających mniejszy dziedziniec uniwersytecki¹⁰. Dwukondygnacyjna nawa boczna kościoła uniwersyteckiego jest pozostałością dawnego klasztorowego skrzydła południowego¹¹.

Sytuacja polityczna kraju w 2 poł. XVIII w. skutecznie powstrzymała rozwój klasztoru. Przez to nie zdołał on w dostatecznym stopniu wywalczyć sobie znaczącej pozycji w strukturach miasta, a tym bardziej wywrzeć wpływu na miejscową ludność.

W najlepszych dla siebie czasach klasztor liczył niewiele ponad dwudziestu zakonników. Później i ta liczba zmniejszyła się do tego stopnia, że w czasie kasaty klasztoru w 1800 r. było ich już tylko trzech¹².

W sierpniu 1800 r. klasztor lubelskie wizytował gubernator Galicji Zachodniej z Krakowa, a we wrześniu kanclerz cesarski ze Lwowa. Wizyta ta miała fatalne konsekwencje dla ojców dominikanów obserwantów. Urzędnicy cesarscy na mocy dekretu gubernium krakowskiego nakazali zakonnikom opuścić klasztor¹³, który przejęli

⁹ *tamże*, s. 204.

¹⁰ *tamże*, s. 207.

¹¹ *tamże*, s. 207.

¹² J. A. Wadowski, *Kościóły ...*, s. 505.

¹³ *tamże*, s. 507.

Austriacy i przekształcili go początkowo w szpital wojskowy. Po 1809 r. szpital zamieniono w koszary wojskowe (ryc. 5; fot. 1).

Wracając do sytuacji klasztoru w 2 poł. XVIII w. należy stwierdzić, że mimo sporych uposażeń, majątek dominikanów obserwantów nie przedstawiał się imponująco. Większość budynków gospodarczych wymagała remontu¹⁴. Kiepska sytuacja finansowa klasztoru wynikała w dużej mierze zarówno z nieudolności w zarządzaniu należącym do zakonu majątkiem, jak i sytuacji politycznej związanej z rozbiorami kraju¹⁵. Jednym ze źródeł dochodów były np. opłaty za pochówki składane na przyklasztornym cmentarzu, o czym świadczą rachunki zachowane w dokumentach miejskich¹⁶.

Na planach z końca XVIII i pocz. XIX w. zaznaczony został teren zajmowany przez cmentarz w końcowym okresie pełnienia swojej funkcji (ryc. 4). Dzięki tym planom można określić przebieg granic cmentarza na przełomie XVIII i XIX w. Na następnych planach sporządzanych w kolejnych latach XIX oraz na początku XX w. obszar ten zajmowany jest już przez koszary wojskowe z nieco zmodyfikowanymi granicami w stosunku do poprzedniego okresu. W końcu XVIII i w pierwszych latach XIX w. wschodnia granica cmentarza biegła wzdłuż budynków klasztornych w niewielkim od nich oddaleniu - około 20 m¹⁷. Od wschodu tereny cmentarne kończyły się na wysokości kapliczki w Ogrodzie Saskim. Od południa granica biegła wzdłuż dzisiejszej ulicy Radziszewskiego, natomiast od północy wzdłuż obecnych Al. Raławickich (ryc. 6).

Tradycja funkcjonowania w tym miejscu cmentarza sięga jeszcze czasów poprzedzających powstanie klasztoru i związana jest z kościołem Św. Krzyża. Pierwsze wzmianki o cmentarzu otaczającym kościół pojawiają się w 1511 r. przy okazji sporu miasta z brygidkami o ściśnienie przez siostry zakonne drogi publicznej. Komisarze królewscy zaznaczają: „*droga powinna biedz w szerokości między statuą muiowaną a cmentarzem i nieco poza cmentarz kościoła Ś. Krzyża*”¹⁸.



Fot. 1, 2. Widok z góry na fragment reliktyw muru ogrodzeniowego klasztoru i dostawionego do niego budynku koszarowego (fot. D. Włodarczyk).

¹⁴ M. Michalska, *Architektura ...*, s. 207.

¹⁵ J. A. Wadowski, *Kościół ...*, s. 506, 507.

¹⁶ APL, AmL, sygn. 345, za: M. Michalska, *Architektura ...*, s. 203.

¹⁷ W przypadku właściwej interpretacji reliktyw muru granicznego odsłoniętego w latach 2009 i 2011.

¹⁸ J. A. Wadowski, *Kościół ...*, s. 496



Fot. 2. Widok z góry na fragment reliktyw muru ogrodzeniowego klasztoru i dostawionego do niego budynku koszarowego (fot. D. Włodarczyk).



Fot. 3. Fragment fundamentu punktowego ceglanoego muru ogrodzeniowego klasztoru dominikanów (fot. D. Włodarczyk).

W 1603 r. odbyła się wizytacja kościoła dokonana przez ks. Tomasza Josickiego, kanonika wiślickiego z polecenia biskupa Bernarda Maciejowskiego¹⁹. Odnutowano wówczas: „[...] Cmentarz ogrodzony żerdziami z zamykającymi się bramami. [...]”²⁰. Ta krótka wzmianka o jednym z ówczesnych elementów cmentarza jest znacząca. Wskazuje ona, że mimo usytuowania go przy niewielkim kościółku poza obrębem miasta, swym wyglądem nie odbiegał od powszechnie przyjętych standardów dla tego typu miejsc. Niejednokrotnie synody średniowieczne i nowożytnie podnosiły sprawę grodzenia cmentarzy i utrzymywania porządku na ich terenie²¹. W formularzu *Ordo visitoris* przeznaczonym dla wizytujących parafie, zamieszczono pytanie: „Czy cmentarze są otoczone fosami lub płotami, aby to, co święte, od tego co nieświęte, można było odróżnić?”²². Na cmentarz opasany płotem, odpowiednio zabezpieczony przed waleśającymi się zwierzętami, prowadziła brama zamykana nocą²³. W późniejszym okresie, być może w związku z przejściem tych terenów przez dominikanów obserwantów w 1697 r., cmentarz doczekał się murowanego ogrodzenia przynajmniej od strony wschodniej. Brak jest danych pozwalających na określenie, czy cmentarz był otoczony murem ze wszystkich stron. Bardziej prawdopodobne wydaje się, że odsłonięte fragmenty reliktyw muru stanowiły część ogrodzenia zespołu klasztorowego, do którego od strony zachodniej przylegał cmentarz. W ten sposób nekropolia uzyskała pośrednio przynajmniej fragment solidniejszego zabezpieczenia (fot. 3).

¹⁹ *tamże*, s. 496.

²⁰ *tamże*, s. 497.

²¹ H. Zaremska, *Człowiek wobec śmierci: wyobrażenia i rytuały*. [w:] *Kultura Polski średniowiecznej XIV-XV w.*, Warszawa, s. 503.

²² *tamże*, s. 503.

²³ *tamże*, s. 503.

Przy kościele Św. Krzyża, mimo usilnych zabiegów m.in. rajców miejskich, nigdy nie powstała parafia. W 1544 r. kościół zyskał zapis stu złotych, w związku z tym w 1549 r. erygowana została przy nim prebenda²⁴. Patronami prebendy byli burmistrz i rajcy lubelscy, o czym świadczą dokumenty z 1623 r.²⁵ Wydaje się wobec tego, że koszty związane z naprawami płotów, bram oraz prac porządkowych prowadzonych na cmentarzu ponosiły władze Lublina.

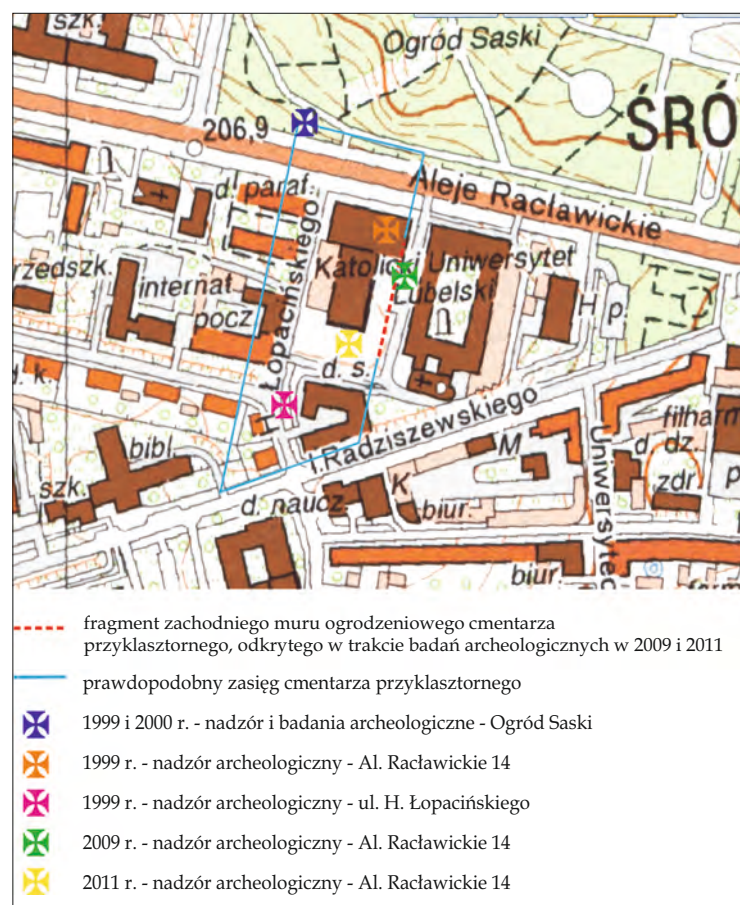
Kolejnym nieodzownym elementem nowożytnych nekropolii była kostnica (ossarium), w której gromadzono kości zebrane z cmentarza. W takie miejsce wyposażony był również interesujący nas cmentarz. Wspomina o tym wzmiankowany wcześniej dokument z wizytacji przeprowadzonej w 1603 r. Zamieszczone jest tam zdanie: „[...] Kostnica przy ścianie cmentarza od północy, w dobrym stanie, dachem pokryta [...]”²⁶. Ossaria były to najczęściej niewielkie budynki zaopatrzone w ołtarz. Ich wygląd często określały synody. W 1610 r. synod warmiński zaleca: „Kostnice (ossuaria) powinny mieć kraty gęste, aby zwierzęta nie wchodziły; mieć napis jaki nabożny, o wieczności lub o sędzie ostatecznym, na zewnątrz większemi literami, wewnątrz zaś krzyż zawieszony, lub wymalowany, [...]; kości nieboszczyków układać należy, o ile można, w najlepszym porządku, na katafalku”²⁷. Ogrodzenie, brama cmentarna oraz kostnica są to elementy cmentarza, których potwierdzają dostępne nam dokumenty archiwalne. Pozostaje kwestią otwartą, czy na cmentarzu znajdowała się również tzw. latarnia zmarłych. Brak o niej wzmianki w dokumencie z 1603 r. Był to jednak powszechny element

²⁴ J. A. Wadowski, *Kościóły ...*, s. 499.

²⁵ *tamże*, s. 500.

²⁶ *tamże*, s. 497.

²⁷ A. Sotkiewicz, hasło Cmentarz. [w:] Encyklopedia kościelna podług teologicznej encyklopedji Watzera i Weltego, z licznymi dopełnieniami przy współpracownictwie kilkunastu duchownych i świeckich osób wydany przez Michała Nowodworskiego, t. 3, (Brzoski-Czyżewski), Warszawa 1874, s. 424, za: <http://www.cmentarium.sowa.website.pl/Cmentarze/Cmentarze1c.html>



Ryc. 6. Plan sytuacyjny z zaznaczoną lokalizacją poszczególnych etapów badań i nadzorów archeologicznych oraz przypuszczalnym zasięgiem cmentarza przyklasztornego (oprac. D. Włodarczyk).

cmentarzy, zarówno średniowiecznych jak i nowożytnych. Latarniami zmarłych określano niewielkie kapliczki z niszą na świecę. Czasami przybierały one po prostu formę słupa lub podestu, na którym umieszczano lampki²⁸.

Powyżej przedstawiony został przypuszczalny wygląd cmentarza, który można odtworzyć na podstawie dostępnych dokumentów odnoszących się bezpośrednio do interesującej nas nekropolii lub pośrednio związanych z funkcjonowaniem cmentarza w okresie nowożytnym. W dalszej części tego artykułu przedstawione zostaną wnioski wynikające z materiału pozyskanego w trakcie terenowych badań i nadzorów archeologicznych.

Badania i nadzory archeologiczne prowadzone na cmentarzu przy Al. Raclawickich można podzielić na dwie grupy (ryc. 6). W skład pierwszej wchodzi prace wykonywane na terenie działki nr 2/3 lub w jej bezpośrednim sąsiedztwie (np. w ul. Łopacińskiego). Do drugiej grupy należy zaliczyć badania i nadzory prowadzone przy kapliczce w Ogrodzie Saskim.

W latach 1998, 1999, 2009 i 2011 w trakcie wykonywania prac archeologicznych na terenie działki nr 2/3 oraz w ul. Łopacińskiego zarejestrowano łącznie 152 pochówki²⁹ w różnym stopniu zachowania.

Podczas nadzorów archeologicznych wykonywanych przy wznoszeniu sali gimnastycznej zarejestrowany został jeden pochówek w części północno-wschodniej działki nr 2/3³⁰. Ułożony był na linii północ-południe z głową skierowaną na północ. Znajdował się na najniższym poziomie zbiorowego grobu, który w całości został wyeksplorowany dopiero w 2009 r. Oprócz tego w trakcie prac budowlanych natrafiono na fragmenty trumny z widoczną datą 1790(?) oraz inicjałami AP SK(?).

W czasie kolejnych nadzorów prowadzonych przy pracach instalacyjnych w ulicach Radziszewskiego oraz Łopacińskiego zarejestrowano relikty budynku koszarowego (ul. Radziszewskiego) oraz pozostałości 8 pochówków (ul. Łopacińskiego)³¹. Zmarli we wszystkich przypadkach ułożeni zostali na linii wschód-zachód z głowami skierowanymi na zachód.

Prace archeologiczne na terenie działki nr 2/3 wznowione zostały dopiero 10 lat później, w 2009 r. Odbływały się one przy okazji budowy podziemnego parkingu³². W czasie tych badań oprócz reliktyw murów koszarowych i ogrodzeniowych odstonięto

²⁸ <http://www.cmentarium.sowa.website.pl/Cmentarze/Cmentarze1c.html>

²⁹ mowa tu jest wyłącznie o grobach zawierających szczątki kostne, nie uwzględnione zostały ślady pustych wkopów grobowych, zniszczonych w trakcie licznych prac budowlanych prowadzonych na tym terenie, zachowanych tylko w formie zarysu.

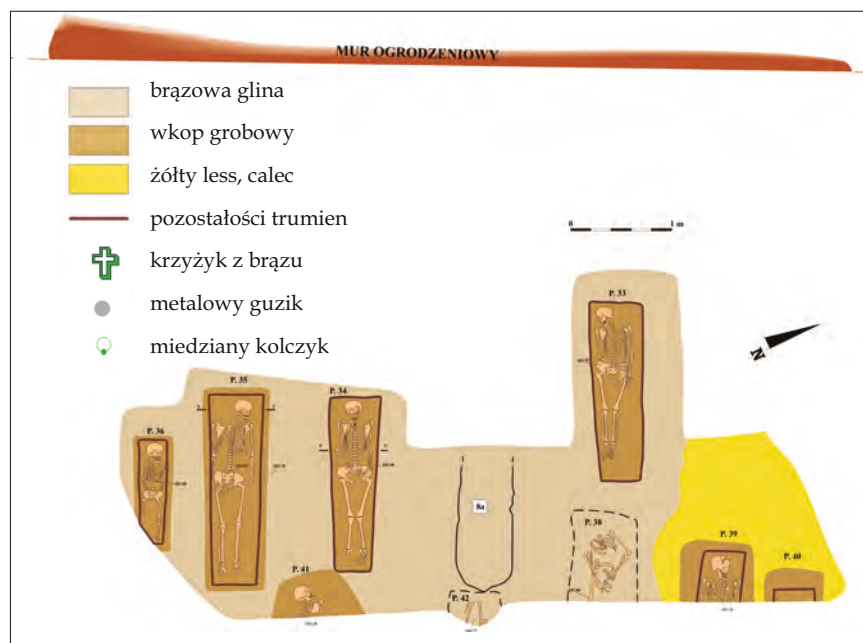
³⁰ D. Włodarczyk, *Sprawozdanie z nadzorów archeologicznych nad pracami ziemnymi związanymi z budową sali gimnastycznej na terenie Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego przy Al. Raclawickich 14*, 1999, mps arch. WUOZ Lublin.

³¹ M. Matyaszewski, *Sprawozdanie z nadzorów archeologicznych nad pracami ziemnymi związanymi z montażem linii kablowych średniego napięcia w ulicach Łopacińskiego i Radziszewskiego*, 1999, mps arch. WUOZ Lublin.

³² D. Włodarczyk, *Dokumentacja z ratowniczych przedinwestycyjnych badań archeologicznych na terenie dz. nr 2/3 przy Al. Raclawickich 14 w Lublinie*, 2009, mps arch. WUOZ Lublin.



Ryc. 7. Mosiężny medalik stanowiący wyposażenie grobu 59/2011 (oprac. D. Włodarczyk).



Ryc. 8. Plan z rzutami kilku grobów odsłoniętych w czasie badań prowadzonych w 2009 roku (rys. D. Włodarczyk).

w sumie 42 pochówki, w tym 26 w grobie zbiorowym (częściowo uchwyconym w 1998 r.). Jako kontynuację tych badań należy potraktować prace prowadzone w 2011 r., kiedy zarejestrowano kolejne 101 pochówek.

Pierwszy wniosek, jaki wypływa z przeprowadzonych przez szereg lat prac archeologicznych na cmentarzu przy Al. Racławickich, dotyczy chronologii pochówek. Materiał stanowiący wyposażenie niektórych grobów pozwala stwierdzić, że groby odsłonięte na tym terenie najczęściej pochodzą z XVIII w. Niewykluczone, że przynajmniej część zmarłych pochowana została w k. XVII w. (ryc. 7; fot. 4). Trudność przy jednoznacznym określeniu XVII-wiecznej chronologii wynika z charakteru głównej kategorii zabytków grobowych, jaką stanowią dewocjonaalia. Medaliki oraz krzyżyki odnajdowane przy pochówkach w przeważającej części pochodzą z XVIII w., jednak niektóre z egzemplarzy występowały zarówno w XVII, jak i w XVIII w. Brak jest natomiast materiału starszego niż XVII-XVIII w. Prawdopodobne jest wobec tego, że pochówki odkryte na działce nr 2/3 oraz w ulicy Łopacińskiego należy traktować jako związane bardziej z cmentarzem przyklasztornym niż z przykościelnym Św. Krzyża.



Fot. 4. Drewniany krzyż ze srebrnymi elementami znaleziony w grobie 61/2011 (fot. D. Włodarczyk).



Fot. 5. Pochówki z domniemanego grobowca odkrytego podczas badań w 2009 r. (fot. D. Włodarczyk).

Na planach z przełomu XVIII i XIX w. widoczny jest cmentarz przylegający od strony zachodniej do ogrodzenia zespołu klasztornego. Jednak składanie zmarłych nie ograniczało się jedynie do terenu samego cmentarza. Jak wynika z badań prowadzonych w 2009 r., groby zakładane były również po wschodniej stronie muru klasztornego (ryc. 8). Wyposażenie znajdowane przy tych pochówkach nie odbiega swoim charakterem od pozyskanych z grobów po zachodniej stronie muru. Bezpośrednio przy murze odsłonięte zostały dwa groby - 26/2009 i 27/2009. Układ szkieletów jest równoległy w stosunku do muru na linii północ-południe. Dodatkowo pod murem ogrodzeniowym, zarówno w odcinkach odsłoniętych w 2009 jak i w 2011 r., nie stwierdzono obecności wkopów grobowych. W przeciwieństwie np. do relikwów budynku koszarowego. Wszystko to wskazuje na moment złożenia zmarłych w tym miejscu już po powstaniu muru. Groby odsłonięte w tym rejonie miały dwojaki charakter. Przy murze od strony północnej odsłonięto groby zbiorowe oraz dwa pojedyncze pochówki. Natomiast od strony południowej wyłącznie pochówki pojedyncze, przy czym w przypadku trzech zmarłych w obrębie ceglanej konstrukcji zinterpretowanej jako forma grobowca (fot. 5).

Ten rejon badań jest szczególnie ze względu na odnotowanie tu pochówków odbiegających swym charakterem od pozostałych grobów odsłoniętych w innych częściach cmentarza. Przede wszystkim odkryto dwa duże wkopy grobowe zawierające pochówki zbiorowe. Pierwszy z grobów zawierał 26 szkieletów, do których należy dodać również szkielet wyeksplorowany w 1998 r. Zmarli ułożeni zostali w czterech warstwach, zarówno w trumnach, jak i bez trumien. Orientowani byli na linii północ-południe oraz wschód-zachód. Zasypano wkopu miało jednolity charakter, co wskazuje na jednoczasowy moment zasypania. W drugim wkopie pochowano jedynie trzy osoby. Obecność tak dużej liczby zmarłych w jednym wkopie wskazuje, że osoby te zmarły w krótkich odstępach czasu. Wszystko,

zarówno zbiorowy charakter jak i lokalizacja przy murze cmentarnym, świadczy o epidemicznym charakterze grobów.

W sąsiedztwie grobów zbiorowych zarejestrowano dwa wcześniej wspomniane pochówki (26/2009 i 27/2009). Ułożone zostały wzdłuż muru na linii północ-południe z głową skierowaną na południe (27/2009) oraz północ (26/2009). Takie usytuowanie grobów przy samym murze ogrodzeniowym może sugerować, że pochowano tu osoby zmarłe w sposób gwałtowny, np. samobójców³³. Złożenie zmarłego bezpośrednio przy cmentarnym murze bądź w jego rogach uważane było za coś niegodnego. Dlatego miejsca te rezerwowano dla wszystkich tych, którzy mogli spocząć w poświęconej ziemi, jednak ich śmierć niekoniecznie miała charakter naturalny³⁴. Ciało zmarłego w ten sposób zakopywano przy murze, mogło to być po jego wewnętrznej lub częściowej zewnętrznej stronie³⁵. Do tej kategorii pochówków prawdopodobnie zaliczyć należy szkielet z grobu 31/2009. Odślonięte szczątki wskazywały, że zmarły ułożony został w grobie na brzuchu³⁶. Wierzono, że taki zabieg utrudni powrót zmarłego do świata żywych³⁷. Stosowano go m.in. w przypadku samobójców.

Poza sytuacjami opisanymi powyżej, wszystkie kolejne pojedyncze pochówki odkryte w latach 2009 i 2011 ułożone były na linii wschód-zachód. Groby lokalizowano szeregowo, koncentrując je w grupy nieznacznie od siebie oddalone. Brak było śladów niszczenia grobów przez kolejne pochówki (fot. 6), co charakteryzowało cmentarze znajdujące się w obrębie murów miejskich. Umieszczenie cmentarza poza miastem powodowało, że jego ewentualne powiększenie nie było ograniczone zabudową miejską. Nie było więc potrzeby zbytniego „upychania” zmarłych na niewielkim obszarze. Wszystko to wskazuje, że groby na interesującym nas cmentarzu musiały być w pewien sposób oznaczone na powierzchni. Być może były to tylko wbite krzyże drewniane,



Fot. 6. Jeden z najlepiej zachowanych szkieletów - grób 97, odślonięty w 2011 r. (fot. E. Tabaczewska).



Fot. 7. Zbliżenie na czaszkę pochówku 82/2011 z zachowanym warkoczem (fot. D. Włodarczyk).

³³ A. Fischer, *Zwyczaje pogrzebowe ludu polskiego*, Lwów 1921, s. 355.

³⁴ D. Wojtucki, *Pochówki skazańców i samobójców na wrocławskich cmentarzach od XVI do XVIII w.* [w:] Średniowieczne i nowożytne nekropole Wrocławia, cz. 1, red. Krzysztof Wachowski, Uniwersytet Wrocławski 2010, s. 251.

³⁵ P. Duma, *Grób alienata. Pochówki dzieci nieochrzczonych, samobójców i skazańców w późnym średniowieczu i dobie wczesnonowożytnej*, Kraków 2010, s. 64.

³⁶ Czaszka uległa zniszczeniu w wyniku prac budowlanych. Drugi przypadek takiego ułożenia ciała odnotowano w grobie zbiorowym, jednak wydaje się mieć ono charakter przypadkowy. Wynikało raczej z niedbałego wrzucenia ciała do zbiorowej mogiły.

³⁷ P. Duma, *Grób ...*, s. 79.

ewentualnie usypane dodatkowo na powierzchni kopczyki. Odnotowano wprawdzie trzy przypadki (16/2011, 46/2011, 58A/2011) wkopywania zmarłych w istniejące groby, jednak wydaje się, że był to celowy zabieg. We wszystkich tych przypadkach w groby osób dorosłych wkopane zostały pochówki dzieci. Być może mamy tu do czynienia z sytuacją, kiedy po śmierci jednego z rodziców, w krótkim odstępie czasu następowała śmierć dziecka. Próbowano wtedy dziecko pochować jak najbliżej rodzica. Zmarłych równocześnie dziecko i rodzica zazwyczaj starano się chować w jednym grobie³⁸. W czasie opisywanych badań odkryto dwa groby o takim jednoznacznym charakterze, tj. wspólne pochowanie osoby dorosłej z dzieckiem - 60/2011 i 99/2011. Poza nimi w pięciu przypadkach: 7/2011, 39/2011, 52/2011, 56/2011 i 76/2011, zarejestrowano obecność podwójnych pochówków osób dorosłych (ryc. 11) i jeden grób z potrójnym pochówkiem dzieci - 68/2011. Większość hipotez wyjaśniających przyczynę powstawania grobów wieloosobowych opiera się na założeniu o pokrewieństwie pochowanych i nieodległym czasie ich śmierci³⁹.

Pomiędzy pracami archeologicznymi prowadzonymi na działce 2/3 przy Al. Racławickich 14 wykonywane były nadzory i badania przy kapliczce w Ogrodzie Saskim. Pierwotnie w miejscu tym stał krzyż określany jako Boża Męka. Postawiony on został na niewielkim pagórku - kopcu. Po raz pierwszy wzmianka o nim pojawiła się w przytaczanym już dokumencie z 1511 r. odnoszącym się do przebiegu biegnącej nieopodal drogi. Miejsce to usytuowane jest w sąsiedztwie działki 2/3 po jej północno-zachodniej stronie. Dalej w kierunku zachodnim, w niewielkiej odległości znajduje się dawny budynek szubienicy miejskiej.

W roku 1999 wykonywane były prace ziemne związane z remontem kapliczki. Roboty te przeprowadzone zostały pod nadzorem archeologicznym. W trakcie niego zarejestrowano w części centralnej kopca, częściowo pod fundamentem kapliczki, obiekt neolitycznej kultury ceramiki sznurowej oraz szereg nowożytnych wkopów grobowych. W związku z tym w następnym roku kontynuowano prace już w formie badań archeologicznych. Zakres tych badań obejmował północno-zachodnią ćwiartkę kopca⁴⁰. W czasie prac archeologicznych prowadzonych 2000 r. wyeksplorowano i zadokumentowano neolityczny obiekt kultury ceramiki sznurowej. Jego obecność wskazywała na wykorzy-

³⁸ M. Pytlak, *Późnośredniowieczny cmentarz przy kościele św. Jerzego w Gorzowie Wielkopolskim*, Gorzów Wielkopolski 2009, s. 44-49; Z. Łobocka, M. Wojcieszak, *Zbiorowe pochówki z cmentarzyska przy kościele pw. Bożego Ciała we Wrocławiu*. [w:] Środowisko pośmiertne człowieka, *Funeralia Lednickie*, t. 9, red. W. Dzieduszycki, J. Wrzesiński, Poznań 2007, s. 403-408; Z. Kapica, *Prace wykopaliskowe na cmentarzysku przyszpitalnym i przykościelnym z wieku XVI – początków XIX (st. Św. Duch) w Brześciu Kujawskim, pow. Włocławek w latach 1964-1969*. [w:] *Komunikaty Archeologiczne. Badania wykopaliskowe na terenie woj. bydgoskiego w latach 1968-1969*, Bydgoszcz 1972, s. 157.

³⁹ A. Drozd, A. Janowski, D. Poliński, *Niezwykły pochówek podwójny z nowożytnego cmentarzyska w Pniu koło Bydgoszcz*. [w:] *Wymiary inności. Nietypowe zjawiska w obrzędowości pogrzebowej od pradziejów do czasów nowożytnych*, *Acta Archeologica Lodziensia*, nr 56, red. Kalina Skóra, Tomasz Kurasiński, Łódź 2010, s. 102.

⁴⁰ Określenie ćwiartka nie jest do końca precyzyjne ze względu na duże przekształcenie, jakiemu uległ kopiec. W trakcie trasowania obecnych Al. Racławickich część kopca została zniwelowana tak, że kapliczka, która pierwotnie prawdopodobnie znajdowała się w jego centralnej części, obecnie fundamentem wystaje poza jego południową krawędź.



Ryc. 9. Mosiężny medalik z Pietą i św. Peregryno, pochodzący z grobu 60/2011 (oprac. D. Włodarczyk).



Ryc. 10. Mosiężny medalik z M. Boską Św. Różańca pozyskany z grobu 94/2011 (oprac. D. Włodarczyk).

stanie w neolicie niewielkiego naturalnego pagórka jako kurhanu. Do powtórnego wykorzystania tego miejsca do składania zmarłych doszło w czasach nowożytnych, o czym świadczą pozostałości 31 grobów odśloniętych podczas badań⁴¹.

Zmarli pochowani w tym miejscu byli układani tylko, z niewielkimi odchyleniami, w linii wschód-zachód. Większość pochówków orientowana była głowami na zachód. Wyjątkami od tej reguły byli zmarli pochowani w grobach: 3/2000, 8/2000, 16/2000 i 24/2000. Pod tym względem pochówki z Ogrodu Saskiego nie odbiegały od zarejestrowanych na działce nr 2/3. Orientacja ciała wzdłuż linii wschód-zachód spotykana już była w czasach starożytnych, ale dopiero chrześcijaństwo przyczyniło się do jej rozpowszechnienia, a zwłaszcza skierowania głowy na zachód⁴². Orientacja wschód-zachód jest orientacją zalecaną, lecz nie jest obligatoryjna, gdyż znane są liczne odstępstwa od tej zasady⁴³.

Podstawowe różnice między pochówkami z Ogrodu Saskiego a badanymi na działce nr 2/3 wynikają z formy złożenia do grobu. Zmarli zarejestrowani w trakcie badań w latach 2009 oraz 2011 w większości składani byli do grobów w trumnach, nawet w grobie zbiorowym część pochówków została w nie zaopatrzona. Groby, w których stwierdzono brak śladów trumien, stanowiły niewielki margines ogólnej ich liczby. Odwrotnie było w Ogrodzie Saskim, tu normą były pochówki bez trumny. Tylko w jednym przypadku (grób 23/2000) stwierdzono jej obecność. Obecność w grobie trumny lub jej brak miał również wpływ na ułożenie rąk zmarłych. Wśród szkieletów zarejestrowanych

⁴¹ Liczba osobników, których szczątki tam znaleziono, jest znacznie większa ze względu na obecność dodatkowych kości przy niektórych pochówkach. Poza tym w profilu wykopu widoczne były następne groby w postaci zarysów wkopów.

⁴² E. Dąbrowska, *Liturgia śmierci a archeologia: uwagi o wyborze miejsca pochowania, orientacji, ułożenia ciała i jego ubiorze w średniowiecznej Europie Łacińskiej*. [w:] *Kwartalnik Historyczny*, R. 104, z. 4, 1997, s. 8

⁴³ *tamże*, s. 8.



Fot. 8. Wyposażenie grobu 82/2011 (fot. D. Włodarczyk).



Fot. 9. Połączana zawieszka z wygrawerowanym roślinnym ornamentem oraz data 1714, pochodząca z grobu 58/2011 (fot. D. Włodarczyk).

na terenie zajmowanym obecnie przez KUL dominowało w różnych wariantach ułożenie rąk wzdłuż ciała z dłońmi spoczywającymi na kościach miednicy⁴⁴. Generalnie ujmując zmarli chowani w trumnach posiadali ręce przylegające do ciała. Natomiast wśród pochówków odkrytych w Ogrodzie Saskim można zauważyć obecność pewnej liczby szkieletów z wprawdzie wyciągniętymi wzdłuż ciała rękoma, jednak mimo wszystko nie przylegającymi do tułowia, sprawiającymi wrażenie luźno rozrzuconych. W skrajnym przypadku (grób 8/2000) ręce zostały zarzucone ponad głowę. Istniejące groby, w których stwierdzono ułożenie rąk przylegające do ciała, przy równoczesnym braku śladów trumien sugeruje, że zmarli pochowani zostali w całunach, co zapobiegło przemieszczaniu się kości w obrębie wkopu.

Kolejna odmienność pomiędzy interesującymi nas grupami pochówkach uwidacznia się w stopniu wyposażenia zmarłych. Cmentarze nowożytne na ogół charakteryzują się niewielkim odsetkiem grobów zawierających wyposażenie. Wynikało to zapewne z kilku powodów. Mogła na to wpływać wartość materialna wszelkich dóbr, w tym, co jest oczywiste, tych z kategorii dewocjonaliów. Stąd częste wkładanie do grobów uszkodzonych egzemplarzy medalików i krzyżyków. Wynikało to zapewne również z ubóstwa samych chowanych. Wpływ na brak wyposażenia nierzadko miała, szczególnie w miastach, rabunkowa działalność kiepsko opłacanych grabarzy. W Lublinie w 1592 r. pobierali za swe usługi 7 groszy, natomiast w 1624 r. - 42 grosze⁴⁵. Jak się

⁴⁴ Chodzi głównie o przypadki ułożenia dłoni na miednicy, jednej ręki ułożonej na miednicy drugiej wyciągniętej wzdłuż ciała ewentualnie skrzyżowanych na kości krzyżowej. Niewielkie różnice pomiędzy tymi formami składania rąk, w niektórych przypadkach, mogły wynikać po prostu z ich przemieszczenia się w momencie składania do grobu.

⁴⁵ Sz. Wrzesiński, *Epidemie w dawnej Polsce*, Wydawnictwo Replika 2011, s. 112.

wyduje, takie dodatkowe „zajęcie” grabarzy było powszechnie spotykane i generalnie władze przykładały na to oko, za wyjątkiem sytuacji związanych z epidemiami⁴⁶. Przykłady mamy m.in. z samego Lublina - *Prawda to, że pierścionki z trupów zdejmował i koszuł* - zeznawał w 1711 r. lubelski grabarz, Jakub Szumilas⁴⁷. Na tym tle nasz cmentarz przy klasztorze dominikanów wydaje się stosunkowo „bogaty” (ryc. 2, 7, 9, 10, 12; fot. 4, 7-9). Być może wynikało to z jego przyklasztornego charakteru, zapewniającego mu lepszą opiekę zakonników lub z faktu usytuowania go poza murami miejskimi. Tym bardziej widoczny jest pod tym względem rozdźwięk między zmarłymi pochowanymi na obecnej działce nr 2/3 a tymi w Ogrodzie Saskim. W przypadku tych ostatnich brak obecności wyposażenia w grobach był niemal normą. Odstępstwo od niej zanotowano tylko w trzech grobach - 2/2000 i 31/2000 oraz we wkopie grobowym, oznaczonym jako warstwa 17, widocznym na jednym z profili ziemnych. W przypadku tego pierwszego trudno nawet mówić o wyposażeniu - był to niewielki fragment miedzianego łańcuszka. Natomiast w drugim przypadku (mocno zniszczony pochówek noworodka?) mamy już do czynienia z różnokolorowymi szklanymi paciorkami oraz pociętą srebrną monetą. Wobec braku zabytków w innych grobach moneta nabrała wyjątkowego znaczenia stanowiąc jedyny bezpośredni wyznacznik chronologiczny odnoszący się do jakiegokolwiek z grobów. Mimo częściowego zniszczenia można przypuszczać, że wybita została przez Rudolfa, jednego z książąt śląskich na przełomie XVI i XVII w. Tym samym moneta dowodzi, że przynajmniej część grobów z Ogródu Saskiego ma metrykę starszą niż zarejestrowane na działce nr 2/3. W tym miejscu należy wspomnieć o trzecim grobie, w którym stwierdzono obecność materiału zabytkowego. Na profilu ziemnym A-B zarejestrowano szereg wkopów grobowych wchodzących już w następną północno-wschodnią ćwiartkę kopca. Z jednego z nich, oznaczonego jako warstwa 17, w pobliżu częściowo widocznej czaszki znaleziono mocno skorodowaną metalową kłódkę błędnie zinterpretowaną w dokumentacji z 2000 r. jako żelazny hak⁴⁸. Kłódki tego typu spotykane są wśród materiałów pochodzących z XVII w.⁴⁹ Zwyczaj wkładania takich przedmiotów do grobów ma wymiar symbolicznego zamykania etapu życia na ziemi⁵⁰. Jest on rzadko spotykany w odniesieniu do grobów chrześcijańskich. Został zapożyczony prawdopodobnie z obrzędowości pogrzebowej Żydów polskich, którzy chcieli, aby zmarły „na tamtym świecie nie mówił, co się tutaj dzieje”⁵¹.

W XVIII w. nasypało na kopcu dodatkową warstwę ziemi. Był to prawdopodobnie często stosowany na cmentarzach zabieg zabezpieczający. W warstwie tej znajdowała się

⁴⁶ *tamże*, s. 113.

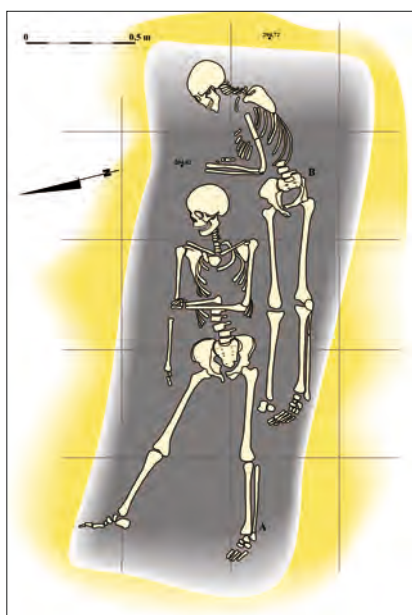
⁴⁷ *tamże*, s. 113, 114.

⁴⁸ Błąd ten wynikał z przeprowadzenia konserwacji już po sporządzeniu wyżej wspomnianej dokumentacji.

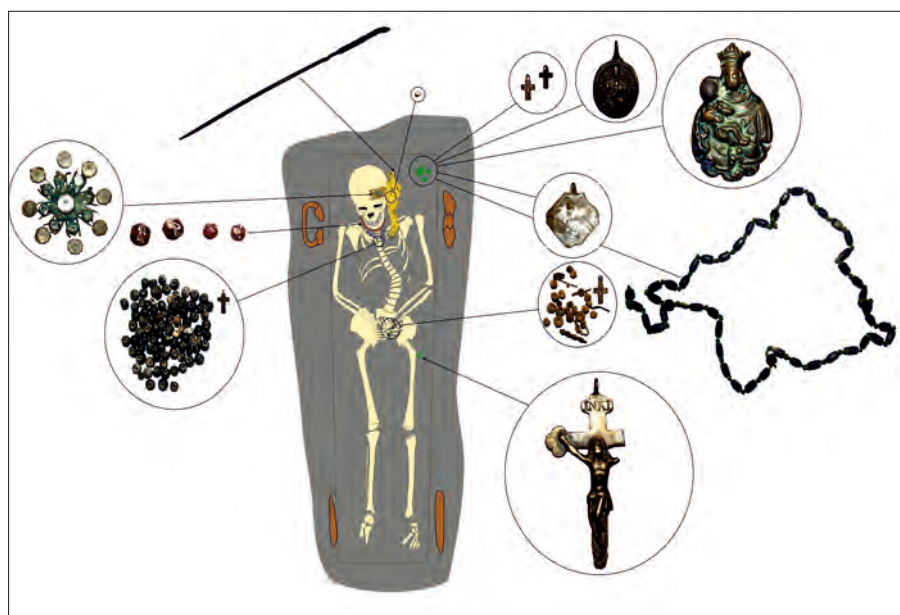
⁴⁹ T. Rysiewska, *Zabytki wydzielone ze stanowiska Collegium Gostomianum w Sandomierzu*. [w:] Sandomierz. Badania 1969-1973, t. 2, Warszawa 1982, s. 381.

⁵⁰ A. Drozd, A. Janowski, D. Poliński, *Cmentarzysko nowożytnie w Pniu (województwo kujawsko-pomorskie), stanowisko 9, w świetle badań z lat 2005-2007*. [w:] Acta Archaeologica Pomoranica III, XVI sesja pomorzoznawcza, cz. 2, Od późnego średniowiecza do czasów nowożytnych, Szczecin 2009, s. 367.

⁵¹ P. Fijałkowski, *Obrządek Żydów polskich w świetle badań archeologicznych*. [w:] Biuletyn ŻIH, nr 3/151, VII-IX 1989 r.



Ryc. 11. Rzut grobu 56/2011 jako przykład podwójnego pochówku (rys. D. Włodarczyk, Ł. Pawłowski).



Ryc. 12. Grób 82/2011 wraz z wyposażeniem (rys. D. Włodarczyk).

rosyjska moneta Dienga z 1737 r. Tym samym wyznacza ona nam *terminus post quem* dla tej warstwy, tj. została ona usypana po 1737 r. przy założeniu, że moneta nie dostała się do warstwy wtórnie.

Mimo tak nikłych wyznaczników chronologicznych można z dużym prawdopodobieństwem określić okres składania w kopcu zmarłych od przynajmniej końca XVI do XVIII w. Taka chronologia grobów z Ogrodu Saskiego świadczy, że jest to jedyny jak do tej pory ślad po cmentarzu przy kościele Św. Krzyża z fazy poprzedzającej przejście tych terenów przez zakon dominikanów⁵².

Pozostaje jeszcze kwestia określenia, przynajmniej w przybliżeniu, statusu społecznego osób pochowanych w tym specyficznym miejscu. Zagadnienie to zostanie poruszone poniżej przy okazji omawiania genezy powstania kościoła. Teraz odniesiemy się jedynie do funkcjonującego wśród mieszkańców Lublina przekonania o kopcu w Ogrodzie Saskim jako miejscu spoczynku ofiar jednej z nowożytnych epidemii. Otóż groby odsłonięte wewnątrz kopca wskazują raczej na długotrwałą tradycję składania w nim zmarłych. Sugerują to np. nieliczne wprowadzone zabytki, których chronologia zawiera się

⁵² Przy założeniu, że miejsce to wchodziło w obręb tego cmentarza, co w świetle dokumentu z 1511 r. raczej nie budzi wątpliwości.

w ramach ponad stuletnich. Brak jest grobów zbiorowych charakterystycznych dla czasów epidemii. Nie można przy tym wykluczyć, że część osób pochowanych w pojedynczych grobach zmarła w jej wyniku⁵³. Obecność w kopcu grobów naruszających starsze pochówki dowodzi zatarcia na powierzchni śladów starszych wkopów grobowych. Wyklucza to tym samym jednoczesowość składania większej liczby zmarłych w tym miejscu. Pomimo tego przeświadczenie o zwyczaju chowania w tym miejscu ofiar epidemii jest jak najbardziej słuszne. Nie należy go jednak odnosić konkretnie do kopca w Ogrodzie Saskim, ale raczej do cmentarza przy kościele Św. Krzyża, a później przy klasztorze dominikanów. Świadczy o tym obecność grobów zbiorowych na tymże cmentarzu odkrytych w 2009 r. Tradycja przypisywania kopcowi miejsca składania w nim ofiar epidemii związana jest niewątpliwie z samą kapliczką, na cokole której miała znajdować się data: 1723 r. wg opisu F. Bieczyńskiego na pamiątkę „*morowego powietrza grasującego w Lublinie*”⁵⁴. Na marginesie można tu zaznaczyć, że być może data ta wskazuje również moment zastąpienia Męki Bożej przez kapliczkę. Postawienie kapliczki nie musiało wskazywać, że w tym konkretnym miejscu leżą zmarli w wyniku zarazy. Stawiano je również jako wota w podzięce za przetrwanie kolejnej epidemii.

Po prześledzeniu wyników poszczególnych prac archeologicznych prowadzonych na tym terenie należy wrócić do genezy powstania cmentarza przy kościele Św. Krzyża.

Jadwiga Teodorowicz-Czerepińska uważa, że powstanie kościoła związane jest z funkcjonującą w sąsiedztwie przynajmniej od 1408 r. szubienicą⁵⁵. Natomiast Hubert Mąciak jego genezę wiąże z rozwojem w późnym średniowieczu pobożności pasyjnej. Miał on stanowić jeden z elementów większego założenia, wspólnie m.in. z Bożą Męką, pełniąc funkcję kalwarii⁵⁶.

Każde większe miasto w dawnej Polsce musiało mieć miejsce, w którym dokonywano wymierzania sprawiedliwości zbrodniarzom. W przypadku Lublina zlokalizowane było przy dzisiejszej ulicy Długosza. Początkowo miało formę drewnianej szubienicy z pomostem, w późniejszym okresie (1599 r.) przekształcono je w murowany budynek. Dokonywanie w tym miejscu egzekucji pociągało za sobą konieczność późniejszego pochowania straconej osoby. Niekiedy dokonywano tego w miejscu kaźni, często jednak w pobliżu tego miejsca zakładany był specjalny cmentarz. Tak było np. we Wrocławiu, w którym przy miejscach straceń wydzielone zostały również oddzielne cmentarze. Taka nekropola powstała tam wraz z kaplicą św. Gertrudy przed Bramą Świdnicką w 1318 r.⁵⁷ Następnym cmentarz, przy kolejnym miejscu straceń, określanym jako *Rabenstein*,

⁵³ Często, szczególnie w początkowym stadium zarazy, kiedy liczba zmarłych jeszcze nie była masowa zmarłych chowano w tradycyjny sposób w pojedynczym wkopie grobowym.

⁵⁴ J. Teodorowicz-Czerepińska, *Monografia historyczna zieleni miejskiej Lublina*, mps arch. WUOZ Lublin, s. 6.

⁵⁵ J. Czerepińska, *Dawna szubienica miejska w Lublinie. Długosza 4*, mps arch. WUOZ Lublin.

⁵⁶ H. Mąciak, *Czy w Lublinie istniała późnośredniowieczna kalwaria?* [w:] *Roczniki Humanistyczne*, t. LIV:2006, z. 4, s. 315.

⁵⁷ D. Wojtucki, *Pochówki skazańców i samobójców...*, s. 249.

powstał w XVI w. wokół świątyni pw. Zbawiciela na Wygonie Świdnickim⁵⁸. W Krakowie m.in. przestępców chowano na cmentarzu św. Gertrudy i w miejscu kaźni na Pędzichowie⁵⁹. Prawdopodobnie nie inaczej było w Lublinie. Funkcjonujące tu miejsce straceń determinowało potrzebę wyznaczenia także miejsca pochówku. W pobliżu szubienicy wystawiony został kościół wraz z otaczającym go cmentarzem. Świątynia powstała w oparciu o popularną wówczas obrzędowość pasyjną. Co być może nie było przypadkowe, biorąc pod uwagę funkcję, jaką miał pełnić. Pośrednio potwierdza to wzmianka w sprawozdaniu z wizytacji przeprowadzonej w 1603 r. „...Z tytułu uposażenia prebendarz czyli altarzysta obowiązany jest odprawić co tydzień mszę św. czytana o Męce Pańskiej w kaplicy, udzielać święte sakramenta więźniom i na śmierć skazanym, tymże wiedzionym na miejsce kaźni towarzyszyć i dawać upomnienie zbawienne...”⁶⁰. Kolejnymi dokumentami, które wskazują dla kogo przeznaczony był ten cmentarz, są *Acta maleficorum*, czyli Księgi złoczyńców powstałe w wyniku działalności lubelskiego sądu wójtowsko-ławniczego w XVI-XVIII w. W dokumentach tych interesujący nas cmentarz określany jest wprost jako „dla zbrodniarzy”⁶¹. Potwierdza to m.in. notatka z roku 1597: „Chłopom, którzy dziada świętego i z babą zanieśli do szpitala i zasie do S. Krzyża bo ich w szpitalu chować nie chciano gr. 15”⁶².

Miejska szubienica nie służyła wyłącznie do wykonywania wyroków powieszenia, częstą karą było również np. ścięcie czy ćwiartowanie. Szczątki przestępców witały podróżnych na wszystkich drogach wiodących do miasta⁶³. Archeologicznym świadectwem tego typu praktyk prawdopodobnie mogą być niektóre groby z Ogrodu Saskiego. W kilku przypadkach odnotowano w nich oprócz właściwego pochówku również dodatkowe kości np. piszczelowe oraz czaszki. Skrajnym przypadkiem był jeden z grobów, w którym oprócz czaszki właściwego pochówku natrafiono na trzy dodatkowe. Równocześnie brak było zmarłych wyróżniających się brakiem wyżej wymienionych części szkieletu.

Pamiętać należy, że tego typu cmentarze nie służyły wyłącznie do chowania przestępców, ale ogólnie dla wszystkich niegodnych pochowania na cmentarzach parafialnych. Do grupy tej należeli m.in. samobójcy, nieochrzczone dzieci, ofiary epidemii, obcy o nieustalonej tożsamości oraz zmarli bez sakramentów.

W 1697 r., kiedy to tereny wraz z kościółkiem przejęli dominikanie, cmentarz przekształcony został w nekropolię przyklasztorną. Zaczęto na nim chować już „zwyyczajnych” zmarłych. Mimo to nie do końca zatracił swoje pierwotne przeznaczenie, o czym świadczą zbiorowe groby odkryte w 2009 r.

⁵⁸ tamże, s. 249.

⁵⁹ W. Komorowski, *Ulica plac i cmentarz w publicznej przestrzeni miasta na przykładzie Krakowa staropolskiego*. [w:] Ulica, plac i cmentarz w przestrzeni średniowiecznego i wczesnonowożytnego miasta Europy Środkowej, red. Stefan Krabath, Jerzy Piekalski, Krzysztof Wachowski, Wrocław: IA UWR, 2011, s. 37.

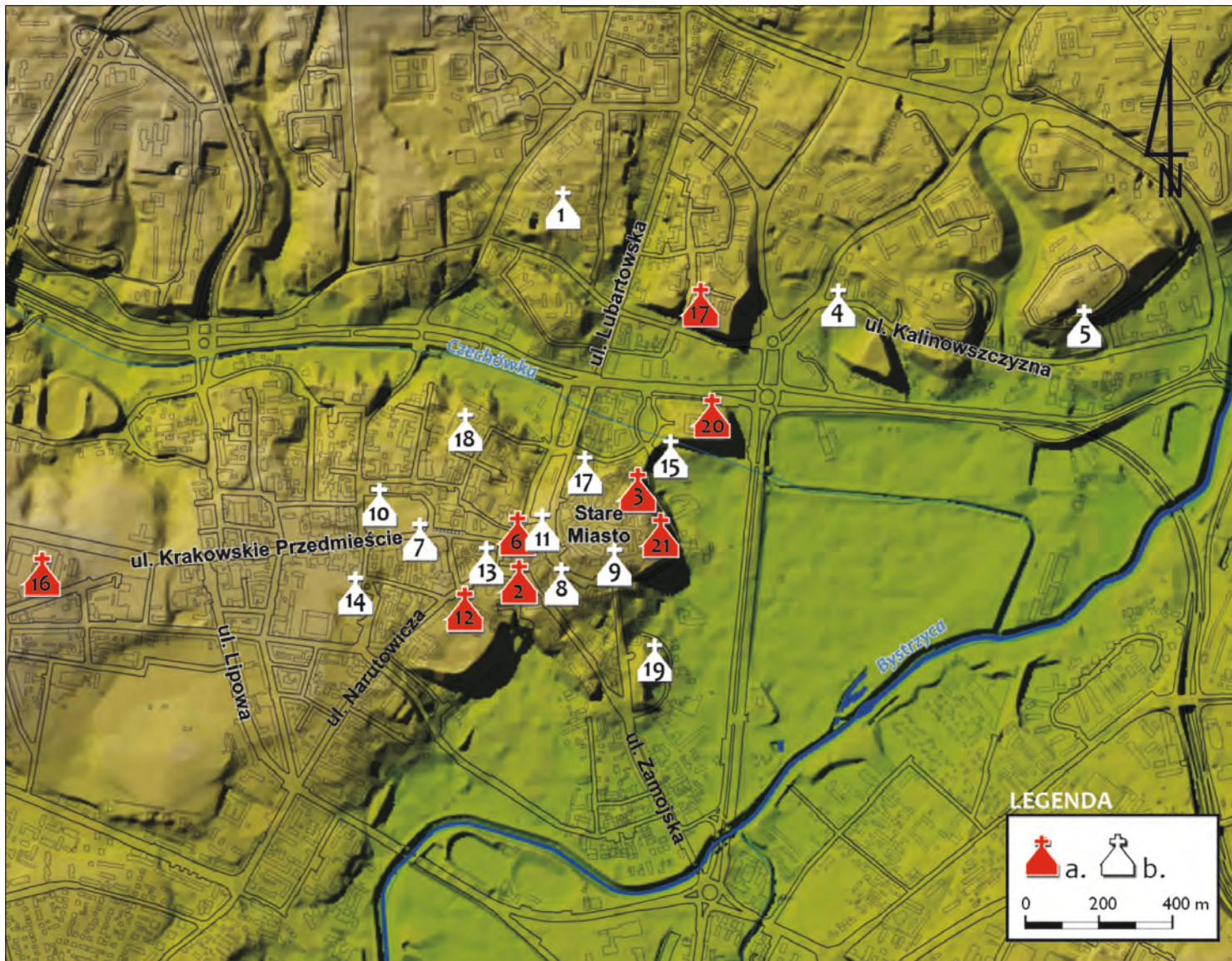
⁶⁰ J. A. Wadowski, *Kościół...*, s. 498.

⁶¹ J. Kus, *Księgi złoczyńców. O przestępcach i wymiarze sprawiedliwości w dawnym Lublinie*, Radio Lublin 2002, s. 77.

⁶² tamże, s. 77, 78.

⁶³ tamże, s. 78.

KATALOG



Ryc.1 Kościoły i klasztory Lublina objęte badaniami archeologicznymi na podkładzie mapy L. Gawrysiaka, Lublin 2004 (numeracja obiektów jak w katalogu). Legenda: obiekty wybudowane w a. XIII - XV, b. XVII - XVIII wieku, oprac. G. Mączka.

KATALOG OBIEKTÓW

Kościóły i klasztory Lublina objęte badaniami archeologicznymi

Legenda:

a. adres; b. opis; c. obecna funkcja; d. rodzaj badań archeologicznych; e. źródła/opracowania.

1. **ZESPÓŁ KLASZTORNY KARMELITÓW TRZEWICZKOWYCH**
 - a. ul. Biernackiego 9 - 9a
 - b. kościół, klasztor, dzwonnica
 - c. kościół pw. św. Eliasza Proroka, szpital
 - d. nadzory archeologiczne
 - e. D. Włodarczyk, *Lublin ul. Biernackiego 9 SPSW im. Jana Bożego. Sprawozdanie z nadzoru archeologicznego nad pracami ziemnymi związanymi z rozbudową kanalizacji teletechnicznej*, Lublin 2001, mps w archiwum WUOZ w Lublinie.

2. **ZESPÓŁ POBERNARDYŃSKI**
 - a. ul. Dolna Panny Marii 4/Bernardyńska 5
 - b. kościół, zabudowania klasztorne, cmentarz przykościelny
 - c. kościół pw. Nawrócenia św. Pawła
 - d. nadzory archeologiczne
 - e. M. Matyaszewski, *Dokumentacja z nadzorów archeologicznych nad modernizacją ulic śródmieścia Lublina, współfinansowaną przez PHARE*. Tom VI: ulica Narutowicza i Plac Wolności z przyległościami. Obszar 6 (zadanie F), Lublin 2003, mps w archiwum WUOZ w Lublinie.

3. **KOŚCIÓŁ PW. ŚW. MICHAŁA**
 - a. ul. Grodzka 9, 11 / ul. Archidiakońska 9
 - b. dawny kościół farny, dom mansonarski, plebania
 - c. obiekt nieistniejący
 - d. badania i nadzory archeologiczne
 - e. A. Hunicz, J. Cichomski, A. Mitrus, Lublin, ul. W. Pola, ob. Archidiakońska 9 i teren przyległy - *Plac po Farze, Dom Wikariusza. Dokumentacja z badań archeologicznych*, Lublin 1979, mps w archiwum WUOZ w Lublinie; M. Kozłowska, *Sprawozdanie z I etapu prac wykopaliskowych na Placu po Farze wykonanych w 1985 roku, 1985*, mps w archiwum WUOZ w Lublinie; P. Boruch, *Lublin. Plac po Farze. Dokumentacja z badań archeologicznych reliktyw*

kościół. Lublin 1991, mps w archiwum WUOZ w Lublinie; E. Mitrus, M. Gładysz, M. Matyaszewski, *Lublin, Plac po Farze. Relikty kościoła św. Michała. Dokumentacja z badań archeologicznych wykonanych w 1996 roku*, Lublin 1996, mps w archiwum WUOZ w Lublinie; E. Mikrus, *Sprawozdanie z nadzoru archeologicznego nad pracami ziemnymi związanymi z modernizacją Placu po Farze w Lublinie*, Lublin, 2002, mps w archiwum WUOZ w Lublinie; E. Mitrus, *Początki kościoła św. Michała w Lublinie* [w:] *Lublin przez wieki. Skarby z przeszłości*, 2004 s. 53-80.

4. ZESPÓŁ KLASZTORNY FRANCISZKAŃSKI

- a. ul. Kalinowszczyzna 3 (dawniej 13)
- b. kościół, zabudowania klasztorne
- c. kościół pw. NPM Anielskiej MB Wspomożenia Wiernych, klasztor oo. salezjanów
- d. nadzory archeologiczne
- e. A. Hunicz, *Lublin ul. Kalinowszczyzna 3. Dokumentacja z nadzoru archeologicznego nad wykopami związanymi z budową przyłącza telefonicznego*, 1999, mps w archiwum WUOZ w Lublinie; M. Matyaszewski, *Sprawozdanie z nadzoru archeologicznego nad pracami ziemnymi związanymi z remontem kościoła pw. Matki Bożej Wspomożenia Wiernych w zespole pofranciszkańskim (ob. salezjanów) w Lublinie*, Lublin 2011, mps w archiwum WUOZ w Lublinie.

5. ZESPÓŁ KLASZTORNY POAUGUSTIAŃSKI

- a. ul. Kalinowszczyzna 62, 62b,
- b. kościół, klasztor, dzwonnica, cmentarz kościelny, studnia, dawny szpital przykościelny, kolumna
- c. kościół parafialny pw. św. Agnieszki
- d. nadzory archeologiczne
- e. R. Niedźwiadek, *Lublin, ul. Kalinowszczyzny 62, Kościół pw. św. Agnieszki. Dokumentacja z nadzorów archeologicznych nad pracami ziemnymi przy kościele*, Lublin 2002, mps w archiwum WUOZ w Lublinie.

6. KOŚCIÓŁ PW. ŚWIĘTEGO DUCHA

- a. ul. Krakowskie Przedmieście 1
- b. kościół, dawny szpital
- c. kościół pw. Świętego Ducha
- d. nadzory archeologiczne
- e. M. Matyaszewski, *Dokumentacja z nadzorów archeologicznych nad pracami ziemnymi związanymi z wymianą instalacji w ulicy Krakowskie Przedmieście w Lublinie, Część II (na*

odcinku pomiędzy ulicą 3-go Maja i Placem Łokietka), Lublin 1997, mps w archiwum WUOZ w Lublinie.

7. ZESPÓŁ KLASZTORNY KAPUCYNÓW

- a. ul. Krakowskie Przedmieście 42 - 44
- b. kościół, kaplica, zabudowania klasztorne, cmentarz przykościelny, ogrodzenie
- c. kościół pw. św. Piotra i Pawła, klasztor
- d. nadzory archeologiczne, badania nieinwazyjne
- e. J. Tkaczyk, D. Bednarski, M. Kacprzak, *Lublin, ul. Krakowskie Przedmieście 42, Dokumentacja z nadzorów archeologicznych przy wzmocnieniu izolacji fundamentów klasztoru zakonu Braci Mniejszych Kapucynów*, Lublin 2011, mps w archiwum WUOZ w Lublinie; K. Janus, *Sprawozdanie z badania endoskopowego krypt rodziny Sanguszków w klasztorze Braci Mniejszych Kapucynów przy ul. Krakowskie Przedmieście 42 w Lublinie*, 2012, mps w archiwum WUOZ w Lublinie.

8. ZESPÓŁ KLASZTORNY BERNARDYNEK

- a. ul. Królewska 9/ul. Bernardyńska 14
- b. kościół, zabudowania klasztorne ss. bernardynek
- c. kościół pw. św. Piotra Apostoła, klasztor jezuitów
- d. nadzory archeologiczne
- e. D. Włodarczyk, *Dokumentacja z nadzoru archeologicznego nad pracami ziemnymi związanymi z izolacją fundamentów południowo-wschodniej ściany budynku - Młodzieżowego Domu Kultury nr 2 przy ul. Bernardyńskiej 14a w Lublinie*, Lublin 2008, mps w archiwum WUOZ w Lublinie.

9. ZESPÓŁ POJEZUICKI

- a. ul. Królewska 10 / Jezuicka 9, 11, 13, 15
- b. kościół, zabudowania dawnego kolegium jezuickiego, furta
- c. kościół pw. św. Jana Chrzciciela i św. Jana Ewangelisty - obecnie Archikatedra, Archiwum Państwowe i Brama Trynitarzka
- d. badania i nadzory archeologiczne
- e. R. Niedźwiadek, *Dokumentacja z badań archeologicznych prowadzonych w kryptach pod południową nawą Kościoła Archikatedralnego pw. św. Jana w Lublinie*, Lublin 2001-2002, mps w archiwum WUOZ w Lublinie; M. Matyaszewski, *Dokumentacja z nadzorów archeologicznych nad pracami ziemnymi związanymi z budową linii kablowych SN 15 kV i nn 0,4 kV w rejonie ulic: Królewska, Żmigród, Podwale, Bernardyńska, Wyszyńskiego i Zamojska w Lublinie*, Lublin 2002, mps w archiwum WUOZ w Lublinie; M. Matyaszewski, *Dokumen-*

tacja z nadzoru archeologicznego przy przebudowie ul. Królewskiej wraz z Placem przed Archikatedrą Lubelską w Lublinie, Lublin 2004, mps w archiwum WUOZ w Lublinie; M. Matyaszewski, *Dokumentacja z nadzorów archeologicznych nad modernizacją ulic śródmieścia Lublina, współfinansowaną przez fundusz PHARE. Tom IV. Ulica Królewska. Obszar 4 (zadanie D)*, Lublin 2004, mps w archiwum WUOZ w Lublinie; R. Niedźwiadek, *Pochówki w kościele pojezuickim pw. św. Jana w Lublinie jako przykład szlacheckiej obrzędowości pogrzebowej w okresie staropolskim* [w:] „Lublin przez wieki, szkice z badań archeologicznych, Skarby z przeszłości”, Lublin 2004, s. 107-130; M. Matyaszewski, J. Józwiak, *Odkrycie reliktyw wcześniejszej zabudowy w przestrzeni międzyfundamentowej zachodniej części Archiwum Państwowego w Lublinie przy ul. Jezuickiej 13. Nadzory archeologiczne*, Lublin 2007, mps w archiwum WUOZ w Lublinie; M. Matyaszewski, *Informacja o odkryciu reliktyw murów w obrębie pomieszczeń budynków Archiwum Państwowego przy ul. Jezuickiej 13 w Lublinie*, Lublin 2007, mps w archiwum WUOZ w Lublinie; M. Matyaszewski, *Zespół pojezuicki w Lublinie w świetle rozpoznania archeologicznego*, Lublin 2012, w tym tomie; R. Niedźwiadek, *Kościół p.w. Św. Jana Chrzyciciela i Jana Ewangelisty w Lublinie. Bazylika o.o. Jezuitów – dawniej i archikatedra – dziś*, 2012, w tym tomie;

10. KOŚCIÓŁ BONIFRATRÓW

- a. Litewski Plac
- b. kościół, klasztor
- c. obiekt nieistniejący
- d. badania i nadzory nieinwazyjne
- e. E. Mitrus, *Dokumentacja z badań archeologicznych reliktyw kościoła o.o. bonifratrów na Placu Litewskim w Lublinie*, Lublin 2000, mps w archiwum WUOZ w Lublinie; E. Mitrus, *Dokumentacja z uzupełniających badań archeologicznych reliktyw kościoła o.o. bonifratrów na Placu Litewskim w Lublinie, w zakresie wskazanym przez Wojewódzki Oddział Służby Ochrony Zabytków*, 2000, mps w archiwum WUOZ w Lublinie; Instytut Archeologii i Etnologii PAN, *Sprawozdanie z badań archeologiczno-geofizycznych w rejonie Placu Litewskiego w Lublinie*, Warszawa 2000, mps w archiwum WUOZ w Lublinie; E. Mitrus, *Wyniki badań archeologicznych reliktyw kościoła o.o. Bonifratrów na Placu Litewskim w Lublinie*, 2012, w tym tomie.

11. KOŚCIÓŁ KARMELITÓW

- a. Łokietka Plac 1
- b. kościół pw. Matki Bożej Szkaplerznej, klasztor
- c. Ratusz
- d. nadzory i badania wykopaliskowe

- e. M. Matyaszewski, E. Mitrus, *Dokumentacja z nadzorów archeologicznych nad pracami ziemnymi związanymi z wymianą instalacji w ul. Świętoduskiej, wykonywanymi w latach 1993-1994*, Lublin 1995, mps w archiwum WUOZ w Lublinie; G. Mączka, *Dokumentacja z nadzorów archeologicznych nad pracami ziemnymi związanymi z zasypywaniem piwnic pod Placem Łokietka w Lublinie*, Lublin 1997, mps w archiwum WUOZ w Lublinie; M. Matyaszewski, *Dokumentacja z nadzorów archeologicznych nad pracami ziemnymi związanymi z wymianą instalacji w ulicy Krakowskie Przedmieście w Lublinie, Część II (na odcinku pomiędzy ulicą 3-go Maja i Placem Łokietka)*, Lublin 1997, mps w archiwum WUOZ w Lublinie; A. i R. Niedźwiadkowie, *Dokumentacja z nadzorów archeologicznych nad pracami ziemnymi związanymi z instalacją sieci elektrycznej w ulicy Krakowskie Przedmieście na odcinku od Przechodniej do Placu Łokietka oraz wlotu ulic Lubartowskiej i Królewskiej do Placu Łokietka w Lublinie*, Lublin 1997, mps w archiwum WUOZ w Lublinie; A. Henicz, Lublin, *Parking przy ul. Przystankowej. Badania archeologiczne*, Lublin 1997, mps w archiwum WUOZ w Lublinie; M. Matyaszewski, *Dokumentacja z nadzorów archeologicznych nad pracami ziemnymi związanymi z modernizacją piwnic Ratusza przy Placu Łokietka 1 w Lublinie*, Lublin 2000, mps w archiwum WUOZ w Lublinie; D. Bednarski, M. Dobrzyński, K. Drobek, K. Fronczek, M. Kasprzak, R. Niedźwiadek, J. Tkaczyk, S. Żórawski. *Dokumentacja z przedinwestycyjnych badań archeologicznych na działce nr 43/1 przy ul. Lubartowskiej w Lublinie*, Lublin 2009, mps w archiwum WUOZ w Lublinie; J. Tkaczyk, R. Niedźwiadek, D. Bednarski, M. Dobrzyński, K. Drobek, K. Fronczek, M. Kacprzak, *Lublin, ul. Lubartowska 2/Pl. Łokietka 1, działka nr 44. Dokumentacja z archeologicznych badań wykopaliskowych na terenie cmentarza świętoduskiego*, Lublin 2010, mps w archiwum WUOZ w Lublinie; R. Niedźwiadek, *Zespół świętoduski i karmelicki – sąsiedzi przez prawie 200 lat*, Lublin 2012, w tym tomie.

12. ZESPÓŁ POBRYGITKOWSKI

- a. ul. Narutowicza 6 – 10
b. kościół, zabudowania klasztorne, ogród zakonny, mur obronny, tzw. baszta wodna
c. kościół pw. Wniebowzięcia NMP Zwycięskiej, klasztor ss. Urszulanek
d. badania i nadzory archeologiczne, badania nieinwazyjne
e. M. Matyaszewski, Lublin, Narutowicza 10, *Zespół klasztorny. Sprawozdanie z nadzoru archeologicznego nad pracami ziemnymi związanymi z realizacją budynku garażowo-gospodarczego*, Lublin 1997, mps w archiwum WUOZ w Lublinie; E. Mitrus, *Sprawozdanie z nadzoru archeologicznego nad pracami związanymi z wzmocnieniem muru oporowego od strony ul. Dolnej Marii Panny*, Lublin 1999, mps w archiwum WUOZ w Lublinie; W. Nawrocki, W. Antosiewicz, J. Pieczonka, *Badania georadarowe podłoża kościoła pw. Wniebowzięcia Najświętszej Marii Panny (Powizytkowskiego) w Lublinie*, Kraków 2009, mps w archiwum WUOZ w Lublinie; M. Florek, *Dokumentacja z badań weryfikacyjno-sondazowych przy kościele p.w.*

Wniebowzięcia N.M.P. w Lublinie przy ul. G. Narutowicza 6, Lublin 2009, mps w archiwum WUOZ w Lublinie; R. Niedźwiadek, *Wstępne sprawozdanie z badań archeologicznych związanych z rewitalizacją kościoła pobrygidkowskiego p.w. Wniebowzięcia Najświętszej Marii Panny Zwycięskiej w Lublinie*, Lublin 2012, mps w archiwum WUOZ w Lublinie; R. Niedźwiadek, *Kościół pobrygidkowski p.w. Wniebowzięcia Najświętszej Marii Panny Zwycięskiej w Lublinie*, Lublin 2012, w tym tomie.

13. ZESPÓŁ POPIJARSKI

- a. ul. Narutowicza 44
- b. oficyny
- c. fragment budynku Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej im. H. Łopacińskiego
- d. nadzory archeologiczne
- e. M. Matyaszewski, D. Włodarczyk, J. Józwiak, *Lublin Narutowicza 44. Dokumentacja z nadzoru archeologicznego nad pracami ziemnymi związanymi z rozbudową biblioteki*, Lublin 2005, mps w archiwum WUOZ w Lublinie; J. Józwiak, *Lublin Narutowicza 44, Sprawozdanie z nadzoru archeologicznego nad pracami ziemnymi związanymi z budową przyłącza kanalizacji sanitarnej i deszczowej*, Lublin 2003, mps w archiwum WUOZ w Lublinie.

14. ZESPÓŁ KLASZTORNY POWIZYTKOWSKI

- a. ul. Peowiaków 12
- b. kościół, zabudowania klasztorne, domek kapelana, kapliczka z figurą Chrystusa Frasobliwego
- c. budynek Centrum Kultury
- d. badania i nadzory archeologiczne
- e. D. Włodarczyk, *Sprawozdanie z nadzorów archeologicznych nad badaniami geotechnicznymi przy Kapliczce Chrystusa Frasobliwego usytuowanej u zbiegu ulic Peowiaków i Hempla w Lublinie*, Lublin 2004, mps w archiwum WUOZ w Lublinie; J. Koj, *Przebudowa Centrum Kultury - dawny klasztor wizytek w Lublinie ul. Peowiaków. Sprawozdanie z ratowniczych badań wykopaliskowych - cz. 3, Wykopy: 4/10 i 5/10*, Lublin - Częstochowa 2010, mps w archiwum WUOZ w Lublinie; J. Koj, *Przebudowa Centrum Kultury - dawny klasztor wizytek w Lublinie ul. Peowiaków. Sprawozdanie z ratowniczych badań wykopaliskowych - cz. 2, wykop 2a/10*, Lublin - Częstochowa 2010, mps w archiwum WUOZ w Lublinie; C. Hadamik, *Sprawozdanie z ratowniczych badań wykopaliskowych w klasztorze powizytkowskim w Lublinie, ul. Peowiaków 12 przeprowadzonych w sierpniu 2010 roku (fasada kościoła - wykop 6/10 i korytarz na S od prezbiterium wykop 7/10. Tom IV: wykop 6/10 i 7/10*, Lublin - Kielce 2010, mps w archiwum WUOZ w Lublinie; C. Hadamik, *Sprawozdanie z ratowniczych badań wykopaliskowych w klasztorze powizytkowskim w Lublinie, ul. Peowiaków 12*,

przeprowadzonych w maju 2010 roku (kościół- wykopy 1/10, i 2/10 oraz z pomieszczenie w ryzalicye północno-wschodnim klasztoru - wykop 3/10, Tom 1. Dokumentacja opisowa, Tom II. Dokumentacja rysunkowa i foto-graficzna, Lublin – Kielce, maj - czerwiec 2010, mps w archiwum WUOZ w Lublinie; E. Banasiewicz - Szykuła, G. Mączka, *Odkrycie kamienia węgielnego i aktu erekcyjnego kościoła w dawnym zespole klasztornym zakonu sióstr wizytek w Lublinie*, [w:] *Wiadomości Konserwatorskie Województwa Lubelskiego*, t. 12, Lublin 2010, s. 441-446; C. Hadamik, *Kościół Wizytek w Lublinie w świetle ratowniczych badań archeologicznych w 2010 roku, część II*, [w:] „*Wiadomości Konserwatorskie*”; C. Hadamik, *Kościół Wizytek w Lublinie w świetle ratowniczych badań archeologicznych w 2010 roku, część I*, [w:] „*Wiadomości Konserwatorskie*”, 30/2011; C. Hadamik, *Ratownicze badania archeologiczne kościoła Wizytek w Lublinie*, Lublin 2012, w tym tomie.

15. **KOŚCIÓŁ PW. ŚW. WOJCIECHA**

- a. ul. Podwale 15 (dawnej II)
- b. kościół, budynek dawnego szpital św. Łazarza
- c. kościół pw. św. Wojciecha, hostel
- d. nadzory archeologiczne
- e. Michał Dobrzyński, *Dokumentacja z nadzoru archeologicznego nad pracami ziemnymi przy rewaloryzacji kościoła p.w. św. Wojciecha i zabudowań dawnego szpitala św. Łazarza przy ul. Podwale 15 w Lublin*, Lublin 2012, mps w archiwum WUOZ w Lublinie.

16. **KOŚCIÓŁ PW. ŚWIĘTEGO KRZYŻA**

- a. Raclawickie Aleje 14
- b. kościół, zabudowania klasztorne dominikanów obserwantów, cmentarz
- c. kościół akademicki KUL
- d. badania i nadzory archeologiczne
- e. I. Kutylowska, *Lublin, Al. Raclawickie 14, posesja KUL, Dokumentacja z nadzorów archeologicznych*, Lublin 1998, mps w archiwum WUOZ w Lublinie; M. Matyaszewski, *Sprawozdanie z nadzorów archeologicznych nad pracami ziemnymi związanymi z montażem linii kablowych średniego napięcia w ulicach Łopacińskiego i Radziszewskiego*, Lublin 1999, mps w archiwum WUOZ w Lublinie; D. Włodarczyk, *Sprawozdanie z nadzorów archeologicznych nad pracami ziemnymi związanymi z budową sali gimnastycznej na terenie Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego przy Al. Raclawickich 14*, Lublin 1999, mps w archiwum WUOZ w Lublinie; D. Włodarczyk, *Relikty cmentarza przy kościele, św. Krzyża w Lublin* [w:] „*Lublin przez wieki, Szkice z badań archeologiczne, Skarby z przeszłości*”, Lublin 2004, s.131-140; D. Włodarczyk, *Dokumentacja z ratowniczych przedinwestycyjnych badań archeologicznych na terenie dz. nr 2/3 przy Al. Raclawickich 14 w Lublinie*, Lublin 2009, mps w archiwum WUOZ

w Lublinie; D. Włodarczyk, E. Tabaczewska, *Dokumentacja z ratowniczych badań archeologicznych wyprzedzających budowę III etapu Centrum Transferu Wiedzy KUL na dz. nr 2/3 przy ul. Raclawickiej 14*, Lublin 2012, mps w archiwum WUOZ w Lublinie; D. Włodarczyk, *Badania archeologiczne przy kościele Św. Krzyża oraz klasztorze dominikanów obserwantów w Lublinie*. Cmentarze, Lublin 2012, w tym tomie.

17. **KOŚCIÓŁ PW. ŚW. MIKOŁAJA**

- a. ul. ks. Słowikowskiego 1/ ul. Krzywa 1
- b. kościół, dzwonnica, ogrodzenie cmentarza przykościelnego
- c. kościół pw. św. Mikołaja
- d. badania i nadzory archeologiczne
- e. M. Młynarska, *Sprawozdanie z prac wykopaliskowych przeprowadzonych na Czwartku w Lublinie w 1960 r.*, [w:] *Sprawozdania Lubelskiego Ośrodka Archeologicznego*, Lublin 1960, s. 1-3; M. Młynarska, *Dziennik z wykopalisk przeprowadzonych na Czwartku w Lublinie przy Kościele pw. Św. Mikołaja w dniach od 13 do 28 lipca 1961 r.*, mps w Archiwum Muzeum Lubelskiego; M. Młynarska, *Wczesnośredniowieczne osadnictwo na Czwartku w Lublinie w świetle badań wykopaliskowych w latach 1959-1962*, [w:] *Rocznik Lubelski*, t. 9 (1966) 1968; S. Hoczyk - Siwkowa, *Sprawozdanie z badań Lublina przedlokacyjnego w latach 1967-1969*, [w:] *Sprawozdania Archeologiczne*, t. XXVI, 1974, s. 97-105; S. Hoczyk - Siwkowa, *Czwartek w Lublinie – archeologiczne sensacje*, [w:] *Wiadomości Uniwersyteckie UMCS*, r. 11 nr 9 (86) s. 30-31; M. Sułowska, *Czwartek w Lublinie* [w:] *Z Otchłani Wieków*, rocz. XLI, nr 3/1975, s. 153-157; *Sprawozdanie z badań archeologicznych na Czwartku w Lublinie w 1973 r.* [w:] *Folia Societatis Scientiarum Lublinensis*, vol.25, 1983, Hum. 2, s. 58-65; S. Hoczyk, *Badania archeologiczne przy kościele św. Mikołaja na Czwartku w Lublinie w 1961 roku*, Lublin 2012, w tym tomie.

18. **ZESPÓŁ POKLASZTORNY KARMELITEK**

- a. ul. Staszica 14 – 16
- b. kościół, zabudowania klasztorne, cmentarz przykościelny
- c. kościół pw. Niepokalanego Poczęcia NMP, szpital
- d. badania i nadzory archeologiczne
- e. A. Hunicz, *Lublin Staszica 16, SPSK nr 1. Dokumentacja z nadzorów archeologicznych nad wykopami związanymi z przebudową podjazdu dla karet pogotowia oraz budowy łącznika*, Lublin 1999, mps w archiwum WUOZ w Lublinie; D. Włodarczyk, *Sprawozdanie z nadzorów archeologicznych nad pracami remontowo-budowlanymi na terenie szpitala*, Lublin 2000, mps w archiwum WUOZ w Lublinie; A. Hunicz, *Lublin Staszica 16, SPSK nr 1. Dokumentacja*

z nadzorów archeologicznych nad wykopami związanymi z budową zewnętrznej windy szpitalnej, Lublin 2000, mps w archiwum WUOZ w Lublinie; A. Hunicz, *Lublin Staszica 16, SPSK nr 1. Dokumentacja z nadzorów archeologicznych nad wykopami związanymi z modernizacją wentylacji mechanicznej*, Lublin 2001, mps w archiwum WUOZ w Lublinie; D. Włodarczyk, *Sprawozdanie z nadzorów archeologicznych nad pracami związanymi z budową dźwigu osobowego przy PSK nr 1 w Lublinie na działce nr 39, położonej przy ul. Staszica 14a*, Lublin 2005, mps w archiwum WUOZ w Lublinie; R. Niedźwiadek, J. Tkaczyk, A. Żuk, *Dokumentacja z nadzorów archeologicznych, z nadzorów i ratowniczych badań archeologicznych przy budowie Kliniki Chorób Zakaźnych*, Lublin ul. Staszica 16 (SPSK nr 1 w Lublinie), Lublin 2008, mps w archiwum WUOZ w Lublinie.

19. **ZESPÓŁ POMISJONARSKI**
- a. ul. Wyszyńskiego 6
 - b. kościół, zabudowania klasztorne, cmentarz przykościelny, ogrodzenie z bramkami, mur ogrodzeniowy
 - c. kościół pw. Przemienienia Pańskiego (seminaryjny), zabudowania seminarium
 - d. nadzory archeologiczne
 - e. A. Kloss, *Lublin, ul. Prymasa Wyszyńskiego. Sprawozdanie z nadzoru archeologicznego nad wykopem pod sale wielofunkcyjną*, Lublin 1990, mps w archiwum WUOZ w Lublinie.
20. **KAPLICA PW. TRÓJCY ŚWIĘTEJ**
- a. ul. Zamkowa 9
 - b. kaplica w zespole zamkowym
 - c. kaplica pw. Świętej Trójcy w budynku Muzeum Lubelskiego
 - d. badania archeologiczne
 - e. I. Kutylowska, *Znaleziska z kaplicy Św. Trójcy w Lublinie, pozyskane w trakcie prac konserwatorskich i badań architektonicznych po 1971 roku* [w:] „Kaplica św. Trójcy na Zamku Lubelskim, Historia, Teologia, Sztuka, Konserwacja”, Lublin 1999, s. 52-80; I. Kutylowska, *Nowe spojrzenie na dzieje Zamku lubelskiego w średniowieczu*, [w:] „Region Lubelski” 1987, nr 2 (4); T. Augusty-niak, I. Kutylowska, A. Hunicz, *Lublin Zamek – Kaplica zamkowa, Badania archeologiczno-architektoniczne*, Lublin 1971, mps w archiwum WUOZ w Lublinie; *Lublin Zamek – Kaplica zamkowa. Dokumentacja z badań archeologicznych*, PKZ Oddział Lublin, 1975, mps w archiwum WUOZ w Lublinie.
21. **ZESPÓŁ KLASZTORNY DOMINIKAŃSKI**
- a. ul. Złota 9
 - b. kościół, zabudowania klasztorne

- c. bazylika pw. św. Stanisława Biskupa Męczennika, klasztor dominikanów, teatr
- d. badania i nadzory archeologiczne, badania nieinwazyjne
- e. A. Hunicz, *Lublin - Klasztor O.O. Dominikanów. Dokumentacja z I etapu badań archeologicznych, T. I-II*, Lublin 1980, mps w archiwum WUOZ w Lublinie; A. Kasiborski, M. Stasiak, *Sprawozdanie z nadzorów badawczych nad pracami geotechnicznymi w Klasztorze O. O. Dominikanów w Lublinie*, Lublin 1995, mps w archiwum WUOZ w Lublinie; A. Hunicz, *Lublin. Klasztor O.O. Dominikanów. Dokumentacja z nadzorów archeologicznych nad wykopami geotechnicznymi*, Lublin 1995, mps w archiwum WUOZ w Lublinie; M. Matyaszewski, *Dokumentacja z nadzoru archeologicznego nad wykopami konstrukcyjnymi we wschodnim skrzydle Klasztoru O.O. Dominikanów w Lublinie, oraz nad remontem sklepień piwnicznych w południowo-wschodnim narożniku tego skrzydła*, Lublin 2002, mps w archiwum WUOZ w Lublinie; M. Matyaszewski, E. Mitrus, *Dokumentacja z nadzoru archeologicznego z badaniami interwencyjnymi przy pracach ziemnych związanych ze wzmacnianiem posadowienia ścian wschodniego skrzydła Klasztoru OO. Dominikanów w Lublinie*, Lublin 2004, mps w archiwum WUOZ w Lublinie; M. Matyaszewski, *Dokumentacja z nadzoru archeologicznego nad pracami ziemnymi służącymi rozpoznaniu posadowienia części ścian skrzydła wschodniego i zachodniego klasztoru oo. dominikanów w Lublinie, przy wzmacnianiu ścian, izolacji sklepień i montażu kanatu zbiorczego we wschodnim skrzydle oraz wymianie odcinków instalacji deszczowej w obrębie wielkiego wirydarza*, Lublin 2008, mps w archiwum WUOZ w Lublinie; J. Tkaczyk, *Klasztor OO. Dominikanów w świetle badań archeologicznych*, 2012, w tym tomie.

Oprac. G. Mączka

Spis treści:

Od redakcji	3
Kościoty i klasztory Lublina w świetle dotychczasowych badań archeologicznych. Wybrane problemy.	5
Andrzej Rozwałka	
Jacek Tkaczyk Klasztor oo. Dominikanów w świetle badań archeologicznych.	16
Stanisława Hoczyk Badania archeologiczne przy kościele św. Mikołaja na Czwartku w Lublinie w 1961 roku.	36
Rafał Niedźwiadek Kościół pobrygidkowski pw. Wniebowzięcia Najświętszej Marii Panny Zwycięskiej w Lublinie.	46
Rafał Niedźwiadek Zespół świętoduski i karmelicki – sąsiedzi przez prawie 200 lat.	74
Rafał Niedźwiadek Kościół pw. św. Jana Chrzciciela i Jana Ewangelisty w Lublinie. Bazylika oo. Jezuitów - dawniej i archikatedra – dziś.	109
Mariusz Matyaszewski Zespół pojezuicki w Lublinie w świetle rozpoznania archeologicznego.	139
Czesław Hadamik Ratownicze badania archeologiczne kościoła Wizytek w Lublinie.	154
Edmund Mitrus Wyniki badań archeologicznych reliktyw kościoła oo. Bonifratrów na Placu Litewskim w Lublinie.	173
Dariusz Włodarczyk Badania archeologiczne przy kościele Świętego Krzyża oraz klasztorze Dominikanów Obserwantów w Lublinie. Cmentarze.	194
KATALOG	211

